

RES POLITICAE

IX

RADA NAUKOWA „RES POLITICAE”

- prof. dr hab. Henryk Ćwiek – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Zakład Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej
- prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk Politycznych
- prof. dr hab. Stanisław Jaczyński – Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa
- prof. dr hab. Jerzy Kajetanowicz – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Zakład Nauk o Obronności
- doc. et doc. PhDr František Škvrnda CSc. – Wydział Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Ekonomiczny w Bratysławie
- prof. dr hab. Dariusz Kozerawski – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk Politycznych
- dr hab. Jerzy Sielski prof. AJD – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Zakład Polityki Publicznej
- dr hab. Ireneusz Kraś prof. UJK – Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Zakład Historii Myśli Społeczno- Gospodarczej
- dr Anna Zasuń – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Zakład Polityki Publicznej
- dr Małgorzata Kuś – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Zakład Polityki Publicznej

LISTA RECENZENTÓW „RES POLITICAE”

- prof. dr hab. Andrzej ANTOSZEWSKI – Uniwersytet Wrocławski; Wydział Nauk Społecznych; Instytut Politologii
- prof. dr hab. Bruno DRWĘSKI – Paryski Instytut Języków i Kultur Wschodnich (INALCO), dyrektor zespołu badawczego przy Ośrodku Badań nad Europą i Eurazją INALCO, sekretarz generalny stowarzyszenia „Appel Franco-Arabe”
- prof. dr hab. Jerzy JUCHNOWSKI – Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Politologii
- prof. dr hab. Andrzej MISIUK – Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Instytut Nauk Politycznych
- dr hab. prof. UR Andrzej BONUSIAK – Uniwersytet Rzeszowski; Wydział Socjologiczno-Historyczny, Instytut Historii
- dr hab. Jarosław PIĄTEK prof. US – Uniwersytet Szczeciński, Instytut Politologii i Europeistyki, Kierownik Zakładu Strategii i Bezpieczeństwa Europejskiego
- dr hab. prof. UŁ Andrzej SEPKOWSKI – Uniwersytet Łódzki; Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Instytut Studiów Politologicznych
- dr hab. Zbigniew SIEMIĄTKOWSKI – Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Instytut Nauk Politycznych
- dr hab. prof. UP Sławomir ZALEWSKI – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydział Politologii, Instytut Politologii
- dr hab. Andrzej DUBICKI – Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Instytut Studiów Politologicznych
- dr hab. Jerzy GRZYBOWSKI – Uniwersytet Warszawski, Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej
- dr hab. Ihor KRYWOSZEJA – Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyczyny w Humaniu; kierownik Katedry Historii Ogólnej; dyrektor naukowy Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego
- dr hab. Agnieszka LEGUCKA – Akademia Biznesu i Finansów Vistula, Wydział Biznesu i Stosunków Międzynarodowych

PRACE NAUKOWE
AKADEMII IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

RES POLITICAE

TOM IX



Częstochowa 2017

Redaktor naczelny
Henryk CŹWIĘK

Redaktorzy tematyczni
Jerzy SIELSKI, Anna ZASUŃ

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Korekta
Anna SURENDRA, Sebastian SURENDRA

Skład i łamanie
Maciej TORZ

Projekt okładki
Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2017

ISSN 1897-4066

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

Spis treści

Wstęp	7
Andrzej CIUPIŃSKI	
Europejski pakt obronny – PESCO	9
The European defense pact.	24
Iwona LATKOWSKA	
Nuklearny gigant czy kolos na glinianych nogach? Wybrane problemy nuklearyzacji Korei Północnej.	27
Nuclear giant or colossus with the clay feet? Selected problems of North Korea's nuclear programme	41
Konrad KRZYŻAK	
Ubóstwo jednym z czynników rozwoju terroryzmu	43
Poverty as one of the factors in the development of terrorism.	63
Jerzy KAJETANOWICZ	
Formacje wojsk specjalnych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i formy ich wykorzystania przez rząd na uchodźstwie	65
Formations of special forces of the Polish Armed Forces in the West and the forms of their use by the government in exile	84
Tomasz BUTKIEWICZ	
Nazistowskie koncepcje ideologiczno-wychowawcze w ewolucji i radykalizacji „nowego człowieka” III Rzeszy: treść, cele, praktyki polityczne – wybrane aspekty	85
Nazi ideological concepts – educational and radicalization in the evolution of the „new man“ of the Third Reich: the content, objectives, political practice – some aspects	105
Mariusz RZESZUTKO	
Autonomiczne aspiracje Ruchu Autonomii Śląska w kontekście wydarzeń w europejskich państwach regionalnych.	107
Autonomous aspirations of the Silesian Autonomy Movement in the context of events in European regional states	128
Andrzej SPYRA	
Kontynentalne imperium – niemiecka koncepcja Mitteleupy na przełomie XIX i XX w.	129
Continental empire - German ‘Mitteleuropa’ concept at the turn of the 19th and 20th century	142

Dariusz FURTEK-KOSTYRSKI	
Kult wojny w dziejach	143
Cult of war in history	166
Anna WÓJCIK	
Jan Gottlieb Bloch – portret zapomnianego pacyfisty.	169
Jan Gottlieb Bloch - a portrait of a forgotten pacifist.	182
O.I. KRYUKOV, A.E. OMAROV	
Державне управління системою цивільного захисту як чинник екологічної безпеки : особливості прояву в зарубіжних країнах	183
Public administration in the sphere of civil protection as a factor of environmental safety: foreign countries experience.	194
Irina SENCHA	
Діагностика стану соціально-економічної системи як інструмент державного антикризового управління	195
Diagnostics of the socio-economic system of the state as a instrument of state management against crisis	205
Oksana RADCHENKO	
Фактори делегітимації інститутів публічного врядування сучасності в контексті «кризи легітимності»	207
Delegitimization factors of modern public governance institutions in the context of «legitimacy crisis».	218
Dmytro ANDREIEV	
Правові механізми забезпечення дієвості комунікації поліції та громади на прикладі України	219
Legal mechanisms to ensure the effectiveness of communication between police and the community on the example of Ukraine.	228

Varia

Andrzej CIUPIŃSKI	
[rec.] <i>Lech Chojnowski, Bezpieczeństwo międzynarodowe. Aspekty instytucjonalne i organizacyjne</i> , Słupsk 2017, ss. 193 . .	231
Anna ZASUŃ	
[rec.] Nicholas P. Roberts, <i>Political Islam and the Invention of Tradition</i> , New Academia Publishing, Washington, DC 2015, ss. 245	235

Wstęp

Przedstawiany Czytelnikowi kolejny tom rocznika „Res Politicae”, który wpisuje się w dominujące obecnie w naukach humanistycznych i społecznych badania o charakterze interdyscyplinarnym. W skali makro prowadzą one do powstawania wielkich zespołów badawczych, których członkowie reprezentują różne dyscypliny nauki, ale pracują nad wspólnym celem. W skali mikro skutkują powstawaniem wieloautorskich publikacji. Do takich właśnie zakwalifikować można omawiany tom. Znalazły się w nim teksty Autorów pochodzących z różnych ośrodków akademickich z Polski i Ukrainy, osób reprezentujących różne szkoły badawcze oraz funkcjonujących w zróżnicowanych środowiskach twórczych. Już ten fakt zagwarantował zauważalną wieloaspektowość i niejednorodność spojrzeń oraz opinii w nim przedstawionych.

Zakwalifikowane do publikacji artykuły prezentują tak odbiegające od siebie zagadnienia, jak struktury polityczno-wojskowe, koncepcje ideologiczne, różne oblicza regionalizmów, funkcjonowanie struktur i finansów państwowych w warunkach zagrożeń wojennych, działania specjalnych formacji wojskowych i struktur administracji państwowej. Te zróżnicowane spojrzenia badawcze – które podzielić można na takie obszary, jak historia wojskowa, polityka międzynarodowa, prawo państwowe, dzieje idei – teoretycznie niewiele łączy. Zastanawiając się jednak nad głębszymi powiązaniem prezentowanych w niniejszym tomie problemów, wydarzeń, działań i procesów, odnaleźć można ich wątek przewodni, którym jest bezpieczeństwo.

Kategoria bezpieczeństwa stanowi wiodącą ideę obecną właściwie w każdym z przedstawionych artykułów. Część Autorów interpretuje ją bezpośrednio jako funkcję działań międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych, niektórzy natomiast przyjęli jej sens pośredni, tj. jako formy dążenia, zmaterializowanej idei, która w zaskakujący sposób wpłynęła na rzeczywistość, bądź też jako oczekiwanego (albo przeciwnie: niespodziewanego) rezultatu działań władz czy struktur państwowych.

Niezależnie jednak od tego, czy prezentowane artykuły formułują w sposób pośredni czy bezpośredni kategorię bezpieczeństwa, to poruszają ważne zagadnienia, które w zasadniczej warstwie tematycznej ostatecznie odwołują się do niej w wymiarze indywidualnym czy społecznym, lokalnym (regionalnym), czy państwowym, a nawet międzynarodowym.

W imieniu Redakcji i Autorów zapraszam do lektury.

Fragment recenzji

Andrzej Ciupiński

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademia
im. Jana Długosza w Częstochowie

Europejski pakt obronny – PESCO

Streszczenie

Dziesięć lat temu przywódcy krajów członkowskich Unii Europejskiej podpisali Traktat Lizboński, który przewiduje możliwość prowadzenia wzmocnionej współpracy strukturalnej (PESCO) w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Dopiero 22 czerwca 2017 r. Rada Europejska wyraziła zgodę na podjęcie takiej współpracy przez grupę chętnych państw. Znaczący wpływ na tę decyzję miało wcześniejsze przyjęcie Europejskiej Strategii Globalnej (28.06.2016). W świetle tego dokumentu UE będzie prowadzić bardziej aktywną politykę bezpieczeństwa i dołoży starań dla wzmocnienia europejskiego systemu obronnego, m.in. poprzez popieranie i finansowanie projektów przemysłu obronnego, a także badań i rozwoju nowoczesnych technologii. Zdecydowano o stworzeniu Europejskiego Funduszu Obrony (EDF), w ramach którego w ciągu najbliższych lat można będzie wykorzystać ok. 500 mln euro.

W celu lepszego wykorzystania istniejącego potencjału strategicznego uruchomione zostały procedury rocznych przeglądów obronnych (CARD). Natomiast w celu koordynacji i poprawy dowodzenia operacjami wojskowymi powołano, w ramach Sztabu Wojskowego UE, Military Planning and Conduct Capability (MPCC). Spośród państw członkowskich UE najbardziej aktywne w promowaniu PESCO są Francja i Niemcy, ale dotychczas nie przedstawiły konkretnych projektów. Decyzje o składzie państw biorących udział w strukturach stałej współpracy strukturalnej zapadną w najbliższych miesiącach.

Słowa kluczowe: pakt obronny, PESCO, WPBiO

14 grudnia 2017 r. Rada Europejska podjęła decyzję o rozpoczęciu działań w zakresie uruchomienia mechanizmów Stałej Współpracy Strukturalnej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Niektórzy politycy uważają, że jest to wydarzenie przełomowe w dziejach integracji europejskiej, oznaczające przełamanie dotychczasowych oporów wobec ścisłej współpracy wojskowej. O skali tego wydarzenia świadczy fakt, że nową formę zaangażowania politycznego i militarnego zaakceptowało 25 państw członkowskich. Nazwa po-

chodzi od zwrotu w języku angielskim *Permanent Structured Cooperation*, który został wprowadzony do Traktatu Lizbońskiego i tam zdefiniowane. Warunki wprowadzenia tej współpracy określa art. 42. ust. 6 Traktatu: „Państwa Członkowskie, które spełniają wyższe kryteria zdolności wojskowej i które zaciągnęły w tej dziedzinie dalej idące zobowiązania, mając na względzie najbardziej wymagające misje, ustanawiają stałą współpracę strukturalną w ramach Unii. Współpracę tę reguluje artykuł 46. Nie narusza ona postanowień artykułu 43”. Ten lakoniczny zapis odsyła do dwóch innych regulacji. Artykuł 46 w ust. 1 stanowi: „1. Państwa Członkowskie pragnące wziąć udział w stałej współpracy strukturalnej, o której mowa w artykule 42 ustęp 6, które spełniają kryteria i które przyjęły zobowiązania w zakresie zdolności wojskowych wymienione w Protokole w sprawie stałej współpracy strukturalnej, notyfikują swój zamiar Radzie i wysokiemu przedstawicielowi Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa”. Notyfikacja miała miejsce 13 listopada 2017 r.

Akronim PESCO dotychczas nie był kojarzony z sojuszem wojskowym ani bezpieczeństwem. Jeszcze kilka miesięcy temu wyszukiwarki internetowe najczęściej kojarzyły PESCO z wegetariańską żywnością lub produkcją obuwia. A zatem już w chwili jego zadekretowania wystąpił kłopot z nazwą. Często stosowane są zamienniki, np. takie, jaki został użyty w tytule artykułu. Jeżeli umownie używamy pojęcia „pakt”, to musimy zrobić zastrzeżenie, że nie będzie on miał takiego charakteru jak Pakt Północnoatlantycki. Nie jest to sojusz wojskowy, podobny do NATO z jednolitym, zhierarchizowanym dowodzeniem, dysponującym zintegrowanymi siłami wojskowymi, zdolnymi do podjęcia działań obronnych¹. Poza tym, nie można powiedzieć, że w grudniu 2014 r. podpisano dokument na podobieństwo Traktatu Waszyngtońskiego. Decyzje 25 państw zapadły w Brukseli, a jednak nie można uznać, że europejska obrona będzie funkcjonować na podstawie Traktatu Brukselskiego, który przestał obowiązywać w 1954 r. Z kolei Zmodyfikowany Traktat Brukselski wygasł w 2011 r. Obie wersje tego dokumentu nie kojarzą się pozytywnie, gdyż oznaczały podporządkowanie spraw bezpieczeństwa i obrony Europy Zachodniej Stanom Zjednoczonym Ameryki². Natomiast regulacje PESCO są kojarzone z europejską autonomią strategiczną.

Z perspektywy merytorycznej, tj. znaczenia pojęć, bardziej adekwatne niż „pakt” wydaje się sformułowanie „europejska wspólnota bezpieczeństwa i obrony” lub bardziej konkretne określenie „wojskowa unia Unii Europejskiej”. Takie zwroty znalazły się w komentarzach dotyczących notyfikacji PESCO przez rząd Niemiec³.

¹ *The EU's new defense pact: Marginal Bains*, Carnegie Europe, November 2017 <http://carnegieeurope.eu/strategieurope/74760> [dostęp: 20.01.2018].

² J. Kiwerska, *Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000; A. Ciupiński, *Rola Unii Zachodnioeuropejskiej w kształtowaniu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, „Kwartalnik Bellona” 2015, r. 9, nr 3, s. 69–81.

³ <https://www.german-foreign-policy.com/en/news/detail/7477/> [dostęp: 20.01.2018].

Rodowód „wojskowej unii europejskiej”

Narodziny idei integracji politycznej i wojskowej są ściśle związane z konsekwencjami II wojny światowej oraz konfrontacją międzyblokową między Zachodem i Wschodem, a właściwie z realnym zagrożeniem ze strony komunistycznych armii pod przywództwem ZSRR demokratycznym państwom Europy Zachodniej. Właśnie dlatego Francja i Wielka Brytania, przy udziale państw Beneluksu, zawarły w 1948 r. w Brukseli wspomniany na wstępie traktat obronny. Cztery lata później podpisano w Paryżu akt o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej, która miała powołać pod broń w pełni zintegrowaną, jednolicie umundurowaną armię. Dokument ratyfikowało pięć państw będących jednocześnie sygnatariuszami innego ważnego dokumentu – Traktatu Paryskiego o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali. Jednakże Francja, która chętnie przystąpiła do EWWiS, zrezygnowała ze zjednoczenia w ramach wspólnoty obronnej, co zaskoczyło sojuszników, ponieważ to dyplomacja francuska była inicjatorką proponowanego sojuszu. Nie wnikając w motywy, jakimi wówczas kierowali się paryscy politycy, trzeba stwierdzić, że segment wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony został wówczas z procesu integracji europejskiej usunięty.

Przez kilka dziesięcioleci nie podejmowano drażliwych kwestii, dopiero przy okazji utworzenia Unii Europejskiej uzgodniono kompromisowe i ogólnikowe postanowienia. 7 lutego 1992 r. do Traktatu z Maastricht wprowadzono Tytuł V, zawierający zapisy dotyczące Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. W art. J.4 postanowiono, że: „WPZiB obejmuje wszelkie kwestie dotyczące bezpieczeństwa Unii, w tym stopniowe sformułowanie wspólnej polityki obronnej, która z czasem mogłaby prowadzić do wspólnej obrony”⁴. Nie było jednak zbyt wielu chętnych, aby prowadzić taką politykę⁵.

W rezultacie burzliwych debat strategicznych pod koniec lat 90. wypracowano konsensus dotyczący rozwoju samodzielnych zdolności wojskowych UE. Był to w dziejach integracji krótkotrwały moment, w którym Brytyjczycy przestali blokować projekty wchodzące w zakres „europejskiej autonomii strategicznej”⁶. 4 grudnia 1998 r. odbył się francusko-brytyjski szczyt w Saint Malo, podczas którego przywódcy Jacques Chirac i Tony Blair uzgodnili *Deklarację o europejskiej obronie*, w której oświadczyli m.in., że UE powinna rozwijać „samodzielne zdolności wojskowe”. Widziano w tym wydarzeniu

⁴ *Traktat o Unii Europejskiej*, [w:] *Prawo Wspólnot Europejskich. Dokumenty. Orzecznictwo*, (red.) W. Czapliński, R. Ostrahinsky, A. Wyrozumska, Warszawa 1994, s. 134; J. Barcz, *Wprowadzenie i przekład*, [w:] *Traktat o Unii Europejskiej. Wersja skonsolidowana*, Warszawa 2000, s. 57.

⁵ J. Starzyk, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2001, s. 113.

⁶ A. Ciupiński, *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2001; idem, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Geneza. Rozwój. Funkcjonowanie*, Warszawa 2013, s. 66–67.

nawiązanie do tradycji współpracy wojskowej francusko-brytyjskiej podczas dwóch wojen światowych. Dwie europejskie potęgi zgodziły się w kilku zasadniczych punktach:

1. Unia Europejska musi mieć możliwość odgrywania głównej roli na scenie międzynarodowej. Oznaczało to przejęcie odpowiedzialności przez Radę Europejską za stopniowy rozwój polityki wspólnej obrony, w ramach WPZiB.
2. Unia Europejska powinna mieć autonomiczną zdolność do działań w czasie międzynarodowych kryzysów, dysponując siłą wojskową i możliwością jej użycia. Pozostają w mocy zobowiązania państw do wspólnej obrony z tytułu art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego oraz art. V Traktatu Brukselskiego.
3. Unia Europejska powinna dysponować zdolnością oceny sytuacji, dostępem do źródeł informacji, zdolnością planowania strategicznego i prawem sięgania do środków wojskowych NATO, nawet w sytuacjach, gdy cały Sojusz nie będzie uczestniczył w działaniach przez UE podejmowanych.
4. Unia Europejska potrzebuje nowoczesnych sił zbrojnych, opartych na konkurencyjnej i silnej bazie w przemyśle i technologii obronnej, zdolnych przeciwstawić się nowym zagrożeniom.

Przełamanie dotychczasowej nieufności francusko-brytyjskiej stworzyło warunki do rozpoczęcia drugiego etapu w rozwoju europejskich zdolności reagowania kryzysowego, szczególnie w odniesieniu do wojskowych komponentów tych zdolności. Od 1 maja 1999 r. obowiązywał Traktat o UE z Amsterdamu, który dawał podstawy prawne do przejęcia przez Unię Europejską struktur i zasobów obronnych Unii Zachodnioeuropejskiej. Z kolei na spotkaniu w Helsinkach sformułowano Europejski Cel Zasadniczy/Operacyjny, zapowiadając utworzenie do końca 2003 r. Europejskiego Korpusu Szybkiego Reagowania. Przy Radzie UE miało powstać kilka organów politycznych i wojskowych. Powołano Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy UE oraz Sztab Wojskowy⁷. Za kulminację tego etapu uznano przyjęcie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa⁸. Najbardziej wyrazistym elementem tego nadmiernie optymistycznego dokumentu było uznanie Unii Europejskiej za „aktora globalnego”. O konkretach nie rozmawiano, a przede wszystkim nie rozliczono zobowiązania dotyczącego sformowania 60-tysięcznego Europejskiego Korpusu Szybkiego Reagowania. Taka formacja miała powstać do końca 2003 r. Zastosowano zabieg „ucieczki do przodu” i stwierdzono, że do realizacji EPBiO nie jest potrzebny duży związek operacyjny, więc ogłoszono nowy program, tzw. Europejski Cel Zasadniczy/Operacyjny – 2010. Jako jego rdzeń militarny wskazano Grupy Bojowe UE, o sile zbliżonej do wzmocnionej brygady⁹.

⁷ I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Lublin 2007, s. 202; J. Barcik, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2007, s. 253–257.

⁸ *Bezpieczna Europa w lepszym świecie*. Bruksela, 12 grudnia 2003 r.

⁹ R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 95–100.

Równoległe do prac nad ESB w Konwencji Europejskiej toczyła się debata strategiczna, w rezultacie której wypracowano projekt Traktatu Konstytucyjnego, w którym zaproponowano zdecydowane wzmocnienie oddziaływania instytucji unijnych na sferę dyplomacji, bezpieczeństwa oraz obrony. Proponowane rozwiązania okazały się zbyt radykalne i z tego powodu w przeprowadzonym w maju 2005 r. referendum zostały odrzucone przez obywateli Francji. Tydzień później zrobili to Holendrzy. Przez dwa lata trwał proces korekty zapisów, które zostały zaakceptowane na szczycie w Lizbonie. Od 1 grudnia 2009 r. obowiązuje Traktat Lizboński. Jego zapisy wyraźnie zredukowały federalistyczny charakter ustanowionej wówczas Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, ale stwarzając podstawy prawne umożliwiające wzmocnienie segmentu bezpieczeństwa i obrony. Jednakże w tej dziedzinie zapanował zastój, którego zasadniczym powodem był kryzys finansowy strefy euro, więc tradycyjnie poszukiwano środków, drastycznie redukując wydatki wojskowe.

Unia Europejska pomimo deklarowanych ambicji stała się bezsilna wobec poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa płynących z Bliskiego Wschodu oraz Afryki Północnej. Nicole Gnesotto, była dyrektor Instytutu Unii Europejskiej Studiów nad Bezpieczeństwem (2001–2007), pełna goryczy odnotowała: „Unia Europejska znajduje się w stanie dekonstrukcji. Osłabiona, podzielona, niewidoczna, niezadowolona, bezsilna; lista przymiotników o negatywnym zabarwieniu, mogących ją zdefiniować jest w istocie nieskończona”¹⁰.

Kilka lat później Europą Zachodnią wstrząsnęła agresja Rosji na Ukrainę i aneksję Krymu w marcu 2014 r. Państwa demokratyczne wykazały jedność wobec neoimperialnych dążeń Moskwy. Wprowadzono sankcje, które kilkakrotnie odnawiano, niekiedy je rozszerzając. Europejscy przywódcy uświadomili sobie, że nie dysponują wystarczającymi siłami, które mogą przeciwstawić rosyjskiej potęgze, w sytuacji gdy rząd prezydenta Władimira Putina zdecyduje się na konfrontację zbrojną. Do refleksji nad nowymi zagrożeniami skłonił walijski szczyt NATO, na którym zobowiązano się do zwiększenia wydatków obronnych oraz wzmocnienia wschodniej flanki sojuszu, która w rzeczywistości stanowi wschodnią granicę Unii Europejskiej. Po przystąpieniu Bułgarii i Rumunii w 2007 r. granica ta wydłużyła się do 6 tys. km. Na północy sięga Oceanu Arktycznego, na południu Morza Śródziemnego¹¹.

Eksperti podkreślają trzy czynniki, które w 2016 r. przyspieszyły proces wdrażania PESCO: decyzja Wielkiej Brytanii o opuszczeniu Unii; przyjęcie Globalnej strategii na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej; konsekwencje amerykańskiej kampanii wyborczej, czyli niechęć

¹⁰ N. Gnesotto, *Przyszłość Europy strategicznej*, Warszawa 2012, s. 142.

¹¹ M. Lesińska, T. Stępniewski, *Granice Unii Europejskiej i europejska polityka sąsiedztwa „Politeja”* 2016, nr 2, s. 6.

części państw UE do Donalda Trumpa i przekonanie o potrzebie zmniejszenia zależności od USA¹².

28 czerwca 2016 r. Wysoki Przedstawiciel Federica Mogherini przedstawiła Radzie Europejskiej dokument: „Wspólna wizja, wspólne działanie: silniejsza Europa”¹³ (Wspólna wizja 2016). Strategia ma ukierunkować unijną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa w nadchodzących latach. Po dyskusji przyjęto konkluzje, w których apelowano o większe zaangażowanie w rozwój zdolności obronnych, pogłębioną współpracę oraz poprawienie rezultatów.

Nicole Gnesotto hasło Donalda Trumpa „America first” odebrała jako kolejne ostrzeżenie dla obywateli UE. Uważa ona, że od 2003 r. Europejczykom przyszło płacić wysoką cenę za to, że nie chcieli wziąć „odpowiedzialności strategicznej” za bezpieczeństwo Starego Kontynentu i jego otoczenia¹⁴. Po Brexicie i przejściu Strategii Globalnej debata strategiczna przybrała nowych akcentów i wzbudzała coraz większe zainteresowanie nie tylko polityków, ale i opinii publicznej. Kilka dni po referendum w sprawie Brexitu został ogłoszony plan ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec (Franka-Waltera Steinmeiera i Jeana-Marca Ayraulta) pt. *Silna Europa w niebezpiecznym świecie*. Ministrowie z obu tych krajów przygotowali dokument, w którym zapowiadano zaawansowaną współpracę, dotychczas blokowaną przez Londyn. Ponadto proponowali stworzenie europejskiej straży granicznej oraz wdrożenie wspólnej polityki azylowej. Domagali się, by UE prowadziła zakrojone na szerszą skalę operacje wojskowe i w związku z tym wnioskowali o zbudowanie europejskich sił reagowania oraz stałej europejskiej floty. Przypominali o zobowiązaniu krajów do finansowania sił zbrojnych na poziomie 2% PKB. Propozycje Steinmeiera i Ayraulta zostały przez nich doprecyzowane we wrześniu 2016 r. i zyskały poparcie Włoch oraz Hiszpanii¹⁵.

Wizje idealistyczne europejskiej obrony – „dekalog PESCO”

Na początku 2017 r. we Francji odbyły się wybory prezydenckie. Na fali optymizmu, jaki zapanował we Francji po zwycięstwie wyborczym Emanuela Macrona ożywiono dyskusję na temat europejskiej obrony”. Poświęcono temu tematowi wiele wystąpień politycznych, propozycji eksperckich oraz

¹² J. Gotkowska, *Renesans wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Szanse i wyzwania dla wschodniej flanki*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-06-28/> [dostęp: 20.01.2018].

¹³ *Wspólna wizja, wspólne działanie: Silniejsza Europa. Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Bruksela 2016

¹⁴ N. Gnesotto, *Défense européenne bilan et perspectives*, *Revue Défense Nationale*, maj 2017, s. 84–89.

¹⁵ M. Terlikowski, *Polityka obronna w UE – bezpieczeństwo wielu prędkości?*, „Biuletyn PISM” 2017, nr 76 (1426).

enuncjacji prasowych. Spośród nich na uwagę zasługują analizy i sugestie wypracowane przez francusko-niemiecką grupę refleksyjną. Została ona powołana z inicjatywy cenionych ośrodków badawczych; Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (IFRI) oraz fundacji Genshagen Stiftung¹⁶. Grupa ukonstytuowała się już w 2014 r., a w jej skład weszło 20 ekspertów; naukowców, publicystów, przemysłowców ze znaczącym dorobkiem w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

W kontekście wdrażania *Europejskiej Strategii Globalnej* grupa wypracowała i upowszechniła raport, którego podstawowym założeniem było stwierdzenie faktu, że nie należy się łudzić co do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa i obrony w gronie wszystkich członków Unii Europejskiej¹⁷. Z analizy sytuacji wynikało, że Unia Europejska ani jako całość, ani żadne państwo samodzielnie nie jest w stanie sprostać wszystkim zagrożeniom dla Europy Zachodniej. Za najważniejsze uznano: agresywne działania Rosji, destabilizację na Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej, a także radykalne zmiany w amerykańskiej polityce zagranicznej, będące rezultatem ostatnich wyborów prezydenckich. Unia Europejska na scenie międzynarodowej jest bardziej obserwatorem niż aktorem. Europejska obrona opiera się w głównej mierze na NATO, natomiast jego skuteczność zależy od dobrej woli Stanów Zjednoczonych. Aby tę sytuację przezwyciężyć, należy uzyskać autentyczną „europejską autonomię strategiczną” (*une véritable capacité autonome de défense collective européenne*)¹⁸. Warto poznać rezultaty dyskusji, jaką eksperci pomiędzy sobą przeprowadzili, m.in. dlatego, że do ich argumentacji często odwołują się politycy, którzy wypracowują model PESCO.

Po pierwsze, zdaniem ekspertów, należy stworzyć koalicję chętnych, czyli możliwie szybko skupić grupę państw, które już ze sobą współpracują i tę współpracę trzeba zintensyfikować. Należy opublikować wstępny zestaw kryteriów i warunków wymaganych do urzeczywistnienia i legitymizacji PESCO. Mogą to być; wspólne szkolenia i ćwiczenia, określenie reguł zaangażowania w reagowanie kryzysowe oraz zbudowanie struktur dowodzenia europejskiego. Niezbędne jest określenie środków oraz instru-

¹⁶ Jest to ośrodek w Brandenburgii, który wypracował także kilka ekspertyz dotyczących współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. W skład zespołu weszli: Eric Bonse, Jörn Busselmi, Henri de Bresson, Céline Caro, Claire Demesmay, Christian Deubner, Michel Drain, Etienne François, Hans-Dieter Heumann, Ronja Kempin, Martin Koopmann, Rémi Lallement, Christian Lequesne, Michel Marlière, Stephan Martens, Christine de Mazières, conseillère référendaire à la Cour des Comptes; Jochen Möller, Sabine von Oppeln, Joachim Schild, Daniela Schwarzer, Hans Stark, Daniel Vernet.

¹⁷ http://www.lemonde.fr/idees/article/2017/05/15/union-europeenne-il-faut-abandonner-l-illusion-que-tous-les-etats-membres-pourront-trouver-un-niveau-d-integration-homogene_5127988_3232.html [dostęp: 20.01.2018].

¹⁸ N. Gros-Verheyde, *La seule coopération structurée permanente: l'armée européenne?*, <https://www.bruxelles2.eu/2010/09/19> [dostęp: 10.01.2018].

mentów, jakimi UE może dysponować w razie konieczności uruchomienia mechanizmów wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Druga propozycja była dosyć radykalna, gdyż grupa ekspertów uznała, że należy powołać do życia stałe „zintegrowane siły europejskie” złożone z sił narodowych, które już wchodzi w skład operacyjnych sił wielonarodowych, chociażby bilateralnych. Mogą to być np. jednostki już funkcjonujące i przeszkolone we współdziałaniu, np. Eurokorpus. Należy oddać je pod dowództwo Europejskiego Centrum Dowodzenia. Nie ma potrzeby utrzymywania półrocznych dyżurów, które trudno uznać za efektywne, co wykazała dziesięcioletnia praktyka. Koszty utrzymania stałych sił zintegrowanych nie będą obciążać tylko państw w tych siłach uczestniczących, ale wszystkich uczestników PESCO.

Mniej szokująca wydaje się koncepcja utworzenia „dyrekcji” sprawującej nadzór nad operacjami wojskowymi Unii Europejskiej, które nie miały stałego dowództwa, co powodowało wiele komplikacji¹⁹. W tym celu należy utworzyć Europejskie Centrum Dowodzenia złożone z dwóch dyrekcji. Jedna już funkcjonuje na podstawie Traktatu Lizbońskiego. Jest nim Centrum Planowania i Prowadzenia Operacji – *Capacité Civile de Planification et de Conduite* (CCPC), które ma charakter cywilny. Szef tego centrum jest jednocześnie najwyższym zwierzchnikiem wszystkich cywilnych misji prowadzonych przez Unię Europejską. Aktualnie funkcjonuje dwanaście takich misji. W odróżnieniu od sektora cywilnego operacje wojskowe dotychczas nie miały takiego dowództwa ze względu na tradycyjny sprzeciw Wielkiej Brytanii wobec wszelkich francuskich propozycji utworzenia „europejskiej kwatery głównej”²⁰.

Kolejny warunek wiarygodności europejskiego systemu bezpieczeństwa i obrony stanowi, zdaniem grupy refleksyjnej, utworzenie jednolitego rynku produkcji zbrojeniowej. W tym zakresie Europejska Agencja Obrony, od chwili swego powstania, podejmowała liczne próby, które rozbijały się o słynny art. 346, który został po raz pierwszy zapisany w Traktacie Rzymskim z 1957 r.²¹ Zapis tego przepisu był *in extenso* przenoszony do kolejnych traktatów integracyjnych²². Aktualnie ok. 80% zakupów uzbrojenia jest do-

¹⁹ A. Ciupiński, *Operacje wojskowe Unii Europejskiej na Półwyspie Bałkańskim i w Afryce*, [w:] *Militarne i pozamilitarne aspekty współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. T. Iwanek, Katowice 2016, t. 1, s.15–29

²⁰ L. Simón, *Comand and control? Planning for EU military operations*, ISS, „Occasional Paper” 2010, No. 81.

²¹ <https://www.eda.europa.eu/what-we-do/our-current-priorities> ([dostęp: 10.01.2018].

²² Zgodnie z art. 346 TFUE „[...] każde Państwo Członkowskie może podejmować środki, jakie uważa za konieczne w celu ochrony podstawowych interesów jego bezpieczeństwa, a które odnoszą się do produkcji lub handlu bronią, amunicją lub materiałami wojennymi [...]”. Państwa członkowskie chętnie korzystały z tego artykułu i wprowadzały własne regulacje prawne, dotyczące przemysłu obronnego oraz rynku uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także narodowe systemy pozyskiwania tego rodzaju produktów na potrzeby sił zbrojnych, M. Terlikowski, *Przyszłość europejskiej obronności*, <http://europedirect.um.warszawa.pl/aktualnosci> [dostęp: 20.01.2018].

konywanych na rynkach krajowych. Jest to jeden z paradoksów, który bardzo niekorzystnie wpływa na jakość uzbrojenia oraz koszty narodowych sił zbrojnych poszczególnych państw²³.

Z kolei autorzy „dekalogu PESCO” jako wstępny warunek rozwijania Stałej Współpracy Strukturalnej WPBiO wysuwają projekt „wspólnego europejskiego budżetu obronnego”. W tym kontekście proponują powołanie funduszu (*un fond européen pour la défense*). W założeniach będzie on służył finansowaniu takich zadań oraz obszarów, jak dowodzenie na poziomie europejskim, koszty administracyjne, programy badawcze poświęcone obronie, zaopatrzenie, a także europejska infrastruktura obronna.

Następnym tematem podniesionym w memorandum dwudziestu ekspertów jest kwestia demokratycznej kontroli i transparentności problemów rozwoju systemu bezpieczeństwa Unii Europejskiej. W obecnym reżimie prawnym najważniejsze decyzje dotyczące polityki bezpieczeństwa i obrony zapadają w Radzie złożonej z ministrów spraw zagranicznych i podlegają zatwierdzeniu przez Radę Europejską. A zatem mają nadal charakter międzyrządowy. Ekspersi sugerują nadanie bardziej wspólnotowego charakteru segmentowi „Bezpieczeństwo i Obrona”. Jako pierwszy warunek podniesienia rangi tej dziedziny jest równouprawnienie Podkomisji Obrony Parlamentu Europejskiego z pozostałymi Komisjami PE²⁴. Inną sugestią o charakterze strukturalnym jest powołanie Rady w składzie ministrów obrony, obradom której powinien przewodniczyć Wysoki Przedstawiciel ds. ZiWPB (*Conseil des ministres de la défense présidé par le Haut Représentant*). O ile przekształcenie Podkomisji Obrony w pełnoprawną komisję nie napotkałoby sprzeciwów, to dla legalizacji „Rady ministrów obrony” wymagana jest nowelizacja Traktatu Lizbońskiego. Pomysł taki pojawił się już w 2010 r., pod prezydencją Hiszpanii, ale szybko z niego zrezygnowano.

Nie wymaga zmian w traktatach i możliwa do realizacji wydaje się siódma propozycja zespołu, gdyż ma ona wymiar techniczny, a właściwie szkoleniowy. Aktualnie wszelkie szkolenia w zakresie reagowania kryzysowego, zarówno wojskowe, jak i cywilne, są realizowane na poziomie narodowym. Dotyczy to także ćwiczeń, treningów, a nawet certyfikacji. Przedsięwzięcia te są prowadzone według kryteriów narodowych. Tymczasem w ten sposób przeszkolony personel musi działać z zespołami na poziomie europejskim. Poszczególne narodowe systemy szkolenia nie dysponują racjonalnymi, obowiązującymi standardami. Dlatego konieczna jest „europeizacja” przygotowania personelu.

O ile sugestie dotyczące szkolenia oraz propozycje techniczne, a nawet finansowe, wcześniej wymienione nie wymagają wielkich przygotowań, to ósma propozycja zapewne wzbudzi kontrowersje, gdyż wykracza poza reguły

²³ Wyliczenia w wypisach.

²⁴ Od 2014 r. Przewodniczącą Podkomisji Obrony jest była minister spraw zagranicznych RP, Anna Fotyga.

PESCO określone w art. 42 TL oraz w Protokole 10 do Traktatu. Autorzy negatywnie oceniają procedury międzyrządowe, dotychczas obowiązujące, w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa i obrony realizowanej przez instytucje UE. Sugerują możliwie szybkie przyjęcie modelu federalnego. Według nich wkrótce wspólnie powinny pracować nowe instytucje powołane przez Parlament Europejski z Komisją Europejską oraz z projektowaną „Radą ministrów obrony”. Wspomniane instytucje powinny dążyć do zbudowania wspólnych zdolności wojskowych.

W świetle dziewiątej koncepcji państwa powinny oddelegować swoje siły narodowe pod wspólne, jednolite dowództwo europejskie. Będą one funkcjonować jako „Zintegrowane Siły Europejskie”. W dłuższej perspektywie czasowej mogą przekształcić się w jednolitą europejską armię, funkcjonującą pod polityczną kontrolą „federalnego komitetu politycznego i bezpieczeństwa” (*comité politique et de sécurité fédéral*). Dziewiąta zapowiedź zespołu stanowi ten element, który najbardziej żarliwie atakują obrońcy suwerenności narodowej i który dostarcza najwięcej argumentów przeciwnikom integracji sfery bezpieczeństwa oraz obrony. Bardzo chętnie jest wówczas przytaczana porażka Europejskiej Wspólnoty Obronnej, która miała podstawy traktatowe. Miało powstać europejskie dowództwo, a nawet wspólne ministerstwo obrony. Wspólnie miały kierować i dowodzić półmilionową, jednocie umundurowaną europejską armią. Projekt był zbyt radykalny i ponad 60 lat służył jako przestroga przed federalistycznymi zapędami w odniesieniu do tak delikatnej sfery jak bezpieczeństwo i obrona. To pozornie ambitne, ale nadmiernie ideologiczne memorandum nie wywołało zbyt intensywnych polemik, poza tym, że niektórzy ministrowie spraw zagranicznych czy obrony deklarowali, że nie zamierzają budować wspólnej armii.

Ostatnia, dziesiąta propozycja zawarta w ekspertyzie stanowi odzwierciedlenie starego, dotychczas niezrealizowanego marzenia o tym, żeby Unia Europejska przemawiała jednym głosem. Dotychczas stał temu na przeszkodzie międzyrządowy charakter integracji. Jednak w rezultacie reform oraz poprzez wspólny wysiłek można będzie to osiągnąć. Zdaniem ekspertów, UE powinna się zdobyć na wysiłek, aby osiągnąć status stałego członka Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych²⁵.

Taki ambitny program wydaje się mało realny, ale cechą Unii Europejskiej jest stawianie przed sobą ambitnych programów. Prawdopodobnie przemyślenia ekspertów stanowiły inspirację dla Wysokiej Przedstawicielki F. Mogherini oraz Przewodniczącego Komisji Europejskiej, którzy również uważają, że do 2025 r. powinna powstać Unia Bezpieczeństwa i Obrony²⁶.

²⁵ <https://www.uef.fr/10-propositions-pour-une-union-europeenne-de-la-defense> [dostęp: 20.01.2018].

²⁶ DOKUMENT OTWIERAJĄCY DEBATĘ NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI EUROPEJSKIEJ OBRONNOŚCI, Bruksela, 7 czerwca 2017 s. 14.

Działania pragmatyczne w dziedzinie wspólnej obrony i bezpieczeństwa

Po przyjęciu Strategii Globalnej nie ograniczono się do formułowania życzeń i deklaracji, co wcześniej odpowiadało większości przywódców, ponieważ nie pociągało za sobą żadnych kosztów. 14 listopada 2016 r. Rada w składzie ministrów spraw zagranicznych przyjęła *Plan implementacji bezpieczeństwa i obrony*. W jedenastym punkcie zapowiedziano pełne zastosowanie traktatowych możliwości PESCO²⁷. Stanisław Koziej uznał ten plan za najważniejszy dokument wdrożeniowy ESG²⁸. Oprócz podniesienia poziomu ambicji podjęto także kwestie finansowania operacji wojskowych. Postanowiono zmienić paradoksalną sytuację, w której za rzekomo wspólne operacje płać głównie państwa uczestniczące. Zwrócono uwagę, że za wszystkie przedsięwzięcia wojskowe realizowane w 2016 r. z funduszu *Athena* wydatkowano zaledwie 64 mln euro²⁹.

Drugim dokumentem dotyczącym wdrażania nowej strategii UE jest *Europejski plan działań na rzecz obronności (European Defence Action Plan)*. 8 czerwca Rada przyjęła formalną decyzję ustanawiającą Komórkę Planowania i Prowadzenia Operacji Wojskowych, w ramach Sztabu Wojskowego UE³⁰. Komórka licząca 25–30 pracowników została umiejscowiona w strukturach Sztabu Wojskowego UE. Polityczną kontrolę nad tą strukturą sprawuje Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, składający się z ambasadorów państw członkowskich i mający siedzibę w Brukseli. Będzie ściśle współpracować ze swoją już istniejącą odpowiedniczką cywilną – Komórką Planowania i Prowadzenia Operacji Cywilnych³¹.

Kolejną instytucją współpracy obronnej było uruchomienie mechanizmów skoordynowanego rocznego przeglądu w zakresie obronności – CARD – tak by uzyskać na szczycie UE lepszy obraz takich kwestii jak: wydatki na obronność, krajowe inwestycje w tej dziedzinie oraz badania nad obronnością. Dając większą przejrzystość europejskich zdolności obronnych i eksponując je politycznie, przegląd pozwoli lepiej identyfikować niedobory i reagować na nie poprzez głębszą współpracę obronną oraz lepsze i spójniejsze podejście do planowania wydatków obronnych. Dzięki procedurom CARD będzie można uzyskać na szczycie UE lepszy

²⁷ https://eeas.europa.eu/sites/eeas/files/eugs_implementation_plan_st14392.en16_0.pdf [dostęp: 20.01.2018].

²⁸ S. Koziej, *Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej: od Strategii Globalnej do PESCO*, „Pulaski Policy Paper” 2018, nr 1, s. 7.

²⁹ *Implementation Plan on Security and Defence*, Council of the European Union Brussels, NOTE 14392/16, 14 November 2016, p. 29.

³⁰ Decyzja Rady z 8 czerwca 2017 r. Dz.U.U.E.L.2017.146.133.

³¹ *Dokument koncepcyjny: Zdolności planowania operacyjnego i prowadzenia misji i operacji w dziedzinie WPBiO*, Rada Unii Europejskiej, Bruksela 2017.

obraz wydatków, krajowych inwestycji i badań w dziedzinie obronności. Roczne przeglądy pomogą państwom członkowskim w tworzeniu zdolności w odpowiedzi na obecne i przyszłe tendencje oraz wyzwania strategiczne. W grupie zaawansowanej współpracy obronnej znacznie większego znaczenia nabierze Europejska Agencja Obrony. Zarówno Rada, jak i Komisja Europejska postarają się, by środki agencji wzrosły po opuszczeniu UE przez Wielką Brytanię. Oprócz poprawy kondycji finansowej EAO stanie się swego rodzaju organem nadzorczym, swoistym „inspektorem wojskowym”, gdyż to ona będzie oceniać rezultaty rocznych przeglądów.

W związku z reorganizacją systemu dowodzenia i struktur planistycznych podjęto także kwestie reformy systemu finansowania WPBiO. Komisja przyjęła i ogłosiła europejski plan działań w sektorze obrony, który przewiduje nowe instrumenty finansowe ułatwiające rozwój zdolności i współpracę w zakresie obronności, a zarazem wspierające europejski przemysł obronny i innowacje technologiczne (Komunikat Komisji, 2017). Zdecydowano o utworzeniu Europejskiego Funduszu Obrony, aby wspierać inwestycje we wspólne prace badawczo-rozwojowe w zakresie wyposażenia obronnego i technologii obronnych: proponowany fundusz ma składać się z dwóch pionów, które będą się wzajemnie uzupełniać, lecz będą różnić się pod względem struktury prawnej i finansowania. W EDF wyodrębniono dwa piony; badawczy i w zakresie zdolności.

„Pion badawczy” będzie służył do finansowania współpracy w dziedzinie badań naukowych w obszarze innowacyjnych technologii obronnych, jak np. elektronika, oprogramowanie szyfrujące lub robotyka. Komisja już zaproponowała, że w budżecie UE na 2017 r. na badania w zakresie obronności przeznaczy 25 mln euro i przewiduje, że środki budżetowe na ten cel mogą wzrosnąć do 90 mln euro do 2020 r. W wieloletnich ramach finansowych UE na okres po 2020 r. Komisja zamierza zaproponować specjalny program badań w dziedzinie obronności o szacunkową kwotę 500 mln euro rocznie.

„Pion w zakresie zdolności” będzie stanowił narzędzie finansowania, które umożliwi uczestniczącym w nim państwom członkowskim wspólny zakup pewnych aktywów, aby obniżyć koszty ich pozyskania. Ustalenia w zakresie zdolności byłyby dokonywane przez państwa członkowskie, które byłyby właścicielami technologii i sprzętu. Na przykład państwa członkowskie mogłyby wspólnie inwestować w technologię bezzałogowych statków powietrznych (dronów) lub zakupić większą liczbę helikopterów, aby obniżyć koszty. Orientacyjnie ten pion mógłby osiągnąć wartość ok. 5 mld euro rocznie. Komisja zainicjuje badanie w celu doprecyzowania tego oszacowania.

Cel EDF stanowi zwiększenie autonomii strategicznej UE, tj. uniezależnienie od kluczowych amerykańskich zdolności wojskowych. Niektóre priorytety w tym zakresie zostały już wyróżnione: bezzałogowe statki powietrzne, tankowanie w powietrzu, komunikacja satelitarna i zdolności cybernetyczne. EDF ma się przyczynić do pozyskania tych zdolności przez państwa człon-

kowskie. Przy okazji wprowadzania EDF Komisja Europejska rozpowszechniła „uzasadnienie biznesowe”, które miało zachęcić do zwiększenia efektywności wydatków na obronę. Sektor przemysłu obronnego odgrywa znaczącą rolę w europejskiej gospodarce, jego obroty wynoszą łącznie ok. 100 mld euro rocznie i jest znaczącym pracodawcą, zarówno bezpośrednim, jak i pośrednim. Ocenia się, że w przemyśle zbrojeniowym i z nim sektorów kooperujących jest zatrudnionych 1,4 mln wysoce wykwalifikowanych pracowników. Według wyliczeń KE każde euro zainwestowane w obronę przynosi zwrot na poziomie 1,6 – głównie dzięki wykwalifikowanej sile roboczej, badaniom i technologii oraz eksportowi. Przytoczono argument, że UE jako całość zajmuje drugie miejsce na świecie, za USA, pod względem wydatków na obronę, lecz w Europie drastycznie ograniczono budżety obronne.

Jednym z priorytetowych obszarów implementacji ESG jest wdrożenie wspólnej deklaracji o współpracy z NATO, która została przyjęta na szczycie NATO w Warszawie 8 lipca 2016 r. W obliczu coraz bardziej złożonych zagrożeń i utrwalającej się nowej, hybrydowej zimnej wojny niewątpliwie systemowe współdziałanie UE i NATO staje się kluczowym warunkiem skuteczności Zachodu w dziedzinie bezpieczeństwa. Według prof. Kozieja optymalnym rozwiązaniem byłoby ustanowienie swego rodzaju „Euroatlantyckiego Tandemu Bezpieczeństwa NATO – UE”³².

Notyfikacja i zatwierdzenie projektów

13 listopada 2017 r. doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony UE, na którym notyfikowano „list akcesyjny” do PESCO. Przedstawiciele 23 państw są zainteresowani przystąpieniem do niego. Od notyfikacji powstrzymały się: Dania, Irlandia, Malta, Portugalia oraz Wielka Brytania. Polska znalazła się w gronie kandydatów do realizacji projektów PESCO, jednak sama takich nie zgłosiła. Pozostałe państwa zaproponowały do rozpatrzenia ok. pięćdziesięciu projektów. Minister spraw zagranicznych, Witold Waszczykowski powiedział, że Polska ma „pewne obawy i obiekcje”³³. Pomimo to wspólnie z ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem złożyli notę o przystąpieniu Polski do Stałej Współpracy Strukturalnej w dziedzinie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Oprócz oficjalnej noty skierowali do Federiki Mogherini list, w którym określili kryteria, jakich oczekują w trakcie realizacji współpracy. Postulowali wsparcie wschodniej flanki europejskiej (w nie mniejszym stopniu niż działania na innych kierunkach) oraz równorzędne traktowanie małych i średnich przemy-

³² S. Koziej, *Polityka...*

³³ <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-wspolpraca-obronna-w-europie-23-podpisy-pod-pesco,789699.html> [dostęp: 20.01.2018].

słów obronnych na takim samym poziomie jak przemysłów krajów o rozbudowanym potencjale oraz unikanie tworzenia struktury militarnej równoległej do NATO³⁴.

W grudniu 2017 r. Rada Europejska ogłosiła listę dwudziestu pięciu państw, które przystąpiły do Stałej Współpracy Strukturalnej w dziedzinie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Poza PESCO znalazły się: Dania, Malta oraz Wielka Brytania. Dania korzysta z klauzuli *opt-out* w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, natomiast Malta ściśle przestrzega, zapisanych w konstytucji, kryteriów neutralności. Wielka Brytania przestanie być członkiem Unii Europejskiej 29 marca 2019 r. Po szczycie UE opublikowano deklarację z wykazem 17 projektów w zakresie zdolności obronnych, szkoleniowych i współpracy przemysłu zbrojeniowego³⁵. Polska zgłosiła akces do programu służącemu poprawie mobilności wojsk. Jego główne zadanie stanowi ujednoczenie i uproszczenie procedur dla transgranicznych transportów wojskowych. Liderem projektu jest Holandia. Oprócz tego Polska weźmie udział w opracowaniu europejskich systemów radiostacji programowalnych, którego liderem jest Francja. Polscy politycy z dużą rezerwą podchodzili do zaangażowania w projekty. „Będziemy monitorowali wszystkie działania PESCO i będziemy w nich uczestniczyli albo nie, w zależności od tego, czy będą one realizowały te warunki, które [...] przywołaliśmy” – według portalu „Euroactive” oświadczył minister Macierewicz³⁶. Nie ma możliwości realizacji takiego programu. W ramach Stałej Współpracy Strukturalnej można występować w trzech rolach: lidera, uczestnika albo obserwatora. Polska jest uczestnikiem w dwóch projektach, żadnego nie zainicjowała ani nie zgłosiła akcesu w charakterze obserwatora w pozostałych piętnastu projektach. Nie będąc obserwatorem, nie można monitorować. Trudno też będzie dołączyć do programów, które przestaną być projektami, ponieważ osiągnięto pewien stan zaawansowania, a jak większość tego typu przedsięwzięć będą chronione klauzulami przed obcymi służbami wywiadowczymi.

Lista projektów nie została jeszcze zamknięta, więc w ciągu najbliższych kilku miesięcy zostaną ogłoszone następne, które również będą podlegać zatwierdzeniu. Być może po rekonstrukcji rządu, do której doszło na przełomie 2017/2018, nowa Rada Ministrów zgłosi jakiś projekt, np. dotyczący wzmocnienia wschodniej flanki. Mateusz Morawiecki kilka dni po nominacji na urząd Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, uczestniczył w szczycie w Brukseli. Rada Europejska podjęła wówczas decyzje w sprawie projektów. Premier Polski tuż przed rozpoczęciem szczytu wykazywał już sporo entuzjazmu wobec nowej inicjatywy. Dziennikarzom mówił, że to projekt, który „niezwykle

³⁴ <http://www.rp.pl/Polityka/171119608-Macierewicz-nasz-udzial-w-PESCO-.html> [dostęp: 20.01.2018].

³⁵ www.consilium.europa.eu/.../draft-pesco-declaration-clean-10122 [dostęp: 20.01.2018].

³⁶ M. Strzałkowski, *Polska dołączyła do unijnego mechanizmu wzmocnionej współpracy obronnej*, <http://www.euractiv.pl> [dostęp: 20.01.2018].

interesuje Polskę”. „Chcemy rzeczywiście rozwijać potencjał obronny całej Europy w pełnej kompatybilności, w pełnej zbieżności z NATO, ponieważ uważamy NATO za naszego głównego gwaranta bezpieczeństwa” – mówił. A jeszcze z sali obrad twittował, informując o formalnym zainaugurowaniu PESCO: „Bezpieczniejsza Europa to bezpieczniejsza Polska”³⁷.

Bibliografia

- Barcz J., *Zasadnicze reformy strukturalne ustroju Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
- Biała księga w sprawie przyszłości Europy, *Refleksje i scenariusze dla UE-27 do 2025 r.* Bruksela 2017,
- Bonse E., *L'Europe après Brexit. Positiones et perspectives allemandes*, „Notes Cerfa” 2017, nr 135.
- Ciupiński A., *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2001.
- Ciupiński A., *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Ciupiński A., *Zdolności wojskowe Unii Europejskiej. Perspektywy grup bojowych*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2014, nr 8.
- Decyzja Rady z 8 czerwca*. Dz.U.U.E.L.2017.146.133
- Dokument koncepcyjny: Zdolności planowania operacyjnego i prowadzenia misji i operacji w dziedzinie WPBiO*, (2017) Rada Unii Europejskiej, Bruksela. <http://www.euractiv.pl/section/institucje-ue/news/koniec-spojnej-unii-europejskiej>, [dostęp: 12.09.2017].
- http://ec.europa.eu/poland/news/161130_defence_pl [dostęp: 12.09.2017].
- <https://www.robert-schuman.eu/fr/questions-d-europe/0405-reassurer-la-defense-de-l-europeprojet-de-traite-pour-la-defense-et-la-securite-de-l-europe>. 2017 [dostęp: 12.09.2017].
- Gnesotto N., *Défense européenne bilan et perspectives*, „Revue Défense Nationale”, mai 2017.
- Gotkowska J., *Renansans wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Szanse i wyzwania dla wschodniej flanki*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-06-28>
- https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage/15148/eu-global-strategy-implementation-plan-on-security-and-defence_en
- <http://www.elysee.fr/communiqués-de-presse/article/dossier-de-presse-conseil-des-ministres-franco-allemand/>
- <http://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-217-2013-INIT/pl/pdf>

³⁷ M. Strzałkowski, *25 państw członkowskich UE powołało PESCO*, <http://www.wielkopolska.eu> [dostęp: 20.01.2018].

- Komunikat Komisji Europejskiej; *o utworzeniu Europejskiego Funduszu Obronnego*, Bruksela. COM (2017)295.
- Komentarz PISM: PESCO: *Unia Europejska zacieśnia współpracę obronną*, <http://www.pism.pl/publikacje/komentarz/nr-31-2017> [dostęp: 20.10.2017].
- Konkluzje Rady Europejskiej, <http://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2017/06/23-euco-conclusions/> [dostęp: 20.10.2017].
- Kubin T., *Wzmocniona współpraca państw Unii Europejskiej w świetle Traktatu z Lizbony*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2010, nr 4.
- Missiroli A., *After the EU global strategy – Building resilience*, ISS EU, Paris 2017.
- Koziej S., *Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej: od Strategii Globalnej do PESCO*, „Pulaski Policy Paper” 2018, nr 1.
- Maliszewska-Nienartowicz J., *Założenia Globalnej strategii na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE – przelom czy stagnacja?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2017, nr 2.
- Quel avenir pour la Politique de sécurité et de défense commune (PSDC) après le Brexit?*, Stiftung Genshagen, Octobre 2016.
- <http://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2017/06/08-military-mppcc-planning-conduct-capability/> [dostęp: 20.10.2017].
- Protokół nr 10; *W sprawie stałej współpracy strukturalnej ustanowionej na mocy artykułu 42 Traktatu o Unii Europejskiej*, źródło: *Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Karta praw podstawowych Unii Europejskiej*, Dz.Urz. UE, Bruksela 2010
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 14 grudnia 2016; *w sprawie realizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, P8_TA(2016)0503, 2016
- Starzyk J., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa*, Warszawa 2001.
- Strategic Note 4: *In Defence of Europe*, https://ec.europa.eu/epsc/file/strategic-note-4-defence-europe_en, 2017.
- Terlikowski M., *Polityka obronna w UE – bezpieczeństwo wielu prędkości?*, „Biuletyn PISM” 2016, nr 76 (1426).
- Wspólna wizja, wspólne działanie: Silniejsza Europa. Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Bruksela 2016.
- Zięba R., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

The European defense pact

Summary

Ten years ago the leaders of the EU Member States signed the Lisbon Treaty, which provides the possibility of enhanced structural cooperation (PESCO) within the EU Common Security and Defense Policy. Only on 22 June 2017 the European Council agreed to such coope-

ration by a group of willing countries. The earlier adoption of the European Global Strategy (28.06.2016) had a significant impact on this decision. In the light of this document, the EU will pursue a more active security policy and will endeavor to strengthen the European defense system, inter alia by supporting and funding defense projects, and research and development of modern technologies. It was decided to create a European Defense Fund - EDF, in which about 500 million euros could be used in the coming years.

In order to make better use of the existing strategic potential, the Annual Defense Review (CARD) procedures were launched. However, in order to coordinate and improve command of military operations, the Military Planning and Conduct Capability (MPCC) was established. Among the EU Member States, France and Germany are the most active in promoting PESCO but have not yet submitted specific projects. Decisions on the composition of the states participating in the structures of permanent structured cooperation will be made within the next months.

Key words: Defence, PESCO, CSDP

Iwona Latkowska

Instytut Historii Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Nuklearny gigant czy kolos na glinianych nogach? Wybrane problemy nuklearyzacji Korei Północnej

Streszczenie

Prowadzone przez Kim Dzong Una próby nuklearne budzą coraz większe obawy, zwłaszcza że światowe mocarstwa nie potrafią – i nic nie wskazuje na to, aby im się to udało – wypracować wspólnego stanowiska wobec wydarzeń na Półwyspie. Wielką niewiadomą pozostaje również to, czy północnokoreański dyktator jest jedynie świetnym manipulatorem opinii publicznej, czy jednak prowadzone testy są preludium do większego dzieła. Niemniej jednak nuklearyzacja Korei Północnej stała się poważnym problemem w skali globalnej, a każde z wielkich mocarstw prawdopodobnie ma własny plan, jak tę sytuację wykorzystać. Cel artykułu stanowi próba analizy potencjału nuklearnego Korei Północnej w świetle polityki międzynarodowej i faktycznych możliwości reżimu.

Słowa kluczowe: Korea Północna, reżim, potencjał nuklearny, polityka międzynarodowa, kryzys nuklearny, konflikt

Koniec zimnej wojny teoretycznie położył kres trwającemu prawie 44 lata wyścigowi zbrojeń pomiędzy blokiem wschodnim a zachodnim. Bardzo szybko się jednak okazało, że rozpad układu dwubiegunowego był jedynie katalizatorem w sferze bezpieczeństwa, który stanowił asumpt do wykrystalizowania się nowych zagrożeń¹. Po zakończeniu wielodekadowego okresu napięcia

¹ A. Zasuń, *Psychologiczna istota asymetrii w świetle konfliktów na Bałkanach. Analiza teoretyczna*, [w:] *Asymetryczne Bałkany. Działania asymetryczne, militarne i polityka bezpieczeństwa na Półwyspie Bałkańskim w XX i XXI wieku*, red. D. Gibas-Krzak, Częstochowa 2015, s. 29.

militarnego i politycznego świat musiał się zmierzyć z zagrożeniami, których eskalacja w takim stopniu nigdy wcześniej nie miała miejsca. W trakcie tych niespełna 30. lat od zakończenia tamtych wydarzeń połowa globu zmagala się z konfliktami zbrojnymi (m.in. Afganistan, Pakistan, Libia, Syria, Ukraina) i niekończącymi się – zwłaszcza od ostatnich kilkunastu lat – problemami z terroryzmem (m.in. USA, Moskwa, Bali, Madryt, Londyn, Bombaj, Norwegia, Paryż). Obecnie nieadekwatnie byłoby formułować opinię, że historia zatoczyła koło, jednak z pewnością można stwierdzić, że wyścig zbrojeń trwa nadal, a zmieniło się jedynie jego otoczenie międzynarodowe, uwarunkowania i możliwości technologiczne. Elementami różnicującymi oba okresy stosunków w przestrzeni międzynarodowej są przede wszystkim aktorzy biorący udział w dwudziestopięciowiecznym wyścigu zbrojeń. Chociaż po 1991 r. tylko Korea Północna², wychodząc ze światowego programu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i stając w jednym rządzie obok takich państw jak Indie, Pakistan i Chiny, zademonstrowała swój sprzeciw wobec obecnego porządku międzynarodowego w kwestiach nuklearnych, to jednak w drugiej dekadzie XXI w. temat ten ponownie na taką skalę stał się żywy w politycznym dyskursie dotyczącym „nuklearnych” mocarstw. Ponadto pozostaje nadal otwarta kwestia Japonii, państwa z „atomową” przeszłością, która od 1967 r. wyznaje trzy zasady: nieposiadania, nieprodukowania i nieumieszczania na terytorium kraju broni jądrowej. Jednak w obliczu trwającego kryzysu w regionie coraz częściej podejmuje się debatę czy zwłaszcza ta ostatnia zasada nie powinna zostać zmieniona. Wydaje się, że osobnym problemem, który pomimo upływu czasu (od końca lat 60. XX w.) ma wiele niewiadomych, jest dysponowanie przez Izrael arsenałem nuklearnym, czego jednak otwarcie nigdy nie potwierdził. Pomimo że państwa będące w posiadaniu głowic jądrowych ponoszą miliardowe wydatki na modernizację broni jądrowej, a nawet jej redukcję, to jednak żadne z nich nie ma zamiaru z niej zrezygnować. Najpoważniejsze na podwórku polityki nuklearnej wydają się stosunki Korei Północnej ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją, Japonią oraz Chinami, które sporadycznie występują w roli mediatora. Nie oznacza to jednak, że autorka tekstu nie zauważa pozostałych graczy tego konfliktu, jednak ich działania nie będą tu przedmiotem głównych rozważań. W tekście skupiono się przede wszystkim na rolach najbardziej istotnych aktorów nuklearnego konfliktu, czyli obu Korei, Chin, Stanów Zjednoczonych oraz w niewielkim stopniu Japonii i Rosji.

Na arenie międzynarodowej „państwo dwóch państw” okupowane przez Japonię od 1910 r. zaprzętało głowy mocarstw koalicji antyhitlerowskiej już w czasie trwania II wojny światowej. Proces „wyzwalania” Korei trwał kilka lat, najpierw poprzez propozycję Roosevelta w 1943 r., a następnie kairskie decyzje o powiernictwie dla tego państwa w celu przygotowania go do

² KRLD z układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej wystąpiła w 2003 r.

odzyskania niepodległości. W wyniku kapitulacji Japonii w sierpniu 1945 r. i „tymczasowego” podziału wzdłuż 38. równoleżnika zawarto sojusz mający usprawnić przyjęcie kapitulacji od wojsk japońskich przez ZSRR i USA, który ostatecznie doprowadził do trwającego po dzień dzisiejszy rozdzielania³. W rzeczywistości niekorzystne położenie Korei było wynikiem zachłanności zarówno ze strony ZSRR, jak i USA, które w ten sposób „dyplomatycznie” walczyły o wpływy w tamtym rejonie. Decyzja o tymczasowym podziale przeistoczyła się w tworzenie dwóch różnych systemów: północnego (zgodnie z reżimem komunistycznym) i południowego (według konserwatywnych i liberalno-demokratycznych wzorów). Warto jednak zaznaczyć, że formalnie Japonia zrzekła się zwierzchnictwa nad Koreą dopiero w 1951 r., zatem do tego momentu Stany Zjednoczone i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich okupowały, niezależnie od tego, co się często powtarza, koreańskie terytorium Japonii⁴. Bezprawne wydarzenia, w tym przeprowadzane reformy w lutym 1946 r., a następnie separatystyczne wybory do komitetów ludowych w północnej części Korei, doprowadziły do utworzenia Zgromadzenia Ludowego Korei Północnej jako tymczasowego organu ustawodawczego, co ostatecznie przypieczętowało podział półwyspu. 25 czerwca 1950 r. w wyniku inwazji Korei Północnej na Koreę Południową rozpoczęto trwającą trzy lata wojnę. 27 lipca 1953 r. zawarto porozumienie o rozejmie, co jednak nie oznaczało rozwiązania problemu. Trwający konflikt koreańsko-koreański urzeczywistnił USA skutki i rozmiary ewentualnego ustępowania i okazywania słabości wobec ZSRR. Zmiany nie nastąpiły nawet po zimnej wojnie, choć po zjednoczeniu Niemiec na arenie międzynarodowej spekulowano o takiej ewentualności. Granica dzieląca obie Koree do dziś stanowi najbardziej zmilitaryzowany obszar na świecie⁵. Eskalacja wydarzeń, która ma miejsce w drugiej dekadzie XXI w. jest bez wątpienia pokłosiem ostatnich 65 lat. Zdumiewający okazuje się fakt, że kilkadziesiąt lat temu gen. Dwight Eisenhower ogłosił w swojej kampanii wyborczej, że aby zakończyć impas na Półwyspie Koreańskim, konieczne może być użycie przez USA broni jądrowej⁶. Tym razem, choć może niebezpośrednio, większość działań w zapalnym regionie skłania do przypuszczeń, że bliżej decyzji użycia broni jądrowej wydaje się jednak Korea Północna.

Problem Korei jest na tyle krytyczny, że stanowi poważne zagrożenie dla całego regionu, a także reszty świata. Na taki stan wpływają trzy fakty: próba zjednoczenia przez Koreę Północną półwyspu przy użyciu siły, produkcja

³ E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, „Żurawia Papers” 2004, z. 3, s. 34–35.

⁴ K. Czubochoa, *Prawno międzynarodowy status tzw. „Państw podzielonych” (Wietnam, Korea)*, „Saeculum Christianum: Pismo Historyczno-Społeczne” 2002, nr 9/1, s. 223.

⁵ M. Kaczmarski, *Bezpieczeństwo Azji Wschodniej i Pacyfiku*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 400.

⁶ W.J. Dziak, *Korea pokój czy wojna?*, Warszawa 2003, s. 120.

i eksport raket balistycznych oraz ambicje zdobycia przez Pjongjang (dawny Phenian) broni nuklearnej⁷. Aktualnie ambicje posiadania zostały zastąpione wywarciem wpływu na reszcie świata, żeby ta zaakceptowała jej „nowy” mocarstwowy status. Zasadne wydaje się podkreślenie, że sytuację zaognia dodatkowo sposób, w jakim Kim Dzong Un prowadzi politykę ekonomiczną. Jest ona realizowana kosztem głodujących obywateli na rzecz intensywnego rozwoju potencjału militarnego, tj. liczby żołnierzy, wielkości floty podwodnej, liczby pocisków balistycznych czy broni masowego rażenia⁸, co czyni Koreę jedną z największych potęg militarnych⁹.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna [dalej: KRLD] w latach 90. zapowiedziała rozwiązanie (natomiast w 2003 r. wypowiedziała) układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT Non-Proliferation Treaty)¹⁰. Następnym jej krokiem było prowadzenie testów raket balistycznych średniego zasięgu („No-dong” do 1300 km). W 1998 r. wystrzelona rakietą osiągnęła jeszcze większą odległość. Trzy lata później niezależne ośrodki potwierdziły prowadzone przez KRLD próby broni atomowej (lub urządzenia atomowego). Kolejnym krytycznym momentem stosunków Korei Północnej z pozostałymi państwami regionu był 2002 r. Administracja George’a Busha zaliczyła Koreę Północną do państw „osi zła” (ang. *axis of evil*), czyli takich, które zagrażają bezpieczeństwu międzynarodowemu, co było konsekwencją rozwijania przez Koreę Północną tajnego programu nuklearnego¹¹.

Geograficznie zarówno Korea Północna, jak i Chiny [dalej: ChRL], obok Rosji, Japonii, Korei Południowej, Tajwanu i Mongolii, to państwa zaliczane do subregionu Azji Północno-Wschodniej. Relacje w tym obszarze świata zostały przez ich członków ściśle określone i powiązane są ze sobą stosunkami ekonomicznymi i politycznymi. Ze względu na duże zainteresowanie, a także ścieranie się w tym regionie interesów takich mocarstw, jak Stany Zjednoczone, ChRL, Japonia czy Rosja, lansuje się teorię o przesuwaniu w tamtym kierunku środka ciężkości współczesnych stosunków międzynarodowych¹².

⁷ M. Kaczmarski, *Bezpieczeństwo Azji Wschodniej...*, s. 401.

⁸ A. Scobell, J.M. Sanford, *North Korea's Military Threat: Pyongyang's Conventional Forces, Weapons of Mass Destruction, and Ballistic Missiles*, 2007, s. 5–7.

⁹ Chociaż przedstawienie Kim Dzong Una jako przywódcy to temat na osobny artykuł, to jednak warto zauważyć, zwłaszcza na podstawie informacji, które mimo wszystko docierają z tego najbardziej objętego tajemnicą zakątka świata, że jego władza podobnie jak poprzedników w dużym stopniu wpisuje się w freudowską koncepcję ojca despoty, który oprócz respektu wzbudza przede wszystkim nienawiść i strach. Natomiast o władzy, realizacji egoistycznych motywów i dochodzenia do celu decydować mają siła i przemoc. Więcej: A. Zasuń, *Archetypy władzy i przywództwa*, „Res Polticae” 2009, t. 3, s. 65–66.

¹⁰ Od 2002 r. KRLD oficjalnie łamie porozumienie z 1994 r., które zobowiązywało ją do rezygnacji z dążenia do posiadania własnej broni jądrowej.

¹¹ G. Strnad, *Rozmowy sześciop stronne – dyplomatyczne wyzwanie wobec problemu denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego*, „Przegląd Strategiczny” 2014, nr 7, s. 296.

¹² B. Bojarczyk et al., *Region i regionalizm w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietras, Lublin 2007, s. 259.

Na lidera subregionu niewątpliwie, poprzez znaczny w ostatnich dekadach wzrost gospodarczy, wyrasta ChRL, która swoją pozycję zaznacza także poza regionem. Co ważne, region ze względu m.in. na podział Korei czy zagrożenia wynikające z jego nuklearyzacji ma istotne znaczenie w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego.

Poważnym zagrożeniem militarnym, jakie upatrują Chiny na Półwyspie Koreańskim, jest ewentualny konflikt pomiędzy obydwoma państwami Korei. Ponadto nawet ugodowe rozwiązanie obustronnego sporu o program nuklearny nadal pozostawia otwartą kwestię zjednoczenia tych państw. Ewentualne zjednoczenie nie będzie decyzją jednego państwa, ze względu na wielość interesów w tamtym regionie, decydować będą o tym Stany Zjednoczone i Japonia z jednej strony oraz Chiny i Rosja z drugiej¹³.

W 2013 r. eksperci szacowali, że KRLD jest w posiadaniu od 30 do 50 kilogramów plutonu, co wystarczyłoby do wypełnienia blisko 12 sztuk broni jądrowej¹⁴. W porównaniu z 1994 r., kiedy to Międzynarodowa Agencja Broni Atomowej dostrzegła nieprawidłowości w podanych przez KRLD szacunkach wydobycia plutonu, liczba ta wzrosła co najmniej pięciokrotnie¹⁵. Taki stan jednoznacznie wskazuje, że Korea Północna jest zupełnie bezkarna w działaniach, które podejmuje.

ChRL jako druga gospodarka świata, mająca olbrzymi potencjał nuklearny, a przy tym dwumilionową, wciąż udoskonalaną armię, występuje często pomiędzy Koreą Północną a Stanami Zjednoczonym w roli negocjatora. Zwłaszcza w ostatnich latach (2016–2017) Pekin nie zawsze podzielał zdanie bliskiego sąsiada. Od 2006 r. do 9 września 2016 r. niepokorny sąsiad Chin przeprowadził w sumie pięć testów nuklearnych. Dopiero jednak ten przeprowadzony w 2013 r. miał mieć decydujący wpływ na zmianę postawy Chin wobec KRLD. Wydarzenia zbiegły się ze zmianami władz w chińskim rządzie, które miały miejsce od 5 do 17 marca 2013 r. Reformy wewnętrzne miały mieć znaczny wpływ na postawę rządu wobec poczynań Korei Północnej¹⁶, która jednak zamierzała się im przeciwstawić. 8 marca tego samego roku Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała nałożenie sankcji na KRLD za przeprowadzenie trzeciej próby jądrowej, a Chiny po raz pierwszy wzięły udział w redagowaniu dokumentu, tym samym zrywając z dotych-

¹³ E. Haliżak, *Polityka i strategia Chin w kształtowaniu międzynarodowego bezpieczeństwa*, „Żurawia Papers” 2007, z. 10, s. 88.

¹⁴ *North Korea's Nuclear Weapons: Technical Issues*, „Congressional Research Service” 2013, <https://www.trackingterrorism.org/system/files/chat/N%20Korean%20Nuclear%20Weapons%20Tech%20Issues.pdf> [dostęp: 23.11.2017].

¹⁵ D. Albright, *North Korean Plutonium Production*, „Science&Global Security” 1994, nr 5, s. 63.

¹⁶ Na przewodniczącego ChRL wybrano Xi Jinpinga, na premiera Li Keqiangą; J. Szczudlik-Tatar, *Zakończenie procesu zmiany władzy w Chinach*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych” 2013, nr 29, s. 1; https://www.pism.pl/files/?id_plik=13190 [dostęp: 17.11.2017].

czasowym zwyczajem obrony Korei Północnej¹⁷. Na pogorszenie stosunków miały wpływ również inne decyzje, w tym spadek transferów osobowych pomiędzy oboma państwami oraz przejmowanie i nakładanie kar na chińskie łodzie rybackie¹⁸. Następne miesiące obfitowały w kolejne niekorzystne decyzje dla Korei Północnej. Chińskie ministerstwo handlu od 15 sierpnia 2017 r. zakazało importu do KRLD takich surowców, jak żelazo, ołów, rudy żelaza czy węgiel oraz owoce morza. Postępowanie to było wynikiem zastosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nakładających sankcję na reżim Pjongjangu za przeprowadzenie próby międzykontynentalną rakieta balistyczną¹⁹. Odcięcie Koreańczyków od obcej waluty miało osłabić finansowanie jej nuklearnych ambicji. Jednak zanim doszło do zdecydowanej reakcji Pekinu, ostatnie dwie dekady świadczyły o dyplomatycznym wsparciu sąsiada. Powody takiego postępowania wydają się jak najbardziej zrozumiałe, zwłaszcza z ekonomicznego punktu widzenia Chin oraz dominującej roli w regionie. W latach 2000–2009 chiński eksport do Korei Północnej wzrósł sześciokrotnie! Chwilowe starty zostały odnotowane w 2008 r., kiedy ONZ nałożyło sankcję po przeprowadzonym teście nuklearnym. Jednak w dalszym okresie, aż do 2010 r., ponownie odnotowywano przychody²⁰.

W październiku 2017 r. Państwo Środka bez powodzenia próbowało porozumieć się z władzami KRLD. Celem rozmów było przekazanie opinii naukowców z Pekinu o zagrożeniach, które mogą się pojawić w związku z kolejnymi próbami stosowania broni wodorowej. Jak jednak zauważa Prabha Rao z Instytutu Studiów i Analiz Obronnych (IDSA) umiejscowionego w stolicy Indii, za rozwój programów jądrowych i proliferację broni odpowiedzialne są obok Pakistanu przede wszystkim właśnie Chiny²¹. Kontakty obu państw miały wykroczyć daleko poza partnerstwo handlowe, a najlepszym tego przykładem miała być sprawa firmy importującej produkty do Chin Dangong Zhicheng Metallic Material Co, która prawdopodobnie odpowiadała za finansowanie programu zbrojeniowego Korei Północnej. Założone w różnych częściach świata sieci firmy stanowiły idealny sposób na ukrycie niechlubnych transakcji²². Przejawiana przez Chiny postawa wynika z przyjętej retoryki, opartej na

¹⁷ J. Bayer, W.J. Dziak, *Historia polityczna Chin 1839–2014. Kronika najważniejszych wydarzeń*, Warszawa 2015, s. 500.

¹⁸ F. Su., L. Saalman, *China's Engagement of North Korea. Challenges and Opportunities for Europe*, s. 15, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Chinas-engagement-North-Korea.pdf> [dostęp: 17.11.2017].

¹⁹ *Chiny ograniczają handel z Koreą Północną*, <http://www.parkiet.com/Gospodarka---Swiat/308149886-Chiny-ogranicza-handel-z-Korea-Polnocna.html> [dostęp: 17.11.2017].

²⁰ B. Gill, *China's North Korea Policy. Assessing Interests and Influences*, Special Report United States Institute of Peace, s. 2; https://www.usip.org/sites/default/files/China's_North_Korea_Policy.pdf [dostęp: 24.11.2017].

²¹ P. Rao, *How North Korea was Armed*, New Delhi 2017, s. 1, https://idsa.in/system/files/issuebrief/IB_North-korea-arms.pdf [dostęp: 27.11.2017].

²² *Ibidem*, s. 6.

przekonaniu, że problem Półwyspu Koreańskiego stanowi bilateralny konflikt Stanów Zjednoczonych, za który mocarstwo to jest również odpowiedzialne poprzez stosowanie wobec niej agresywnej polityki. Ponadto działania Korei mają, w przekonaniu Pekinu, charakter defensywny. Stanowią bowiem obronę przed ewentualnymi działaniami koalicji USA – Japonia – Korea Południowa, a rozmieszczenie na terenie tej ostatniej amerykańskiego systemu THAAD (ang. *Terminal High Altitude Area Defense*)²³, mającego stanowić system antybalistyczny, ma potwierdzać teorię Chin²⁴. W ChRL panuje przekonanie, że Donald Trump prowadzi grę, w którą za wszelką cenę chce ją zaangażować. Udział w niej, a tym samym próba wywarcia przez Chiny wpływu na Kim Dzong Un`e ma utwierdzić resztę świata, że istnieje konieczność interwencji amerykańskich wojsk na Półwyspie Koreańskim²⁵.

Dwa ostatnie lata obfitują w skutki nuklearnego kryzysu i stosowanego reżimu Kim Dzong Una na Półwyspie Koreańskim. Nie będzie zbyt dużą przesadą, jeżeli zwłaszcza 2017 r. uzna się za bezprecedensowy pod względem przeprowadzonych przez KRLD testów pocisków balistycznych i próby termojądrowej. Kim Dzong Un ambitnie dąży do zbudowania stosunkowo małych, a przede wszystkim niezawodnych pocisków, które mają służyć do odstraszenia wroga w postaci Stanów Zjednoczonych. Jednak w tym celu niezbędne są potężne środki na finansowanie badań, które następnie wdrażane są w życie. W tym celu Pjongjang za wszelką cenę stara się ominąć sankcje nakładane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, w czym niewątpliwie starają się pomagać Korei Północnej dwaj mocarstwowi sąsiedzi. We wrześniu 2017 r., przy okazji pochwał dla ONZ za rekordowe sankcje nałożone na Koreę Północną, która stosowała testy z bronią jądrową, zwrócono uwagę, że dzięki zabiegom Rosji i Chin były one, niezależnie od tego, co zostało powiedziane, znacznie mniej dotkliwe²⁶. Hannah Thoburn z Instytutu Hudsona trafnie zauważa, że taka postawa utożsamiania się z Koreą Północną, obok wspólnych interesów ekonomicznych, może być wynikiem znajdowania się w podobnej sytuacji²⁷ – Rosja jest przecież obciążona sankcjami za aneksję Krymu.

²³ THAAD – to system ochrony antyrakietowej, za jego główne przeznaczenie uznano obronę amerykańskich żołnierzy, sił sprzymierzonych skupisk ludności i infrastruktury krytycznej przed pociskami krótkiego i średniego zasięgu. W jego skład wchodzi pięć komponentów: wyrzutnie, pociski, system kontroli ognia, radar oraz sprzęt pomocniczy. *THAAD on the Korean Peninsula*, „Institute for Security & Development Policy”, <http://isd.dp.eu/content/uploads/2016/11/THAAD-Backgrounder-ISDP-2.pdf> [dostęp: 24.11.2017].

²⁴ J. Szczudlik, *Stanowisko Chin wobec kryzysu północnokoreańskiego*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych” 2017, nr 118, s. 1; https://www.pism.pl/files/?id_plik=23806 [dostęp: 24.11.2017].

²⁵ Ibidem.

²⁶ H. Thoburn, *Why Russia Won't Help more on North Korea*, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2017/09/russia-north-korea-putin-kim-nuclear-united-nations-sanctions/539592/> [dostęp: 15.09.2017].

²⁷ Ibidem.

Według oficjalnej wersji Korei Północnej działania związane z rozwojem programu nuklearnego są niezbędnym źródłem odstrasającym nieprzyjaciela, tzn. Stany Zjednoczone, w celu przetrwania i zachowania suwerenności²⁸. Właściwie polityka każdego prezydenta USA w ostatnim dwudziestolecu, w mniejszym bądź większym stopniu, zabiegała o dwustronne stosunki, zwłaszcza z przerażeniem obserwując nuklearne poczynania niepokornych Koreańczyków.

Napięte stosunki, które mają miejsce na Półwyspie Koreańskim, przedziły się w konflikt o charakterze nierozwiązywalnym. Aby można mówić o takim typie konfliktu, muszą zaistnieć pewne specyficzne warunki. Przede wszystkim sytuacja Korei Północnej jest raczej niepowtarzalna, niemożliwa jest również jej unifikacja, na co wpływ mają jej mozaikowe uwarunkowania. Składają się na nie przede wszystkim: specyficzne położenie państwa, które od północy graniczy z takim mocarstwami, jak Chiny, od północnego-wschodu z Rosją, a od południa z Republiką Korei, komunistyczny ustrój społeczno-gospodarczy, historia, nieobliczalna dyktatura „dynastii Kimów” czy dążenia do otrzymania statusu „mocarstwa atomowego”. Wszystkie te czynniki tworzą swoisty galimatias interesów i konfliktów. Z drugiej strony tego konfliktu znajdują się Stany Zjednoczone (i 191 państw ONZ – bez Korei Północnej) uznające się za „strażnika pokoju”, z federalnym ustrojem, olbrzymią powierzchnią, liberalnymi zasadami gospodarki, demokracją, prawami obywatelskimi i powszechnie znanym *American Dream*. Żeby można było mówić o konflikcie nierozwiązywalnym, jego cechy muszą się zsumować, ponadto, jak zauważa Daniel Bar-Tal, nawet w obrębie omawianego typu, konflikty różnią się intensywnością²⁹. Nie inaczej jest w odniesieniu do konfliktu koreańskiego. W tym przypadku jednak, ze względu na jego specyfikę (a w szczególności wymiar globalny), warto zastanowić się nad innym podejściem. Z jednej strony w konflikcie między Koreą Północną a USA współwystępują cechy składające się na konflikt nierozwiązywalny, ale z drugiej można je także zaobserwować poza granicami i interesem tych głównych aktorów, w państwach nierzadko pośrednio w niego zaangażowanych. W przekonaniu autorki świadczy to o tym, że konflikt ma ponadto charakter rozlany, jednak w szerszym znaczeniu, niż zazwyczaj przyjmuje się dla tego pojęcia. Jest to nie tylko rodzaj konfliktu, którego cel stanowi zablokowanie dążeń i zniszczenie przeciwnika poprzez zadanie szkód czy cierpień³⁰, ważne są również jego wymiar i przestrzeń, to znaczy, że jego intensywność i cha-

²⁸ *Military and Security Developments Involving the Democratic People's Republic of Korea. Report to Congress*, b.m.w. 2015, s. 6.

²⁹ D. Bar-Tal, *Podstawy kulturowe i dynamika nierozwiązywalnych konfliktów: podejście socjopsychologiczne*, „Psychologia Społeczna” 2013, nr 1 (24), t. 8, s. 8.

³⁰ J. Reykowski, *Konflikty polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 210.

rakter przyjmuje postać wielonarodową, a nawet globalną, i przekłada się na innych aktorów stosunków międzynarodowych.

Jak już wspomniano, każdy z wymienionych warunków znajduje potwierdzenie w konflikcie, którego głównym aktorem jest Korea Północna. Północnokoreańskie nieporozumienia to prawie 70 lat, przerywanych krótkimi okresami spokoju, tarć związanych z różnorodnymi aspektami, jednak na pierwszym planie pozostaje kwestia nuklearyzacji Półwyspu, co niewątpliwie świadczy o **przewlekłości** konfliktu. Świadczy również o tym, że konflikt jest postrzegany jako **nierozstrzygalny**. Chociaż scenariusze rozwiązania konfliktu wydają się banalnie proste (Korea Północna rezygnuje z broni jądrowej lub Stany Zjednoczone godzą się z posiadaniem jej przez to państwo), to jednak żeby taka możliwość mogła zaistnieć, wymagany jest kompromis. Niestety, żadne z państw nie dostrzega takiej możliwości, uważając, że rezygnacja chociażby z części postawionych warunków będzie wiązała się z poważnym podważeniem bezpieczeństwa własnego kraju i jego wiarygodności, co potwierdza zarazem **totalny** charakter konfliktu. Cele Stanów Zjednoczonych i KRLD są zupełnie ze sobą sprzeczne, nie jest pewne, jak długo taki stan rzeczy potrwa. Jednak na chwilę obecną Korea Północna, pomimo stosowania wobec niej sankcji gospodarczych, które w znacznej mierze ograniczają zdolności finansowania jej zamierzeń nuklearnych, nie zamierza z nich rezygnować, co udowadnia kolejnymi testami broni. Nie inaczej wygląda to w przypadku USA, które nie zamierzają wyrazić zgody – na razie przy użyciu politycznych nacisków – na kontynuowanie testów broni jądrowej przez KRLD. Postępowanie obu państw jednoznacznie wskazuje, że „zwycięstwo”, w tej mogącej się fatalnie skończyć sytuacji należy tylko do jednej ze stron, druga natomiast musi się liczyć z poniesieniem porażki (**gra o sumie zerowej**). Pomimo ukrywania przez koreański rząd wydarzeń na terytorium Korei nie jest tajemnicą, że już wojna prowadzona w latach 1950–1953, pod względem proporcjonalnym do liczby ludności przebywającej na tamtych terenach, była w skali ofiar śmiertelnych, najbardziej krwawą w historii³¹. Począwszy od lat 90. poprzedniego wieku, ludność koreańska cierpi z powodu chronicznego niedoboru żywności i chociaż nie jest to bezpośredni wynik konfliktu, stanowi jego tragiczną w skutkach pośrednią konsekwencją. Dzięki wysiłkom międzynarodowym próbowano oraz nadal podejmuje się te próby dostarczać pomoc humanitarną koreańskiej ludności, zwłaszcza poprzez organizacje pozarządowe, co pozwala przynajmniej częściowo pominąć reżim Korei Północnej. W 2006 r., po przeprowadzeniu pierwszej próby broni jądrowej, Rada Bezpieczeństwa ONZ zdecydowała o wprowadzeniu rezolucji nr 1718 wobec Korei Północnej, nakładając na nią sankcje gospodarcze, polityczne i zbrojeniowe³². Rok później, pomimo tych sankcji, zdecydowano o kontynuowaniu rozmów sześciostron-

³¹ E.H. Shin, *Effects of the Korean War on Social Structures of the Republic of Korea*, „International Journal of Korean Studies” 2001, nr 5, s. 133.

³² G. Strnad, *Rozmowy sześciostronne...*, s. 298.

nych³³, w zamian za pomoc gospodarczą Korea Północna zobowiązała się do zaprzestania prac nad programem nuklearnym. W 2008 r. Stany Zjednoczone zdecydowały się na wznowienie dostaw żywności, jednak już w następnym roku Pjongjang odmówił dalszej pomocy i rozkazał opuścić kraj pracownikom organizacji pozarządowych, skazując tym ludność na głód³⁴. Odsuwając bardzo ważną kwestię strat w ludziach na terenie kraju, nie sposób pominąć ofiar na granicy obu Korei. W sierpniu 2015 r. dwóch żołnierzy z Korei Południowej podczas patrolowania swojej części strefy zdemilitaryzowanej zostało rannych w wyniku wybuchu miny³⁵. Wprost o sytuacji w Korei Północnej wyraził swoje zdanie w 2014 r. (w grudniu 2016 r. nie odnotowano żadnej poprawy w przestrzeganiu praw człowieka)³⁶, w oświadczeniu dla Rady Bezpieczeństwa w sprawie sytuacji w KRLD, ówczesny sekretarz generalny ONZ ds. praw człowieka Ivan Simonovic:

Rzadko zdarza się, aby uwagę Rady wzbudził tak szeroki zakres międzynarodowych przestępstw. Dokumentuje on system totalitarny, który w sposób brutalny odmawia prawa do wolności myśli, sumienia i religii, a także prawa do wolności opinii, wypowiedzi, informacji i stowarzyszania się. [...] Rząd Korei Północnej odmawiał prawa do żywności, aby kontrolować i przymuszać swoich obywateli. Działania podejmowane przez urzędników spowodowały śmierć setek tysięcy ludzi, według Komisji, szczególnie podczas głodu w latach 90. – co spowodowało trwałe fizyczne i psychiczne obrażenia ocalałych³⁷.

Komisja Śledcza podkreśliła również, że ukierunkowanie całej swojej polityki na kwestie wojskowe i priorytet nuklearny zostało przypłacone prawami ekonomicznymi i społecznymi, a także życiem i dobrobytem mieszkańców Korei³⁸. Niewątpliwie powyższe niepodważalnie świadczy o **brutalności** i zarazem **centralnym** charakterze trwającego konfliktu, w którym powszechnie

³³ Współpraca pomiędzy USA, Chinami, Japonią, Rosją i obydwoma Koreami mająca na celu przede wszystkim denuklearyzację Półwyspu Koreańskiego; M. Grabowski, *Wiek Pacyfiku – polityka Stanów Zjednoczonych wobec regionu Azji i Pacyfiku po roku 1989*, Kraków 2012, s. 155.

³⁴ U. Vyas, *Humanitarian Implications of the North Korea Nuclear Weapons Crisis*, [w:] *The North Korea Crisis and Regional Responses*, Honolulu 2015, s. 41.

³⁵ M. Mullen, S. Numm, A. Mount, *A Sharper Choice on North Korea. Engaging China for a Stable Northeast Asia*, s. 12 [dostęp: 19.11.2017].

³⁶ Briefing to the Security Council on the situation in the Democratic People's Republic of Korea by Andrew Gilmour, Assistant Secretary General for Human Rights, New York, 9 December 2016; <http://www.lan.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=21011&LangID=E> [dostęp: 19.11.2017].

³⁷ *Statement to the Security Council on the Situation in the Democratic People's Republic of Korea*, by Ivan Simonovic, Assistant Secretary-General for Human Rights, <http://www.lan.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=15448&LangID=E> [dostęp: 12.11.2017].

³⁸ Ibidem.

stosowana jest przemoc fizyczna i pozbawianie życia zarówno żołnierzy, jak i osób cywilnych. W konflikt zaangażowane jest całe społeczeństwo, któremu codzienna walka o przetrwanie nie pozwala o nim zapomnieć. Każdy konflikt zbrojny czy wojna napędza gospodarkę, nie inaczej jest w tym przypadku. Paradoksalnie na zatargach pomiędzy przede wszystkim Stanami Zjednoczonymi a Koreą Północną najwięcej korzystają finansowo... Stany Zjednoczone. Strach przed zbrojącą się KRLD udziela się innym państwom, przede wszystkim tym znajdującym się w regionie, które na wypadek zagrożenia są zmuszone ponieść koszty związane z zabezpieczeniem logistycznym wojsk, co wymaga **rozległych inwestycji**. Jak wynika z raportu przygotowanego przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI), największym importerem broni do Japonii w latach 2012–2016 były Stany Zjednoczone³⁹. Analogicznie sytuacja wyglądała w przypadku Korei Południowej i Tajwanu⁴⁰.

Sytuacja w subregionie Azji Północno-Wschodniej stanowi wynik działań podejmowanych nie tylko przez Chiny oraz ZSRR (obecnie jego sukcesor Federacja Rosyjska⁴¹) jako najbliższych sąsiadów, ale także Stany Zjednoczone i – co najważniejsze – decydentów ONZ. Przedstawiony zaledwie w zarysie złożony kontekst stosunków chińsko-koreańskich nie jest efektem przypadku. Pekin doskonale zdaje sobie sprawę z konsekwencji utraty ekonomicznego potencjału, jakim dysponuje Półwysep Koreański, oraz dominacji w regionie, co powstrzymuje go przed gwałtownymi decyzjami, nawet jeżeli nie zawsze są one zgodne z retoryką Zachodu. Działania Pekinu sugerujące poparcie dla rządów Kim Dzong Una mają też co najmniej dwa inne powody. Po pierwsze, upadek reżimu dyktatora mógłby otworzyć drzwi dla milionów obywateli Korei Północnej, którzy w pierwszej kolejności napłynęliby do Chin, co stanowiłoby poważne obciążenie dla kraju. Po drugie, istniejąca Korea Północna stanowi swoisty bufor w regionie powstrzymujący siły USA⁴². Pomimo tych obaw chińska dyplomacja nierzadko próbuje powstrzymać porywczego „sąsiada” (zwłaszcza w drugiej połowie 2017 r.), co świadczyć może o dezaprobowaniu chińskiego mocarstwa wobec rozwoju sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Stanowi ona zagrożenie również dla bezpieczeństwa narodowego Chin. Istnieje również prawdopodobieństwo, że na postawę Państwa Środka ponownie mogła wpłynąć ekonomia, która nierzadko jest czynnikiem decydującym. Chiny jako największy eksporter, ale również jeden z dominujących

³⁹ A. Fleurant, P.D. Wezman, S.T. Wezman, N. Tian, *Trends in International Arms Transfers, 2016*, SIPRI, 2017, s. 6, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Trends-in-international-arms-transfers-2016.pdf> [dostęp: 12.11.2017].

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Choć co do statusu supermocarstwowości tego ostatniego istnieją duże rozbieżności, zwłaszcza po zakończeniu zimnowojennego okresu, to jednak pod względem geograficznym oraz zasobów nuklearnych niewątpliwie zasługuje ono na to miano.

⁴² M. Mullen, S. Numm, A. Mount, *A Sharper Choice...*, s. 15.

importerów na świecie, realnie przekalkulowały swoje interesy w stosunku do Korei Północnej i reszty świata, zwłaszcza planując różne drogi dla chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku.

Wiele wskazuje na to, że Korea Północna nie zaprzestanie dalszych testów nuklearnych i będzie stanowić główne zagrożenie w regionie Azji i Pacyfiku. Olbrzymią rolę w tym konflikcie ma do odegrania przede wszystkim sześć państw, uczestników tzw. rozmów sześciostronnych. Najważniejszym zadaniem, którym wydaje się, że powinny zająć się państwa będące w koalicji przeciwko KRLD, jest przede wszystkim ograniczenie do minimum dostępu Pjongjangu do kluczowych materiałów oraz technologii. Zadanie to jednak da się wykonać jedynie przy współpracy najważniejszych graczy międzynarodowych, co, jak się okazuje, nie jest wcale prostym zadaniem, zwłaszcza jeżeli w grę wchodzi własne korzyści ekonomiczne. Innym, bardziej humanitarnym celem, jednak mającym olbrzymie znaczenie strategiczne, powinno być zbliżenie się do „zamkniętej” ludności koreańskiej, której świadomość o świecie poza Koreą Północną jest znikoma bądź żadna. Dotarcie do niej, a następnie uświadomienie, jest procesem długotrwałym, ale mogącym w przyszłości przynieść pożądane korzyści. Ze względu na nieobliczalność polityki Kim Dzong Una wszystkie teorie muszą pozostać w strefie domysłów. Wiele jednak wskazuje, że jeżeli Korea Północna nie zostanie przyparta do muru, to nie odważy się użyć broni jądrowej jako pierwsza. Nakładanie nowych sankcji na razie nie zdaje egzaminu, upadek reżimu KRLD również wydaje się mało prawdopodobny, co świadczy o coraz trudniejszych wyborach przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych. Kolejne testy jądrowe Pjongjangu coraz bardziej utwierdzają mocarstwowych decydentów oraz opinię publiczną, że jest on w posiadaniu pełnowartościowej broni atomowej. W tym przypadku walka Stanów Zjednoczonych, choć słuszna, może się okazać bezcelowa, bo chcąc uniknąć nuklearnej wojny, będzie zmuszona do zaakceptowania niewygodnej prawdy o „atomowym” statusie Korei Północnej. Warto jednak zaznaczyć, że problem nuklearyzacji Korei Północnej nie jest wcale nowy, a o gwałceniu przez nią prawa NPT Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej informowała już w 1993 r.⁴³ Natomiast w 2003 r. m.in. Curt Gasteyger pisał o nieskuteczności sankcji wobec niej i tym samym tworzeniu przez dwa największe atomowe mocarstwa precedensu, polegającego na zachęcaniu „członkostwem w nuklearnym klubie”⁴⁴.

⁴³ S.E. Miller, *Triumf Sceptycyzmu: kontrola zbrojeń w polityce administracji Prezydenta Busha*, tłum. H.K. Pać, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – Koncepcje – Instytucje*, red. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Warszawa 2003, s. 23.

⁴⁴ C. Gasteyger, *Nowe i star rubieże bezpieczeństwa międzynarodowego*, tłum. A. Piątkowska, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, s. 266.

Bibliografia

Monografie, rozdziały, artykuły

- Albright D., *North Korean Plutonium Production*, „Science&Global Security” 1994, nr 5. Bar-Tal D., *Podstawy kulturowe i dynamika nierozwiązywalnych konfliktów: podejście socjopsychologiczne*, „Psychologia Społeczna” 2013, nr 1 (24) t. 8.
- Bayer J., Dziak W.J., *Historia polityczna Chin 1839–2014. Kronika najważniejszych wydarzeń*, Warszawa 2015.
- Bojarczyk B. et al., *Region i regionalizm w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2007.
- Czubocha K., *Prawno międzynarodowy status tzw. „Państw podzielonych” (Wietnam, Korea)*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 2002, nr 9/1.
- Dziak W.J., *Korea pokój czy wojna?*, Warszawa 2003.
- Gasteyger C., *Nowe i star rubieże bezpieczeństwa międzynarodowego*, tłum. A. Piątkowska, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – Koncepcje – Instytucje*, red. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Warszawa 2003.
- Grabowski M., *Wiek Pacyfiku – polityka Stanów Zjednoczonych wobec regionu Azji i Pacyfiku po roku 1989*, Kraków 2012.
- Haliżak E., *Polityka i strategia Chin w kształtowaniu międzynarodowego bezpieczeństwa*, „Żurawia Papers” 2007, z. 10,.
- Haliżak E., *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, „Żurawia Papers” 2004, z. 3,.
- Kaczmarek M., *Bezpieczeństwo Azji Wschodniej i Pacyfiku*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008.
- Miller S.E., *Triumf Sceptycyzmu: kontrola zbrojeń w polityce administracji Prezydenta Busha*, tłum. H.K. Pać, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – Koncepcje – Instytucje*, red. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Warszawa 2003.
- Reykowski J., *Konflikty polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002.
- Scobell A., Sanford J.M., *North Korea`s Military Theatr: Pyongyang`s Conventional Forces, Weapons of Mass Destruction, and Ballistic Missiles*, 2007.
- Shin E.H., *Effects of teh Korean War on Social Structures of the Republic of Korea*, „International Journal of Korean Studies” 2001, nr 5.
- Strnad G., *Rozmowy sześciopstronne – dyplomatyczne wyzwanie wobec problemu denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego*, „Przegląd Strategiczny” 2014, nr 7.

- Vyas U., *Humanitarian Implications of the North Korea Nuclear Weapons Crisis*, [w:] *The North Korea Crisis and Regional Responses*, Honolulu 2015.
- Zasuń A., *Archetypy władzy i przywództwa*, „Res Polticae” 2009, t. 3.
- Zasuń A., *Psychologiczna istota asymetrii w świetle konfliktów na Bałkanach. Analiza teoretyczna*, [w:] *Asymetryczne Bałkany. Działania asymetryczne, militarne i polityka bezpieczeństwa na Półwyspie Bałkańskim w XX i XXI wieku*, red. D. Gibas-Krzak, Częstochowa 2015.

Raporty:

- Fleurant A., Wezman P. D., Wezman S. T., Tian N., *Trends in International Arms Transfers, 2016*, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Trends-in-international-arms-transfers-2016.pdf>.
- Gill B., *China's North Korea Policy. Assessing Interests and Influences*, Special Report United States Institute of Peace, https://www.usip.org/sites/default/files/China's_North_Korea_Policy.pdf.
- Military and Security Developments Involving the Democratic People's Republic of Korea. Report to Congress*, 2015, https://www.defense.gov/Portals/1/Documents/pubs/Military_and_Security_Developments_Involving_the_Democratic_Peoples_Republic_of_Korea_2015.PDF
- Mullen M., Numm S., Mount A., *A Sharper Choice on North Korea. Engaging China for a Stable Northeast Asia*, https://www.cfr.org/sites/default/files/pdf/2016/09/TFR74_North%20Korea.pdf.
- North Korea's Nuclear Weapons: Technical Issues*, „Congressional Research Service”, 2013, <https://www.trackingterrorism.org/system/files/chat-ter/N%20Korean%20Nuclear%20Weapons%20Tech%20Issues.pdf>.
- Rao P., *How North Korea was Armed*, https://idsa.in/system/files/issuebrief/IB_North-korea-arms.pdf.
- Su F., Saalman L., *China's Engagement of North Korea. Challenges and Opportunities for Europe*, <https://www.sipri.org/sites/default/files/China-engagement-North-Korea.pdf>.
- Szczudlik J., *Stanowisko Chin wobec kryzysu północnokoreańskiego*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych” 2017, nr 118, https://www.pism.pl/files/?id_plik=23806.
- Szczudlik-Tatar J., *Zakończenie procesu zmiany władzy w Chinach*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych” 2013, nr 29, https://www.pism.pl/files/?id_plik=13190.
- THAAD on the Korean Peninsula*, „Institute for Security & Development Policy”, <http://isdpeu.org/content/uploads/2016/11/THAAD-Background-Info-ISDP-2.pdf>.
- The North Korean Nuclear Challenge: Military Options and Issues for Congress*, „Congressional Research Service”, <https://fas.org/sgp/crs/nuke/R44994.pdf>.

Witryny internetowe:

<http://www.lan.ohchr.org>

<http://www.parkiet.com/>

<https://wpolityce.pl/>

<https://www.theatlantic.com/>

Nuclear giant or colossus with the clay feet? Selected problems of North Korea's nuclear programme

Summary

The nuclear tests carried out by Kim Dzong Un have raised fears, especially since the world powers are unable – and there is no indication that this would happen – to develop a common position on the peninsula's events. The great unknown is also whether the North Korean Dictator is only a great manipulator of public opinion, or rather the conducted tests are a prelude to a larger danger. Nevertheless, North Korea's nuclear power has become a serious problem on a global scale, and each of the great powers probably has its own plan of how to use this situation. The aim of the article was to attempt to analyze the nuclear potential of North Korea in the light of international policy and the actual possibilities of the regime.

Keywords: North Korea, regime, nuclear programme, international politics, nuclear crisis, conflict

Konrad Krzyżak

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa i Ochrony

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie Wydział Zamiejscowy w Nisku

Ubóstwo jednym z czynników rozwoju terroryzmu

Streszczenie

Tematem niniejszego artykułu jest ubóstwo jako jeden z czynników rozwoju terroryzmu. Przedstawiony został tutaj zarys oddziaływania takich zjawisk, jak bieda, wyobcowanie społeczne na tworzenie się organizacji terrorystycznych i rekrutację do nich. Omówiono krótką historię grup terrorystycznych, a także ugrupowań politycznych, które w swojej działalności nie wyrzekały się stosowania terroru, a jednocześnie ich przesłaniem ideologicznym była walka z biedą i stworzenie lepszego sprawiedliwego ładu społecznego. Kończącego się, gdy zdobyli władzę, okrutną i krwawą utopią. Cel artykułu stanowi pokazanie, jak łatwo ulegają manipulacji i godzą się na stosowanie terroryzmu niektóre jednostki, które z powodu poczucia niesprawiedliwości otaczającego świata, ubóstwa, własnej krzywdy stają się wykonawcami czy sympatykami skrajnie ekstremistycznych form zmiany istniejącego ładu społecznego i politycznego, ze stosowaniem terroryzmu włącznie.

Słowa kluczowe: ubóstwo, bieda, wykluczenie społeczne, terror, terroryzm, przemoc

Wstęp

Było i jest wiele czynników, które kształtują zjawisko rozwoju terroryzmu w poszczególnych epokach dziejów ludzkości, od tych bardzo zamierzalnych do czasów nam współczesnych. Stosowanie przemocy wobec innych ma bardzo różne podłoża: polityczno-kulturowe, społeczno-psychologiczne, ideologiczno-motywacyjne¹, dzisiaj jeszcze dochodzi bardzo silny aspekt reli-

¹ L.T. Szmidt, *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979, s. 51–69.

gijny. Nie można jednak sprowadzać zjawiska terroryzmu wyłącznie do walki politycznej czy religijnej, gdyż także w tych niezmiernie ważnych i dominujących czynnikach mamy elementy związane z nierównością społeczną, ekonomiczną czy ubóstwem, które sprowadza ludzi do wybrania tej okrutnej i nieludzkiej metody upominania się o swoje prawa czy możliwość lepszego, dostatniejszego życia. W demokratycznym świecie dopuszczalne jest „nieposłuszeństwo obywatelskie”, które badacz zjawiska biedy John Rawls definiuje jako: „akt publiczny, dokonany bez użycia przemocy, dyktowany sumieniem, sprzeczny z prawem, zwykle mający na celu doprowadzenie do zmiany prawa bądź kierunków polityki rządu”². Jednak zgodnie z przytoczoną definicją „nieposłuszeństwo obywatelskie” nie może posunąć się do użycia przemocy. Niestety, ubóstwo prowadzi również ludzi do aktów bezprawnego używania siły, tym bardziej, że grupy społeczne żyjące w niedostatku są dużo bardziej skłonne uwierzyć w różne skrajne ideologie, także te odwołujące się do stosowania terrorku jako metody polepszenia własnego losu.

Nie ma jednej, „właściwej” definicji biedy czy ubóstwa. Większość badaczy zajmujących się tym zjawiskiem zgadza się, że każda definicja musi być rozumiana, przynajmniej w części, w odniesieniu do konkretnego kontekstu społecznego, kulturowego i historycznego³. Niemniej można przytoczyć kilka definicji, które próbują w sposób względnie całościowy opisać to zjawisko. Przykładem może tutaj być ubóstwo jako „brak podstawowego poczucia bezpieczeństwa”, rozumiane wtedy jako „nieobecność jednego lub wielu czynników uniemożliwiających jednostkom i rodzinom spełnianie podstawowych obowiązków i korzystanie z fundamentalnych praw”⁴. Peter Townsend definiuje ubóstwo jako niezdolność do uczestnictwa w społeczeństwie⁵. Termin „ubóstwo” jest szeroko rozumiany w pracach socjologicznych, gdzie poza czynnikiem materialnym czy ekonomicznym wskazuje się na fizyczny, psychologiczny, kulturowy, religijny, polityczny i społeczny wymiar biedy⁶. Wielowymiarowość tego terminu powoduje, że rozumiane są przez niego różnego rodzaju zachowania grup społecznych niemieszczące się w normach współżycia społecznego. Co więcej, osoby czy zbiorowości dotknięte niesprawiedliwością w różnych sferach życia często mają poczucie bezradności, która

² Cyt. za: D. Zwarhoed, *Zrozumieć biedę John Rawls – Amartya Sen*, Warszawa 2012, s. 91.

³ R. Lister, *Bieda*, Warszawa 2007, s. 25–26.

⁴ Ibidem, s. 16.

⁵ Ibidem, s. 26.

⁶ „[...] nie byłoby błędem utożsamianie terminu „ubóstwa” z deprawacją ważnych dla jednostki – i akceptowanych społecznie – potrzeb. Stąd w grupie ubóstwa lokowałyby się wszystkie te jednostki, w rozumieniu indywidualnym i sensie grupy społecznej lub zbiorowości, którym czegoś istotnego brakuje, które odczuwają ten brak do tego stopnia, iż dezorganizuje on ich działania (funkcjonowanie społeczne). Byłyby to te wszystkie osoby, którym przyszło egzystować: bez niezbędnych zasobów finansowych (ubóstwo materialne), bez pracy (bezrobocie), bez domu (bezdolność), bez nadziei, bez dostatecznego wsparcia (bezradność) itd.”, cyt. za: G. Baczewski, *Oblicza biedy w Zjednoczonej Europie*, Lublin 2008, s. 10.

może prowadzić do nienawiści do danego systemu społecznego, politycznego, religijnego. Ta nienawiść może prowadzić nawet do podejmowania działalności terrorystycznej wymierzonej w określony porządek. Można spotkać się z przekonaniem, dość popularnym w opinii publicznej, że terroryzm jest bronią, którą posługują się ludzie pozbawieni legalnych możliwości obrony własnych interesów. Takie przekonanie wywodzi się w Europie jeszcze z czasów feudalnych, kiedy to zabicie suwerena, władcy absolutnego zasadniczo zmieniało sytuację społeczną i w dużej mierze rozwiązywało problemy buntownika czy buntowników⁷.

Należy jednak pamiętać, że owo doświadczenie słabości, izolacji, marginalizacji, nadmiernej kontroli instytucji państwowych, wyznaniowych, społecznych może być zjawiskiem realnym, czyli inaczej faktem społecznym, ale także może wynikać z wizji wykreowanej w wyobraźni terrorysty lub osób dopuszczających możliwość stosowania gróźb, zastraszania i przemocy, by poprawić swój los. Socjologowie doskonale znają problem wyobcowania i wrogości niektórych jednostek czy całych grup społecznych, w tym oczywiście także terrorystów, do otaczającego świata⁸.

Terror i terroryzm w walce z niesprawiedliwością społeczną – rys historyczny

Historia terroryzmu jest prawie tak samo długa jak historia polityki. Jednocześnie zawsze była związana z próbą obalenia istniejącego systemu politycznego w jego najszerszym rozumieniu. Tak więc dotyczyła ona bardzo wielu sfer życia człowieka.

Najbardziej znaną formacją, pochodzącą jeszcze z czasów starożytnych, którą często uznaje się za terrorystyczną, jest żydowskie ugrupowanie religijno-ideologiczne, tzw. zeloci⁹. Jej radykalny odłam stanowili sykariusze (hebr. *sikarim*, od łac. *sicarius* – skrytobójca, morderca, *sica* – ostry nóż, sztylet), których głównym celem była fanatyczna walka z Rzymianami i współpracującymi z nimi Żydami. Głosili oni wyższość ideałów narodowych i politycznych nad religijnymi¹⁰. Ich szczególna aktywność przypadła na lata 50.–70.

⁷ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2012, s. 76.

⁸ „Świat dobrze nam znany, świat przez nas oswojony, jest nieznośnym zniecierpliwionym antyświatem dla kategorii ludzi, których nazywamy terrorystami. Różni nas od terrorysty radykalnie odmienna definicja sytuacji społecznej. Tam gdzie my widzimy spór do rozwiązania za pomocą debaty publicznej czy demokratycznych wyborów, tam terrorysta widzi siebie jako postać zapędzoną w kozi róg”, cyt. za: T. Szlendak, *Terroryzm oczami socjologa*, [w:] *Terroryzm*, red. W. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002, s. 54–55.

⁹ I. Pospiszyl, *Patologie...*, s. 71.

¹⁰ Sykariusze, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, <http://www.jhi.pl/psj/sykariusze> [dostęp: 6.03.2015].

I w. n.e. Jednocześnie obok walki politycznej z Rzymianami i ich żydowskimi sojusznikami występował u sykariuszy pewien element walki biedoty żydowskiej z bogatym i wpływowym stanem kapłańskim. Zamordowali oni m.in. arcykapłana Jonatana, który wywodził się ze środowiska kapłańsko-saducejskiego¹¹. Abstrahując od faktu, że sykariusze dokonywali także mordów na zlecenie i tak mogło być w przypadku arcykapłana, to jednak możemy tutaj widzieć przypadek nienawiści na tle polityczno-ekonomicznym żydowskiego plebsu do arystokratycznego i bogatego stanu kapłańskiego.

W średniowieczu funkcjonowały w świecie islamu ruchy społeczno-religijne, którym nieobcy był terroryzm z pierwiastkiem ekonomicznym w tle. Było to o tyle istotne, że religia muzułmańska, w odróżnieniu od chrześcijaństwa, nie oddziela sfery religijnej od świeckiej, a idealne państwo według tej filozofii powinno być teokracją¹². Taki kraj, ale z elementami utopijnego socjalizmu, próbował stworzyć wyrosły z izmailizmu w końcu IX w. ruch tzw. karmatów, którego twórcą był Hamdan Karmat¹³. Założona przez niego wspólnota głosiła równość wszystkich jej członków oraz wspólne posiadanie dóbr materialnych. Spadkobiercom Hamdana Karmata udało się w X w. założyć w Arabii nad Zatoką Perską państwo Al-Bahrajn, oparte na wspólnocie mienia. Co ważne, dość swobodnie podchodzono w nim do prawa muzułmańskiego. Jeżeli chodzi o działalność terrorystyczną, to karamaci urządzali świętokradcze najazdy na Al-Basrę i Bagdad, a przede wszystkim na czczoną przez wszystkich muzułmanów Mekkę, skąd zrabowali Czarny Kamień z Al-Kaby¹⁴. Specjalizowali się też w napadach i rabunkach na pielgrzymów udających się do Mekki. Ruch ten zwracał się do klas ludowych i wydziedziczonych, a także werbował część zwolenników spośród niewolników, którzy buntowali się przeciwko władzy kalifów. Karamatyzm zapowiadał i przyrzekał swoim wyznawcom przede wszystkim kres niesprawiedliwości społecznej¹⁵. Jest to tym ciekawsze, że jak wskazano, islam kładzie wielki nacisk na przestrzeganie prawa religijnego i nie rozdziela władzy państwowej od religijnej. Karamaci natomiast, atakując i grabiąc święte miejsca islamu, uważani byli wręcz za niewiernych, co pokazuje, że ich doktryna walki z uciskiem feudalnym i nierównością społeczną była dla nich dużo ważniejsza niż kwestie religijne. A to popychało ich nawet do terroryzowania pielgrzymujących do Mekki prawowiernych muzułmanów.

Okolo 1090 r. na Bliskim Wschodzie pojawiła się szyicka sekta izmailitów zwanych assasynami. Za jej założyciela uważany jest Pers Hasan Sabbah, nazywany „Starcem z gór”. Główna siedziba tej sekty znajdowała się w twierdzy Alamut położonej w górach Elbrus. Nazwa „assasyn” pochodziła od słowa

¹¹ Ibidem.

¹² D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2010, s. 77.

¹³ W. Baranowski, *Świat islamu*, Łódź 1987, s. 73.

¹⁴ J.D. Sourdel, *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980, s. 171.

¹⁵ Ibidem, s. 172.

haszszaszyni, które oznaczało osobę palącą haszysz¹⁶. Fedaini (od arabskiego słowa *feda* – ofiara) assasynów terroryzowali w XI–XII w. cały kalifat bagdadzki, a z ich wpływami musieli się liczyć nawet potężni władcy muzułmańscy. Kontrolowali bardzo duże obszary dzisiejszych Iranu i Syrii, z licznych miast zbierali podatki i daniny¹⁷, nieposłusznym groziła śmierć, zamordowali m.in. wielkiego wezyra al-Mulka¹⁸. W okresie wypraw krzyżowych assasyni zabijali skrytobójczo rycerzy europejskich w Ziemi Świętej, jak chociażby słynnego Konrada z Montferrat¹⁹. O sile terroru assasynów świadczy to, że ich przekreślona nazwa weszła do języków europejskich, np. francuskiego i włoskiego, i oznacza morderców (zabójców). Kres terrorowi assasynów położyli dopiero w XIII w. Mongołowie, którzy zniszczyli kalifat bagdadzki i Abbasydów i jednocześnie wyteplili członków tej sekty zabójców²⁰. Dla potrzeb tego artykułu ważna jest metoda, jaką stosowali przywódcy assasynów, by zyskiwać oddanych i gotowych na wszystko wojowników. Fedaini tej organizacji mieli być rzekomo odurzani haszyszem do utraty przytomności, a następnie przenoszani do specjalnie przygotowanych ogrodów i komnat, gdzie w otoczeniu pięknych kobiet, jakoby rajskich hurys, spędzali wspaniale czas. Po upływie kilku godzin, ponownie za pomocą haszyszu, tracili świadomość i odnoszono ich do zwykłych kwater. Później tłumaczono tym młodym adeptom sekty, że za wstawieniem Starca z gór byli w przedśionku raj, do którego wrócą, jeśli tylko, wykonując rozkazy przywódcy, poniosą śmierć za wiarę²¹. Stawali się więc fanatycznymi i gotowymi na wszystko wybrańcami Boga, mając jednocześnie pewność, że jeśli za wykonanie zadania spotka ich śmierć, to pójdą prosto do raj, by zażywać rozkoszy, jakie obiecuje swoim wiernym wyznawcom Allah w Koranie²². Dzisiejsi mudżahedini także wierzą, że ofiara życia w dżihadzie zapewni im wiekiustą szczęśliwość, jednak

¹⁶ R. Borkowski, *Terroryzm*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. idem, Kraków 2001, s. 121.

¹⁷ M. Składankowa, *Tajemnica, świętość i męstwo*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Warszawa 2003, s. 88.

¹⁸ R. Borkowski, *Terroryzm*, s. 121; prawdopodobnie przed assasynami musiał również ukorzyć się wielki pogromca krzyżowców i bohater świata muzułmańskiego – Saladyń.

¹⁹ R. Borkowski, *Terroryzm*, s. 121.

²⁰ W. Baranowski, *Świat islamu*, s. 74.

²¹ Ibidem, s. 74.

²² „Ważnym elementem koranicznego rozumienia dżihadu jest obietnica nagrody. W odróżnieniu od ghazwu nie jest to nagroda na ziemi, ale w niebie: „Jeśli zostaniecie zabici na drodze Boga albo jeśli umrzecie... - to przecież przebaczenie od Boga i miłosierdzie lepsze jest od tego, co oni gromadzą! Na pewno jeśli pomrzecie albo zostaniecie zabici, to ku Bogu zostaniecie zabrani!” (3:157–158). Nie są jednak całkowicie pomijane zdobycze doczesne, albowiem wzorem staroarabskiego beduińskiego ghazwu praktyka dżihadu uwzględnia łupy wojenne. Koran jasno reguluje ich podział: „Cokolwiek weźmiecie w postaci łupów, to piąta część należy do Boga i Jego Posłańca, do krewnych i sierot, do ubogich i do podróżnego (8:41)”. Podziałem łupów zajmuje się osoba prowadząca wojnę”, cyt. za: J. Danecki, *Kłopoty z dżihadem*, [w:] *Islam a terroryzm*, s. 48.

w przypadku assasynów oszustwo z chwilowym przebywaniem w raju było bardzo silny bodźcem dla jak najszybszego opuszczenia tego świata, pełnego niesprawiedliwości, trudów życia doczesnego, ubóstwa i przeniesienia się do wieczystej szczęśliwości.

W kręgu kultury europejskiej i chrześcijańskiej pojęcie terroru zaczęło funkcjonować dość późno, bo u schyłku XVIII w. w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Mówimy tu oczywiście o terrorze stosowanym w rewolucyjnej Francji przez rządy jakobinów na czele z Maksymilianem Robespierrem²³. Jakobinów trudno uznać za organizację sensu stricto terrorystyczną, gdyż byli przez pewien okres legalnym rządem republiki francuskiej, a także mieli program polityczny i społeczny wykraczający poza dogmatyzm grup terrorystycznych. Można bardziej określić ich jako partię czy stronnictwo polityczne, u którego metoda zastraszania stanowiła immanentny element działalności publicznej. Stworzone przez nich Komitet Ocalenia Publicznego i Trybunał Rewolucyjny wysyłały na śmierć tysiące ludzi, którzy w ich przekonaniu byli wrogami narodu i rewolucji. Hasła jakobińskie, które znalazły odzwierciedlenie w konstytucji uchwalonej przez Konwent 24 czerwca 1794 r. (zwanej jakobińską), odwoływały się do podstawowych praw człowieka: wolności, równości i prawa do posiadania własności. Zapisano w niej również prawo do nauki, obowiązek przychodzenia z pomocą osobom niemożącym pracować²⁴. Przedrewolucyjna Francja była krajem, w którym rządziła arystokracja, gorsząca zbytkiem i rozwiązłością, a jednocześnie zaciekle broniąca swoich uprawnień i przywilejów. Jakobini, jak i inni zwolennicy rewolucji, zbuntowali się przeciwko staremu łaadowi z jego niesprawiedliwością społeczną²⁵. Niestety, Wielki Terror, jaki zastosowali, by bronić nowego systemu i republiki, w ogromnej mierze kompromitował ich społeczno-polityczne cele. W terrorze, którym bronili swojej władzy, widoczna była także nienawiść grup upośledzonych ekonomicznie, wyrzuconych poza nawias społeczny, przeciwko uprzywilejowanej arystokracji i wyższemu duchowieństwu. To paryska biedota była widownią na placach, gdzie gilotyna ścinała głowy „błękitnokrwistych” przedstawicieli dawnego reżimu, ku uciesze zgromadzonej tam gawiedzi. Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że popularność jakobinów i ich okrutnych metod utrzymania się przy władzy w dużej mierze opierała się na nienawiści niższych warstw do bogatych i mających dawniej wpływ na rządy herbowych arystokratów²⁶.

²³ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 15.

²⁴ L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1986, s. 74.

²⁵ E. Roźnowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 596.

²⁶ W okresie rządów Dyrektoriatu (lata 1795–1799) była organizacja, która odwoływała się bezpośrednio do hasła utopijnego socjalizmu, a nawet komunizmu. Mowa tu o „Sprzysiężeniu Równych” założonym przez François Babeufa w 1796 r. Wydawał on od 1793 r. w Paryżu gazetę „Trybuna Ludu” („Tribune du Peuple”), w której bardzo ostro występował przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu. Babeuf i jego współpracownicy propagowali „równość bez ograniczeń”, w której nie byłoby własności prywatnej. Ziemia i inne środki produkcji nie

W drugiej połowie XIX w. rozpoczyna się era terroryzmu indywidualnego²⁷, którego ofiarą była ściśle określona osoba, przede wszystkim ważna dla panującego reżimu politycznego. Takich czynów jako pierwsza podjęła się powstała w 1879 r. rosyjska „Narodnaja Wola” (Wola Ludu). Wywodziła się ona z wczesnosocjalistycznej organizacji „Ziemia i Wola” głoszącej hasła socjalizmu agrarnego, która postawiła sobie za cel przygotowanie powstania ludowego w carskiej Rosji i oddanie chłopom całej ziemi. Jej działacze chcieli oprzeć się na zbuntowanym rosyjskim chłopstwie i za jego pomocą przeprowadzić rewolucję i obalić carat. Prowadzili szeroką akcję propagandową na rosyjskiej wsi i postulowali powstawanie komun wiejskich. Okazało się, że agitacja na rzecz wspólnej własności ziemi uprawianej na wzór późniejszych kołchozów nie trafiała do włościanstwa mimo ogromnych obszarów ubóstwa na terenach wiejskich. Zdecydowano się więc na bardziej skuteczną walkę z panującym ustrojem i sięgnięto do indywidualnego terroru. Członkini „Ziemi i Woli” Wiera Zasulicz dokonała zamachu na naczelnika policji w Petersburgu, gen. Fiodora Trepowa, w styczniu 1878 r. Ofiara odniosła ciężką ranę, lecz przeżyła. Takiego szczęścia nie miał szef III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości – tajnej carskiej policji – gen Mikołaj Mieziencow, który zginął od ciosu sztyletem²⁸. W kwietniu 1879 r. prowincjonalny nauczyciel Aleksander Sołowiow strzelił na ulicy kilkakrotnie do cara Aleksandra II, jednak żaden z pocisków nie trafił celu. Sołowiow został ujęty a następnie stracony²⁹. Ponawiano próby zamordowania imperatora i ostatecznie w marcu 1881 r. Aleksander II został zabity w wyniku zamachu bombowego. Główny „carobójca”, młody rewolucjonista polskiego pochodzenia, Ignacy Hryniwiecki, sam poniósł śmierć w tej akcji terrorystycznej³⁰.

należałyby do indywidualnego właściciela, wszystko miało być własnością społeczną, wszyscy pracowaliby zgodnie ze swoimi umiejętnościami, a produkty miały być dzielone pomiędzy ludzi pracy przez specjalnie powołany do tego aparat zarządzający. Babeuf był zdeklarowanym egalitarystą i dzielił ludzi na biednych i bogatych. Po zwycięstwie nowej rewolucji, planował wprowadzić szereg reform, które miały pomagać najuboższym, np. bezpłatne rozdawnictwo chleba. „Sprzysiężenie Równych” dążyło do wywołania powstania i obalenia Dyrektoriatu i przywrócenie systemu z 1793 r., czyli rządów jakobińskich. W wyniku denuncjacji władze aresztowały uczestników spisku. 26 maja 1797 r. Babeuf został zgilotynowany, L. Bazyłow, *Historia powszechna...*, s. 92–93. Tym samym Babeuf i jego towarzysze nie zdążyli splamić swoich rąk zastosowaniem przemocy dla osiągnięcia społeczno-politycznych celów, a na pewno w przeciwnym wypadku zajęliby miejsce w historii jako pierwsi przedstawiciele prelewackiego socjalutypijnego terroryzmu.

²⁷ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, s. 16.

²⁸ L. Bazyłow, *Historia powszechna...*, s. 695–696.

²⁹ *Ibidem*, s. 696. Po tym wydarzeniu nastąpił rozłam w „Ziemi i Woli” na tle stosunku do aktów terroru. Część działaczy zdecydowanie przeciwstawiała się takim metodom walki politycznej. Powstała w wyniku podziału „Narodnaja Wola” postanowiła kontynuować działalność terrorystyczną jako środek prowadzący do zniszczenia samodzięrzawia carskiego i tym sposobem zdobycia swobód demokratycznych i politycznych, a co za tym idzie zmian społecznych.

³⁰ U schyłku XIX w. szczególną popularnością zaczęły się cieszyć zamachy na głowy państw, mord na Aleksandrze II „rozpoczął” tę serię. We wrześniu 1883 r. doszło do zamachu

Począwszy od aktów terroru, jakiego dopuszczali się członkowie „Ziemi i Woli” i „Narodnej Woli”, w działalności organizacji terrorystycznych, głównie o lewackim i anarchistycznym podłożu ideologicznym, będzie przewijała się jako główny powód ich działalności walka o polepszenie warunków bytowych najbiedniejszych, a przez to wykluczonych warstw społecznych. Bezpośrednio związane to było z ogromnymi zmianami społecznymi, jakie nastąpiły w XIX w. Chłopi, którzy uzyskali wolność osobistą, nie otrzymywali pełnej własności uprawianej ziemi. Reforma uwłaszczeniowa w Rosji z 1861 r. odbywała się za opłatą, na którą wielu włościan nie było stać. Dodatkowo większość lasów i łąk pozostała w rękach szlacheckich właścicieli, co doprowadzało do ciągłych zatargów między dworem a wsią³¹. Tym samym procesy pauperyzacji chłopstwa w Europie Środkowowschodniej po uwłaszczeniu jeszcze się nasiliły. Rozwój kapitalizmu w sposób oczywisty związany był z wystąpieniami nowo powstałej klasy robotniczej przeciwko strasznym warunkom bytowym pracowników najemnych w przemyśle³². Nałożenie się tych procesów spowodował znaczny wzrost społecznej bazy terroryzmu, a akty przemocy dokonywane były w imię haseł postępowych – demokratyzacji, egalitaryzmu, ulżenia doli najbardziej uciśnionym. Inną sprawą jest fakt, że często postulaty, w imię których dokonywano czynów terrorystycznych, nijak się miały do faktycznych społecznych oczekiwań. Przykładem były wspomniane komuny wiejskie lansowane przez działaczy „Ziemi i Woli”, które nie cieszyły się poparciem rosyjskich chłopów, a w założeniach mające przeciwieństwo likwidację ubóstwa na rosyjskiej wsi. Niejedyny to przypadek, kiedy szerokie masy społeczne wykazywały się większym rozsądkiem i realizmem niż wąskie grupy wykształconych i odczytanych „teoretyków” działających w ich imieniu.

Koncepcja uczynienia z otaczającej rzeczywistości „sprawiedliwego świata”, osadzona jest na gruncie psychologii społecznej i mówi o oczekiwa-

na cesarza Niemiec Wilhelma II, w 1898 r. w Genewie zamordowana przez włoskiego anarchistę została cesarzowa Austrii Elżbieta, z ręki anarchisty zginął także w 1900 r. król Włoch Hubert I. W ostatnich dwudziestu latach XIX w. dokonano tylko w samej Europie 15 zamachów na przywódców państw, I. Pospiszył, *Patologie...*, s. 72.

³¹ R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006, s. 169–170.

³² Początki rozwoju kapitalizmu, zwłaszcza w okresie dziewiętnastowiecznej rewolucji przemysłowej, były dla ludzi opuszczających wieś i szukających pracy w fabrykach czasem ogromnych wyrzeczeń i bardzo często niewolniczych warunków pracy. Bardzo niska płaca, 12-godzinny dzień pracy, wysoka wypadkowość w zakładach pracy niejednokrotnie powodowały śmierć lub trwałe kalectwo robotników. Współcześni zwolennicy kapitalizmu i wolnego rynku bardzo często zapominają, że kapitalizm rodził się w wielkich bólach społecznych, w warunkach biedy i skrajnie niesprawiedliwego podziału dóbr, który dotyczył pracobiorców. Z czasem demokratyczne państwa kapitalistyczne, zaniepokojone popularnością i postęпами socjalistów w organizowaniu się, zaczęły przyjmować ustawodawstwo socjalne, przewidujące zasiłki dla bezrobotnych, opiekę zdrowotną oraz inne świadczenia społeczne, które miały zapobiec skrajnej nędzy w środowiskach robotniczych. Nie zmienia to jednak faktu, że rozwijający się kapitalizm był ustrojem ekonomicznym jaskrawo niesprawiedliwym.

nej przez ludzi uniwersalnej sprawiedliwości i porządku na świecie³³. Dotyczy ona także terrorystów w różnych okresach historii ludzkości. Szczególnie jaskrawo widoczne to było w przypadku rodzącej się w XIX w. ideologii rewolucyjnego socjalizmu – komunizmu. W krajach wysoko uprzemysłowionej demokracji ewoluował on w stronę socjaldemokracji czyli wiary, że poprawa egzystencji klasy robotniczej będzie rezultatem pokojowych reform politycznych i gospodarczych. Czołowi przedstawiciele tego nurtu w Europie Zachodniej, tacy jak Francuz Jean Jaures i Niemiec Eduard Bernstein, sądzili, że na drodze politycznego i społecznego postępu, jaki dokona się wewnątrz ustroju kapitalistycznego, wyłoni się socjalizm³⁴. Tym samym odrzucali oni drogę rewolucji i innych niedemokratycznych metod zdobycia władzy. Inaczej rozwijała się sytuacja w Europie Wschodniej, przede wszystkim w Rosji. Tam rodzący się kapitalizm był związany z carskim samodzierżawiem, który dał na jego rozwój przyzwolenie i tym samym stawał się częścią reżimu, a brak jakichkolwiek tradycji demokratycznych sprzyjał radykalizacji metod działania. Ruch rewolucyjny, który narodził się w Rosji w latach 70. XIX w. w środowiskach uniwersyteckich, nie wyrzekał się w swojej działalności politycznej sięgania po terror. Przykładem był już tutaj wspomniany terror indywidualny „Ziemi i Woli” i „Narodnej Woli”. W 1887 r. został skazany na śmierć za planowany zamach na życie cara Aleksandra III, Aleksander Uljanow, brat późniejszego przywódcy bolszewików Włodzimierza Lenina. Co prawda w latach 90. XIX w. młodzi socjaldemokraci rosyjscy odrzucili działania terrorystyczne, uważając je za bezowocne³⁵, to jednak np. Lenin opowiadał się za stosowaniem terroru w celu zniszczenia istniejącego porządku politycznego i społecznego. By zdobyć środki finansowe na działalność partii zawodowych rewolucjonistów, jaką w rozumieniu Lenina miała być Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji, sięgano po takie metody, jak napady na banki³⁶. Z czasem, gdy rewolucja bolszewicka zwyciężyła w Rosji i gdy w 1922 r. powstało pierwsze komunistyczne państwo na świecie – ZSRR – terroryzm indywidualny zmienił się w terror państwowy, wymierzony także, a nawet przede wszystkim w tych, którym miał przynieść poprawę życia. Straszliwy paradoks historii stanowiło to, że gdy młodzi zrewolucjonizowani socjaliści rosyjscy zabijali w zamachach przedstawicieli carskiego reżimu, mieli na celu walkę o wyjście z ubóstwa, biedy szerokich warstw społecznych. Później Lenin każdej niezadowolonej grupie obiecywał to, czego ona żądała. By pozyskać chłopów, głosił program „uspołecznienia ziemi”, popierał hasła robotników o ich kontroli nad fabrykami³⁷. Po dojściu do władzy komunistyczny reżim Związku Radzieckiego nie reagował na katastrofalne skutki

³³ J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008, s. 26.

³⁴ R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 31.

³⁵ Ibidem, s. 39.

³⁶ Ibidem, s. 44.

³⁷ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 533.

kłęsk głodu, będącego skutkiem ich nieudanych eksperymentów gospodarczych. Liczba ofiar śmiertelnych głodu z 1921 r. jest trudna do precyzyjnego ustalenia. Sowieckie Centralne Biuro Statystyczne oszacowało ubytek ludności państwa w latach 1921–1922 na 5,1 miliona osób³⁸. W latach 30. XX w. na Ukrainie w wyniku walki z kułakami Stalin zagłodził kolejne miliony chłopów i ich rodzin. Kwestia walki o lepsze jutro, likwidacji wyzysku, niesprawiedliwości społecznej, ubóstwa będzie się przewijała w ideologiach wielu organizacji terrorystycznych lub tych, które choć nie są wprost klasyfikowane jako terrorystyczne, nie wyrzekły się radykalnych metod walki.. Bolszewicy w Rosji, Mao Tse-tung w Chinach, Pol Pot w Kambodży, Fidel Castro na Kubie i wielu innych głosiło wzniosłe hasła socjalne i bytowe, uzasadniając tym metody działalności terrorystycznej w zaraniu swojej politycznej działalności. Gdy tylko przejęli władzę w swoich krajach, obiecany raj dla biednych i upośledzonych społecznie zmieniali w piekło. Nie zmienia to jednak faktu, że ich działalność w początkowym okresie zyskiwała zwolenników właśnie wśród tych, których ubóstwo popychało do akceptowania tak radykalnej i zbrodniczej formy walki.

Lewacki terrorizm XX w.

Do walki z ubóstwem i niesprawiedliwością społeczną odwoływały się także wszelkiego rodzaju organizacje terrorystyczne o ideologii lewacko-anarchistycznej. To biedni, robotnicy byli grupą docelową, której np. terroryści z RAF (Rote Armee Fraktion, Frakcja Czerwonej Armii) działający w latach 60., 70. i 80. XX w. w Republice Federalnej Niemiec (wtedy tzw. Niemcy Zachodnie) chcieli rzekomo zapewnić sprawiedliwość społeczną i uczestnictwo w podziale majątku narodowego³⁹. Ideologia skrajnej lewicy odwoływała się do haseł bardzo egalitarnych. Postulowała zmiany struktury społecznej w celu wyrównywania dochodów, co oczywiście miało wyciągnąć ubogich z marginesu ekonomicznego. Domagała się rozbudowy programu socjalnego i interwencjonizmu państwowego, aż do zniesienia własności prywatnej. Można było w tej doktrynie odnaleźć postulaty zlikwidowania państwa, które było uznawane za aparat ucisku jednostki, przede wszystkim tej z najniższego szczebla hierarchii społecznej⁴⁰.

Lewicowy ekstremizm zyskujący na znaczeniu w latach 60. XX stulecia związany był z wielkimi przemianami społecznymi i kulturowymi, jaki wówczas nastąpił na Zachodzie. Młodych ludzi kontestujących dotychcza-

³⁸ Ibidem, s. 448.

³⁹ B. Röhl, *Zabawa w komunizm! Urlike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958–1968)*, Warszawa 2007, s. 13–14.

⁴⁰ U. Jakubowska, *Ekstremizm polityczny: studium psychologiczne*, Gdańsk 2005, s. 15.

sowe normy życia społecznego coraz bardziej fascynował komunizm, często w wersji jeszcze bardziej radykalnej niż ta, która panowała w państwach wschodnioeuropejskich pod dominacją ZSRR. To wtedy zaczęły powstawać lewackie organizacje terrorystyczne, bardzo często inspirowane i finansowane przez służby specjalne państw komunistycznych. We Francji była to Aktion Direkt (Akcja Bezpośrednia), w RFN – RAF, a we Włoszech – Czerwone Brygady. Bardzo ciekawym, a zarazem zaskakującym aspektem działań lewackich grup terrorystycznych było pochodzenie społeczne ich przywódców. W zdecydowanej większości wywodzili się oni z bardzo dobrze usytuowanych rodzin, niejednokrotnie zaliczających się do politycznego, ekonomicznego, towarzyskiego establishmentu danego państwa⁴¹. Przykładem jest tutaj jeden z najbardziej znanych terrorystów lat 70. i 80. XX w. Ilicz Ramirez Sanchez, znany bardziej jako „Carlos Szakal”, który współpracował z wieloma organizacjami terrorystycznymi i był najbardziej poszukiwanym w latach 80. przestępcą na świecie. Jego ojcem był Jose Altargarcia Ramirez Navas – bardzo znany i ceniony w stolicy Wenezueli, Caracas, adwokat. Jednocześnie ze względu na swoją profesję i umiejętności był także miejscowym milionerem, zakochanym w komunizmie⁴². Ilicz i jego dwaj młodsi bracia od dzieciństwa byli w rodzinnym domu wychowywani w duchu wiary w marksistowską wizję sprawiedliwości społecznej i poświęceniu się dla „ojczyzny światowego proletariatu”, jakim było ZSRR⁴³. Najstarszego syna wenezuelskiego milionera zaprowadziło to do krwawego terroryzmu w imię walki z „niesprawiedliwym kapitalizmem”, organizowanego i finansowanego przez wywiady ZSRR i jego krajów satelickich, w których niesprawiedliwość społeczna i ubóstwo było zdecydowanie większe niż w Świecie Zachodu.

Przywódcy Frakcji Czerwonej Armii również nie wywodzili się z rodzin społecznie upośledzonych czy spauperyzowanych. Andreas Baader miał ojca archiwistę, który utrzymywał syna niemającego stałego zatrudnienia; Ulrike Meinhof pochodziła z inteligenckiej rodziny. Wraz z mężem Klausem Rainerem Röhllem pracowała jako dziennikarka. Jak wspomina ich córka Bettina Röhl, prowadzili bardzo wygodne życie w kapitalistycznej RFN⁴⁴. Gudrun Ensslin urodziła się i wychowała w powszechnie szanowanej rodzinie pastora kościoła ewangelickiego w Szwabii. Jedyne aktywiście RAF, który miał pochodzenie robotnicze, Michael Baumann, zerwał z tym ugrupowaniem⁴⁵

⁴¹ J. Janicki, *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981, s. 213.

⁴² W. Gadowski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*, Warszawa 2010, s. 104.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ B. Röhl, *Zabawa w komunizm...*, s. 16.

⁴⁵ J. Janicki, *Lewacy...*, s. 214; w dużej mierze taka postawa robotniczego aktywisty Michaela Baumanna zrywającego współpracę ze skrajną lewicą, mogła wynikać z odczuć jakie miała prawie cała klasa robotnicza na Zachodzie, która w latach 60. XX w. zaczęła w miarę dostatnio żyć w warunkach panującego kapitalizmu. Pisała o tym Bettina Röhl: „Robotnicy na Zachodzie przez lata jedynie wzruszeniem ramion kwitowali poglądy panujące na uniwersytetach i środkach masowego przekazu. A pomysł rozpętania rewolucji i obalenia państwa,

i skrytykował prowadzoną działalność terrorystyczną. Głównym powodem, dla którego zdecydował się on odżegnać od tych metod politycznej walki, był zamach bombowy przeprowadzony przez RAF w budynku wydawnictwa A. Springera w Hamburgu 19 maja 1972 r., w wyniku którego zostało rannych 17 robotników pracujących w tym wydawnictwie⁴⁶. Było to szokiem nie tylko dla całego zachodnioniemieckiego społeczeństwa, ale także kompromitowało ideały, o które walczyła RAF. Cele jej nie różniły się niczym od tych, jakie formułowały inne organizacje skrajnie lewicowo-terrorystyczne działające w USA, Japonii i krajach zachodnioeuropejskich. Grupa ta zmierzała bowiem do obalenia systemu politycznego, społecznego i ekonomicznego RFN i zastąpienia go nowym ładem politycznym powszechnej równości, sprawiedliwości i wolności. Osłabienie państwa przez akty terrorystyczne miało w założeniach tej organizacji, przebudzić świadomość społeczną i przygotować grunt do przeprowadzenia rewolucji. Bezpośredni atak, w którym ucierpieli robotnicy, spowodował, że społeczeństwo całkowicie odwróciło się od swoich potencjalnych „wyzwolicieli”. Michael Baumann napisał o tym wydarzeniu: „Rzucali oni bomby nie przeciwko konkretnej sprawie, lecz przeciwko Bogu i światu, przeciwko policji, żołnierzom amerykańskim, sędziom i Springerowi. Przy tym popełnili oczywiście duży błąd, wysadzając w powietrze robotników Springera. Wtedy nastąpił właściwy zwrot, wtedy przyszedł całkowity upadek, wtedy ludzie przestali ich popierać”⁴⁷.

Wywodzenie się wielu przywódców lewicowo-ekstremistycznych organizacji terrorystycznych z rodzin o wysokim statusie społecznym i materialnym, a także ich niezgodny z rzeczywistością obraz otaczającego świata, przez co nie trafiali do szerokich warstw społecznych, a w imieniu których prowadzili walkę, nie zmienia faktu, że znajdowali oni w społeczeństwach państw, w których działali, pewną liczbę zwolenników. Jak słusznie zauważył Janusz Janicki, łatwość, z jaką udawało się terrorystom ukrywać przed szeroko zakrojonymi obławami policyjnymi po zamachach RAF w RFN, czy po zabójstwie przez Czerwone Brygady byłego premiera Włoch Aldo Moro w 1978 r., wskazuje, że nie byli oni całkowicie osamotnieni i izolowani społecznie i mieli grupę sympatyków, którą nie odstraszały brutalność i zbrodniczość ich działalności. Według danych we Włoszech było w 1977 r. ok. 500 aktywnych terrorystów, liczbę osób zaliczanych do kręgu ich pomocników szacowano na 8–9 tysięcy, jeszcze większa była grupa sympaty-

którego realizacja miała nastąpić z ich udziałem, uważali za absurdalny. Mieli inne sprawy na głowie. Pod koniec lat 60. instalowali w swoich domach nowoczesne kuchnie, kupowali pralki, zmywarki do naczyń i samochody oraz planowali coroczne wypady nad Morze Śródziemne. Powodziło im się tak dobrze, że trudno ich było pozyskać dla sprawy rewolucyjnej”, cyt. za: B. Röhl, *Zabawa w komunizm...*, s. 14.

⁴⁶ M. Tomczak, *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984, s. 24.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 25.

ków stosowanego terroryzmu, którą ówczesne media włoskie obliczały na 15–20 tysięcy⁴⁸. W RFN liczba terrorystów Frakcji Czerwonej Armii według policyjnych danych wahała się od 300 do 800 aktywistów, natomiast osoby skłaniające się do udzielania pomocy terrorystom obliczano na 4 tysiące. W kraju o najmniejszej społecznej akceptacji komunizmu jakim były i jest USA na podstawie bardzo ogólnych szacunków z 1975 r. zaliczano do lewackich ruchów terrorystycznych i zbliżonych do nich kręgów od 5 tys. do 80 tys. osób⁴⁹. Trudno oczywiście stwierdzić, że wszyscy sympatycy skrajnie lewicowych organizacji terrorystycznych byli ludźmi dotkniętymi ubóstwem, wykluczeniem społecznym wynikającym z ich trudnej sytuacji materialnej, gdyż, jak już odnotowano, sami terroryści nie należeli do osób, których dotykała bieda. Jednak po wielkim rozkwicie ekonomicznym lat 60. XX w., za którym szedł znaczny wzrost materialnego poziomu życia obywateli państw kapitalistycznych, w następnym dziesięcioleciu nastąpił pewien regres. W Europie Zachodniej w połowie lat 70. ubiegłego wieku nastąpił kryzys ekonomiczny. Trwający wcześniej szybki wzrost gospodarczy, któremu towarzyszył wzrost dochodów ludności i w miarę wyrównana dystrybucja dóbr konsumpcyjnych, uległ załamaniu, co przyczyniło się do wzrostu bezrobocia, nierówności dochodów i realnego ubóstwa⁵⁰. W połowie lat 70. w 12 państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej liczbę ubogich, przy zastosowaniu za kryterium biedy materialnej połowy średniego dochodu w danym kraju, szacowano na 38 mln osób, a pod koniec lat 80. liczba ta wzrosła do 52 mln, co stanowiło ok. 15% populacji państw zachodnioeuropejskich⁵¹. Oczywiście bycie osobą ubogą wyalienowaną z tego powodu społecznie (bądź uważanie się za taką) nie popycha ogromnej większości ludzi dotkniętych nędzą do stosowania lub popierania terroryzmu, w imię powszechnej równości materialnej i zmiany w ten sposób złego systemu polityczno-ekonomicznego. Jednak na pewno u jakiejś części takich osób poczucie doznanych krzywd zaburza ich sferę psychospołeczną. Jakość życia powoduje, że człowiek odnajduje się w przypisanych mu rolach społecznych, tworzy i utrzymuje relacje z innymi ludźmi⁵². Gdy tego mu brakuje, jest podatny na popieranie najbardziej skrajnych metod walki politycznej, w tym stosowania terroru, by zmienić niesprawiedliwą otaczającą rzeczywistość. Moralna krytyka kapitalizmu, ustroju ekonomiczno-społecznego, który przecież nie likwiduje nierówności społecznych, biedy, ale w krajach wysoko rozwiniętych w dużym stopniu poprawia byt materialny szerokich mas społecznych (można tu sparafrazować słowa Churchilla o demokracji, używając zamiast słowa „demokracja” wyraz „kapita-

⁴⁸ J. Janicki, *Lewacy...*, s. 208–209.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 209.

⁵⁰ M. Sulmicka, *Ubóstwo we współczesnym świecie*, Warszawa 2001, s. 162.

⁵¹ G. Baczewski, *Oblicza biedy...*, s. 44.

⁵² J. Kował, *Motywacja pracy i czynniki sukcesu zawodowego a poczucie jakości życia pracowników*, [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 473.

lizm”: kapitalizm to system społeczno-gospodarczy zły, ale wszystkie pozostałe są jeszcze gorsze), prowadzi niektóre jednostki do takiej chęci likwidacji i całkowitej zmiany tego ładu, że każda metoda jest dobra i uświęca środki, w przypadku skrajnie lewicowych organizacji (RAF, Czerwone Brygady, Akcja Bezpośrednia) do terroryzmu⁵³.

W przypadku lewackich organizacji terrorystycznych może także mówić o ich ubóstwie emocjonalnym, związanym z wyobcowaniem się ze społeczeństwa, w którym żyli, funkcjonowali. Przed przystąpieniem do grupy terrorystycznej przyszły członek przechodził etap izolacji społecznej:

W tej wczesnej fazie zachodziły decydujące procesy zerwania istniejących więzi społecznych, na przykład z domem rodzinnym, rodziną, partnerem, miejscem zamieszkania i stałym otoczeniem. Proces ten składał się z kilku

⁵³ Krytyka panującej w ustroju kapitalistycznym nierówności, była od dawna tematem dysput i prac intelektualistów i zawodowych ekonomistów, nie tylko o lewicowej wrażliwości społecznej. Już jeden z wybitnych twórców szkoły klasycznej w ekonomii John Stuart Mill (żył w latach 1806–1873) ganił system, który jego zdaniem, prowadzi do tego, że: życie jednej płci wykorzystywane jest do pogoni za dolarem, a życie drugiej płci do wychowania zdobywców dolarów. Wolny rynek był zdaniem tego uczonego, często zawodny w dziedzinie społecznej, edukacji klas ubogich i poprawy warunków pracy. Dopuszczał on interwencję państwa, które przejmowałoby na siebie niektóre elementy ochrony społecznej, uzasadnioną niedoskonałością systemu rynkowego. Po powstaniu pierwszego państwa komunistycznego jakim był od 1922 r. Związek Radziecki, w lewicujących elitach intelektualnych Zachodu, narastała krytyka panującego tam kapitalizmu, nie przyjmująca do wiadomości nawet przeraźliwych informacji o panujących w ZSRR warunkach, mordach politycznych, łagrach, śmierci głodowej milionów chłopów. Dopiero upadek ZSRR i całego europejskiego Bloku Wschodniego, z przyczyn niewydolności ekonomicznej komunizmu, a także panującej w tych krajach ogólnej biedy, spowodował powolne odchodzenie od wiary w marksistowski model sprawiedliwości społecznej, który okazała się, wprowadzony w realne życie, zbrodniczą utopią. Jednak nawet dzisiaj wśród badaczy fenomenu nierówności społecznych krytyka kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego jest bardzo silna. Przykładem może tutaj być Gerard Allan Cohen, wybitny teoretyk tego zjawiska, wychowany w żydowskiej dzielnicy Montrealu, w rodzinie robotniczej, a jednocześnie w środowisku silnie prosowieckim, wierzącym w projekty społeczeństwa komunistycznego. Jak sam wspomina w swoich autobiograficznych wyznaniach, sympatyzował z komunizmem w wersji „realnego socjalizmu”, aż do czasu swoich wizyt w Czechosłowacji w 1962 i 1964 r., oraz inwazji ZSRR i jego państw satelickich na ten kraj w 1968 r. Po tych wydarzeniach stał się krytykiem modelu „powszechnej równości”, można by powiedzieć: „powszechnej równości w biedzie”. Cohen po swoich przemyśleniach doszedł do wniosku, że sprawiedliwości nie ustanowią samoczynnie żadne instytucje. Może się ona dokonać tylko na drodze ewolucji w duszy człowieka, m.in. dzięki powrotowi do tradycji socjalizmu utopijnego, a nie naukowego wprowadzanego w przeszłości a krajach komunistycznych. Sprawiedliwość społeczna, zdaniem tego uczonego, nie może być częścią maszyny politycznej państwa, ale musi być wartością przenikającą całe życie człowieka, połączoną z kolejnymi wartościami, jakimi są: równość i wspólnota, zob. M. Turowski, *Niespójność, racjonalizacje, hipokryzja. Egalitaryści a filozofowie równości i nierówności*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 527–528. Wartości, których wprowadzenia w życie społeczne domaga się m.in. Cohen, nie budzą kontrowersji, pod warunkiem ich pokojowego i ewolucyjnego zastosowania w stosunkach międzyludzkich. W przypadku lewackich terrorystów „społeczny raj” ma być tworzony bez oglądania się na ofiary, czy społeczną akceptację ich metod, gdyż w ich mniemaniu, w przyszłości ludzie oraz historia i tak przyznają im rację.

etapów. Po pierwsze, istniejące więzi społeczne i emocjonalne zostają zasadniczo zakwestionowane. Następnie zostają rozluźnione i rozpoczyna się proces alienacji. W końcu dochodzi do zupełnego zanegowania wszystkiego, co składało się na wcześniejsze życie. Ostatecznie następuje zupełne zerwanie z dotychczasowym otoczeniem społecznym⁵⁴.

To powoduje, że członkowie tych organizacji tworzyli swego rodzaju kontrkulturowe grupy lub komuny, wrogie wobec otaczającej rzeczywistości, ale jednocześnie zaspakajające potrzebę przynależności do społeczeństwa, a sama grupa była dla nich substytutem rodziny. W przypadku RAF i Czerwonych Brygad silna więź emocjonalna aktywistów pociągała za sobą solidarność i całkowitą lojalność wobec grupy. Życie w konspiracji wiązało się z niebezpieczeństwem i izolacją, a jednocześnie sprzyjało rozwojowi zbiorowej tożsamości i totalnego poświęcenia się organizacji, co w końcowym efekcie pozwalało bez wyrzutów sumienia i moralnych rozterek na eskalację działań członków grupy w kierunku terroryzmu⁵⁵.

Powszechna krytyka lewackiego terroryzmu w krajach wysoko rozwiniętych i jego niemożność oddziaływania na szersze warstwy społeczne, głównie docelowe – ubogich, wykluczonych społecznie, robotników – spowodowała, że na szczęście nie pojawiły się takie ugrupowania w krajach postkomunistycznych, gdzie bieda stanowi do dzisiaj wielki problem społeczny. Drugim powodem była kompromitacja w tych państwach jeszcze do niedawna panującego komunizmu, który nie przyniósł obywatelom tych państw powszechnej szczęśliwości, a wręcz odwrotnie: stagnacja gospodarcza spowodowana nierealnymi założeniami ekonomicznymi, przyczyniała się do powszechnego ubóstwa wielkich grup społecznych. Jednocześnie wprowadzany w tych krajach kapitalizm miał bardzo często swoje najgorsze, dziewiętnastowieczne oblicze (np. w Polsce „terapia szokowa” Leszka Balcerowicza) z ogromnym bezrobociem, powodującym pauperyzację całych grup społecznych i zawodowych. W Polsce większość respondentów pytanym w 2001 r., czy warto było zmieniać ustrój, odpowiadało twierdząco, równocześnie większość społeczeństwa polskiego uważała, że w czasach komunizmu żyło im się lepiej⁵⁶. Oprócz Polski także w takich krajach, jak Bułgaria, Rumunia, Rosja, Słowacja, Węgry dominowało społeczne przekonanie, że w 2000 r. w porównaniu do 1988 r. ludzie żyli na niższym poziomie. W każdym z tych państw opinię taką wyrażało więcej niż 50% ogółu ludności⁵⁷. Można więc przypuszczać, że w przypadku pojawienia się grup terrorystycznych nawołujących do walki z kapitalistycznym wyzyskiem ich społeczna akceptacja mogłaby być większa niż w bogatych krajach Zachodu. Jednak kompromitacja komunizmu jako

⁵⁴ M. Sageman, *Sieci terroru*, Kraków 2008, s. 162.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 164.

⁵⁶ H. Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002, s. 13.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 80.

ustroju społeczno-gospodarczego spowodowała, że nie doszło w tych krajach do eskalacji takich napięć społecznych, z których powstałyby ewentualnie lewackie organizacje terrorystyczne⁵⁸.

Jeżeli chodzi o pozaeuropejskie organizacje, które w XX w. łączyły w sobie skrajnie lewicową ideologię ze stosowaniem terroryzmu, a potem po zdobyciu władzy w państwie, masowego terroru skierowanego w stosunku do całego narodu, to bez wątpienia najbardziej wzorcową stworzyli Czerwoni Khmerzy w Kambodży. Ich przywódca Saloth Sar, bardziej znany pod pseudonimem Pol Pot, był zafascynowany chińskim komunizmem i jego najbardziej radykalną postacią – rewolucją kulturalną. Chciał on zbudować idealne, autarkiczne państwo bezklasowe, które oparte byłoby na społecznej własności środków produkcji, a także na sprawiedliwym podziale dóbr i równości we wszystkich dziedzinach życia społecznego⁵⁹. Przed rewolucją czerwono-khmerską w Kambodży był tylko niewielki procent ludzi zamożnych, żyjących w dostatku, reszta społeczeństwa egzystowała w warunkach biedy, która panowała tu niezmiennie od pokoleń. Stworzyła się także grupa oligarchów, związanych z kolonialnymi rządami Francji, których poziom życia był zbliżony do klasy biznesowej wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych, co jeszcze bardziej kontrastowało z powszechnym ubóstwem społeczeństwa kambodżańskiego. Czerwoni Khmerzy, gdy przejmowali władzę w 1975 r., zastali całkowicie zrujnowaną gospodarkę kambodżańską, do czego przyczyniły się m.in. skorumpowane rządy generała Lon Nola i długotrwała wojna domowa⁶⁰. Receptą miała być modernizacja rolnictwa oparta głównie na produkcji ryżu. W porze zbiorów każdy obywatel Kambodży, niezależnie od wieku, płci, kondycji fizycznej, kwalifikacji, wykształcenia, zobligowany był do pracy na plantacjach ryżu. Zlikwidowano całkowicie własność prywatną, uzasadniając to powszechną własnością społeczną i narodową: „Teraz nasz lud stał się w pełni właścicielem wody, ziemi i pól ryżowych, angażując się bez reszty w bitwę o zwiększenie produkcji. Z rosnącym entuzjazmem pragnie wnieść swój wkład w odbudowę ekonomii nowej Kambodży”⁶¹. Hasła powszechnej równości, walki z wyzyskiem i ubóstwem doprowadziły do

⁵⁸ W Polsce powstały partie polityczne odwołujące się w dużej mierze do ludzi wykluczonych społecznie po zmianie ustroju. Typowa była tutaj Samoobrona Andrzeja Leppera, która w swoim programie radykalnie krytykowała reformy początków transformacji ustrojowo-gospodarczej autorstwa Leszka Balcerowicza. Samoobrona była popularna wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, a w szczególności popierali ją byli pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, których likwidacja spowodowała ogromne obszary ubóstwa wśród tych ludzi. Nawet zdeklarowani zwolennicy reform Balcerowicza przyznawali, że ci ludzie zostawieni sami sobie mieli powody, by z ogromną niechęcią odnosić się do wprowadzanego w Polsce kapitalizmu.

⁵⁹ W.M. Stankiewicz, *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008, s. 256.

⁶⁰ Ibidem, s. 258.

⁶¹ Cyt. za: A. Jelonek, *Rewolucja Czerwonych Khmerów 1975–1978. Studium autarkicznego rozwoju*, Warszawa 1999, s. 65.

stworzenia jednego z najokrutniejszych reżimów komunistycznych drugiej połowy XX w. Ludność Kambodży wysiedlono z miast, uznanych za symbol zepsucia, zakazano noszenia obuwia, które uznano za zbędny luksus, zabroniono spożywania alkoholu, gier hazardowych. Obywateli zmuszano do wzajemnego szpiegostwa i donosicielstwa. Mordowano ludzi na niewyobrażalną skalę, w przypadku uznania za winnego przestępstwa jednego członka rodziny skazywano na śmierć pozostałe osoby. Zabijano masowo przedstawicieli inteligencji, przede wszystkim mnichów buddyjskich, nauczycieli, lekarzy, inżynierów. Główną siłą narodu stali się niewykształceni chłopcy, mający pracować na polach ryżowych ponad siły dla państwa – demokratycznej Kambodży⁶². Tym sposobem Pol Pot i Czerwoni Khmerzy, dążąc do stworzenia bezklasowego, sprawiedliwego społeczeństwa, wolnego od wyzysku i biedy, stworzyli za pomocą powszechnego terronu, jedną z najkrwawszych i okrutnych komunistycznych utopii wcielonych w życie w latach 70. XX w.

Ubóstwo a rekrutacja do organizacji terrorystycznych

Obiegowy pogląd głosi, że napędem terroryzmu jest ubóstwo w sytuacji asymetrycznej władzy. Zgodnie z tą opinią terroryzm stanowi broń ludzi pozbawionych środków do życia i bezsilnych w zetknięciu z wszechmocnym państwem, które nie troszczy się do sprawiedliwą dystrybucję dóbr materialnych. W całości takiej tezy nie da się obronić, gdyż, jak już wspomniano, wielu terrorystów nie wywodziło się z ubogich klas czy rodzin. W przypadku terroryzmu islamskiego, także kierownictwo poszczególnych organizacji terrorystycznych, naczelników wojującego dżihadu, to ludzie o wysokim statusie materialnym (przykład byłego szefa Al-Kaidy Osama Bin Ladena – saudyjskiego milionera). Jednak duża część szeregowych żołnierzy islamskich organizacji terrorystycznych, znalazła się tam ze względu na biedę, którą zaznali, i brak perspektyw godnego życia. Badacz współczesnego dżihadu, Marc Sageman, podaje przykład Wadiha el-Hage – mudżahedina, który po zakończeniu walki w ramach dżihadu przeciwko Sowietom w Afganistanie wrócił do Stanów Zjednoczonych. Udało mu się tam znaleźć jedynie dwa podrzędne zajęcia w niepełnym wymiarze godzin, był pracownikiem restauracji typu fast food i stróżem zatrudnionym przez miasto. Gdy przystąpił do międzynarodowego dżihadu, został osobistym sekretarzem Osamy Bin Ladena, co było odpowiednikiem stanowiska wiceprezesa do spraw rozwoju w dużej korporacji. Do jego obowiązków należało prowadzenie dużego biura i kontrola dostępu do szefa, jednocześnie dużo podróżował i miał szeroki zakres odpowiedzialności⁶³. U młodych muzułmanów skłonnych do przyłączenia się do religijnej

⁶² Ibidem, s. 138.

⁶³ M. Sageman, *Sieci terronu*, s. 117.

organizacji terrorystycznej aspekt biedy ma kolosalne znaczenie. Brak pełnotatowej pracy, która integrowałaby ich z otoczeniem, wywoływał żale i frustracje, szczególnie u tych, którzy opuścili rodzinne domy i w poszukiwaniu lepszego życia przenieśli się do USA i krajów zachodnioeuropejskich. Mimo że oczywisty jest fakt, że wielu ludzi nie ma odpowiedniej pracy, a tylko bardzo nieliczni z nich zostają terrorystami, to jednak ludzie zadowoleni z życia nie przyłączają się do organizacji terrorystycznych, by nie narażać się na koszty, sankcje społeczne i konieczność poświęcenia się dla sprawy⁶⁴.

W przypadku palestyńskich organizacji politycznych, które stosowały terroryzm, takich jak Hamas czy Fatah, przyłączenie się do nich poprawiało pozycję społeczną bojownika i miało materialny, realny wymiar: „Sprawcy ataków zbrojnych byli postrzegani jako bohaterowie, ich rodziny otrzymywały dużą pomoc materialną, włącznie z budową nowych domów, mających zastąpić ich domy, zniszczone przez władze izraelskie jako kara za akty terrorystyczne”⁶⁵. Młodzi palestyńscy chłopcy – rekruci tych organizacji – byli traktowani przez resztę społeczeństwa z szacunkiem i znacznie lepiej niż ci, którzy do nich nie należeli⁶⁶.

Kolejnym zagadnieniem związanym z materialną stroną terroryzmu jest jego finansowanie. W tej kwestii nie chodzi o państwa, które sponsorowały terrorystów jak chociażby Libia za rządów Mu’ammara Kadhafiego, czy czerpanie korzyści z krajowej lub międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, którą zajmuje się wiele grup terrorystycznych. Problem polega na tym, że istnieje na świecie co najmniej kilka organizacji uznawanych za terrorystyczne, które jednocześnie prowadzą zaawansowane programy pomocowe i charytatywne dla najuboższych warstw społecznych, a nawet często zastępują lokalną administrację. Takie organizacje, jak palestyński Hamas, libański Hezbollah czy niektóre grupy w Pakistanie część pozyskanych środków finansowych przeznaczają na cele humanitarne⁶⁷. Trudno więc się dziwić, że osoba przynosząca do biednego domu żywność, ubrania, środki czystości nie jest traktowana przez osoby otrzymujące dary jak terrorysta, lecz jak pracownik niosący pomoc ubogim i potrzebującym. Dla młodego Palestyńczyka, Libańczyka czy Pasztuna związanie się z taką organizacją oznacza uwolnienie się od biedy, a w przyszłości może uczynić go wręcz oparciem materialnym dla swojej rodziny i najbliższych.

Szczególnie tragiczne jest zaciąganie się do wszelkiego rodzaju oddziałów zbrojnych, w tym terrorystycznych, dzieci. W częściach świata o dużym nasileniu konfliktów trudna sytuacja społeczna i ekonomiczna powoduje po-

⁶⁴ Ibidem, s. 118.

⁶⁵ Cyt. za: J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, s. 111.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ R. Lonca, *Źródła i sposoby finansowania terroryzmu oraz metody ich zwalczania*, [w:] *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, red. J. Szafrński, Szczytno 2007, s. 166.

wstawanie całych grup zbrojnych złożonych z niepełnoletnich. Składają się na to takie czynniki, jak samotność i głód, spowodowane utratą rodziców lub rodzica, przestępczość, rozwarstwienie społeczne, trudna sytuacja rodzinna. Na Bliskim Wschodzie w toczących się konfliktach w Iraku i Afganistanie niepełnoletni mężczyźni wykorzystywani są m.in. przez talibów. W Afganistanie dzieci bardzo często podkładają ładunki wybuchowe bądź są zamachowcami-samobójcami⁶⁸. Mimo ogromnego ryzyka dla wielu dzieci udział w grupach zbrojnych w porównaniu z wcześniejszym okresem życia, gdy cierpiały głód, były samotne i zdeorientowane, był rzeczywiście awansem społecznym⁶⁹.

Zakończenie

Kwestia ubóstwa jako czynnika rozwoju terroryzmu wymaga dalszych badań nad przyczynami tego zjawiska. Pewne jego aspekty zostały opisane i wyjaśnione, inne czekają na dalsze opracowania. Dzisiaj, gdy opinia światowa jest zszokowana okrucieństwem Państwa Islamskiego, którego bojownicy w sposób niehumanitarny, na oczach całego świata, korzystając z internetu, mordują jeńców – niewinnych cywilów, zastanawiamy się, dlaczego wśród tych osób są Europejczycy – konwertyci na islam, wychowani przecież w kulturze szacunku dla życia drugiego człowieka. Czy przypadkiem obok ubóstwa materialnego, które jest jednym z wielu elementów działalności terrorystycznej, nie należy zacząć opisywać ubóstwa moralnego i duchowego w zmaterializowanym i egoistycznym współczesnym świecie Zachodu, który nie znajduje sposobu na coraz większą samotność i brak oparcia rodzinnego, społecznego, instytucjonalnego wielu ludzi, szczególnie tych młodych. To pytanie pozostaje otwarte.

Bibliografia

- Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.
Baczewski G., *Oblicza biedy w Zjednoczonej Europie*, Lublin 2008.
Baranowski W., *Świat islamu*, Łódź 1987.
Bazyłow L., *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1986.
Bińkowska A., Bińkowski B., *Udział dzieci w konfliktach zbrojnych*, [w:] *Bieda i bogactwo we współczesnym świecie. Studia z geografii rozwoju*, red. M. Czerny, Warszawa 2012.

⁶⁸ A. Bińkowska, B. Bińkowski, *Udział dzieci w konfliktach zbrojnych*, [w:] *Bieda i bogactwo we współczesnym świecie. Studia z geografii rozwoju*, red. M. Czerny, Warszawa 2012, s. 268.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 269.

- Borkowski R., *Terroryzm*, [w:] idem (red.), *Konflikty współczesnego świata*, Kraków 2001.
- Danecki J., *Kłopoty z dżihadem*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Warszawa 2003.
- Domański H., *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002.
- Gadomski W., Wojciechowski P., *Tragarze śmierci*, Warszawa 2010.
- Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008.
- Jakubowska U., *Ekstremizm polityczny: studium psychologiczne*, Gdańsk 2005.
- Janicki J., *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981.
- Jelonek A., *Rewolucja Czerwonych Khmerów 1975–1978. Studium autarkicznego rozwoju*, Warszawa 1999.
- Kowal J., *Motywacja pracy i czynniki sukcesu zawodowego a poczucie jakości życia pracowników*, [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007.
- Landes D.S., *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2010.
- Lister R., *Bieda*, Warszawa 2007.
- Lonca R., *Źródła i sposoby finansowania terroryzmu oraz metody ich zwalczania*, [w:] *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, red. J. Szafranski Szczytno 2007.
- Pipes R., *Komunizm*, Warszawa 2008.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.
- Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 2006.
- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Warszawa 2012.
- Röhl B., *Zabawa w komunizm ! Unlike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958–1968)*, Warszawa 2007.
- Roztworowski E., *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1994.
- Sageman M., *Sieci terroru*, Kraków 2008.
- Składankowa M., *Tajemnica, świętość i męstwo*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies Warszawa 2003.
- Sourdel J.D., *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980.
- Stankiewicz W. M., *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008.
- Sulmicka M., *Ubóstwo we współczesnym świecie*, Warszawa 2001.
- Sykariusze, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, <http://www.jhi.pl/psj/sykariusze> [dostęp: 6.03. 2015].
- Szlendak T., *Terroryzm oczami socjologa*, [w:] *Terroryzm*, red. W. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002.
- Szmidt L.T. *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone socjologicznym i agnologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979.
- Tomczak M., *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984.

Turowski M., *Niespójność, racjonalizacje, hipokryzja. Egalitaryści a filozofowie równości i nierówności*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007.

Zwarhoed D., *Zrozumieć biedę John Rawls – Amartya Sen*, Warszawa 2012.

Poverty as one of the factors in the development of terrorism

Abstract

The topic of this article is poverty as one of the factors of terrorism. It outlines the impact of poverty and social exclusion on formation of terrorist organizations, together with the recruitment within it. The article depicts a brief history of terrorist groups, as well as, political parties which, in their business, had not reject the use of terror, while their ideological message was to fight against poverty and to create better social order. All these ideologies were demolished as the authority had been attained in a cruel and vicious way. The aim of this article was to show, how easily some people can be manipulated, together with their acceptance for terrorism. Because of a grievance toward injustice surrounding world and poverty, these people become wielders or supporters of extreme changes in the existing social and political order, including the use of terrorism.

Key words: poverty, social exclusion, terror, terrorism, violence

Jerzy Kajetanowicz

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademia
im. Jana Długosza w Częstochowie

Formacje wojsk specjalnych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i formy ich wykorzystania przez rząd na uchodźstwie

Streszczenie

W czasie II wojny światowej w Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie utworzono pierwsze jednostki wojsk specjalnych, które odegrały istotną rolę w zapewnieniu władzom na uchodźstwie pozycji wiarygodnego sojusznika. Pierwszą z nich byli tzw. Cichociemni, wykorzystywani od 1941 r. do wsparcia ruchu oporu na terenie okupowanej Polski. W 1942 r. utworzona została 1. Samodzielna Kompania Commando zaangażowana do działań na froncie włoskim wspólnie z 1 Korpusem Polskim. Rok później zorganizowana została Samodzielna Kompania Grenadierów przewidziana do działań specjalnych na terenie okupowanej Francji i Niemiec razem z ruchem oporu zorganizowanym w oparciu o miejscową Polonię. Formacje te pozwoliły na prowadzenie walki w innym niespotykanym dotąd wymiarze, stanowiąc ważny element w utrzymaniu przewagi strategicznej nad III Rzeszą.

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, II wojna światowa, wojska specjalne

W okresie II wojny światowej w ramach Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie powstały pierwsze jednostki polskich wojsk specjalnych. Nietypową formacją tego typu utworzoną w 1941 r. w składzie PSZ byli tzw. Cichociemni, których wykorzystywano do działań dywersyjno-sabotażowych na terenie okupowanej Polski. W 1942 r. sformowana została na terenie Wielkiej Brytanii 1. Samodzielna Kompania Commando, którą zaangażowano do działań na froncie włoskim wspólnie z 2. Korpusem PSZ. Rok później utworzono Samodzielną Kompanię Grenadierów przewidzianą do działań specjalnych na terenie okupowanej Francji i Niemiec. Wszystkie te formacje przeznaczone były do realizacji podobnych zadań, które określano jako specjalne, ze wzglę-

du na ich niekonwencjonalny charakter i nietypowy sposób ich realizacji. Odegrały one ważną rolę w zapewnieniu władzom na uchodźstwie pozycji wiarygodnego partnera, który mógł zaferować aliantom różne formy zbrojnego zaangażowania PSZ w walce przeciwko III Rzeszy.

Cichociemni

Pomysł zorganizowania w Wojsku Polskim grup dywersyjno-sabotażowych do działań na tyłach przeciwnika pojawił się we wrześniu 1938 r., kiedy to w Warszawie zorganizowano pierwszy kurs spadochronowy połączony ze szkoleniem z zakresu dywersji. W kursie tym uczestniczyło 25 osób, wśród których znajdowali się oficerowie piechoty, wojsk saperskich i łączności¹. W czerwcu 1939 r., w Wojskowym Ośrodku Spadochronowym w Bydgoszczy, uruchomiono dwumiesięczny kurs spadochronowy dla 80 oficerów i podoficerów, którzy także przeszli szkolenie sabotażowo-dywersyjne. W sierpniu wyłoniony spośród kursantów 20-osobowy pododdział wziął udział w manewrach, podczas których dokonał pozorowanego zniszczenia wiaduktu, torów kolejowych i linii telegraficznych². Po klęsce Polski w wojnie obronnej 1939 r., w grudniu tego samego roku, w formowanym we Francji Wojsku Polskim, z inicjatywą utworzenia oddziałów powietrznodesantowych wystąpił mjr Władysław Mizger-Chojnacki. Pomysł ten uzyskał akceptację i w styczniu 1940 r. został on wyznaczony na kierownika kursu spadochronowego dla grupy 57 oficerów i podoficerów. W tym samym czasie inspiratorem utworzenia takich formacji był także kpt. Jan Górski, którzy w rozwoju tej formy przerzutu grup żołnierzy na tyły przeciwnika dostrzegał szansę na podjęcie aktywnej walki z niemieckim okupantem. Dopracowany projekt ponowił w lutym 1940 r., wspólnie z kpt. Maciejem Kalenkiewiczem³.

W czerwcu 1940 r., w oparciu o Biuro ds. Krajowych, powstał w Sztabie Naczelnego Wodza Wydział VI, a następnie Oddział VI przemianowany w 1942 r. na Oddział Specjalny, którego zadaniem była współpraca z ruchem oporu w kraju. W lipcu 1940 r. w Wielkiej Brytanii utworzony został Zarząd Operacji Specjalnych (Special Operations Executive – SOE), który miał nawiązać współpracę z podziemnym ruchem oporu w okupowanej Europie. W ramach SOE istniała też sekcja polska. Nawiązała ona kontakt z Oddziałem VI Sztabu NW, wspomagając go w przygotowaniu działań związanych

¹ G. Korczyński, *Polskie oddziały specjalne w II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 47.

² W. Malinowski, *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2, s. 171–173.

³ A. Chmielarz, *Koncepcje wykorzystania skoczków spadochronowych na rzecz okupowanego kraju (1939–1940)*, [w]: *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012, s. 42–46.

z wsparciem ruchu oporu w Polsce⁴. We wrześniu powstał przy Oddziale III Sztabu NW specjalny wydział studiów i szkolenia wojsk spadochronowych, w którym pracowali kpt. Górski i Kalankiewicz. Miesiąc później kpt. Kalankiewicz zorganizował w brytyjskim ośrodku w Ringway pierwszy kurs spadochronowy, w którym wzięło udział 12 żołnierzy. Jego uczestników niebawem zaczęto nazywać „Cichociemnymi”, co związane było z obowiązującym ich nakazem zachowania w tajemnicy celów i zakresu odbytego szkolenia specjalnego.

Na początku 1941 r. rozpoczęto rekrutację ochotników, którzy po odpowiednim przeszkoleniu mieli być przerzuceni do kraju. Nabór prowadzono we wszystkich jednostkach Polskich Sił Zbrojnych. W sumie pozyskano 2413 kandydatów, w tym: 1 generała, 112 oficerów starszych, 894 oficerów młodszych, 592 podoficerów, 771 szeregowych, 15 kobiet i 28 kurierów cywilnych. W ramach selekcji pod względem sprawności fizycznej i stanu zdrowia zakwalifikowano 703 osoby, które następnie ukończyły kurs spadochronowy. Po kolejnych kursach na zasadniczy kurs odprawowy zakwalifikowano 606 ochotników. Oprócz kursów zasadniczych odbywały się również kursy specjalnościowe i uzupełniające, które przechodziły wytypowane grupy żołnierzy. W rezultacie przeprowadzonych szkoleń za gotowych do przerzutu na teren okupowanej Europy uznano 579 żołnierzy⁵.

Podstawowym kursem zasadniczym pozwalającym na odpowiedni dobór kandydatów był kurs zaprawowy będący sprawdzianem ich sprawności fizycznej, wyszkolenia strzeleckiego i predyspozycji do prowadzenia działań dywersyjnych. W ramach szkolenia fizycznego zwracano uwagę na kondycję żołnierzy oraz ich odporność na trudy. Oprócz gimnastyki, biegów i długich marszów prowadzono naukę walki wręcz. Szkolenie strzeleckie ukierunkowane było na nabycie umiejętności strzelania z różnych typów broni własnej i przeciwnika, a szkolenie dywersyjne na opanowanie zasad posługiwania się prostymi środkami minerskimi. Kurs prowadzono najpierw w Fort William, a potem w Specjalnej Szkole Treningowej (STS) 25 w Invernesshire. Głównym celem tego kursu była weryfikacja sprawności fizycznej kandydatów i ich przygotowanie do dalszego szkolenia. Żołnierze, którzy nie skończyli tego kursu, byli odsyłani do swoich macierzystych jednostek⁶. Kolejny kurs psychotechniczny, poprzez cykl badań psychologicznych, umożliwiał sprawdzenie przydatności kandydata do ekstremalnie ciężkiej służby. Kurs prowadzony był w STS 7a koło Guildford i trwał 1–2 tygodnie. Dopiero po pozytywnym ukończeniu obu kursów ochotników kierowano na kurs spadochronowy, który trwał 2–4 tygodnie i kończył się praktycznym wykonaniem

⁴ *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki et al., Warszawa 2003, s. 174–176.

⁵ W Parafieniuk, *Cichociemni spadochroniarze Armii Krajowej*, „Spadochroniarz” 2014, nr 1, s. 33.

⁶ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 67–68.

7 skoków na spadochronie, w tym 2 nocnych. Kurs ten odbywał się w brytyjskim ośrodku spadochronowym w Ringway oraz w ośrodku treningowym 1 Brygady Spadochronowej w Largo House w Szkocji. Następnym z kursów był kurs walki konspiracyjnej, który najpierw prowadzono w STS 38 w Briggens, a potem STS 43 w Audley End i w Bazie nr 10 w Ostuni we Włoszech. Kurs ten początkowo trwał 3–4 tygodnie, a następnie, w miarę pozyskiwania doświadczeń z kraju, został przedłużony do 8 tygodni. W jego ramach uczono: organizacji pracy w konspiracji, nawiązywania kontaktów, zbierania informacji, doskonalono umiejętności minerskie i strzeleckie, szkolono w zakresie wykorzystania środków łączności radiowej i używania szyfrów⁷. W czasie ćwiczeń taktycznych przeprowadzano akcje na prawdziwych obiektach, dokonując ich pozornego zniszczenia. Ostatni z podstawowych, kurs odprawowy, który trwał 2–6 tygodni dotyczył zasad konspiracji w kraju, w tym przejmowania nowej tożsamości i korzystania z fałszywych dokumentów. Żołnierze wybierali fikcyjne zawody i odbywali praktyki w brytyjskich fabrykach. Kurs uzupełniało zapoznanie z warunkami życia w okupowanej Polsce, co miało ułatwić szybką adaptację Cichociemnych po ich przetrzucie do kraju. Początkowo kursy te odbywały się STS 43 w Audley End, a potem w STS 46 w Michley koło Newport, a także w Bazie nr 10 w Ostuni⁸.

Kursy specjalnościowe związane były głównie z przygotowaniem agenturalnym. Zasadniczą rolę odgrywał 6-miesięczny kurs wywiadu przeprowadzany w Szkole Oficerów Wywiadowczych w Londynie, a potem w Glasgow. Kurs ten pod nazwą Oficerskiego Kursu Doskonalącego Administracji Wojskowej obejmował: naukę wywiadu, mikrofotografię, chemię do celów wywiadowczych, w tym przygotowanie atramentu sympatycznego, fałszowanie dokumentów, przeprowadzanie włamań, naukę o broni i strzelanie, a także studia dotyczące Niemiec i naukę języków obcych. Lotniczy kurs specjalny prowadzony był w Londynie przez 3 tygodnie. Jego celem było zapoznanie z typami i budową samolotów używanych przez III Rzeszę, co miało ułatwić ich identyfikację podczas działań zwiadowczych. Kursy pancerne, przeciwpancerne i kierowców dotyczyły poznania sprzętu pancernego, przeciwpancernego i pojazdów wykorzystywanych przez wojska niemieckie, pozwalając na określenie ich typów oraz umożliwiając eksploatację zdobytych egzemplarzy. Trwały one 4–8 tygodni, a prowadzono je we Włoszech w Catterick Camp, przy 2. Korpusie PSZ. Kurs użycia środków łączności z lotnictwem, który trwał 2 tygodnie przygotowywał do organizowania i odbioru zrzutów z bronią i sprzętem dokonywanych przez lotnictwo alianckie dla organizacji podziemnych⁹.

Kursy uzupełniające miały najbardziej zróżnicowany charakter, obejmując różne formy przygotowania żołnierzy. Zasadniczy był 4-tygodniowy

⁷ A. Czerwiński, *Historia polskich działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996, nr 7–8, s. 21–24.

⁸ *Drogi Cichociemnych*, Warszawa 2017, s. 67–68.

⁹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 78–79.

kurs dla komandosów, gdzie szkolono uczestników w zakresie prowadzenia dywersji i sabotażu na obiekty przemysłowe, komunikacyjne i telekomunikacyjne. Jego praktycznym rozszerzeniem były polski kurs szturmowy oraz angielski kurs walk ulicznych. Kolejny był kurs bytowania w warunkach naturalnych, nazywany „korzonkowym”, na którym uczono umiejętności korzystania z miejscowych zasobów, co miało umożliwić przetrwanie żołnierzy na terytorium przeciwnika. Kursy te odbywały się w górskich obszarach Szkocji i połączone były z pokonywaniem przeszkód wodnych, wspinaczką górską i długimi marszami na orientację. Ich uzupełnienie stanowił kurs zmiany wyglądu zewnętrznego ułatwiający działanie w konspiracji. Ważny był kurs mikrofotografii doskonalący umiejętności posługiwania się tą techniką w pracy agenturalnej. Charakter doskonalący miał też kurs informacyjno-wywiadowczy umożliwiający poszerzenie wiedzy i umiejętności z zakresu stosowania kodów, szyfrów i zasad pracy w podziemiu. Kolejny kurs wyrobu materiałów wybuchowych pozwalał na zdobycie umiejętności ich sporządzania metodami domowymi z wykorzystaniem dostępnych w kraju środków. Kurs czarnej propagandy obejmował teorię propagandy, jej techniki, jak drukarstwo i fotografię oraz możliwości ich praktycznego stosowania¹⁰. Kurs ten realizowano również w formie objazdowej z Cichociemnymi znajdującymi się na stacjach oczekiwania¹¹.

Poziom wyszkolenia Cichociemnych został praktycznie zweryfikowany już po przerzucie pierwszej grupy na teren kraju. W lipcu 1942 r. komendant główny Armii Krajowej gen. Stefan Rowecki przesłał meldunek, w którym wskazywał na potrzebę doskonalenia ich przygotowania indywidualnego w: strzelaniu z pistoletów automatycznych, wykonywaniu zamachów na pojedyncze osoby i grupy w terenie zurbanizowanym i w środkach transportu publicznego, przygotowywaniu ładunków wybuchowych z wykorzystaniem doraźnych materiałów, wykonywaniu niszczeń szlaków komunikacyjnych, czy prowadzeniu różnych typów pojazdów mechanicznych. Podkreślał też konieczność doskonalenia umiejętności bytowania w lesie, bez wsparcia miejscowej ludności, przy częstej zmianie miejsca postoju i wykonywaniu przemarszów na duże odległości. Kładł nacisk na poszerzenie nauki języków obcych, a zwłaszcza języka rosyjskiego i niemieckiego. Widział potrzebę poszerzania ich wiedzy z zakresu armii obcych, w tym znajomość struktur armii niemieckiej i policji oraz organizacji paramilitarnych, a także ich uzbrojenia i wyposażenia¹². Uwagi te pozwoliły na weryfikację programów szkolenia poszczególnych kursów, umożliwiając tym samym bardziej wszechstronne przygotowanie Cichociemnych do realizacji zadań, jakie czekały na nich w kraju.

¹⁰ T. Jasionek, *Grom z ciszy i ciemności*, „Special Ops” 2015, wydanie specjalne nr 1, s. 11–13.

¹¹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 80.

¹² A. Czerwiński, *Historia działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996, nr 7–8, s. 23.

Cichociemni nie byli zorganizowanym oddziałem wojskowym. Stanowili w praktyce zespół żołnierzy przeszkolonych do działań podziemnych na terytorium kraju. Na okres szkolenia i przygotowania do przerzutu byli oni podporządkowani pod komendantów ośrodków szkolenia. W ośrodkach tych znajdowała się polska i brytyjska kadra instruktorska, która kierowała szkoleniem i odpowiadała za jego właściwy poziom. Początkowo szkolenia realizowano w specjalnych ośrodkach szkoleniowych SOE. W czerwcu 1941 r. utworzono dla Polaków ośrodek szkolenia w Largo House pod Leven w Szkocji. Od 1943 r. rozpoczęto też szkolenie Cichociemnych we Włoszech w Bazie nr 10 „Impudent” w Ostuni. Kursy specjalistyczne prowadzono w Wyższej Szkole Wojennej oraz Szkole Oficerów Wywiadowczych w Londynie, a potem w Glasgow¹³. Po zakończeniu szkoleń Cichociemnych kierowano najpierw na stację wyczekiwania STS 17 pod Hereford, a potem STS 18 w Knebworth oraz STS 20 A i B w Chalfont St. Peter, gdzie doskonalili swoje umiejętności podczas ćwiczeń i szkoleń. W stacjach tych czekali na przerzut, co czasami trwało nawet kilka miesięcy¹⁴. Po przeniesieniu lotów z Wielkiej Brytanii do Włoch brytyjskie stacje wyczekiwania STS 18 i 20 przekształcono w stacje przejściowe, tworząc jednocześnie we Włoszech dwie nowe stacje wyczekiwania. Skoczkowie otrzymywali tam ekwipunek bojowy obejmujący: kombinezon maskujący, hełm ochronny z porowatej gumy, 2 pistolety i 100 szt. amunicji, nóż składany, łopatkę, kompas, zapas żywności i apteczkę osobistą¹⁵.

Transport lotniczy Cichociemnych do Polski odbywał się przy użyciu samolotów znajdujących się w składzie brytyjskiego 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF, który został utworzony w sierpniu 1941 r. w oparciu o 1419. Eskadrę. W kwietniu 1943 r. powstała w tym dywizjonie polska eskadra C, w której znajdowało się 7 załóg. Dowódcą tej eskadry był mjr Stanisław Król. W listopadzie eskadrę przemianowano na 1586. Eskadrę Specjalnego Przeznaczenia i włączono w skład 334. Skrzydła Lotnictwa Specjalnego. Początkowo do przerzutu wykorzystywano brytyjskie samoloty bombowe Halifax Mk II odpowiednio przystosowane do lotów specjalnych. Miały one dodatkowe zbiorniki paliwa, otwory do zrzutu skoczków i zasobników towarowych oraz zredukowane uzbrojenie pokładowe. Komory bombowe na skrzydłach wykorzystano do podwieszania zasobników z bronią i wyposażeniem. Zasięg tych samolotów wynosił do 3500 km. Jesienią 1943 r. wprowadzono na wyposażenie tej eskadry amerykańskie samoloty bombowe typu B-24 Liberator, które mogły wykonywać loty na dłuższe dystanse do 4000 km. Ponieważ były to bombowce dzienne, musiano je przystosować do lotów nocnych. Samoloty eskadry startowały

¹³ A. Polończyk, *Cichociemni-zarys historii formacji*, w: *Cichociemni-elita Polski walczącej*, Warszawa 2016, s. 58–60.

¹⁴ *Drogi Cichociemnych...*, s. 68.

¹⁵ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 83, 85–86.

najpierw z lotnisk w Wielkiej Brytanii, w grudniu 1943 r. z Tunezji, a od stycznia do grudnia 1944 r. z Włoch¹⁶.

Przeloty do Polski odbywały się w okresie od lutego 1941 r. do grudnia 1944 r. Podzielono je na cztery okresy, z których pierwszy, do kwietnia 1942 r., miał charakter próbny, a pozostałe odbyły się w ramach trzech sezonów operacyjnych pod kryptonimami: „Intonacja”, „Riposta” i „Odwet”. Podział na sezony związany był z wykorzystaniem do przelotów dłuższych nocy, co utrudniało wykrycie samolotów przez nieprzyjaciela. Okres próbny od lutego 1941 r. do kwietnia 1942 r. przeznaczono do sprawdzenia przyjętych założeń operacyjnych oraz zebrania niezbędnych doświadczeń związanych z przelotami nad terytorium okupowanego kraju. W okresie tym wysłano 12 samolotów, z których 9 dotarło do Polski, wykonując powierzone zadanie. W sumie zrzucono 48 skoczków i 2 tony sprzętu, a także środki finansowe: 1,6 mln USD, z tego 120 tys. w złocie, 1,7 tys. funtów i 885 tys. marek.

W okresie od sierpnia 1942 r. do kwietnia 1943 r. przeprowadzono sezon operacyjny „Intonacja”. Plan przerzutu opracowany został w czerwcu 1942 r., zakładając znaczne zintensyfikowanie działań, co wynikało z oczekiwań kierownictwa AK, które domagało się przesłania większej ilości broni, sprzętu oraz wyszkolonego personelu niezbędnego do kontynuacji podziemnej wojny. W okresie tym wystartowało do kraju 65 samolotów, z których 42 dotarły do celu. Ogółem wysłano 119 spadochroniarzy, 49,5 tony sprzętu oraz gotówkę w ilości: 13 mln USD, 5 mln marek i 0,7 mln złotych okupacyjnych. W czasie tej operacji zginęło 4 Cichociemnych. Stracono 6 samolotów oraz zginęły 3 załogi. Śmierć poniosło także 12 ludzi z placówek odbierających zrzuty.

Sezon operacyjny pod kryptonimem „Riposta” zrealizowano w okresie od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r. Plany przerzutu opracowano w kwietniu 1943 r. Przyjęto dalsze zwiększenie ilości lotów i przerzuconych do polski żołnierzy oraz zaopatrzenia. Przeprowadzono 381 lotów, z których 205 zakończyło się sukcesem. Przerzucono 146 spadochroniarzy, 265 ton sprzętu i gotówkę w kwocie: 16 mln USD, 7 mln marek, 1,6 tys. funtów i 40,5 mln złotych okupacyjnych. Podczas operacji zginęło 4 Cichociemnych. Stracono 16 samolotów wraz z załogami.

Ostatni sezon operacyjny „Odwet”, zgodnie z przyjętym planem, obejmował okres od sierpnia 1944 r. do lipca 1945 r. Ze względu na postępy Armii Czerwonej na terytorium Polski został jednak skrócony do grudnia 1944 r. W okresie tym wystartowało 400 samolotów, z których 227 wykonało zadanie. Przerzucono 38 skoczków, 355 ton sprzętu oraz gotówkę o wartości 4 mln USD i 6,5 mln marek. W czasie tej operacji zginął jeden Cichociemny. Stracono 47 samolotów¹⁷.

¹⁶ K. Mroczkowski, *Powroty znad domu. 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia*, Kraków 2013, s. 77–79.

¹⁷ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 128, 137–138, 149 i 175–176.

Organizacją odbioru zrzuconych żołnierzy na terytorium Polski zajmował się Wydział Odbioru Zrzutów V-S działający pod kryptonimami „Syrena”, „Import” i „MII-Grad”, który wchodził w skład Oddziału V Dowodzenia i Łączności Komendy Głównej ZWZ-AK. Przed rozpoczęciem okresu zrzutów przeszkoleni pracownicy Wydziału brali udział w wyznaczeniu pól zrzutowych z pomocą ludzi z siatki terenowej, z których kompletowano obsady placówek odbiorczych. W ramach każdej z placówek wydzielano grupę odbiorczą, ekipę ewakuacyjną oraz grupy ubezpieczenia wewnętrznego i zewnętrznego. W tym samym czasie ustalano punkty kontaktowe dla skoczków, gdyby ich zrzut nastąpił poza placówką odbiorczą. Wyznaczano również zapasowe rejony zrzutów, w których mogli skakać Cichociemni, jednak bez zrzutów materiałowych. Placówki tworzyły grupy, które uczestniczyły w czuwaniu wg opracowanych planów uwzględniających miejsce startu samolotu i jego zasięg. W sumie na terenie Polski przygotowane były 642 placówki odbiorcze, które obsługiwało ok. 10 tys. żołnierzy podziemia. W okresie czuwania określonej placówki przebywał na niej przedstawiciel Wydziału – oficer zrzutowy, który po dokonaniu zrzutu uczestniczył w przyjęciu spadochroniarzy, przywiezionej przez nich poczty oraz sprzętu i środków pieniężnych. Następnie Cichociemnych kierowano do zlokalizowanych głównie w Warszawie punktów kontaktowych oraz zakonspirowanych lokali, gdzie przechodzili okres aklimatyzacji trwający od 2 do 6 tygodni¹⁸. Po zapoznaniu się z realiami życia w okupowanym kraju otrzymywali przydział służbowy do struktur konspiracyjnych.

W latach 1941–1944 przerzucono do kraju 316 Cichociemnych. Ze względu na rodzaj wyszkolenia największą grupę stanowili żołnierze przygotowani do działań dywersyjnych i partyzanckich, których było 169. Kolejne grupy obejmowały: 50 specjalistów od łączności, 37 od wywiadu, 24 oficerów sztabowych, 22 od służb lotniczych, 11 instruktorów pancernych i 3 specjalistów od podrabiania dokumentów¹⁹. Cichociemni zostali włączeni do aktywnych działań konspiracyjnych, obejmując szereg ważnych funkcji oraz uczestnicząc w szeregu operacji prowadzonych przez ruch oporu. Żołnierze przygotowani do prowadzenia dywersji zostali włączeni do działań na zapleczu frontu wschodniego w ramach organizacji Wachlarz, która dezorganizowała zaplecze wojsk niemieckich, przeprowadzając liczne ataki na: linie kolejowe, linie telefoniczne, transporty wojskowe, administrację okupacyjną i infrastrukturę zaopatrzeniową. Po utworzeniu na początku 1943 r. Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Komendy Głównej AK obsadzili oni m.in. 11 stanowisk szefów. Pełnili też funkcje inspektorów dywersji, dowódców rejonów i ośrodków

¹⁸ T. Jasionek, *Skok w objęcia Syreny*, <http://www.special-ops.pl/artukul/id609,skok-w-objecia-syreny> [dostęp: 10.02.2016].

¹⁹ S. Bałuk, *Cichociemni-spadochroniarze Armii Krajowej*, <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/referaty/653,Cichociemni-spadochroniarze-Armii-Krajowej.html> [dostęp: 3.10.2017].

dywersyjnych. Specjaliści od dywersji jako instruktorzy szkolili kadry oraz uczestniczyli w formowaniu oddziałów dywersyjnych i partyzanckich. Cichociemni byli również wykładowcami na różnych kursach organizowanych przez Komendę Główną AK oraz komendy poszczególnych okręgów²⁰.

Cichociemni posiadający przeszkolenie w zakresie pracy w sztabach wyznaczani byli na stanowiska w Komendzie Głównej AK, jak również w komendach obszarów i okręgów, inspektoratach rejonowych, obwodach i rejonach. Brali udział w planowaniu akcji, ocenie ich rezultatów i wypracowaniu bardziej efektywnych form walki z okupantem. Wspierali ich inni specjaliści: pancerniaczy, saperzy, lotnicy i łącznościowcy. Ci ostatni, wykorzystując środki łączności ze zrzutów, utrzymywali bieżącą łączność radiową z Londynem oraz bazami na terenie Wielkiej Brytanii i Włoch, z których dostarczano sprzęt wojskowy dla ruchu oporu. Żołnierze przygotowani do działań wywiadowczych uczestniczyli w organizowaniu i rozbudowie siatek wywiadowczych. Zajmowali szereg stanowisk dowódczych i analitycznych, będąc inspiratorami przedsięwzięć mających na celu rozpoznanie przegrupowań niemieckich jednostek wojskowych, ustalanie zakresu przygotowań do operacji wojennych, czy określanie opłacalnych celów do zniszczenia przez alianckie lotnictwo²¹.

Spośród 316 Cichociemnych przerzuconych do kraju zginęło 112, w tym: 7 podczas lotu do Polski, 2 przy skoku na terytorium kraju, 84 w walce z okupantem, 10 zażyło truciznę po aresztowaniu, a 9 stracono po wojnie na mocy wyroków sądowych. Spośród 91 Cichociemnych, uczestników Powstania Warszawskiego, 18 zginęło w walce²².

Samodzielna Kompania Commando

W 1942 r. szef Dowództwa Operacji Połączonych lord Louis Mountbatten zaproponował gen. Władysławowi Sikorskiemu utworzenie pododdziału, który stałby się częścią brytyjskich oddziałów Commando. Pod koniec sierpnia ukazał się rozkaz organizacyjny Naczelnego Wodza, w którym zakładano utworzenie nowego pododdziału nazwanego Samodzielną Kompanią Commando. Jej etat przewidywał 86 żołnierzy, w tym 5 oficerów oraz 81 podoficerów i szeregowych. Zadanie zorganizowania kompanii powierzono kpt. Władysławowi Smorkowskiemu, który przeprowadził rekrutację i wstępną selekcję ochotników zgłaszających się do nowego pododdziału pod względem ich sprawności fizycznej i posiadanych umiejętności. Zakwalifikowano 6 oficerów, 17 podchorążych i 71 szeregowych. Wszyscy ochotnicy byli żołnie-

²⁰ A. Czerwiński, *Cichociemni-dywersanci*, „Komandos” 1996, nr 11, s. 39.

²¹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 244, 250–251, 256, 259, 263–265.

²² J. Szatznajder, *Cichociemni z Polski do Polski*, Wrocław 1985, s. 61.

rzami 2. Batalionu Strzelców z 1. Samodzielnej Brygady Strzelców stacjonującego w Cupar w Szkocji. Formowanie zakończono pod koniec września²³.

Na początku października kompanię, jako 6. Kompanię (No. 6 Troop), włączono do 10. Międzyalianckiego Commando w Fairbourne w północnej Walii. Jednostka ta o charakterze międzynarodowym została utworzona w styczniu 1942 r. Składała się z: trzech kompanii belgijskich, dwóch francuskich, holenderskiej, jugosłowiańskiej, norweskiej, polskiej i wielonarodowej obejmującej antyfaszystów z Austrii i Niemiec oraz Czechów i Węgrów. W Fairbourne polska kompania brała udział w szkoleniu dla komandosów, podczas którego zasadniczy nacisk kładziono na ukształtowanie wysokiej sprawności fizycznej i dyscypliny. Od 19 listopada kompanię skierowano do ośrodka treningowego brytyjskich komandosów Commando Depot w Achnacarry, gdzie przeprowadzono intensywne szkolenie, które trwało 3 tygodnie. W jego trakcie szczególną uwagę zwracano na wyrobienie wysokiej kondycji żołnierzy, czemu służyły liczne marszobiegi z pełnym oporządzeniem i bronią, pokonywanie torów przeszkód, marsze na orientację, czy wspinaczka wysokogórska. Dużą uwagę zwracano na wyszkolenie z walki wręcz, w tym z walki na noże i judo. Ważną rolę odgrywało szkolenie strzeleckie obejmujące umiejętność posługiwania się różnymi typami broni oraz prowadzenia ognia z różnych pozycji w najbardziej złożonych sytuacjach taktycznych. Komandosów uczono również maskowania oraz bytowania w warunkach naturalnych. Prowadzono też szkolenie morskie, w ramach którego żołnierze ćwiczyli wiosłowanie i żeglarstwo oraz lądowanie z łodzi na brzegu morza, połączone z wspinaczką po wysokiej ścianie skalnej. Ćwiczone z pokonywania różnego rodzaju przeszkód terenowych, w tym jezior, rzek, bagien i lasów. Szkolenie obejmowało też opanowywanie budynków, wtargnięcie do zamkniętych pomieszczeń oraz włamania do sejfów²⁴.

W grudniu kompania wróciła do Fairbourne, gdzie prowadziła dalsze treningi w górach i nad morzem. W połowie marca 1943 r. pododdział skierowano do bazy morskiej w Warsash w południowej Anglii, gdzie odbył dwutygodniowe szkolenie obejmujące szturmowe desant morski oraz ciche opanowanie morskiego wybrzeża przeciwnika. Do ćwiczeń wykorzystywano desantowe łodzie szturmowe LCA oraz łodzie desantowe piechoty LCI²⁵. W kwietniu kompanię przerzucono do Caernarvon w Walii. Tam przez kolejne dwa miesiące prowadziła intensywne szkolenie, w tym wspinaczkę wysokogórską w pobliskich Górach Kambryjskich. Komandos nie przechodzili

²³ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973, s. 288–289.

²⁴ P. Korczyński, *Polskie commando na włoskim froncie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3, s. 187–188.

²⁵ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando (No. 10 Commando-6th Troop)*, Warszawa 2011, s. 39–40. *Historia 1 Samodzielnej Kompanii Commando*, <http://www.62kompaniaspecjalna.pl/historia/historia-1-samodzielna-kompania-commando/> [dostęp: 23.01.2014].

szkolenia spadochronowego, jednak połowa z nich miała takie przygotowanie. Na początku czerwca 1943 r. wszystkie pododdziały specjalne 10. Międzyalianckiego Commando przeniesiono do Eastbourne w hrabstwie Sussex w południowej Anglii. Przeprowadzono tam ich zgrywanie w działaniach w ramach większych zespołów bojowych. Na początku sierpnia kompanię wysłano do Plymouth, gdzie ponownie uczestniczyła w treningu do desantów morskich²⁶.

W strukturze kompanii były: dowództwo (dowódca i zastępca), pluton dowodzenia oraz dwa plutony strzeleckie. W skład plutonu dowodzenia wchodził: dowódca plutonu i jego zastępca, szef kompanii, lekarz, oficer administracyjny, drużyna łączności (6 żołnierzy), drużyna moździerzy (4 żołnierzy), drużyna gospodarza (5 żołnierzy) stanowiąca jednocześnie obsługę ręcznego karabinu maszynowego Bren, obsługa karabinu przeciwpancernego, a potem granatnika PIAT (2 żołnierze, którzy byli jednocześnie kierowcami), zespół saperów-minerów (3 żołnierzy) i motocykliści-łącznicy (2 żołnierzy). Razem w plutonie tym było 27 żołnierzy. W każdym plutonie strzeleckim byli dowódca i jego zastępca, strzelec wyborowy-obszernik oraz dwie drużyny strzeleckie po 14 komandosów²⁷. Żołnierze kompanii uzbrojeni byli w: 7,69 mm karabiny Lee Enfield No 4 Mk I, 11,43 mm pistolety maszynowe Thompson M1828 i M1A1 oraz 7,69 mm ręczne karabiny maszynowe Bren Mk I. Oficerowie mieli 9 mm rewolwery lub 11,43 mm amerykańskie pistolety Colt M-1911 A1. Wyposażenie dodatkowe obejmowało: sztylet komandosa, nożaki i plecaki różnych typów, buty specjalne SV Boods, czekany, haki, liny alpejskie, łódki składane i kamizelki ratunkowe²⁸.

W sierpniu 1943 r. kompania wraz z kompanią belgijską została włączona w skład 2. Brygady Specjalnej, która przewidywana była do działań na froncie włoskim. W połowie września przerzucono ją do Algierii w Afryce Północnej, gdzie przez dwa miesiące w Górach Atlas odbywała intensywne ćwiczenia. Na początku grudnia kompania dotarła drogą morską do portu w Tarento w południowych Włoszech. W połowie grudnia w miejscowości Capracotta przydzielono ją dowódcy 56. Pułku Rozpoznawczego z brytyjskiej 78. Dywizji Piechoty. Tam po raz pierwszy wzięła udział w walkach, prowadząc rozpoznanie ugrupowania przeciwnika w miasteczku Ateleta i miejscowości San Eramo. Potem kompanii przydzielono 20-kilometrowy odcinek frontu nad rzeką Sangro, od miejscowości San Angelo del Pesco do Villa Santa Maria, gdzie w górzystym terenie prowadziła akcje patrolowe i wypadowe. Działania te realizowała do 10 stycznia 1944 r.²⁹ Następnie Kompanię Commando przerzucono w rejon

²⁶ E.P. Nowak, *Szalik, ręcznik, broń i reszta. Wyposażenie komandosów 1. Samodzielnej Kompanii Commando*, „Komandos” 2000, nr 12, s. 68–69.

²⁷ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 27; K. Rutkowski, *1. Samodzielna Kompania Commando*, www.kazior5.com/wojsko_13.htm [dostęp: 3.10.2017].

²⁸ E.P. Nowak, *Szalik, ręcznik, broń i reszta...*, s. 65 i 67.

²⁹ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 55–58.

miasteczka Villa Littorno pod Neapolem, gdzie przydzielono ją do brytyjskiego 10. Korpusu. Tam podporządkowana została dowódcy 56. Dywizji Piechoty, który postawił jej zadanie wykonania głębokich wypadów na niemieckie tyły, mających na celu dezorganizację systemu dowodzenia i zaopatrzenia. W dniu 18 stycznia kompania brała udział razem z Brytyjczykami w natarciu na Monte Valle Martina, a następnie przeniknęła przez linie przeciwnika na kierunku Coreno i Castelforte, dokonując na jego tyłach zniszczeń łączy radiowych. Na skutek odniesionych strat i wyczerpania 23 stycznia kompanię przesunięto do odwodu 10. Korpusu. Po przegrupowaniu w rejon Zatoki Neapolitańskiej brała udział w szkoleniu morskim oraz prowadzeniu patroli morskich³⁰.

W kwietniu 1944 r. 1. Samodzielna Kompania Commando weszła w skład 2. Korpusu Polskiego, gdzie po uzupełnieniu stanu osobowego została podporządkowana dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Wraz z dywizją brała udział w bitwie pod Monte Cassino. W połowie maja kompanię włączono w skład Zgrupowania Commando, w którym obok niej był szwadron szturmowy z 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Zgrupowanie to wraz z 6. Lwowską Brygadą Piechoty wzięło udział w natarciu na wzgórza San Angelo, których bronili niemieccy spadochroniarze. Po bitwie, 19 maja, zgrupowanie to zostało rozwiązane³¹. Na początku czerwca 1. Samodzielna Kompania Commando została włączona w skład kolejnego Zgrupowania Commando, do którego weszła też włoska 111. Kompania Ochrony Mostów. Zgrupowaniem tym dowodził mjr Władysław Smorkowski. Na początku lipca zgrupowanie przydzielono do 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Razem z Karpackim Pułkiem Ułanów brało ono udział w opanowaniu miasta Montefreddo, a następnie w wypadzie w rejon wzgórza La Montagnola. W połowie lipca zgrupowanie zostało podzielone na dwie części. 1 Samodzielną Kompanię Commando przesunięto na lewe skrzydło 2. Korpusu Polskiego i przydzielono do 2. Brygady Pancерnej, z którą brała udział w forsowaniu rzeki Musone i opanowaniu miejscowości Case Nuove. Następnie kompania nacierała na miasteczko Castelferreti i dotarła do rzeki Esino³². 21 lipca Zgrupowanie Commando przeszło do odwodu 2. Korpusu, a na początku sierpnia zostało rozwiązane. W tym samym miesiącu podjęto decyzję o sformowaniu na bazie 1. Samodzielnej Kompanii Commando 2. Batalionu Komandosów Zmotoryzowanych. W batalionie tym znajdowało się: dowództwo i sztab, kompania dowodzenia, trzy kompanie szturmowe i kompania wsparcia. Kompania dowodzenia składała się z pluton łączności, oddziału rozpoznawczego i czołówki naprawczej. Każda z kompanii szturmowych miała po trzy plutony szturmowe. Natomiast w kompanii wsparcia były: trzy plutony przeciwpancerne, pluton moździerzy i pluton rozpoznawczy. W kwietniu 1945 r. batalion ten włączono do 2. Brygady

³⁰ P. Korczyński, *Polskie commando...*, s. 190–191; P. Kapturski, „Zielone diabły” z orłem w koronie, „Spadochroniarz” 2016, nr 1, s. 47.

³¹ M. Darecki, *Na ścieżkach polskich komandosów*, „Kamena” 1979, nr 7, s. 11.

³² G. Korczyński, *Polskie oddziały specjalne...*, s. 102–103.

Pancernej, jako etatowy pododdział zmechanizowany³³. Wspólnie z brygadą uczestniczył on w bitwie o Bolonię, biorąc udział w walkach w rejonie Castel di Guelfo, a następnie o przeprawy na rzece Gaiana, które broniła niemiecka 1. Dywizja Spadochronowa. Po opanowaniu Bolonii batalion prowadził działania pościgowe w kierunku kanału Quaderna. Od maja pełnił służbę wartowniczą i brał udział w konwojowaniu jeńców niemieckich w rejonie Florencji, a we wrześniu przeniesiony został do Maceraty. W czerwcu i lipcu 1946 r. batalion przetransportowano do Wielkiej Brytanii, gdzie rok później został rozformowany³⁴.

3. Samodzielna Kompania Grenadierów

Pomysł sformowania kompanii pojawił się w utworzonym w listopadzie 1942 r., w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej, Wydziale Spraw Specjalnych, który uczestniczył w przygotowaniu wojskowej części tzw. Akcji Kontynentalnej, do której przygotowania podjęto już w listopadzie 1940 r. Akcja ta zakładała zaangażowanie do walki z niemieckim okupantem skupisk polonijnych w Europie Zachodniej, a zwłaszcza we Francji w departamentach Nord i Pas-de-Calais. Inicjatywa ta spotkała się z zainteresowaniem brytyjskiego Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE), które postanowiło włączyć polski pododdział do zamierzeń planu „Bardsea”, stanowiącego część planowanej operacji inwazyjnej „Roundup” przewidującej lądowanie wojsk alianckich na kierunku Calais. Plan „Bardsea” zakładał utworzenie we Francji, w rejonie Lille, szkieletowej organizacji wojskowej, której dowódcami i instruktorami mieli być żołnierze przeszkoleni wcześniej na terenie Wielkiej Brytanii. Oprócz tego sformowany miał być 90-osobowy pododdział spadochronowy przeszkolony w Wielkiej Brytanii w prowadzeniu działań dywersyjno-sabotażowych. Z chwilą uruchomienia planu pododdział ten, podzielony na patrole, planowano zrzuć we Francji, gdzie po połączeniu z grupami ruchu oporu, uczestniczyłyby w dezorganizacji tyłów przeciwnika³⁵. Rekrutację ochotników do nowego pododdziału rozpoczęto na początku 1943 r. Wysokie wymagania w zakresie stanu zdrowia, sprawności fizycznej, znajomości języka francuskiego i geografii Francji stanowiły poważną barierę, znacznie ograniczając liczbę potencjalnych kandydatów. Wśród nich byli głównie weterani Legii Cudzoziemskiej i przedstawiciele francuskiej Polonii³⁶.

³³ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego...*, s. 289–291; H. Królikowski, *I. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 75–77.

³⁴ P. Korczyński, *Polskie commando...*, s. 193–194.

³⁵ T. Panecki, *Samodzielna Kompania Grenadierów w Wielkiej Brytanii (1943–1944)*, [w:] *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012, s. 32–34.

³⁶ A. Czerwiński, *Historia polskich działań specjalnych. Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Komandos” 1997, nr 3, s. 46.

W lutym 1943 r. utworzono pierwszą 20-osobową grupę, którą skierowano na 30-dniowy kurs treningowo-kondycyjny o kryptonimie „Alfa”. Kurs ten odbył się w bazie SOE w Fort William na terenie Szkocji. Jego program obejmował: strzelanie w różnorodnych typów broni własnej i przeciwnika z różnych pozycji i w złożonych sytuacjach bojowych, minierstwo, zajęcia z terenoznawstwa, maskowania, w tym skrytego pokonywania terenu i budowy baz-kryjówek, pokonywanie specjalnego toru przeszkód, prowadzenie pojazdów mechanicznych, a także naukę sztuk walki, jak boks i judo, oraz technik cichego zabijania. W kolejnym miesiącu żołnierze wzięli udział w dwutygodniowym kursie spadochronowym w brytyjskim ośrodku w Ringway koło Manchesteru, gdzie odbywali kilka skoków. Dalsze szkolenie miało charakter specjalistyczny i obejmowało pięciodniowy kurs minierstwa przygotowujący do wykonywania niszczeń, w tym wysadzania torów kolejowych, linii telekomunikacyjnych i energetycznych. Na zakończenie odbyło się dwutygodniowe szkolenie agentów wywiadu. W maju, w brytyjskiej Specjalnej Szkole Treningowej (STS 63) w południowej Walii, utworzono Polską Bazę Operacyjną, w której prowadzono kursy dla kolejnych 20-osobowych grup ochotników. Kursy te przeszły trzy takie grupy. Uwieńczeniem całego szkolenia było utworzenie 5-osobowych podstawowych grup dywersyjnych („piątek”), w składzie których byli: dowódca, zastępca, saper-miner, strzelec wyborowy i radiooperator. Wyszkolonych na wszystkich kursach 80 żołnierzy stanowiło bazę do sformowania kompanii³⁷.

Rozkazem ministra Obrony Narodowej z 27 lipca 1943 r. i powiązaniem z nim rozkazem Naczelnego Wodza z 4 sierpnia 1943 r. z przeszkolonych na kursach ochotników utworzono Samodzielną Kompanię Grenadierów, którą ulokowano w STS 63. Jej pierwszym dowódcą został mjr Edmund Galinat-Zaremba. Zgodnie z przyjętym wówczas etatem kompania miała liczyć 140 żołnierzy, w tym: 4 oficerów sztabowych, 17 oficerów młodszych, 53 podoficerów i chorążych i 66 szeregowych. W jej składzie znajdować się miały: dowództwo i poczet dowódcy, trzy plutony bojowe po 26 żołnierzy, pluton łączności liczący 30 żołnierzy oraz dwie sekcje – taktyczna (14 żołnierzy) i gospodarcza³⁸. W październiku zmieniono dyslokację kompanii, przenosząc ją z południowej Walii do zamku Warnham Court w rejonie miasta Horsham w hrabstwie Sussex. W grudniu na dowódcę kompanii wyznaczono mjr Stefana Szymanowskiego. W lutym 1944 r. przyjęto nowy etat zwiększający stan kompanii do 182 żołnierzy, w tym: 5 oficerów sztabowych, 34 oficerów młodszych, 68 podoficerów i chorążych i 75 szeregowych³⁹. W strukturze kompa-

³⁷ P. Witkowski, *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 289–291; A. Czerwiński, *Samodzielną Kompania Grenadierów*, „Poligon” 2006, nr 4, s. 67.

³⁸ T. Wróbel, *Tajemniczy grenadierzy*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/tajemniczy-grenadierzy/g0zge> [dostęp: 10.12.2017].

³⁹ T. Panecki, *Samodzielną Kompania Grenadierów...*, s. 38.

nii były: dowództwo z poczem dowódcy, trzy plutony bojowe po 37 żołnierzy oraz sekcje: taktyczna (42 żołnierzy), motorowa (7 żołnierzy), łączności, zaopatrzenia, gospodarcza, sanitarna i kulturalno-oświatowa. Ze środków transportu kompania miała 6 motocykli i 2 samochody ciężarowe⁴⁰. Zasadnicze indywidualne uzbrojenie strzeleckie grenadierów stanowiły: 11,43-milimetrowe amerykańskie pistolety Colt M-1911 A1, 9-milimetrowe brytyjskie pistolety maszynowe Sten w wersjach Mk II i Mk V oraz Mk II S z tłumikiem dźwięku. Używano też amerykańskich 9-milimetrowych pistoletów maszynowych Marlin UD-42 oraz karabinów Lee Enfield No 4 Mk I. Uzbrojenie zespołowe obejmowało 7,69 mm brytyjskie ręczne karabiny maszynowe Bren Mk I i granatniki PIAT oraz amerykańskie pancernice Bazooka M9 A1. Broń białą stanowiły sztylety komandosa FS. W składzie wyposażenia indywidualnego były także amerykańskie hełmy spadochronowe M1 C i brytyjskie specjalne hełmy maskujące⁴¹.

W początkowym etapie istnienia kompanii utworzono I Grupę Operacyjną nazywaną „francuską” ze względu na skład żołnierzy wywodzących się z polonii francuskiej, którą dowodził kpt. Julian Ramotowski, a potem kpt. Karol Kowalski. Grupa ta liczyła 75 żołnierzy podzielonych na czternaście „piątek”, w tym dwie w rezerwie. Następnie powstała II Grupa Operacyjna tzw. „niemiecka” złożona z żołnierzy pochodzących ze Śląska i Pomorza, którą dowodził por. Adolf Stępień. W lutym 1944 r. zmieniono nazwy tych grup na grupy bojowe „K” i „S”, nawiązując do nazwisk ich dowódców. Ze względu na stan liczbowy grupy bojowe traktowano jako oddzielne kompanie, stąd też nazwa Samodzielnej Kompanii Grenadierów nie odpowiadała jej faktycznemu stanowi. W czerwcu szkoleniem w kompanii zainteresowali się Amerykanie, czego rezultatem było przydzielenie do jej składu 7 oficerów i 10 żołnierzy amerykańskich, z których utworzono trzy „piątki” włączone do grupy bojowej „K”. W lipcu 1944 r. Grupa bojowa „K” liczyła 86 żołnierzy tworzących dwanaście „piątek” polskich, trzy amerykańskie i jedną brytyjską. W drugiej połowie roku zwiększono stan sekcji taktycznej z 42 do 147 żołnierzy. W kompanii utworzono dodatkowo pluton specjalny liczący 37 żołnierzy. Znajdowały się w nim dwie drużyny i kadra instruktorska. Na początku 1945 r. Samodzielna Kompania Grenadierów liczyła 322 żołnierzy i 4 pracowników cywilnych, osiągając tym samym stan liczebny batalionu⁴². W jej strukturze znajdowały się: dowództwo z poczem dowódcy, trzy plutony bojowe po dwie drużyny w każdym (w plutonie 36 żołnierzy), pluton specjalny (37 żołnierzy) oraz sekcje: taktyczna (47 oficerów i 105 podoficerów), rezerwowa (7 żołnierzy), gospodarcza (6 żołnierzy) i kulturalno-oświatowa⁴³.

⁴⁰ P. Witkowski, *Jednostki powietrznodesantowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej*, praca doktorska, Częstochowa 2008, s. 260–262.

⁴¹ A. Czerwiński, *Historia polskich działań...*, s. 45.

⁴² T. Wróbel, *Tajemniczy grenadierzy*.

⁴³ P. Witkowski, *Jednostki powietrznodesantowe...*, s. 276–277.

Podczas przygotowywania kompanii do przewidywanych zadań doskonalono proces szkolenia żołnierzy. Obejmował on wszechstronne przygotowanie ogólnowojskowe i specjalistyczne, w tym liczne ćwiczenia kompanijne, sprawdzające poziom wyszkolenia żołnierzy. Początkowo zasadniczym celem ćwiczeń było określenie stopnia przygotowania „piątek” do prowadzenia działań dywersyjno-sabotażowych w terenie, takich jak wysadzanie obiektów komunikacyjnych, czy też opanowanie dowództw i sztabów przeciwnika. Pierwsze ćwiczenia pod kryptonimem *SHAEF* odbyły się we wrześniu 1943 r. Ich celem było samodzielne działanie „piątek” w terenie, następnie ich koncentracja w większe grupy i wykonanie akcji zniszczenia określonego obiektu komunikacyjnego lub opanowania sztabu przeciwnika. W grudniu kompania brała udział w ćwiczeniu *Boquet*, w ramach którego przeprowadziła szereg napadów na określone cele. Utrudnieniem działań było włączenie do ćwiczeń brytyjskich sił obrony terytorialnej i policji, które miały uniemożliwić grenadierom przeprowadzenie ataków. W maju i czerwcu 1944 r. kompania uczestniczyła w ćwiczeniach pod kryptonimem *Guam II i III*, podczas których zdezorganizowała przemarsz kanadyjskiej dywizji piechoty pozorującej przeciwnika (efekty tego ćwiczenia zwróciły uwagę Amerykanów, którzy wkrótce skierowali na szkolenie do kompanii swoich żołnierzy)⁴⁴. W czerwcu i lipcu grenadierzy objęci zostali dodatkowymi kursami doskonalącymi, które miały podnieść poziom wyszkolenia kompanii. Były to kursy: posługiwanie się bronią przeciwnika, strzelców wyborowych, zakładania i rozbijania pól minowych, przygotowywania ładunków wybuchowych metodą domową, niszczenia przy użyciu materiałów wybuchowych cystern kolejowych i stacjonarnych, operatorów radiostacji oraz kierowców samochodów i motocykli. W sierpniu przeprowadzono ćwiczenie *Horsham*, którego celem stanowiło praktyczne sprawdzenie funkcjonowania systemów łączności radiowej pomiędzy grupami dywersyjnymi i dowództwem kompanii⁴⁵.

Zaangażowanie polskich żołnierzy w realizację planu „Bardsea” obejmowało dwie fazy: przygotowawczą i bojową. W ramach pierwszej fazy, w lipcu 1943 r. zrzucono na terytorium Francji 2 żołnierzy – płk. Antoniego Zdrojewskiego por. Antoniego Puciłowskiego, którzy mieli zorganizować polski ruch oporu. W okresie od stycznia do kwietnia 1944 r. dokonano dziewięciu kolejnych zrzutów obejmujących przerzut 16 instruktorów dywersji i radiotelegrafistów oraz znacznej ilości broni, amunicji i materiałów wybuchowych, a także środków łączności⁴⁶. W fazie bojowej na teren Francji ze składu Kompanii Grenadierów miała zostać przerzucona Grupa bojowa „K” (francuska) składająca się z szesnastu „piątek”, w tym trzech amerykańskich i jednej brytyjskiej, które po połączeniu z miejscowymi grupami Polskiej Organizacji

⁴⁴ A. Czerwiński, *Samodzielna Kompania...*, s. 69.

⁴⁵ P. Witkowski, *Spadochroniarze Sosabowskiego...*, s. 321.

⁴⁶ W. Biegański, *Regularne jednostki...*, s. 31–34; *Operation Bardsea*, <http://www.polan-dinexile.com/exile5.htm> [dostęp: 15.12.2017].

Walki o Niepodległość funkcjonującej pod kryptonimem „Monika W”, miały w ciągu 72 godzin wykonywać ataki na stacje i linie kolejowe, linie telefoniczne i obiekty łączności oraz prowadzić działania partyzanckie i dywersyjno-sabotażowe na tyłach armii niemieckiej. Udział kompanii w zasadniczej fazie planu „Bardsea” nie doszedł jednak do skutku, co związane było z bardzo szybkimi postępami wojsk aliantów w walkach z Niemcami na terytorium Francji. Grupę bojową „K”, którą miano przerzucić do Francji pożegnał 1 września 1944 r. na londyńskim lotnisku minister ON gen. Marian Kukiel. Jednak w tym samym dniu przerzut został odwołany, co spowodowało rozgryzienie komandosów⁴⁷.

Rozwinięciem planu „Bardsea” była operacja „Dunstable”, której plan przygotowany został w kwietniu 1944 r. przez brytyjską SOE. Miała ona objąć północne terytorium Niemiec, zwłaszcza trzy obszary operacyjne: Hannoter – Westfalia – Nadrenia, Baden – Wurtemberg i Hamburg – Kilonia stanowiących pas działania brytyjskiej 21. Grupy Armii. Jej zasadniczym celem było wykorzystanie polskich żołnierzy z obozów jenieckich oraz polskich robotników przymusowych w Niemczech do działań sabotażowych, zapewnienie im przetrwania w terenie do chwili nadejścia wojsk alianckich oraz przygotowanie ich do obrony przed atakami wojsk niemieckich poprzez dostarczenie broni i amunicji. W ramach tej operacji żołnierze Samodzielnej Kompanii Grenadierów mieli być zrzućeni na terytorium Niemiec w małych grupach z dużą ilością broni. W tym celu Grupa bojowa „S” (niemiecka) przeszła w październiku 1944 r. specjalne przeszkolenie w Brighton, które wyłoniło potrzebę przygotowania kolejnych 100 żołnierzy. Operacja „Dunstable” została jednak negatywnie przyjęta przez polskie władze w Londynie, które obawiały się, że może ona sprowokować Niemców do wymordowania polskich żołnierzy z obozów jenieckich i robotników przymusowych. Za poważny problem uznano również ewakuację komandosów po wykonaniu zadania, szczególnie z rejonów zajętych przez Armię Czerwoną. W rezultacie sprzeciwu polskich władz i szybkich postępów wojsk alianckich w działaniach przeciwko III Rzeszy z realizacji tej operacji zrezygnowano⁴⁸.

Po rezygnacji z udziału w operacjach „Bardsea” i „Dunstable” żołnierzy Samodzielnej Kompanii Grenadierów użyto do realizacji różnych zadań w ramach innych jednostek PSZ. We wrześniu 1944 r. dowódca kompanii mjr Stefan Szymanowski został komendantem amerykańskiej szkoły sił specjalnych. Razem z nim do szkoły tej w roli instruktorów przeszło 17 oficerów i 60 grenadierów z Grupy bojowej „S”. W grudniu utworzony został Samodzielny Wydział Spraw Niemieckich, do którego przeszła część oficerów i żołnierzy z Grupy bojowej „S”. W tym samym miesiącu Grupa bojowa „K” z jej dowódcą mjr Karolem Kowalskim, 7 oficerami i 42 grenadierami została włączona do 1. Samodziel-

⁴⁷ J. Lorys, *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Spadochroniarz” 1988, nr 14.

⁴⁸ J. Pasternak, *Niefortunny plan*, „Komandos” 2000, nr 6, s. 43; *Operatom Dunstable*, <http://www.polandinexile.com/exile7.htm> [dostęp: 10.12.2017].

nej Brygady Spadochronowej. Natomiast pozostała część Grupy bojowej „S” weszła w skład 1. Dywizji Grenadierów. Kilkudziesięciu żołnierzy kompanii, którzy wcześniej przeszli do amerykańskiej szkoły sił specjalnych znalazło się potem w składzie Specjalnego Alianckiego Powietrznodesantowego Oddziału Rozpoznawczego i uczestniczyło w kwietniu 1945 r. w akcjach specjalnych na terenie Niemiec. Samodzielna Kompania Grenadierów funkcjonowała do września 1945 r., kiedy to podjęto decyzję o jej rozformowaniu⁴⁹.

II wojna światowa były okresem dynamicznego rozwoju polskich formacji wojsk specjalnych. Potrzebę tworzenia takich jednostek dostrzegano we wszystkich armiach koalicji antyfaszystowskiej, co wynikało z totalnego charakteru zmagania wojennych z państwami Osi. Polskie władze na uchodźstwie uznawały wojska specjalne za ważny element w pozyskaniu i utrzymaniu przewagi strategicznej nad przeciwnikiem, gdyż tylko one mogły dostarczyć niezbędne informacje wywiadowcze, współdziałając z ruchem oporu w kraju i przyczyniając się do aktywizacji działań dywersyjno-sabotażowych, co potwierdziło szerokie wykorzystanie Cichociemnych. Polskie jednostki wojsk specjalnych na Zachodzie przygotowywano do różnorodnych form działań, co umożliwiło wypracowanie skutecznych metod walki będących przedmiotem dużego zainteresowania sojuszników. Szerokie plany ich użycia stwarzały możliwość zaangażowania do walki z okupantem licznych grup Polaków znajdujących się w różnych krajach okupowanej Europy. W pełni wpisywało się to w koncepcję dezorganizacji zaplecza wojsk niemieckich, co w końcowym rezultacie miało ułatwić pokonanie III Rzeszy.

Bibliografia

- Biegański W., *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973.
- Chmielarz A., *Koncepcje wykorzystania skoczków spadochronowych na rzecz okupowanego kraju (1939–1940)*, [w]: *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012.
- Czerwiński A., *Cichociemni-dywerysanci*, „Komandos” 1996, nr 11.
- Czerwiński A., *Historia polskich działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996 nr 7–8.
- Czerwiński A., *Historia polskich działań specjalnych. Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Komandos” 1997, nr 3.
- Czerwiński A., *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Poligon” 2006, nr 4.
- Darecki M., *Na ścieżkach polskich komandosów*, „Kamena” 1979, nr 7.
- Drogi Cichociemnych*, Warszawa 2017.
- Jasionek T., *Grom z ciszy i ciemności*, „Special Ops” 2015, wydanie specjalne nr 1.

⁴⁹ A. Czerwiński, *Samodzielna Kompania...*, s. 71.

- Kapturski P., „Zielone diabły” z orłem w koronie, „Spadochroniarz” 2016, nr 1.
- Korczyński G., *Polskie oddziały specjalne w II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Korczyński P., *Polskie commando na włoskim froncie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3.
- Królikowski H., *I. Samodzielna Kompania Commando (No. 10 Commando-6th Troop)*, Warszawa 2011.
- Lorys J., *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Spadochroniarz” 1988, nr 14.
- Malinowski W., *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2.
- Mroczkowski K., *Powroty znad domu. 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia*, Kraków 2013.
- Nowak E.P., *Szalik, ręcznik, broń i reszta. Wyposażenie komandosów I. Samodzielnej Kompanii Commando*, „Komandos” 2000, nr 12.
- Panecki T., *Samodzielna Kompania Grenadierów w Wielkiej Brytanii (1943–1944)*, [w:] *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012.
- Parafieniuk W., *Cichociemni spadochroniarze Armii Krajowej*, „Spadochroniarz” 2014, nr 1.
- Pasternak J., *Niefortunny plan*, „Komandos” 2000, nr 6.
- Polończyk A., *Cichociemni – zarys historii formacji*, [w:] *Cichociemni – elita Polski walczącej*, Warszawa 2016.
- Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki et al., Warszawa 2003.
- Szatsznajder J., *Cichociemni z Polski do Polski*, Wrocław 1985.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Warszawa 1985.
- Witkowski P., *Jednostki powietrznodesantowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej*, praca doktorska, Częstochowa 2008.
- Witkowski P., *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2009.
- Bałuk S., *Cichociemni-spadochroniarze Armii Krajowej*, <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/referaty/653,Cichociemni-spadochroniarze-Armii-Krajowej.html>.
- Historia I Samodzielnej Kompanii Commando*, <http://www.62kompaniaspecialna.pl/historia/historia-1-samodzielna-kompania-commando/>
- Jasionek T., *Skok w objęcia Syreny*, <http://www.special-ops.pl/artykul/id609,skok-w-objecia-syreny>.
- Operation Bardsea*, <http://www.polandinexile.com/exile5.htm>.
- Operatom Dunstable*, <http://www.polandinexile.com/exile7.htm>.
- Rutkowski K., *I. Samodzielna Kompania Commando*, www.kazior5.com/wojsko_13.htm.
- Wróbel T., *Tajemniczy grenadierzy*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/tajemniczy-grenadierzy/g0zge>.

Formations of special forces of the Polish Armed Forces in the West and the forms of their use by the government in exile

Summary

During World War II, the first units of special forces were created in the Polish Armed Forces in the West, which played an important role in ensuring that the exile authorities are a reliable ally. The first of them was the so-called Cichociemni, used from 1941 to support the resistance in occupied Poland. In 1942, the first Independent Commando Company was formed, which was involved in operations on the Italian front together with the 1st Polish Corps. A year later the Independent Grenadier Company was organized for special operations in occupied France and Germany together with the resistance movement organized on the basis of the local Polonia. These formations enabled fighting in another unprecedented dimension, constituting an important element in maintaining a strategic advantage over the Third Reich.

Key words: Polish Army, World War II, special forces

Tomasz Butkiewicz

Nazistowskie koncepcje ideologiczno- -wychowawcze w ewolucji i radykalizacji „nowego człowieka” III Rzeszy: treść, cele, praktyki polityczne – wybrane aspekty

Streszczenie

Przejęcie władzy przez narodowych socjalistów w 1933 r. wpłynęło bezpośrednio na środowisko niemieckiej oświaty. Szkoła na rzecz indoktrynacji z ideologią hitlerowską stała się miejscem reedukacji po okresie weimarskim. Fundamentem pedagogiki totalitarnej było *Mein Kampf*, oddziałując na jej najważniejsze ogniwa: kult przywódcy, militarizm, światopogląd, czystość rasową, tężyźnię fizyczną. Zanim jednak do tego doszło, istotny wpływ na podstawowe elementy edukacji nazistowskiej miały organizacje młodzieżowe: Wędrowny Ptak (*Wandervogel*), Artamani (*Artamanen*), Wolna Szkoła Gustawa Weynekena (*Die Freie Schulgemeinde Wickersdorf* – określanej również jako *Weyneken Schule*), Młodzież Związkowa (*Bündische Jugend*) i Ruch Martina Voelkela (*Martin Voelkel Bewegung*). Po zakończeniu I wojny organizacje te stały się składową edukacji „nowej Rzeszy”, która wyczekiwała niemieckiego „mesjasza”. Od 1933 r. okazał się nim Adolf Hitler. Obok wymienionych organizacji również istotną rolę odgrywały środowiska, które bezpośrednio wpłynęły na podstawę koncepcji ideologiczno-wychowawczych. Na uwagę zasługują: Krąg Stefana Georgea (*George Kreis*), Niemieckie Turnerstwo (*Deutsche Turnerschaft*), Rewolucja Konserwatywna (*Konservative Revolution*) i Wspólnota Frontowa (*Bund der Frontsoldaten*). Wszystkie wyżej wymieniane miały istotny wpływ na ukształtowanie „nowego człowieka” (*der neue Mensch*) III Rzeszy. Narodowi socjaliści chętnie czerpali z meandrów organizacji i środowisk dwudziestolecia międzywojennego. Zwłaszcza że w szeregach tych grup znajdziemy młodzież sfrustrowaną „dyktatem” z Wersalu oraz pozostawioną radykalnej lewicy i prawicy. Ich idee padły na podatny grunt. Tam też powstały koncepcje ideologiczno-wychowawcze, które naziści przejęli, a następnie zmodyfikowali dla potrzeb utrzymania i przekazania władzy kolejnym pokoleniom.

Słowa kluczowe: nazizm, ideologia, III Rzesza, praktyka polityczna, niemiecka oświata

Szkoła w okresie narodowego socjalizmu stała się instrumentem indoktrynacji młodego pokolenia III Rzeszy. Fundamentem pedagogiki totalitarnej była biblia zła *Mein Kampf*, która oddziaływała na jej najważniejsze ogniwa: kult przywódcy, militarizm, światopogląd, czystość rasową, tężyznę fizyczną. W tych kryteriach ideologowie i pedagodzy narodowego socjalizmu usiłowali ukształtować niemieckiego „nowego człowieka” z jego ludowym charakterem (*völkischer Charakter*)¹. Dokonując oglądu koncepcji ideologiczno-wychowawczych, nie można jednak pominąć wpływu nurtów pedagogicznych poprzedzających dojście nazistów do władzy. To one po części oddziaływały na totalitaryzm hitlerowskich Niemiec. Należy zaznaczyć, że elementy te, jakie składają się na podstawę ukształtowania „nowego człowieka”, korzeniami wywodzą się z przełomu XIX i XX w. W pewnej części były składową wybranych wartości najważniejszych organizacji młodzieżowych: Wędrownego Ptaka (*Wandervogel*), Artamanów (*Artamanen*), Wolnej Szkoły Gustawa Weynekena (*Die Freie Schulgemeinde Wickersdorf* – określanej również jako *Weyneken Schule*), Młodzieży Związkowej (*Bündische Jugend*) i Ruchu Martina Voelkela (*Martin Voelkel Bewegung*). Wskazują także na te środowiska czołowi badacze pedagogiki nazistowskiej: Georg Lachmann Mosse, Werner Kindt oraz Felix Raabe i w nich upatrują podstawy dla totalitaryzmu III Rzeszy².

Organizacje te po zakończeniu I wojny światowej skupiły w swoich szeregach młodzież sfrustrowaną i pozostawioną dla politycznego eksperymentu radykalno-narodowej prawicy i komunistycznej lewicy. Obok wymienionych organizacji środowiskami, które pod względem kształtowania podstaw koncepcji ideologiczno-wychowawczych również zasługują na uwagę, są: Krąg Stefana George (*George Kreis*), Niemieckie Turnerstwo (*Deutsche Turnerschaft*), Rewolucja Konserwatywna (*Konserwative Revolution*) i Wspólnota

¹ E. Krieck, *Menschenformung, Grundzüge der vergleichenden Erziehungswissenschaft*, Leipzig 1933, s. 150–151.

² G.L. Mosse, *Ein Volk – Ein Reich – Ein Führer. Die völkischen Ursprünge des Nationalsozialismus*, Athenäum 1979, s. 185–205; W. Kindt, *Grundschriften der Deutschen Jugendbewegung*, Düsseldorf–Köln 1963, s. 33–62, 180–197; F. Raabe, *Die Bündische Jugend. Ein Beitrag zur Geschichte der Weimarer Republik*, Stuttgart 1961, s. 12–56. Należy podkreślić, że spośród tych grup znajdowały się także organizacje młodzieży chrześcijańskiej, demokratycznej, radykalno-narodowej, komunistycznej, syjonistycznej. Nie sposób byłoby wszystkie te grupy tu omówić, gdyż praca dotyczy młodzieży Szkół Wychowania Narodowo-Politycznego, dlatego autor wymienia tylko te najważniejsze, które później miały znaczący wpływ na profil kształcenia młodzieży w okresie III Rzeszy. W procesie tym także neokonserwatyści, Krąg George, Turnerzy i Wspólnota Frontowa, tu w szczególności Stahlhelm, wpiły się w program edukacji totalitarnej Hitlera. Należy dodać, że na terenie Republiki Weimarskiej, a następnie III Rzeszy do 1936 r. działały różne organizacje młodzieżowe i środowiska reprezentujące radykalną prawicę i lewicę. Po ich zjednoczeniu (*Gleichschaltung*) w 1936 r., młodzież niemiecka stała się instrumentem w ręku narodowych socjalistów w realizacji, a następnie radykalizacji koncepcji ideologiczno-wychowawczych w ewolucji i utopii niemieckiego „nowego człowieka”.

Frontowa (*Bund der Frontsoldaten*)³. W końcowym efekcie (procesie indoktrynacji młodzieży niemieckiej ze strukturą totalitarnego środowiska), okazały się zlepkiem twórczych idei, a nawet analogią do progresji ideologicznego dojrzewania młodego pokolenia Niemców. Te fundamentalne podstawy w znacznej części dotyczą zrozumienia utopii nazizmu i ewolucji totalitaryzmu, jaka wystąpiła w społeczeństwie niemieckim. W końcu ewolucja ta przyczyniła się do „hodowli” (*Zucht*) „nowego człowieka” dla zabezpieczenia funkcjonalności III Rzeszy.

Chociaż często dokonuje się próby oddzielenia tych środowisk od narodowego socjalizmu, przypisując ideologię totalitarną (indywidualny model tworzenia) wyłącznie przywódcy Niemiec, nie można obok nich przejść obojętnie. Autor pragnie zaznaczyć, że przedmiotem wywodu nie jest wskazanie racji, lecz jedynie zwrócenie uwagi na wykorzystanie podstaw koncepcji wychowania przełomu XIX i XX w., które miały wpływ na stworzenie przez nazizm koncepcji ideologiczno-wychowawczej. Jej polityczny kształt w pewnej części pokrywa się z ideologią, która oddziaływała na młodzież niemiecką po przejściu władzy przez Adolfa Hitlera (1889–1945). W szczególności wynika to z sytuacji, w której większość nauczycieli i wychowawców narodowego socjalizmu wywodziła się z wymienianych powyżej organizacji i środowisk. Wielu z nich nie ukrywało też swojej sympatii do okresu, który znacząco wpłynął na ich późniejszą postawę polityczną. Stąd pewna część modelu koncepcji ideologiczno-wychowawczej, sięgająca okresu sprzed 1933 r., została przez pedagogów i ideologów Hitlera po prostu przejęta, a następnie przez nich zmodyfikowana.

Silny rezonans koncepcji ideologiczno-wychowawczych narodowego socjalizmu łączył się z krytyką intelektualizmu w kręgach wspomnianych powyżej organizacji i środowisk. W swojej indywidualnej formie koncepcje te zaważyły na profilu niemieckiego „nowego człowieka”, który podatny był na oddziaływanie jej poszczególnych ogniw. Na tym obszarze ideolodzy i pedagodzy

³ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 90–92. Zgonie z poglądem autora przedstawiciele Rewolucji Konserwatywnej stanowili część społeczeństwa określanego jako oficerowie bez armii. Środowisko to było antytezą dorobku rewolucji francuskiej „tzn. antytezą liberalizmu, demokracji parlamentarnej, kosmopolityzmu, pacyfizmu, wilhelmińskiego Schlaraffenland, a także „ubocznych produktów” XIX w. – marksizmu, i anarchizmu”; H.U. Wehler, *Vom Beginn des ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, [w:] *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 2003, Bd. 4, s. 390–393. Organizacja wchodząca w strukturę Stahlhelmu, określana również jako Wspólnota Frontowa, została założona w grudniu 1918 r. przez żołnierzy rezerwy. Pielęgnowali oni tradycje militarno – narodowe. Po zakończeniu działań I wojny światowej w środowisku tym znaleźli oparcie byli kombataneci działań na froncie 1914–1918. Była to paramilitarna grupa dążąca za wszelką cenę do obalenia ustroju Republiki Weimarskiej i utworzenia na jej gruzach państwa żołnierzy. Skupiali w swoich szeregach dawną kadrę oficerską i tych, którzy walczyli w I wojnie światowej. Przeciwni wszelkim politycznym nurtom, jakie nosiła Republika, wierzyli w powrót do dawnej struktury państwa rządzonego przez wojskowych.

narodowego socjalizmu manifestowali zarazem demonstracyjny radykalizm⁴. Rozważania wskazują więc na to, że koncepcja ideologiczno-wychowawcza „nowego człowieka“ ma charakter eklektyczny i została stworzona już przed 1933 r. U podstaw leży tęsknota za surowym, cielesnym wychowaniem nawiązującym do wielkości starożytnych Germanów i utopii człowieka nordyckiego. Wartości te były składową we wskazanych już organizacjach i środowiskach⁵. Ponadto przeciwstawiane były przekonaniu o rozkładzie niemieckiego charakteru, który pod wpływem „kosmopolitycznego” Zachodu wraz z kulturą masową: nowoczesną muzyką, swawolnym pożyciem i sztuką (*Jazz, freies sexuelles Leben und entartete Kunst*) pozostawiony został na pastwę losu. Nazizm przejął te tęsknoty, a według ideologów i pedagogów III Rzeszy uporządkował. Co więcej, nadał im prawidłowy bieg z niespotykanym jak dotąd radykalizmem. Jeżeli przed 1933 r. totalitarni pedagodzy i ideolodzy nowego wychowania ścierali się z pedagogami Weimaru (bez szans na realizację swoich koncepcji) i kultu intelektu (*Vergeistlichung*) przerośniętego duchem, to dopiero przejęcie przez Hitlera władzy otworzyło przed nimi możliwość modyfikacji oraz radykalizacji podstawy koncepcji wychowania; zastąpili ją indywidualną koncepcją ideologiczno-wychowawczą. Status pedagogów i ideologów państwa, poprzez przejęcie przez nich republikańskich struktur oświaty, łączył się z praktycznym wprowadzaniem nazistowskich koncepcji w szkolnictwie III Rzeszy. Jeżeli więc wspomniane młodzieżowe środowiska i organizacje ze współbrzmiającymi koncepcjami w *Mein Kampf* czekały na wprowadzenie ich w życie, to przejęcie władzy (*Machtübernahme*) nie tylko umożliwiło wprowadzenie ich do programów szkolnych, polityki, wychowania młodzieży w ogóle, ale przyniosły ich dalszą radykalizację. Ten drugi proces w warunkach państwa narodowych socjalistów nie napotykał na żadne ograniczenia⁶.

Zgodnie z marzeniami i postulatami pedagogów i ideologów narodowego socjalizmu w państwie Hitlera podjęto trud budowy fundamentów edukacji totalitarnej, która ukształtować miała „nowego człowieka”. Dlatego w pierwszym rządzie pedagogika szkolna ulegała procesowi podporządkowania panującej ideologii, której podstawowe założenia były przyobiekane w dyrektwy i zarządzenia ministerstwa edukacji pod rządami Bernharda Rusta (1883–1945). W państwie rozpoczął się sukcesywny proces modyfikacji dotychczasowych, dominujących modeli wychowania młodego pokolenia w Republice Weimarskiej w kierunku zgodnym z ideałami III Rzeszy. Wykładnie pedagogiczne *Mein Kampf* zostały odzwierciedlone i z czasem radykalizowane w myśli twórczej w szkołach powszechnych. Głównymi szermie-

⁴ H. Bernett, *Nationalsozialistische Leibeserziehung. Eine Dokumentation ihrer Theorie und Organisation*, Stuttgart 1966, s. 20–21.

⁵ E. Krieck, *Völkisch – politische Anthropologie*, Leipzig 1936, t. 1, s. 32–39.

⁶ R. Eilers, *Staat und Politik. Die nationalsozialistische Schulpolitik*, Köln–Opladen 1963, s. 3–6; *Nationalpolitische Lehrgänge für Schüler*, [w:] *Denkschrift des Oberpräsidenten der Rheinprovinz*, Frankfurt am M. 1935, s. 4–5.

rzami tych zasad byli znaczący ideolodzy – ludzie narodowego socjalizmu: Hans Schemm (1891–1935), Ernst Krieck (1882–1947), August Heißmeyer (1897–1979), Alfred Baeumler (1887–1968), Alfred Rosenberg (1892–1946) oraz Joachim Haupt (1900–1989) i wspomniany już Rust. Uzewnętrzniali oni absolutną dominację przywódcy w sferze szkolnego wychowania⁷. Stworzone struktury stanowiły dla nich fundament narodu, który miał wychować godnych następców w szeroko planowanej „hodowli” „nowego człowieka”⁸. W tym kontekście wszystko, co składało się na dorobek ubiegłego dziesięciolecia, poddane zostało krytyce. Negatywna ocena szkolnictwa Republiki Weimarskiej oddziaływała na całkowite jej zarzucenie, z korzyścią dla propagowanej po 1933 r. koncepcji ideologiczno-wychowawczej. Hitler, jako przywódca narodu, żądał w niej ukształtowania jednostki silnej ciałem, duchem i charakterem. Formowanie jej należało rozpocząć jak najwcześniej. Okres dzieciństwa i młodości stanowił moment przejściowy do wkroczenia w dorosłość – polityczne – życie. Przetrwanie III Rzeszy mogło więc zostać zapewnione jedynie w oparciu o realizację koncepcji ideologiczno-wychowawczych jako totalitarnej pedagogiki nazizmu.

Wychowanie nowego pokolenia młodzieży leżało zatem u podstaw tej eksperymentalnej edukacji. W skład jej wchodziły znane już założenia dydaktyczne i istotne ogniwa, do których dołączono polityczną religijność (*Politische Religiosität*). W kontekście powyższych rozważań odnosiła się ona wówczas do kultu przywódcy i obrzędowości narodowego socjalizmu. Wraz z umacnianiem władzy w państwie stała się wręcz religią III Rzeszy, rozumianą w duchu germańskiego neopogaństwa, ustanawiając nową polityczną wiarą. Zastanawiając się jednak nad nową metodą pedagogiczną, uważano, że jej skuteczność zależała od indywidualnego podejścia oraz stopnia zaangażowania się w ideologię nazizmu. W centrum jej realizacji stanąć miała osoba nauczyciela i wychowawcy. To właśnie oni przejąć mieli pełną odpowiedzialność za uformowanie wzoru „nowego człowieka”⁹. Propagowali więc kult przywódcy jako charyzmatycznego wybawcy niemieckiego narodu (*Erlöser des deutschen Volkes*). Według tej ideologicznej wykładni Hitler zesłany został Niemcom jako mesjasz XX w.¹⁰ To właśnie ten przełomowy

⁷ R. Benze, *Grundsätzliches zur Neuordnung des höheren Schulwesens* [w:] *Die Neue Deutsche Schule. Zeitschrift der Reichsfachschaft des Nationalsozialistischen Lehrerbundes*, Berlin 1938, cz. 4, s. 695–702; E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999, s. 203–212.

⁸ H. Schemm, *Deutsche Schule und deutsche Erziehung in Vergangenheit. Gegenwart und Zukunft*, Stuttgart–Berlin 1936, s. 6–8.

⁹ Ibidem, s. 10–13.

¹⁰ H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982, s. 412; T. Butkiewicz, *Koncepcja mesjanizmu oraz jego rola w kształtowaniu totalitaryzmu w Niemczech*, [w:] *Śląskie Studia Historyczne*, Słupsk 2010, s. 89–102. Mit charyzmatycznego wodza, zesłanego Niemcom przez opatrność boską, promował nową wiarę polityczną wyznawaną w obrzędowości narodowych socjalistów.

1933 r. zamykał trwającą blisko tysiąca lat erę, kiedy to państwo niemieckie udało się przeistoczyć w jedną *volkistowską* społeczność. Również propagowanie heglowskiej metody absolutyzmu, powstałej na długo przed upadkiem Republiki Weimarskiej, a po przejęciu władzy przez Hitlera, było częścią składową radykalizacji utopii „nowego człowieka”. W wychowaniu następujących pokoleń zwracano więc uwagę na istotę *Volku* stanowiącego nierozłączność państwa z przywódcą. W tym określeniu zawarta była funkcjonalność dwóch wspólnych podmiotów. Wynikiem nierozzerwalnej więzi narodu i państwa propagowany kult przywódcy stanowił siłę politycznego absolutyzmu¹¹. W tym aspekcie koncentracja myśli pedagogicznej polegała na absolutnej władzy nauczyciela nad uczniem. Dlatego w pracach pedagogicznych, wydawanych już w okresie III Rzeszy, na uwagę zasługiwać będzie forma relacji wychowawca – wychowanek. W systemie założeń politycznych, a także szkolnictwa nazistowskiego, to wychowawca zajął szczególnie eksponowane miejsce. To przecież z jego udziałem ukształtowany miał zostać typ człowieka identyfikowanego wyłącznie z państwem nazistowskim. Stąd wychowanie młodego pokolenia stało się funkcją wspólnoty narodowosocjalistycznej. Państwo zależne od partii, której przewodził wyłącznie Führer, miało w niej przewodnią rolę. Odtąd jego nowe określenie państwo partyjne (*Parteistaat*) odpowiedzialne było za edukację. Uważano, że jedynie absolutna władza, jaką w Niemczech stanowiła dyktatura Hitlera, byłaby w stanie ukształtować idealny wzór „nowego człowieka”¹².

W procesie zwycięskiej walki o miliony młodych Niemców przede wszystkim szkoła stała się miejscem, gdzie stosowano eksperymentalną metodę w ukształtowaniu niemieckiego „nowego człowieka”. U źródeł coraz bardziej wpływowych koncepcji ideologiczno-wychowawczych i ich totalitarnego charakteru leżą główne założenia *Mein Kampf*, w którym Hitler manifestuje odrazę do „intelektualnego wychowania”. Retrospektywą stała się fascynacja archaiczną fikcją, która budziła instynkt krwawej agresywnej „blondbestii”. Ideał „nowego człowieka” zaistniał jako „wspaniały drapieżnik” – to hasło nakreślić miało historyczną perspektywę. Także w nazistowskiej antropologii i nauce o wychowaniu znajdujemy więc podświadomy antyintelektualizm w jego najprymitywniejszej formie¹³. Formą wdrażania wyobrażeń o niemieckim „nowym człowieku” miała okazać się wspólnota, związek mężczyzn¹⁴. Tu postulat ideału niemieckiego mężczyzny, jako ucieleśnienia hellenistycznego

¹¹ E. Giese, *Hegels Staatsidee und der Begriff der Staatserziehung*, Halle a. d. Saale 1926, s. 97–101, 106.

¹² Ibidem, s. 148.

¹³ H. Bernett, *Nationalsozialistische Leibeserziehung. Eine Dokumentation ihrer Theorie und Organisation*, Stuttgart 1966, s. 19–20; E.R. Jaensch, *Der Gegentypus*, Leipzig 1938, s. 482, idem, *Studien zur Psychologie menschlicher Typen mit 68 Abbildungen im Text und farbigen Tafel*, Leipzig 1930, s. 253–256, 470–482; W. Theimer, *Geschichte der politischen Ideen*, München 1955, s. 466–467.

¹⁴ A. Baeumler, *Männerbund und Wissenschaft*, Berlin 1934, s. 27.

wzoru Teban i Spartan, dotyczył militarystyki III Rzeszy, a przez to nowego żołnierskiego systemu wychowania. Dlatego po raz pierwszy propagowano rozdzielenie kształcenia i wychowania, w którym to pierwsze powinno dokonywać się w szkołach wraz z przekazywaniem i ugruntowaniem ideologii, a to drugie obejmowało formowanie wojskowego charakteru w terenie. Temu dziełu winny oddać się szkoła oraz pozaszkolne organizacje i instytucje.

W szerokiej gamie propozycji koncepcji ideologiczno-wychowawczej kształtowano idealny wzór wojownika. Pod tym względem zwłaszcza wychowanie militarne było adresowane wyłącznie do młodych mężczyzn, gdyż podobnie jak w antyku tylko mężczyźni byli powołani do wojska i działań państwowych. Świat i jego system funkcjonalności był nacechowany męskością i heroizmem. Tu należy ponownie powtórzyć, że męskie, homogeniczne wspólnoty cechował omówiony już świat organizacji młodzieżowych oraz środowiska neokonserwatystów, wspólnoty frontowej i Kręgu George. Podstawowy ich obowiązek stanowiło odkrywanie starej germańskiej wartości. Warto też dodać, że w społeczno-kulturalnym podziale ról system ten został przyjęty bezkrytycznie, gdyż odpowiadał w pełni narodowosocjalistycznym wyobrażeniom. Dlatego odrzucono humanizm jako obraz człowieka, nie szczędząc tym samym pogardy dla idei wychowania w Republice. W szczególności ten pedagogiczny aspekt upowszechnił się w edukacji. Zwłaszcza że placówki dla młodzieży męskiej cechował duch korpusu z czysto męskim charakterem wspólnoty związkowej (*Männerbündnischer Charakter*). Dlatego zgodnie z założeniami edukacja szkolna uzależniona powinna być od koncepcji ideologiczno-wychowawczych, które sprawić miały, że byłaby ona w końcu wojskową pedagogiką. W tej kategorii stanowiła część składową państwa nazistowskiego, w którym decydującą rolę przejęliby żołnierze (*kriegerischer Soldatenstaat*). Wskutek tej edukacji miano „wyhodować” jednostkę o wyjątkowym charakterze (*Zucht des Charakters*)¹⁵.

Zgodnie z wzorem Sparty formowano więc typ walecznego – politycznego – żołnierza. To zgodnie z nim należało uformować idealnego „nowego człowieka” o cechach heroicznego wojownika. Kryteria pedagogiki realizowane miały być na etapie szkoły podstawowej, a następnie szkoły średniej. Łączyła ona w całość cechy osobowe charakteru z zaangażowaniem politycznym oraz gotowością do walki. Służyć to miało do ukształtowania w przyszłości silnej „jednostki”, która w III Rzeszy przejąć miała rolę przywódcy. Dlatego w założeniach programowych nauczania przede wszystkim skoncentrowano się na aktywności militarnej¹⁶. Zwłaszcza że obok intelektualnego wychowania dokonać należało równowagi poprzez wprowadzenie fizycznej tężyzny. W pedagogice Weimaru zapomniano, że tylko w zdrowym ciele zdrowy duch

¹⁵ Ibidem, s. 41, 86, 94–108.

¹⁶ F.A. Beck, *Geistige Grundlagen der neuen Erziehung dargestellt aus der Nationalsozialistischen Idee*, Osterwieck 1933, s. 15, 103.

ma swoje miejsce¹⁷. Stąd w realizacji koncepcji ideologiczno-wychowawczej nie bez znaczenia używano odpowiedniego słownictwa. Tak więc edukację szkolną należało ograniczyć na korzyść wychowania zastępów atletycznych żołnierzy. Mieli oni nie tylko nieść posługę własnej wspólnocie, ale przede wszystkim oczekiwać na rozkaz ich charyzmatycznego przywódcy¹⁸.

W promowaniu militarystyki III Rzeszy za każdym razem podkreślano, że wielkie historyczne dokonania narodu niemieckiego doszły do skutku nie tylko przez przełomowe decyzje kierownictwa, ale także dzięki cielesnemu poświęceniu. Ten polityczny rozkwit ekspansji władzy miał być zawsze połączony z gotowością oddania własnego życia w imię wyższych wartości. W tym kontekście wszelkie formy aktywności cielesnej zostały podporządkowane funkcji nowego, eksperymentalnego wychowania. Kładąc nacisk na sprawność fizyczną oraz oddanie się Führerowi, przybierały charakter „hodowli”. Drużyna sportowa, czy też militarnie wyszkolona, była homogenicznym związkiem mężczyzn oraz politycznie nakierowaną wspólnotą. Szczególnie dawni żołnierze, należący w demokracji Weimaru do Wspólnoty Frontowej, byli przekonani o skuteczności i zasadności grupy. Dlatego znaczenie jej z pewnością umożliwiło realizację koncepcji ideologiczno-wychowawczych w szkołach powszechnych. Tam indywidualność ustępowała miejsca przestrzeganiu reguł wspólnotowości w aspekcie wspomnianej „hodowli”¹⁹.

Jednym z głównych elementów indoktrynacji narodowosocjalistycznej w placówkach szkolnych był szeroko propagowany światopogląd. Według ideologów partyjnych i teoretyków wychowania stanowił on ideologiczną podstawę III Rzeszy. Do głównych jego twórców należy zaliczyć Hitlera, Rosenberga i Beaumlera. Mieli oni bezpośredni wpływ na realizację założeń indoktrynacji narodowosocjalistycznej w ukształtowaniu nowego światopoglądu. Zgodnie z założeniami jednego z głównych pedagogów narodowego socjalizmu, także wspomnianego już wcześniej Kriecka, „nowy człowiek” i jego światopogląd zależny był od wielu czynników wewnętrznych Niemiec po 1933 r.²⁰ Łączony był z podmiotami takimi jak państwo oraz partia (*Weltanschauung und Staat, Weltanschauung und Partei*)²¹. W kontekście tym reżim totalitarny nawiązywał do ciągłości historycznej, a partia nazistowska nakreślała wizję nowej przyszłości. W centrum tych dokonań Hitler zwię-

¹⁷ A. Hitler, *Mein Kampf*, t. 1, s. 276.

¹⁸ H. Rauschnig, *Gespräche mit Hitler*, Zürich–Wien–New York 1940, s. 53–57.

¹⁹ L. Mester, *Die Leibeserziehung*, [w:] *Deutsche Schulerziehung Jahrbuch des Deutschen Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht 1940. Bericht über die Entwicklung der Deutschen Schule 1933–1939*, Berlin 1940, s. 95.

²⁰ H. Franz, *Die Grundgesetze der Menschenformung im Sinne Ernst Krieck und ihre Grundlagen in der deutschen Weltanschauung von Herder bis Hegel* [w:] *Deutsches Bildungswesen. Erziehungswissenschaftliche Monatsschrift des NSLB für das gesamte Reichsgebiet. Beilage zum Amtsblatt des Bayerischen Staatsministeriums für Unterricht und Kultus*, red. H. Schemm, München 1934, t. 2, s. 39–40.

²¹ A. Hitler, *Mein...*, t. 2, s. 409, 504–509.

czył istnienie Tysiącletniej Rzeszy, a w oczach własnego narodu stał się jej odnowicielem²². Jako wybawiciel Niemiec (*Erlöser des deutschen Reiches*) wskazał na ideały nowego światopoglądu, a jego najważniejsze elementy włączono do programu nauczania w szkołach powszechnych²³.

Biorąc pod uwagę niemiecki światopogląd, stykamy się z rzeczywistością III Rzeszy, która bezpośrednio go kształtowała. Dotyczyła nie tylko czystości rasy czy przywiązania do narodu i przywódcy, ale i bezwzględności posłuszeństwa w kontekście germańskiego heroizmu²⁴. W ramach tych nie można też pominąć znaczenia omawianych zapastrywań związanych z edukacją szkolną. Pod uwagę przede wszystkim brane tu były takie przedmioty, jak historia oraz geografia i biologia. Dziedziczne prawo do współistnienia na kontynencie wielkiej III Rzeszy aktywowało świadomość „nowego człowieka”. Hitler, twórca nowego światopoglądu, nawiązywał do wartości narodowych (*völkische Werte*), a odcienie ruchu *volkistowskiego* stanowiły przyczynek do ich rozbudowy w ruchu nazistowskim. Kluczowe było w nim zaakcentowanie idei Fryderyka Nietzschego (1844–1900)²⁵. Cały zestaw sformułowań filozofa: „Moralności niewolników, moralności panów, woli władzy i siły, nadczłowieka, blond germańskiej bestii” wchłonięty został w system narodowosocjalistycznego światopoglądu²⁶. Bazował on na tradycjach starogermańskich stawianych na równi z dokonaniem nowego czasu. W ten sposób w państwie powstała wspólnota *volkistowskiej* kultury²⁷. Propagowana wizja światopoglądu stała się więc fundamentem rasy i czystości krwi, w której dominacja aryjska kształtowała także orientację polityczną o tradycjach żołnierskich²⁸. Stąd wybór ideologii Hitlera eliminował możliwość odmiennego myślenia: „*jeden światopogląd nigdy nie może ustąpić miejsca drugiemu*”²⁹. Przywódca Niemiec podkreślał istnienie tego jedynego kształtowanego przez ideologię narodowosocjalistyczną. Skoro więc w państwie niemieckim wyzbyto się żydowskiego intelektualizmu, jego miejsce zastąpić miał „nowy człowiek” z jego indywidualnym światopoglądem.

²² H. Olszewski, *Nauka historii...*, s. 211–212.

²³ T. Butkiewicz, *Koncepcja mesjanizmu...*, s. 93–94, 100–101.

²⁴ H. Winter, *Grundzüge der neuen Richtlinien für Erziehung und Unterricht in der deutschen Volksschule*, [w:] *Weltanschauung und Schule...*, 1941, nr. 4, s. 47. Składał się z elementów stanowiących część ideologii totalitarnej: świadomość przywiązania do rasy (*Rassenbewusstsein*), wspólnoty narodowosocjalistycznej (*Volksgemeinschaft*), pryncypialność przywództwa (*Führertum*), obronność (*Wehrhaftigkeit*), hart fizyczny (*körperliche Tüchtigkeit*).

²⁵ A. Baeumler, *Nietzsche und der Nationalsozialismus*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte, Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, red. A. Rosenberg, 1934, nr. 41, s. 289–298.

²⁶ H. Olszewski, *Nauka historii...*, s. 217.

²⁷ M. Broszat, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung. Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1961, s. 28–29.

²⁸ E. Krieck, *Nationalpolitische Erziehung*, Leipzig 1933, s. 17.

²⁹ A. Hitler, *Mein...*, t. 2, s. 508.

Poglądy dotyczące kształtowania niemieckiego światopoglądu przejął i następnie propagował Rosenberg. W swoim najważniejszym dziele *Mit XX wieku* wskazał na tożsamość własnego narodu w odmiennym (od dotychczasowego) odbiorze świata. Jego centrum stanowiła Rzesza Hitlera, która oddziaływać miała w sposób globalny. Opracowanie to znalazło się w ścisłej czołówce obowiązkowych lektur szkolnych. Pomimo szerokiego propagowania książki w państwie przeciwnicy totalitarnego reżimu podjęli się krytyki Rosenberga. Alojzy Hudal, rektor fundacji Santa Maria dell' Anima, przyczynił się do tego, że *Mit XX wieku* trafił do indeksu pozycji zakazanych przez Kościół ewangelicki³⁰. Krytyczne oceny nie zmieniły faktu, że opracowanie nadal pozostało kluczową lekturą nazistowską. Dodatkowo wydawany przez Rosenberga „Miesięcznik Narodowosocjalistyczny” (*Nationalsozialistisches Monatsheft*), nie tylko indoktrynował, ale i wskazywał na ideologiczny kierunek światopoglądu. Nawiązując do historii, także nakreślał wizję narodowosocjalistycznej przyszłości³¹ w progresji hitlerowskiej ideologii oraz wydarzeń politycznych na scenie Europy³². Podobnie było w sytuacji, kiedy Republika Weimarska ustępowała miejsca pedagogice totalitarnej. Wraz z nią nastąpił czas odmiennego spostrzegania Niemiec, a co za tym szło – zrozumienia nowego światopoglądu.

Kolejnym jego twórcą był Baeumler. Analizując jedno z głównych czasopism szkolnych „Światopogląd i szkoła” (*Weltanschauung und Schule*), wydawanych pod jego redakcją, dostrzec można metodę kształcenia „nowego człowieka”. W kontekście czystości rasy odnoszono się do konfrontacji nadczłowieka (*Übermensch*) z podczłowiekiem (*Untermensch*). Świadomość Niemca należało więc oczyścić z kosmopolityzmu Republiki Weimarskiej, zastępując go sterylnością narodowego socjalizmu. Także i tu ważnym czynnikiem kształtowania nowego światopoglądu była synteza historii Tysiącletniej Rzeszy i związana z nią przestrzeń życiowa. Zatem korzystając z czasopisma na zajęciach z historii i geografii, często podnoszono kwestię nowego geopolitycznego ładu³³. W odbiorze nie tylko Europy, ale całego świata, państwo Hitlera stanowiło jego centrum. Należało uświadomić uczniom ich przynależność i pobudzić wiarę we własne, narodowe państwo. W realizacji założeń zwracano uwagę na kierunek peda-

³⁰ C.J. Eppler, *Pädagogik im Nationalsozialismus: eine Analyse an Hand von Herman Geseckes. „Vom Wandervogel bis Hitlerjugend. Jugendarbeit zwischen Politik und Pädagogik und Hitlers Pädagogen“*. *Theorie und Praxis nationalsozialistischer Erziehung*, Augsburg 2007, s. 139.

³¹ W. Brachmann, *Alfred Rosenberg und seine Gegner. Zur Auseinandersetzung mit den „Protestantischen Rompilgern“*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte. Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, pod red. A. Rosenberg, München 1938, nr. 95, s. 133–150.

³² A. Rosenberg, *Alfred Rosenberg zum 150. Jahrestag der Französischen Revolution*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte. Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, red. A. Rosenberg, München 1939, nr. 113, s. 675–678.

³³ E. Jäckel, *Hitlers Weltanschauung. Entwurf einer Herrschaft*, Tübingen 1969, s. 113–141.

gogiczny, wdrażając także model bezwzględnego posłuszeństwa. W szczególności polegał on na uświadomieniu przynależności do państwa i jego przywódcy³⁴. W tych kategoriach formowany był „nowy człowiek”, jako efekt eksperymentalnego nauczania. Model wychowawczy, jaki stosowano w edukacji, zależny był więc od pedagogiki narodowosocjalistycznej. Elementem wychowawczym miała być pedagogika składająca się z następujących aspektów:

- 1) Pedagog i jego rola wychowawcza.
- 2) Szkoła jako instytucja wychowania młodzieży III Rzeszy.
- 3) Wybór środków dydaktycznych.
- 4) Rola edukacji politycznej³⁵.

Pedagodzy okresu narodowego socjalizmu żądali wprowadzenia nowej metody nauczania. Wiązała się ona z przygotowaniem programu promującego światopogląd III Rzeszy³⁶. Bezpośrednio miał on związek z formą politycznej myśli na temat (*politische Weltanschauung*) nowej rzeczywistości³⁷. Analizując program wykładanych przedmiotów, dostrzec możemy rozmach projektu. Progresja ta zależna niemniej była od terytorialnych wpływów, jakie posiadały Niemcy w okresie kolonialnym. Tak więc uważano, że jedyną drogą do utrzymania tego stanu rzeczy jest powiększenie przestrzeni życiowej. Skoro III Rzesza nadal miała się rozwijać gospodarczo, potrzebowała do tego surowców oraz poszerzenia granic. Oczywiście dla osiągnięcia tych strategicznych celów należało przygotować odpowiedni program nauczania. Rozwój techniki nastawiony na uzyskanie odpowiednich surowców pośrednio wpływał na rewizję powersalskich granic. Łączył się on też z realizowanym planem zajęć we wszystkich szkołach powszechnych³⁸. W takim znaczeniu propagowano nie tylko kwestię istoty niemieckiego *Lebensraumu*, ale i myślenie „nowego człowieka”.

Analizując światopogląd III Rzeszy, można dojść do wniosku, że także w tej materii nawiązywano do ciągłości historycznej³⁹. Poprzez nią „nowy człowiek” identyfikowany był ze wspólnotą, do której od zarania wieków przynależał. To właśnie z chęci do władzy (*Der Wille zur Macht*) zmierzano do poszerzenia horyzontu widzianego oczami przywódcy Niemiec. Istotą tego bytu była więc chęć do osiągnięcia, utrzymania i przekazania władzy.

³⁴ G. Matthäus, *Von Stiehls Regulativen zu den nationalsozialistischen Richtlinien der Volksschule*, [w:] *Weltanschauung*, red. A. Rosenberg, Berlin 1940, nr. 4, s. 41–46.

³⁵ C. Broich, *Pädagogische Führung im Unterricht*, [w:] *Weltanschauung und Schule*, red. A. Rosenberg, Berlin 1943, nr. 3, s. 48–51.

³⁶ A. Hitler, *Mein...*, t. 2, s. 418.

³⁷ A. Bacumler, *Männerbund...*, s. 125; E. Krieck, *Völkisch – politische...*, s. 87.

³⁸ E. Beck, K. Fladt, *Die Matematik in der künftigen höheren Schule*, [w:] *Nationalsozialistisches Bildungswesen. Einzige erziehungswissenschaftliche Zeitschrift der Bewegung*, Reichsleitung der NSDAP Hauptamt für Erzieher, München 1937, t. 2, s. 112–122.

³⁹ E. Emmerich, *Die neue Philosophie*, [w:] *Nationalsozialistisches Bildungswesen...*, München 1937, t. 2, s. 385–387, 392.

W związku z tym w szkołach powszechnych, w których światopogląd podlegał koncepcji ideologiczno-wychowawczej, kształcono „nowego człowieka” gotowego w przyszłości przejąć totalitarną spuściznę⁴⁰.

Dalsze uzupełnienie koncepcji ideologiczno-wychowawczej dostrzegamy w idealnym wzorze czystości rasy – typu nordyckiego (*der nordische Typ*). Wynika on z proporcji czystości rasy aryjskiej, a przede wszystkim „jednostki ludzkiej”, o którą zabiegano w państwie totalitarnym. Także w tym aspekcie filozofię Nietzschego wkomponowano w ideologię nazizmu. Zaczerpnięte z jego prac znaczenie bytu świata zrównano ze znaczeniem bytu człowieka. W tej paraleli zwłaszcza filozofia krwi stanowiła przyczynek do ukształtowania czystości rasy, gdzie metafizyka człowieka miała zostać przekształcona w metafizykę krwi⁴¹. Zasluguje tu na uwagę formowanie człowieka (*Menschenformung*), w oparciu o kontekst politycznej przeszłości z perspektywą świetlanej przyszłości III Rzeszy. Ten niezastąpiony ideał wynikał ze wspólnoty i tradycji starogermańskiej⁴². Sięgał on od czasów starożytnych, poprzez Rzeszę rzymsko-niemiecką w średniowieczu, rekonstrukcję Cesarstwa Niemiec oraz jego odrodzenie w momencie przejęcia władzy przez Hitlera. Dziedziczył on po swoich przodkach nie tylko waleczność, ale w szczególności czysty genetycznie kod jego aryjskości. Dlatego w tym kontekście rasa stanowiła nieodłączny czynnik kształtowania nowego, eksperymentalnego wychowania. Zgodnie z jego wykładnią zwłaszcza w szkołach powszechnych uformowany miał zostać charakter narodowosocjalistycznego człowieka: „W życiu narodu rasa stanowi podstawę kształtowania niemieckiego charakteru poprzez pracę, walkę i politykę”⁴³. Dzięki tym wskazaniom można było dostrzec cechy osobowe każdego młodego Aryjczyka. Znaczenie rasy wkomponowano w proces wychowania pokolenia narodowych socjalistów.

Oczywiście wykładając o czystości rasy, opierano się na wzorze rasy nordyckiej (*nordische Rasse*). Stanowiła ona fundament antropologii niemieckich hominidów zamieszkujących tereny Europy⁴⁴. Realizowano koncepcję selektywności poszczególnych ras: społeczność niemiecką sklasyfikowano w pięciu grupach, z których wyszczególniono trzy pochodne rasy mieszane. Pomimo szczegółowych podziałów wszyscy jej przedstawiciele bez wyjątków przynależeli do III Rzeszy. Wprawdzie rasy te różniły się pojedynczymi

⁴⁰ M. Roßberg, *Krieg und Philosophie*, [w:] *Nationalsozialistisches Bildungswesen...*, München 1940, t. 1, s. 1–12.

⁴¹ Ibidem, s. 388–389.

⁴² E. Krieck, *Menschenformung...*, s. 294–295.

⁴³ E. Krieck, *Völkisch – politische...*, t. 1, s. 43–44.

⁴⁴ H. Muckermann, *Rassenforschung und Volk der Zukunft*, München 1932, s. 28–29. Podczas selekcji nowego rocznika dokładnie zwracano uwagę na fizjonomię oraz dynamikę ruchu wybranej osoby. Cechy te stanowiły jeden z wielu składników ukształtowania charakteru i mentalności uczniów szkół elitarnych. W omawianym przypadku stwarzały szansę na przynależność do określonej, elitarniej grupy.

cechami, niemniej teoretycy eugenicznej antropologii uważali, iż miały spójność nordycką:

- 1) rasa nordycka (*nordische Rasse*),
- 1a) pochodna rasa fałsko-nordycka (*falischer Schlag der nordischen Rasse*),
- 3) rasa zachodnia (*westische Rasse*),
- 4) rasa dynarska (*dinarische Rasse*),
- 4a) rasa dynarska mieszana (*dinarischer Mischtypus*),
- 5) rasa wschodnia (*ostische Rasse*),
- 5a) pochodna rasa wschodnia (*ostbaltischer Schlag der ostischen Rasse*)⁴⁵.

Dokładnemu zbadaniu hominidów przypisywanych poszczególnej rasie posłużyły specjalnie przygotowane do tego przyrządy miernicze. Chodziło więc o wykazanie cech dostrzeganych w wyglądzie zewnętrznym i nadanie im odpowiedniej klasyfikacji w katalogu rasy. Brano pod uwagę nie tylko profil czaszki, ale i kolor oczu, włosów, profil nosa z ułożeniem kości policzkowych oraz wzrost. Ważna była też długość tułowia i kończyn.

Dodatkowo istotnym obszarem nauczania o czystości rasy było wskazanie miejsca przebywania danych hominidów oraz ich geopolitycznego znaczenia dla III Rzeszy. Takim miejscem pochodzenia rasy nordyckiej, tej najczystszej i najważniejszej, była południowa Skandynawia i północna linia Niemiec pomiędzy Morzem Północnym i Bałtykiem. Ponadto wpływ na konstrukcję genetyczną rasy nordyckiej miał region Dalarna nad rzeką Dal, w środkowej Szwecji. Stąd w terminologii używano także określenia rasa daliska (*dalische Rasse*)⁴⁶. Z badań przeprowadzonych wśród reprezentantów tej grupy wynika, że cechowały ją spokój, rozważa i zdolności do nauki. To właśnie oni byli wzorem rasy aryjskiej o cechach przywódczych⁴⁷.

Bliską rasie nordyckiej była rasa fałsko-nordycka. Terenem przebywania tej grupy były północne Niemcy, a w szczególności Westfalia⁴⁸. Postura ciała oraz cechy zewnętrzne generowały pokrewieństwo z rasą nordycką, a ze względu na rejon występowania społeczności, nazwano ją fałską. Charakterystyczny element rasy fałskiej stanowiła spokojna, zrównoważona i odpowiedzialna osobowość. W typologii hominidów występujących w regionie Westfalii można było dostrzec walory samoobrony, pozbawione jednak cech agresywnych⁴⁹.

Jak już sama nazwa wskazuje, rasa zachodnia pochodzi od zmieszania wielu gatunków populacji pochodzących z zachodnio-południowej części Europy. Zachodnia (*westische*), czyli z domieszką genów społeczności za-

⁴⁵ B.K. Schultz, *Deutsche Rassenköpfe. 43 preisgekrönte Bilder der fünf in Deutschland vertretenen Hauptrassen*, München 1935, s. 15–16.

⁴⁶ H. Muckermann, *Rassenforschung...*, s. 29.

⁴⁷ B.K. Schultz, *Deutsche Rassenköpfe...*, s. 48–50.

⁴⁸ H.W. Jurgens, profesor antropologii i hematologii na Uniwersytecie w Kilonii, były uczeń B.K. Schultza, z przeprowadzonej rozmowy z autorem, Kilonia, listopad 2009 r.

⁴⁹ B.K. Schultz, *Deutsche Rassenköpfe...*, s. 51–52.

mieszkujących na zachód i południe od Renu: Francja, Szwajcaria, Hiszpania oraz Holandia, a nawet część północnych Włoch⁵⁰. Występowanie tej grupy na terenie Niemiec było jednak znikome, chociaż zdarzały się przypadki rasy mieszanej (*Rassenmischlinge*). W porównaniu z surową, chłodną i wycofaną w komunikacji mentalnością nordycką i fałszą społeczność zachodnia emanowała wyjątkową witalnością oraz wrażliwością⁵¹.

Rasa dynarska związana natomiast była z przemieszczaniem się społeczności Półwyspu Bałkańskiego w rejony środkowo-zachodniej Europy. Miejscem jej przebywania były Góry Dynarskie na pograniczu Jugosławii i Albanii, sięgające Adriatyku⁵². Do cech charakteru typologii dynarskiej zaliczyć należy odwagę, męstwo, stanowczość i pewność siebie. Zdolności to wyjątkowe umuzykalnienie, talent organizacyjny, a co za tym idzie – walory przywódcze⁵³.

Kolejną rasą zasługującą na omówienie w ramach nauczania o czystości rasy była grupa wschodnia. Rejon występowania hominidów tej grupy to tereny Polski, Białorusi, Ukrainy, Rosji oraz Czech, Słowacji i Węgier⁵⁴. Ponadto rasę wschodnią charakteryzuje socjalno-bytowa łączność, przywiązanie do rodziny, zaradność i wytrwałość w działaniu. Inną cechą wspólną dla grup wschodnich była konserwatywna pobożność. Bez względu na konfesję (katolicką czy ortodoksyjną) dostrzec można pewien czynnik łączący. Jeżeli chodzi o wyznanie, stanowiło ono podstawę egzystencji. Stąd człowiek rasy wschodniej, skupiając się na swojej pobożności, był z reguły pokojowo nastawiony do pozostałych narodów⁵⁵.

Pochodną nacji wschodniej była rasa wschodnio-bałtycka. Rejonem przebywania tej grupy była północno-wschodnia Skandynawia oraz zachodnie części Estonii, Łotwy, Litwy aż po północno-wschodnią część Rosji. Jej cechy zewnętrzne wskazywały na genetyczną domieszkę rasy wschodniej. Stąd według katalogu rasy, grupy, które zamieszkiwały tereny wschodnie Rzeszy, zaliczone były do społeczności niemieckiej dzięki wyszczególnieniu ich cech zewnętrznych.

Omawiając poszczególne typy ras, które od wieków wmieszane zostały w społeczność niemiecką, dostrzec można wiele cech wspólnych będących również składową aryjskiej eugeniki. Ten przegląd wypada podsumować w kontekście kształtowania nowego pedagoga i wychowawcy, który w niemieckim systemie oświaty, jako polityk rasowy, wychodził z założenia, że narodowy socjalizm przejął naukę o świecie idei. Prawa doboru oraz płodno-

⁵⁰ H.F.K. Günther, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München–Berlin 1942, s. 215–222.

⁵¹ B.K. Schultz, *Deutsche Rassenköpfe...*, s. 11.

⁵² H. Muckermann, *Rassenforschung...*, s. 30–31.

⁵³ H.F.K. Günther, *Rassenkunde...*, s. 223–227; B.K. Schultz, *Deutsche Rassenköpfe...*, s. 58–60.

⁵⁴ H.F.K. Günther, *Rassenkunde...*, s. 228–240.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 231–235.

ści i dziedziczenia były dla Niemców losem, któremu podporządkowane są wszystkie żyjące istoty. W programie nauczania o czystości rasy stanowiły przyczynek do eksponowania tej najważniejszej, nordyckiej. Zresztą jak autor wcześniej nadmienił, ten dziewiczy wzór, o który ideologowie narodowego socjalizmu zabiegali, w rzeczywistości został do tego stopnia zmieszany, że nie można było mówić o idealnym wcieleniu aryjskiego hominida. Mimo to nieustannie podkreślano przynależność do społeczności o wyjątkowych walorach antropologicznych. Eugenika pozwalała na wysublimowanie cech typologii nordyckiej przypisywanej wyłącznie rasie panów. Obowiązująca klasyfikacja stwarzała pewną niewiadomą, czy dany uczeń był czystym Aryjczykiem, czy też mutantem rasy pochodnej. Dlatego w środowisku szkolnym dochodziło do swego rodzaju konkurencji, hierarchizowania pochodzenia. W każdym przypadku dało się dostrzec różnicę w cechach zewnętrznych oraz typologii charakteru wybranej osoby.

W takim ujęciu ideologowie III Rzeszy rozumieli totalitarną edukację w kształtowaniu niemieckiej wspólnoty, która miała mieć świadomość wyjątkowości swojego pochodzenia oraz stojącej przed Niemcami przyszłości⁵⁶. Droga do ukształtowania tego idealnego osobnika (*Typenzucht, Typenprägung*), jakim z czasem miał być „nowy człowiek”, była swoistą „hodowlą”. Miała ona wytworzyć indywidualny typ „materii ludzkiej” kojarzonej wyłącznie ze wspólnotą Hitlera. Oznaczała jedność krwi (*Gemeinsamkeit des Blutes*), jedność rasy (*Gemeinsamkeit der Rasse*) i wspólne pochodzenie (*Herkunft*)⁵⁷. W ten sposób w ujęciu ideologii narodowosocjalistycznej krystalizował się również odbiór niemieckiej eugeniki. Był nim wyjątkowy typ ukształtowany według pedagogicznych kryteriów koncepcji ideologiczno-wychowawczej. Zgodnie z założeniem o czystości krwi i rasy typ ten stanowił składową część państwa i narodu (*Teil der Saat und des Volkes*)⁵⁸.

Ostatnim ogniwem koncepcji ideologiczno-wychowawczej była aktywność fizyczna. Wprowadzone od 1933 r. zmiany edukacyjne w szkołach gwarantować miały realizację totalitarnego, a przez to również fizycznego wychowania młodzieży niemieckiej. Po przejściu przez Hitlera władzy prezydium Niemieckich Turnerów złożyło przywódcy III Rzeszy hołd, uznając tym samym zwierzchność narodowego socjalizmu na istniejącym od XIX w. związku hartującym niemieckie ciało. W toku zaistniałych zdarzeń *Führer* miał ułatwione zadanie, ideę sportowego hartu ciała przypisał sobie, jako oryginalny model ideologiczno-wychowawczy. Stąd w przeciwieństwie do intelektualnych ideałów demokracji weimarskiej oraz zlepku idei twórczych wymienionych powyżej organizacji i środowisk, Hitler proponował „własny” model ukształtowania zdrowego i rasowo czystego, w sensie nieposiadania korzeni żydowskich, aryjskiego „nowego człowieka”. Wychowanie w czysto

⁵⁶ E. Krieck, *Nationalpolitische...*, s. 4.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 16.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 17.

rasowej wspólnocie połączono z permanentnym hartowaniem ciała – tężyzną fizyczną w skali masowej. Tu nie jednostka, ale wspólnota poddana reżimowi treningowemu, w gimnastyce, skokach, biegach, stanowiła ideał, do którego należało dążyć. Chociaż i na tym polu ideolodzy i pedagodzy narodowego socjalizmu nie byli pierwsi. Korzystając z wielu przykładów, a jednocześnie usiłując wypromować idealną „materię ludzkiej jednostki” – „nowego człowieka” III Rzeszy – zapożyczyli także wzory z Niemieckiego Turnerstwa. Zdyscyplinowana kultura ciała pasowała do ideału Aryjczyka wysublimowanego w koncepcji ideologiczno-wychowawczej⁵⁹.

Hitler w jedynym swego rodzaju dziele *Mein Kampf* sformułował nie tylko kanony ruchu, ale i fundament programowy nazistowskiego wychowania fizycznego. Nowi kierownicy sportu i wychowania fizycznego czuli się zobowiązani do realizacji zasad wychowawczych państwa (*volkstowskiego*). Uważający się za organ wychowawczy Hans von Tschammer und Osten (1887–1943), kierownik Urzędu Sportu Rzeszy, stwierdzał: „Z dała od czysto politycznej walki i codzienności nasz Führer wyrobił sobie własne poglądy o ćwiczeniach cielesnych i znaczeniu sportu – z chwilą, gdy ja zostałem Komisarzem Sportu Rzeszy nie wolno mi być niczym innym niż wykonawcą tych poglądów”⁶⁰. Dla przykładu posłużyć może zorganizowane przez Urząd Szkolenia Cieleśnego (*Deutschen Reichsausschusses*) dla Młodzieży Turnerskiej (*Turnerjugend*) zawodów sprawności fizycznej w Norymberdze 1934 r. Cała otoczka tego turnieju była w duchu ideologicznego wychowania silnej atletycznej jednostki⁶¹.

Tym samym wszystkie podstawowe pisma, publicystyka nazistowskiego wychowania cielesnego opierały się na tezach i postulatach Führera. Dotyczyły wprawdzie również wychowania obronnego, gdyż rozkazy Hitlera są także tutaj jedyną ustawą, niemniej w kształtowaniu „nowego człowieka” zbiegały się w hartowaniu ciała. Typowy dla tamtej epoki sposób myślenia ukazuje pogląd Johanna Rungego jednego z czołowych kierowników ruchu sportowego, który sławi konsekwencję, rzeczowość i otwartość wodza, wprowadzając w bezgraniczny zachwyt każdego specjalistę. Redukując tę kaskadę słów (*Wortschwall*) przywódcy III Rzeszy, z istotą jego poglądów, znajdujemy trzy główne motywy:

⁵⁹ M. Clemenz, *Gesellschaftliche Ursprünge des Faschismus*, Frankfurt a. M. 1972, s. 87–96; J. Reulecke, *Jugend in Deutschland um die Jahrhundertwende. Aspekte einer Sozialgeschichte der Jugend*, [w:] *Illustrierte Geschichte der Deutschen Turnerjugend*, Hrsg. L. Peiffer, Essen 1992, s. 8–14; W. Mogge, *Gemeinsame Wurzeln. Die bürgerliche Jugendbewegung und die Deutsche Turnerschaft*, [w:] *Illustrierte Geschichte Deutschen Turnjugend*, red. L. Peiffer, Essen 1992, s. 14–20. Należy tu podkreślić, że po zjednoczeniu Rzeszy Niemieckiej w 1871 r. niechęć wobec tradycji Zachodu i tradycji feudalnych wykazywali Turnerzy. Stąd łatwiej ulegali czy wręcz byli podatni na wpływ nacjonalizmu i wielkomocarstwowego szowinizmu.

⁶⁰ H. Bernett, *Nationalsozialistische...*, s. 19.

⁶¹ L. Peiffer, *Vom „Unterausschuss“ der Deutschen Jugend zum Jugendvorstand im Deutschen Turner – Bund. Aspekte einer Organisatorischgeschichte der Deutschen Turnerjugend*, [w:] *Illustrierte Geschichte...*, s. 28–29.

1. Cieleśne hartowanie było więcej niż obowiązkiem dążącego do wielkości narodu.
2. Pedagogika państwa hoduje człowieka jako członka narodu w jego biologiczno-rasowej substancji.
3. Zdrowie narodu, świadomość siły i żołniersko-waleczne zachowanie są fundamentem *cielesnego hartowania*⁶²

Jeśli Führer wyznaczał granice i horyzont radykalizacji koncepcji ideologiczno-wychowawczej, to ideologowie i pedagodzy nazistowscy dopasowali później system praktycznego wcielania ich w życie. Kult zadań cielesnych z kultem ćwiczeń na przyrządach i ćwiczeń germańskich – ojczyznianych tzw. (*Volkstümliches Turnen*) łączono z wrogością do form kultury fizycznej przychodzących z Zachodu. Tu również za przykład posłużyć może podręcznik Arno Kunatha pod tytułem *Nazwy i określanie ćwiczeń na przyrządach (Die Bezeichnung der Geräteübungen)* wydany przez Niemieckie Turnerstwo⁶³. Chociaż Hitler i narodowi socjaliści usiłowali stworzyć własny model ideologiczno-wychowawczy, nie byli pod tym względem oryginalni. Tak więc w każdej pozycji dostrzec można wzory i zapożyczenia ze środowisk oraz organizacji, które pod tym względem okazały się bliskie. Stąd wychowanie młodego pokolenia III Rzeszy zreformowane zostało od podstaw. W tym kontekście tylko państwo, rządzone przez weteranów (Wspólnotę Frontową), a nie przez intelektualnych „mieszczuchów”, w ewolucji i radykalizacji „nowego człowieka” przejęło rolę nadrzędną. Dlatego w szkołach powszechnych pedagog narodowego socjalizmu miał za zadanie kształcić i wychować ideał wzorowej „jednostki”. W przekonaniu tym tylko przygotowany specjalista, odpowiednio wykształcony nauczyciel – przewodnik, miał prawo formowania prawdziwego Niemca. Celem tego wychowania było zachowanie organicznej struktury duszy i ciała młodego człowieka, gotowego do oddania się ideologii i ofiarnego poświęcenia⁶⁴.

Zakończenie

Realizowane w niemieckiej szkole koncepcje ideologiczno-wychowawcze pozwalały na wypełnienie wcześniejszych założeń Hitlera. Miały one scalić młodzież oddaną wyłącznej woli Führera. W edukacji dzieci i młodzieży zdecydowano się w końcu na uformowanie własnego ideału „nowego człowieka”, który w przyszłości przejąć miał ster rządów w państwie. Przywódcy naro-

⁶² J. Runge, *Deutscher Sport. Wie er ist und wie er werden soll. Unter Berücksichtigung der neuern Sportvorschrift*, Berlin 1934, s. 15–17.

⁶³ Szerzej: A. Kunath, *Die Bezeichnung der Geräteübungen. Eigentum der Deutschen Turnerschaft*, Leipzig 1936; H.P. Bleuel, E. Klinnert, *Deutscher Studentenbund auf dem Weg ins Dritte Reich*, Güstroslo 1976, s. 18–25.

⁶⁴ A. Hitler, *Mein...*, t. 2, s. 418–420.

dowego socjalizmu dążyli w ten sposób do zapewnienia ciągłości rządów nie tylko w państwie, ale i poza jego granicami. „Parcie na Wschód” (*Drang nach Osten*) nie było jedynie często wypowiedianym zdaniem, a wizją Hitlera realizowaną od 1939 r. Ponadto przywódca III Rzeszy wyraźnie określił koncepcję ideologiczno-wychowawczego kształtowania⁶⁵. W ten sposób zaangażowanie wszystkich sił ideologów i pedagogów III Rzeszy w uformowanie „nowego człowieka” wybiegało perspektywicznie poza horyzont ówczesnych wizji oświatowych. Promowanie programu edukacji nazistowskiej poddanej bezpośredniemu oddziaływaniu reżimu miało zagwarantować trwałość III Rzeszy. W koncepcji ideologiczno-wychowawczej narodowi socjaliści dostrzegali możliwość wpływów na kształt „hodowli” „nowego człowieka” III Rzeszy. Wynikało to ze świadomości własnego pochodzenia, historii oraz przyszłości niemieckiego narodu⁶⁶. Dlatego, by państwo narodowosocjalistyczne było funkcjonalne, należało zrealizować założenia tej nowej edukacji. Wytworzyć miała indywidualny typ „materii ludzkiej” kojarzonej wyłącznie z okresem III Rzeszy⁶⁷. Posłużyła ona też za wykładnię doktryny totalitarnej, na którą składał się okres dwunastu lat rządów totalitarnych. Jej podstawowe założenie stanowiło przystosowanie „jednostki ludzkiej” do oczekiwań państwa. Dowodzono w nich, że siłą walki o przetrwanie nie jest rozum, lecz struktura fizjologiczna „nowego człowieka”. Była składnikiem osobowości, o której kształt zabiegali później prekursorzy i zarazem twórcy pedagogiki totalitarnej. Tak więc z udziałem nauczyciela i wychowawcy ukształtowany miał zostać „nowy człowiek” wyłącznie kojarzony z nową Rzeszą (*Neues Reich*)⁶⁸.

Bibliografia

- Baeumler A., *Männerbund und Wissenschaft*, Berlin 1934.
- Baeumler A., *Nietzsche und der Nationalsozialismus*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte, Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, red. A. Rosenberg, 1934, nr. 41.
- Bernett H., *Nationalsozialistische Leibeserziehung. Eine Dokumentation ihrer Theorie und Organisation*, Stuttgart 1966.

⁶⁵ H. Rauschning, *Gespräche mit...*, s. 237. „Moją pedagogiką jest prężnierz, który od samego początku wyeliminuje słabość. W moich zamkach – Ordensburgach młodzież zostanie pobudzona do roli przed, którą cały świat ogarnie strach. Stanowiąc ją będzie hufiec odważnych, nieugiętych oraz brutalnych junaków gotowych na wszystko. To w ich oczach ujrzeć chcę blask bestii, która na tysiąc lat zawładnie ludzkością. To ona stanowić będzie mój własny materiał ludzki, dzięki któremu zaprowadzę nowy porządek”

⁶⁶ E. Krieck, *Nationalsozialistische...*, s. 2–3.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 31–32.

⁶⁸ E. Giese, *Staat und Erziehung. Grundzüge einer politischen Pädagogik und Schulpolitik*, Hamburg 1933, s. 146–147.

- Benze R., *Grundsätzliches zur Neuordnung des höheren Schulwesens*, [w:] *Die Neue Deutsche Schule. Zeitschrift der Reichsfachschaft des Nationalsozialistischen Lehrerbundes*, Berlin 1938, cz. 4.
- Beck F.A., *Geistige Grundlagen der neuen Erziehung dargestellt aus der Nationalsozialistischen Idee*, Osterwieck 1933.
- Beck E., Fladt K., *Die Matematik in der künftigen höheren Schule*, [w:] *Nationalsozialistisches Bildungswesen. Einzige erziehungswissenschaftliche Zeitschrift der Bewegung*, Reichsleitung der NSDAP Hauptamt für Erzieher, München 1937, t. 2.
- Bleuel H. P., Klinnert E., *Deutscher Studentenbund auf dem Weg ins Dritte Reich*, Güstersloh 1976.
- Brachmann W., *Alfred Rosenberg und seine Gegner. Zur Auseinandersetzung mit den „Protestantischen Rompilgern“*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte. Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, red. A. Rosenberg, München 1938, nr. 95.
- Broich C., *Pädagogische Führung im Unterricht*, [w:] *Weltanschauung und Schule*, red. A. Rosenberg, Berlin 1943, nr. 3.
- Broszat M., *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung. Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1961.
- Butkiewicz T., *Koncepcja mesjanizmu oraz jego rola w kształtowaniu totalitaryzmu w Niemczech*, [w:] *Ślupskie Studia Historyczne*, Słupsk 2010.
- Clemen M., *Gesellschaftliche Ursprünge des Faschismus*, Frankfurt a. M. 1972.
- Eilers R., *Staat und Politik. Die nationalsozialistische Schulpolitik*, Köln und Opladen 1963.
- Emmerich E., *Die neue Philosophie*, [w:] *Nationalsozialistisches Bildungswesen. Einzige erziehungswissenschaftliche Zeitschrift der Bewegung*, Von der Reichsleitung der NSDAP. Hauptamt für Erzieher, München 1937, t. 2.
- Eppler C. J., *Pädagogik im Nationalsozialismus: eine Analyse an Hand von Herman Geseckes. „Vom Wandervogel bis Hitlerjugend. Jugendarbeit zwischen Politik und Pädagogik und Hitlers Pädagogen“*. *Theorie und Praxis nationalsozialistischer Erziehung*, Augsburg 2007.
- Franz H., *Die Grundgesetze der Menschenformung im Sinne Ernst Krieck und ihre Grundlagen in der deutschen Weltanschauung von Herder bis Hegel*, [w:] *Deutsches Bildungswesen. Erziehungswissenschaftliche Monatsschrift des NSLB für das gesamte Reichsgebiet. Beilage zum Amtsblatt des Bayerischen Staatsministeriums für Unterricht und Kultus*, red. H. Schemm, München 1934, t. 2.
- Giese E., *Hegels Staatsidee und der Begriff der Staatserziehung*, Halle a. d. Saale 1926.
- Günther H.F.K., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München–Berlin 1942.
- Jaensch E.R., *Der Gengentypus*, Leipzig 1938.

- Jaensch E.R., *Studien zur Psychologie menschlicher Typen mit 68 Abbildungen im Text und farbigen Tafel*, Leipzig 1930.
- Jäckel E., *Hitlers Weltanschauung. Entwurf einer Herrschaft*, Tübingen 1969.
- Kindt W., *Grundschriften der Deutschen Jugendbewegung*, Düsseldorf-Köln 1963.
- Kriek E., *Völkisch – politische Anthropologie*, Leipzig 1936, t. 1.
- Kriek E., *Menschenformung, Grundzüge der vergleichenden Erziehungswissenschaft*, Leipzig 1933.
- Kriek E., *Nationalpolitische Erziehung*, Leipzig 1933.
- Król E.C., *Propoganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999.
- Kunath A., *Die Bezeichnung der Geräteübungen. Eigentum der Deutschen Turnerschaft*, Leipzig 1936.
- Matthäus G., *Von Stiehls Regulativen zu den nationalsozialistischen Richtlinien der Volksschule*, [w:] *Weltanschauung*, red. A. Rosenberg, Berlin 1940, nr. 4.
- Mester L., *Die Leibeserziehung*, [w:] *Deutsche Schulerziehung Jahrbuch des Deutschen Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht 1940. Bericht über die Entwicklung der Deutschen Schule 1933–1939*, Berlin 1940.
- Mogge W., *Gemeinsame Wurzeln. Die bürgerliche Jugendbewegung und die Deutsche Turnerschaft*, [w:] *Illustrierte Geschichte Deutschen Turnjugend*, red. L. Peiffer, Essen 1992.
- Mosse G. L., *Ein Volk – Ein Reich – Ein Führer. Die völkischen Ursprünge des Nationalsozialismus*, Athenäum 1979.
- Muckermann H., *Rassenforschung und Volk der Zukunft*, München 1932.
- Nationalpolitische Lehrgänge für Schüler*, [w:] *Denkschrift des Oberpräsidenten der Rheinprovinz*, Frankfurt am M. 1935.
- Olszewski H., *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa–Poznań 1982.
- Peiffer L., *Vom „Unterausschuss“ der Deutschen Jugend zum Jugendvorstand im Deutschen Turner – Bund. Aspekte eine Organisatorischesgeschichte der Deutschen Turnerjugend*, [w:] *Illustrierte Geschichte Deutschen Turnjugend*, red. L. Peiffer, Essen 1992.
- Raabe F., *Die Bündische Jugend. Ein Beitrag zur Geschichte der Weimarer Republik*, Stuttgart 1961.
- Rauschnig H., *Gespräche mit Hitler*, Zürich/Wien/New York 1940.
- Reulecke J., *Jugend in Deutschland um die Jahrhundertwende. Aspekte einer Sozialgeschichte der Jugend*, [w:] *Illustrierte Geschichte der Deutschen Turnerjugend*, red. L. Peiffer, Essen 1992.
- Rosenberg A., *Alfred Rosenberg zum 150. Jahrestag der Französischen Revolution*, [w:] *Nationalsozialistische Monatshefte. Zentrale politische kulturelle Zeitschrift der NSDAP*, red. A. Rosenberg, München 1939, nr. 113.
- Runge J., *Deutscher Sport. Wie er ist und wie er werden soll. Unter Berücksichtigung der neuern Sportvorschrift*. Berlin 1934.

- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Schemm H., *Deutsche Schule und deutsche Erziehung in Vergangenheit. Gegenwart und Zukunft*, Stuttgart–Berlin 1936.
- Schultz B.K., *Deutsche Rassenköpfe. 43 preisgekrönte Bilder der fünf in Deutschland vertretenen Hauptrassen*, München 1935.
- Schultz B. K., *Deutsche Rassenköpfe. 43 preisgekrönte Bilder der fünf in Deutschland vertretenen Hauptrassen*, München 1933.
- Theimer W., *Geschichte der politischen Ideen*, München 1955.
- Wehler H.U., *Vom Beginn des ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, [w:] *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, München 2003, t. 4.
- Winter H., *Grundzüge der neuen Richtlinien für Erziehung und Unterricht in der deutschen Volksschule*, [w:] *Weltanschauung und Schule...*, 1941, nr. 4.

Nazi ideological concepts – educational and radicalization in the evolution of the „new man” of the Third Reich: the content, objectives, political practice – some aspects

Summary

School in Nazi Germany became an instrument of indoctrination of the young generation of the Third Reich. The basis of the new totalitarian pedagogy was the evil bible “Mein Kampf”, which influenced their most important parts: the cult leader, militarism, the view on the world, racial purity, physical vitality. With these criteria ideologues and pedagogues of the national socialism tried to shape the German “new human” – a new elite of Adolf Hitler – with its national character (Völkischer Charakter). Making overview of the concept of ideological – education, can’t ignore the impact of prior educational trends before the Nazis gained their power. These aspects partly influenced the totalitarianism of the Third Reich. It should be noted that the elements that make the basis for the formation of the “new man”, derived from the roots of the turn of the 19th and 20th century. In some certain parts were selected values of the largest and most important youth organizations: Wandering Bird (Wandervogel), Artaman (Artamannen), Gustav Weyneken Free School (Die freie Schule Wickersdorf – also called „Weyneken Schule”) as well as the Federal Youth (Bündische Jugend) and Martin VOELKEL Movement. Out of that environment the authors Georg Lachmann Mosse, Werner Kindt and Felix Raabe select the basis for totalitarianism of the III. Reich. These were organizations that gathered after the end of World War I in their ranks focused frustrated and left behind youth for political experiment – of the radical national left-wing and communist left – wing. Beside the above mentioned youth organizations another community, which in terms of shaping of the basis of the concept for ideological - education deserves attention are: Circle of Stefan George (George Kreis), the German gymnasts (Deutsche Turnerschaft), but also the Conservative Revolution (Konservative Revolution) and the Community Front soldiers (Bund der Frontsoldaten) Ultimately – German youth indoctrination process with the structure of the totalitarian environment

proved to be a cluster of creative ideas, and even analogy ideological progression of maturation of the young generation of Germans. The fundamental basis for the most part, relate the understanding of utopia Nazism and the evolution of the totalitarianism, which occurred in German society. In the end, this evolution has contributed the hypnotization of the young generation of Germans in the “culture”, the “new man” for the security functionality of the Third Reich.

Key words: Nazism, ideology, the Third Reich, political practice, German education

Mariusz Rzeszutko

Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Obrony Narodowej

Autonomiczne aspiracje Ruchu Autonomii Śląska w kontekście wydarzeń w europejskich państwach regionalnych

Streszczenie

Artykuł poświęcono działalności stowarzyszenia Ruch Autonomii Śląska (RAŚ) w kontekście wydarzeń w europejskich państwach regionalnych. Celem artykułu jest zaprezentowanie czytelnikowi działań podejmowanych przez działające w Polsce ugrupowanie autonomiczne Ruch Autonomii Śląska, w szczególności jego dążeniom do przywrócenia autonomii Górnego Śląska znanej z okresu międzywojennego. Funkcjonowanie i żądania ugrupowania zestawiono z wydarzeniami na arenie międzynarodowej, w szczególności w państwach regionalnych UE, borykających się z działalnością ruchów o podobnym profilu.

Poprzez analogię wskazano ryzyko generowane przez RAŚ oraz potencjalny wpływ dotychczasowych inicjatyw i poparcia dla działań separatystycznych m.in. w Katalonii i Szkocji na stabilność państwa polskiego.

Słowa kluczowe: Ruch Autonomii Śląska, ruchy autonomiczne, ruchy separatystyczne, Katalonia, Szkocja, autonomia

Wstęp

Głębokie zmiany zachodzące w ostatnich latach nie tylko wewnątrz państw, ale także na arenie międzynarodowej (wybuch konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, samozwańcze utworzenie na terytoriach wschodniej Ukrainy „niepodległych republik” Donieckiej i Ługańskiej, aneksja Krymu z utworzeniem uznawanej jednostronnie przez Federację Rosyjską Republiki Krymu,

kryzys jedności UE) przyczyniły się m.in. do uaktywnienia uśpionych dotychczas ruchów autonomicznych i separatystycznych w Europie. Separację od macierzy zapowiedziały Szkocja, Katalonia, a nawet niektóre stany Federacyjnej Republiki Brazylii. Z kolei w innych państwach tzw. ugrupowania proautonomiczne znacznie zintensyfikowały swoje działania, dążąc do nagłośnienia promowanych przez siebie celów i założeń programowych. Jednym z takich ugrupowań jest Ruch Autonomii Śląska (dalej: RAŚ) – funkcjonujące w Polsce stowarzyszenie, które aktywnie wspiera wszelkie inicjatywy na rzecz autonomizacji regionów Rzeczypospolitej Polskiej. Zachęteni działalnością RAŚ mieszkańcy m.in. Kaszub, Mazur czy Podlasia rozpoczęli podobne starania o wzmocnienie władzy samorządowej, osłabienie władzy centralnej oraz promowanie inicjatywy regionalizacji państwa.

Nietrudno pokusić się o stwierdzenie, że w dzisiejszych warunkach geopolitycznych nawiązania do autonomii stanowią nie tylko nośny, ale i przyciągający uwagę element marketingowy. Niepokój budzą jednak metody działania oraz oficjalne stanowiska ruchów autonomicznych, które deklarują raczej współpracę z państwami sąsiedzkimi niż z Polską, a forsowana przez nie polityka kreowania wizerunku państwa jako instytucji ciemniejącej i dokonującej „brutalnej polonizacji” godzi w dobre imię RP na arenie międzynarodowej.

Działalność RAŚ, na tle wspomnianych zmian zachodzących na arenie międzynarodowej, zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ zarówno strategia ugrupowania, jak i podejmowane przez nie działania są podobne do tych realizowanych przez obecne autonomie regionalne, które żądają prawa do separacji od swoich państw matek, powołując się na prawo do samostanowienia.

Powstanie i działalność RAŚ

Ruch Autonomii Śląska to ugrupowanie powstałe na przełomie 1989 i 1990 r.¹, odwołujące się do różnie pojmowanej tożsamości regionalnej, które pragnęło włączenia nieobecnej dotychczas dyskusji nad regionalizmem do polityki najwyższego szczebla. Działania podejmowane w pierwszych latach funkcjonowania Ruchu Autonomii Śląska związane były ściśle z nadzieją na przywrócenie przedwojennej autonomii zniesionej przez komunistyczny rząd w 1945 r. Brak sukcesów w materii promowania i walki o prawa dla Ślązaków sprawił jednak, że w połowie lat 90. dynamika śląskich ruchów regionalnych uległa wyraźnemu załamaniu. Jak podkreśla obecny lider RAŚ, Jerzy Gorzelik, regionalne ruchy nie stworzyły wówczas atrakcyjnej oferty dla ludzi

¹ Data powstania Ruchu Autonomii Śląska jest tematem dyskusyjnym. Niektóre źródła wskazują ją dokładnie na 13 stycznia 1990 r., jednak obecny przewodniczący stowarzyszenia twierdzi, że ugrupowanie zrodziło się jeszcze w 1989 r.

młodsze pokolenia, co spowodowało, że po roku 1995 Związek Górnośląski, mniejszość niemiecka oraz Ruch Autonomii Śląska po raz drugi znalazły się w krytycznej sytuacji. Charakterystyczną dla tamtego okresu działalności stowarzyszenia na rzecz autonomizacji była całkowita stagnacja ugrupowania. RAŚ zarzucano brak zaangażowania w inicjatywy o charakterze edukacji regionalnej, bierność w sferze kultury, prasy i wzmacniania regionalnych więzi. Sam program określano jako miałki, którego siłę nośną stanowiła jedynie deklaracja walki o przywrócenie autonomii². W 1996 r. do stowarzyszenia przystąpił J. Gorzelik, który znacząco zmienił formułę funkcjonowania i programowe oblicze ruchu. Różnice między „starym” a „nowym” Ruchem Autonomii Śląska zauważalne były przede wszystkim w ideowej ewolucji oraz postrzeganiu znaczenia przedwojennej autonomii. o ile bowiem odwołanie do województwa autonomicznego z 1920 r. wciąż jest obecne jako symbol walki, nowy RAŚ nawiązuje przede wszystkim do współczesnych wzorców ustrojowych państwa regionalnego, stawiając za wzór model wspólnoty hiszpańskiej czy federacji o szerokich uprawnieniach krain federacyjnych. Preferuje także otwarcie na współczesne zachodnie rozwiązania, czego dowodem jest członkostwo ugrupowania w Wolnym Sojuszu Europejskim³.

W przeciwieństwie do założycieli RAŚ, którzy za sukces w latach 90. uznawali sam fakt możliwości utworzenia śląskiego stowarzyszenia, młodszy działacze w sposób dynamiczny pozyskiwali nowych członków, skutecznie skupili także na RAŚ uwagę opinii publicznej. Nowych przywódców ugrupowania charakteryzuje konsekwentne dążenie do celu, czego największą manifestacją jest idea Marszu Autonomii⁴ oraz deklaracja powołania autonomii regionalnej do 2020 r⁵.

Nadzieję na utworzenie takiego regionu RAŚ wiązał pierwotnie z obszarem tak Górnego, jak i Dolnego Śląska⁶, jednak po chłodnym przyjęciu inicjatywy przez Dolnoślązaków stowarzyszenie zawęziło obszar starań do regionu Górnego Śląska, na którym cieszyło się większym poparciem. Pierwotne kryterium etniczne (posiadania „śląskich korzeni”) warunkujące przynależność do stowarzyszenia zastąpiono deklaratywnym charakterem śląskości – do sto-

² T. Kijonka, *Po siedmiu latach kampanii*, [w:] *Nadciągają Ślązacy: czy istnieje narodość śląska?*, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2004, s. 64.

³ Wolny Sojusz Europejski (ang. *European Free Alliance*, EFA) to organizacja skupiająca ugrupowania społeczne i polityczne określające się mianem reprezentantów „narodów bez państw”. Do głównych celów członków EFA należy dążenie do uzyskania autonomii lub całkowitej suwerenności od państw, w których egzystują. Są bezwarunkowymi zwolennikami idei Europy regionów.

⁴ Cykl manifestacji organizowanych każdego roku przez RAŚ ok. 15 lipca, tj. rocznicy uchwalenia Statutu Organicznego Województwa Śląskiego w 1920 r.

⁵ *Autonomia dla Śląska. Już w 2020*, <http://www.newsweek.pl/polska/autonomia-dla-slaska--juz-w-2020,68661,1,1.html> [dostęp: 20.11.2017].

⁶ E. Sekuła, *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią i nacjonalizmem*, Warszawa 2009, s. 11.

warzyszenia ma prawo przystąpić każdy, kto czuje się Ślązakiem i popiera cele ruchu. Zauważalna jest zatem zmiana w kierunku otwarcia się na członków spoza regionu oraz napływowych mieszkańców Śląska, a nawet innych regionów Polski i świata⁷. Zmianę zapisu w regulaminie tłumaczono brakiem możliwości zidentyfikowania znaczenia terminu „Ślązak” oraz procedury weryfikującej śląskość jednostki.

Wizja autonomii w dokumentach programowych ugrupowania

Wizja śląskiej autonomii, wielokrotnie modyfikowana, pojawia się w publikacjach, artykułach oraz wypowiedziach czołowych przedstawicieli stowarzyszenia. Głównym dokumentem określającym postulowaną formę administracyjną jest Statut Organiczny Śląskiego Województwa Autonomicznego⁸, który prezentuje proponowany przez RAŚ kształt polityczny i prawny autonomii terytorialnej oraz późniejsze funkcjonowanie Śląskiego Województwa Autonomicznego. Propozycja odnosi się także do obowiązujących ustaw związanych z funkcjonowaniem stowarzyszeń oraz porządkiem prawnym RP. W swoich dokumentach programowych oraz wystąpieniach, członkowie RAŚ nawołują do utworzenia województwa autonomicznego określanego mianem autonomii śląskiej, wzorowanego i odwołującego się bezpośrednio do autonomicznego Województwa Śląskiego z okresu międzywojnia. Używanie nazwy Śląskie Województwo Autonomiczne⁹ wskazuje na wolę kontynuacji polityki niezależności regionu, którą posiadał w okresie II RP, przy jednoczesnym czerpaniu z rozwiązań zawartych w obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej z 1997 r. Tymczasem analiza dokumentów RAŚ skłania do jednoznacznego wniosku o dążeniu stowarzyszenia do przekształcenia Rzeczypospolitej Polskiej w państwo regionów autonomicznych na wzór Hiszpanii, Włoch czy Wielkiej Brytanii, co znajduje potwierdzenie także w wypowiedziach lidera i działaczy ruchu. Charakterystyczna jest również ewolucja poglądów stowarzyszenia na definicję oraz praktyczny wymiar regionu autonomicznego, które stoją w sprzeczności do manifestowanej przez RAŚ wizji przywrócenia „statutu organicznego Województwa Śląskiego”¹⁰.

⁷ Brak takich przeciwskażeń powoduje, że do RAŚ mogą należeć również obywatele innych państw, którzy deklarować będą emocjonalną bliskość ze Śląskiem.

⁸ *Statut Organiczny Śląskiego Województwa Autonomicznego*, autonomia.pl/n/statut-organiczny, ostatnia aktualizacja 15.01.2012 r. [dostęp: 2.12.2013].

⁹ Proponowana przez Stowarzyszenie forma zapisu nazwy, także w polskiej legislaturze.

¹⁰ *Ustawa Konstytucyjna z dn. 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego*, (Dz. Ust. Poz. 497); pisownia statut organiczny Województwa Śląskiego jest oryginalną formą zapisu w ustawie.

Jako argument przemawiający za możliwością i koniecznością przywrócenia województwa autonomicznego RAŚ podaje nie tylko bezprawne zniesienie autonomii w 1945 r., lecz także zmiany wprowadzone w konstytucji kwietniowej z 1935 r., które, zdaniem ugrupowania, gruntownie naruszały porozumienie stron z 1920 r. Propozycja RAŚ ukazująca się po 65 latach od zniesienia autonomii wyraźnie sugerowała dążenia do przywrócenia międzywojennej poprzedniczki, czego dowodem jest m.in. kształt pytania zadawanego w czasie przeprowadzanych przez stowarzyszenie, niezgodnych z polskim prawem, parareferendów: „Czy jesteś za przywróceniem Górnemu Śląskowi autonomii, którą miał w Polsce w okresie międzywojennym?”¹¹. Proponowany przez RAŚ kształt nowego Śląskiego Województwa Autonomicznego znacznie odbiega jednak od międzywojennej poprzedniczki, która zdaniem działaczy ruchu stanowi jedynie „wzór i punkt odniesienia” dla walki o autonomiczność regionu. Wizja nowego charakteru regionu pojawia się w dokumentach oraz wystąpieniach czołowych działaczy RAŚ¹². Najpełniej przedstawiona została w propozycji Statutu Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego¹³ sporządzonej przez Ruch Autonomii Śląska w 2012 r. Opiera się ona na utworzeniu Śląskiego Województwa Autonomicznego – tworu o osobowości prawnej. Warunkiem jego egzystencji jest uznanie odrębnych praw autonomii, nie stojących jednocześnie w sprzeczności z Konstytucją RP, systemem prawnym oraz strukturami ponadnarodowymi, których państwo jest partnerem lub członkiem. Proponowany projekt Statutu Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego pozostawia jednak wiele niejasności oraz propozycji stojących w sprzeczności z Konstytucją RP, dlatego też RAŚ zaproponował wprowadzenie zmian w obowiązującej w Polsce ustawie zasadniczej. Pierwszą niejasność stanowi propozycja przyznania śląskiemu województwu autonomicznemu osobowości prawnej, co czyni ją znacznie bardziej zbliżoną do autonomii regionalnych, aniżeli pierwowzoru z 1920 r. Zgodnie z art. 12 § 2, Statutu Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego nowy dokument byłby aktem prawnym o randze ustawy organicznej, która *de iure* nie istnieje w polskim porządku prawnym. Obiekcje budzi także art. 3. projektu, zawierający propozycję określenia terytorium województwa autonomicznego na podstawie kryterium związków historycznych, kulturowych lub gospodarczych z regionem¹⁴. Jak argumentował lider ugrupowania:

¹¹ TVS, *Czy jesteś za przywróceniem autonomii Górnego Śląska? – RAŚ organizuje prareferendum*, <https://tvs.pl/informacje/czy-jestes-za-przywroceniem-autonomii-gornego-slaska-ras-organizuje-prareferendum-2011-06-28/> [dostęp: 28.06.2011].

¹² To m.in. Statut Ruchu Autonomii Śląska, projekt Statutu Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego, projekt zmian w Konstytucji RP oraz liczne artykuły w prasie wytwarzanej i kolportowanej przez stowarzyszenie, ich konta w portalach społecznościowych, strony internetowe etc.

¹³ *Statut Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego* autonomia.pl/n/statut-organiczny [dostęp: 15.01.2012].

¹⁴ *Ibidem*.

Województwo śląskie i tak na dłuższą metę w tym kształcie terytorialnym nie ma racji bytu no bo nie można tłumić w dłuższej perspektywie aspiracji mieszkańców Częstochowy którzy z Górnym Śląskiem się nie identyfikują. [...] Uczymy się na własnych błędach. Ten podział administracyjny, który mamy jest wyrazem polityki nieufności wobec historycznych regionów i wspólnot regionalnych. Wierząc, że ustalony podział administracyjny nie jest ostateczny¹⁵.

Podstawowy problem stanowiłoby określenie np. statusu Dolnego Śląska, który prezentuje postawę niechętną wobec wizji utworzenia autonomii, a w wyniku wiekowych uprzedzeń nie darzy sympatią mieszkańców Górnego Śląska. Podobnie Zagłębie Dąbrowskie, które mimo związków gospodarczych z regionem Górnego Śląska nie podzielają poczucia przynależności do Śląska kreowanego w wizji autonomistów. Jerzy Gorzelik przyznał, że „Są takie regiony, gdzie tak naprawdę ta świadomość historyczna zupełnie się zatarła i nie ma nawet śladowych aspiracji w tym kierunku by te historyczne regiony jakoś reanimować. No więc tam byłoby to sztuczne”¹⁶. Kolejnym problematycznym zagadnieniem byłoby określenie statusu powiatów ościennych, przyległych do Śląska, stanowiących pogranicze, które bez wątplenia związane jest z nim gospodarczo, historycznie a także pośrednio (w wyniku przenikania zwyczajów regionalnych, mieszkańców, małżeństw) kulturowo. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie o kryterium, na którego podstawie nastąpi wyznaczenie tego obszaru, formy podjęcia takiej decyzji (referendum? konsultacje społeczne?) oraz czy zaproponowane rozwiązania oddadzą wiarygodność nastrojów również tych, którzy nie będą mogli/chcieli udzielić odpowiedzi bądź uczestniczyć czynnie we wskazanym procesie.

Warto zwrócić uwagę także na art. 5. § 2 proponowanej przez RAŚ ustawy, która dokonuje lokacji organów i instytucji regionalnych w różnych częściach Śląska, co stanowi nawiązanie nie do okresu międzywojnia, a decentralizacji wzorowanej na modelu państw federalnych. W 1920 r. organem nadzoru nad działalnością jednostek samorządu w zakresie prawnym był Wojewoda oraz Rada Wojewódzka – organy władzy centralnej. W propozycjach RAŚ organami tymi są Prezes Rady Ministrów (śląskich), Wojewoda oraz Śląski Sąd Administracyjny. Zapis ten tworzy *de facto* podstawy dla niemal całkowitej autonomii prawnej regionu. Brak doprecyzowania terminów¹⁷ pogłębia jedynie obawy o poprawność i konstrukcję prawną oferowanego rozwiązania.

Mimo pozornych odwołań do statutu organicznego województwa śląskiego z 1920 r., obecna propozycja RAŚ nie ma wielu punktów wspólnych z przedwojennym pierwowzorem. Przynajmniej jej kształt i walka śro-

¹⁵ Wypowiedź J. Gorzelika dla TVS z 2008, <http://www.youtube.com/watch?v=6FikC-lg30k4> [dostęp: 1.02.2009].

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Nie jest np. klarownie określone, czy we fragmencie dotyczącym uprawnień Prezesa Rady Ministrów mowa o PRM rządu centralnego, czy PRM województwa autonomicznego.

dowisk autonomicznych o autonomię są zgoła odmienne: posiadają odmienną motywację i tło historyczne. Projekt statutu z 1920 r. został opracowany jako konieczność walki o obywateli w wyjątkowej sytuacji na arenie międzynarodowej związanej z polityczną walką państw o ziemię śląskie. W przypadku obecnych dążeń do powołania śląskiej autonomii, postulujący odwołują się przede wszystkim do (niekonsekwentnie głoszonej) odrębności kulturowej, etnicznej a nawet narodowej, upatrując powodów do przywrócenia autonomii w ucisku Ślązaków oraz problemach ekonomicznych i społecznych regionu. Zdaniem lidera RAŚ, J. Gorzelika, autonomia jest naturalnym wynikiem odrębnej tożsamości Ślązaków i największym pragnieniem mieszkańców tych ziem. Potwierdzeniem tych słów mają być regionalne różnice kulturowe, mowa śląska czy odmienne podejście do deklarowanej publicznie tzw. narodowości śląskiej. Tymczasem na oficjalnych stronach prowadzonych przez RAŚ czytelnik może przeczytać, że: „Powrót do tradycji z lat dwudziestych XX wieku mógłby stać się celem Górnoślązaków niezależnie od ich poglądów politycznych, pochodzenia geograficznego i etnicznego, wyznania czy statusu społecznego. Warto uczyć historii regionu, języka i obyczajów, bo dzięki temu podtrzymujemy tożsamość górnośląską. Pokazujemy w ten sposób, że ta ziemia jest inna niż Mazowsze czy Małopolska i należy nam się od Polski coś innego niż centralizm. Powinniśmy przypominać o tym, że kiedyś Górny Śląsk miał autonomię. Był to świetny pomysł osiemdziesiąt lat temu, ale się nie zestarzał. Wciąż jest to dobre rozwiązanie”¹⁸.

Stowarzyszenie w swoich propozycjach nie podejmuje problemu obecnego stanu zamieszkania ziem śląskich, które w wyniku ruchów powojennych zasiedlili także mieszkańcy innych części kraju. I choć ze względu na czas jaki tam przemieszkali, uważają się za Ślązaków, nie czują potrzeby separowania się od ziemi ojczystej lub tworzenia autonomii, która we współczesnej wizji RAŚ stanowiłaby silny załączek państwa w państwie.

W analizach nad możliwością przywrócenia autonomii warto uwzględnić także często pomijany w filozofii RAŚ argument, że nie cały Śląsk chce autonomii regionalnej. W swoich wystąpieniach RAŚ wielokrotnie podkreślał wagę konsultacji społecznych (czemu dawał wyraz np. w niezgodnych z prawem „parareferendach”). Postulatu tego nie realizuje jednak w stosunku do promowanej wizji powołania autonomii. Warto podkreślić, że Ziemia Śląska nie jest jednorodna. Wewnątrz regionu dostrzegalne są wielowiekowe podziały i dychotomia podejścia do tożsamości, autonomii, statusu mowy śląskiej oraz kultury. Mieszkańcy obszaru dawnego województwa katowickiego uważają mieszkańców Ziemi Opolskiej za Niemców, a nie Ślązaków. Górnoślązacy nie darzą sympatią Dolnego Śląska i całego Zagłębia Dąbrowskiego, uważając ludność tych terenów za napływową, „nieśląską”. Podłożem konfliktu są historyczne podziały, wielowiekowy żal za promowanie „Zagłębiaków”,

¹⁸ *Frequently Asked Questions, FAQ*, <http://autonomia.pl/faq> [dostęp: 1.11.2014].

oraz dyskryminację mieszkańców Górnego Śląska w procedurach awansów zawodowych w okresie PRL.

Niejasne w nowej wizji jest proponowane już na wstępie dyskursu zdefiniowanie pojęcia organizacji terytorium Śląskiego Województwa Autonomicznego na podstawie kryterium związku historycznego lub kulturalno-gospodarczego z regionem. Wątpliwość należy wyrazić także wobec propozycji utworzenia stanowiska Prezydenta Ministrów (Prezesa Rady Ministrów/Prezydenta Autonomii?) zawartej w projekcie stowarzyszenia. Jego rola w znaczący sposób ograniczy bowiem władzę rządu centralnego w regionie. Aby projekt Statutu Organicznego Śląskiego Województwa Autonomicznego mógł zostać poddany pod rozwagę i stać się obiektem merytorycznej dyskusji stron, należałoby przede wszystkim dostosować go do obecnej, formalnoprawnej sytuacji Rzeczypospolitej Polskiej.

Choć oficjalną propozycję autonomii najpełniej odzwierciedlają przedstawione przez ruch projekty nowelizacji ustawy zasadniczej oraz nowego statutu organicznego, jej wizja wciąż ewoluje, o czym świadczyć mogą nowe wypowiedzi i materiały prezentowane przez stowarzyszenie. Obecnie RAŚ promuje ideę autonomii regionu jako model podziału administracyjnego plasujący się między samorządem terytorialnym a państwem regionalnym. Podkreślając anachronizm państw narodowych z władzą centralną, wskazuje jednocześnie na negatywne aspekty obecnego kształtu samorządności polegające m.in. na silnym finansowym uzależnieniu województw od władzy centralnej oraz możliwości dokonania przez władze krajowe zmian przepisów funkcjonowania gmin powiatów i województw¹⁹. Skontrastowana z takim systemem autonomia, zdaniem stowarzyszenia, daje szeroki zakres samodzielności, która zezwala na decydowanie m.in. o podziale pieniędzy, podatkach czy sprawach wewnętrznych „we własnym gronie”. Autonomia to według RAŚ miejsce, w którym „[...] nikt nie narzucałby naszym dzieciom o jakich bohaterach historycznych muszą się uczyć a jakie wydarzenia pomijać a pieniądze wypracowane na Śląsku, zostawałyby na Śląsku”²⁰. o braku konsekwencji w przypadku walki o utrzymanie tożsamości i etniczności Śląska świadczy jednak zapis figurujący na stronie stowarzyszenia: „Różnorodność naszej ziemi nie pozwala na faworyzowanie bądź deprecjonowanie którejkolwiek z grup narodowych, religijnych, społecznych lub etnicznych”²¹.

W materiałach prasowych RAŚ często podkreśla korzyści, jakie przyniosłoby dla Śląska wprowadzenie odrębności regionu. Ich zdaniem, autonomia może przyczynić się do zorganizowanego rozwoju, właściwego rozdziału środków finansowych, przekazania przez władzę centralną decyzyjności w ręce zwykłych ludzi oraz transparentności rozliczania regionalnych polityków za podejmowane działania i składane obietnice. Podkreśla również

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

możliwość zachowania tożsamości poprzez stworzenie regionalnego wzorca systemu edukacji, który ma pozwolić na lepszą ochronę śląskiej tożsamości przed „[...] tymi z Krakowa, Łodzi czy Warszawy decydującymi o tym, czego uczą się dzieci w śląskich szkołach”²². W autonomii RAŚ upatruje szansy na zachowanie, w dobie globalizacji, własnej tożsamości, poprzez możliwość samostanowienia o własnej polityce kulturalnej i edukacyjnej. Autonomia, to zdaniem władz ruchu także prestiż, którym Śląsk dorównać będzie mógł metropolii warszawskiej²³.

W odżegnywaniu się od dążeń niepodległościowych stowarzyszenie podkreśla wyłącznie argumenty natury racjonalnej, tj. bilans zysków i strat, a nie np. przywiązania do Rzeczypospolitej Polskiej. „Dla Śląska korzystniejsza jest autonomia niż niepodległość. Bo mimo pracowitości i gospodarności Górnoślązaków, niepodległe pięciomilionowe państwo miałoby słabszą pozycję niż silny, autonomiczny region w ramach Polski”²⁴. Stowarzyszenie podkreśla przy tym wyraźnie, że: „Autonomia zachęca do żądania niepodległości tylko wtedy, gdy państwo zbyt mocno ingeruje w regionalne rządy — przykładem jest Katalonia. Istnieją setki przykładów regionów autonomicznych, gdzie nikt poważny nie podnosi hasel niepodległościowych, bo to się nie opłaca”²⁵.

W stanowiskach przedstawicieli RAŚ wyraźnie widać ewolucję wizji autonomii. o ile pierwszy okres działalności stowarzyszenia charakteryzował się przede wszystkim dążeniami do przywrócenia śląskiego Województwa Autonomicznego w kształcie z 1920 r., o tyle po roku 1996 następowała stopniowa zmiana kierunku zmagania na rzecz nawiązań do państw regionalnych i federalnych, gdyż jak sugerowano „w wymiarze politycznym zakres autonomii to również przedmiot do debaty na szczeblu regionalnym i krajowym. Można odwołać się do standardów zachodnioeuropejskich, przede wszystkim do tzw. państw regionalnych – Hiszpanii, Włoch i Wielkiej Brytanii”²⁶. Postępującą ewolucję wizji autonomizacji regionu ruch argumentuje przede wszystkim zmianami kontekstu historycznego i międzynarodowego. Jego zdaniem, przywrócenie autonomii śląskiej z okresu 1920 r. jest awykonalne, dlatego postuluje jej unowocześnienie poprzez utworzenie szeregu autonomicznych regionów w państwie, postrzeganych jako dojrzała forma decentralizacji władzy²⁷. Ostatnia, trzecia już wizja autonomizacji kraju zakłada całkowitą dekompozycję państw narodowych na rzecz „[...] śmiałej wizji Europy regionów”²⁸, w której [...] poniekąd oznacza to zdecydowane rozluźnienie związków Gór-

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Wywiad z J. Gorzelikiem w katowickim Studio Sygnałów Dnia, www.polskieradio.pl/player/2010 [dostęp: 12.12.2010].

²⁸ J. Gorzelik, *Ruch śląski – między nacjonalizmem i regionalizmem*, [w:] *Nadciągają Ślązacy...*, s. 28.

nego Śląska z warszawską stolicą, ponieważ stolicą stanie się zapewne Bruksela²⁹. Wizja Ślązaka-Europejczyka wynika z głębokiego przeświadczenia ideologów ugrupowania o powolnej erozji państw narodowych, możliwych do zastąpienia „Europą stu flag”, w której archaiczne państwa zastąpią relacje ludności zamieszkujących historyczne regiony. RAŚ określa ten proces mianem powstawania „Europy Ludów”³⁰.

Działalność RAŚ na tle ostatnich wydarzeń w europejskich państwach regionalnych

Zagrożenia płynące z fascynacji ugrupowania Ruch Autonomii Śląska kształtem i funkcjonowaniem regionów autonomicznych oraz ich szerokimi uprawnieniami stają się czytelne przy dokonaniu analizy obecnej sytuacji w innych europejskich państwach. Francja od lat boryka się z separatyzmem korsykańskim, Szkoci wywalczają sobie groźbami o oderwaniu kolejne poszerzone prawa autonomiczne³¹, a w Hiszpanii w bojach o niepodległość najbardziej niestabilny dotychczas region autonomiczny – Kraj Basków zastąpiła Katalonia, której władze publicznie wyartykułowały, że obecny kształt autonomii już im nie wystarcza.

18 września 2014 r. Szkoci przeprowadzili referendum ws. separacji od Zjednoczonego Królestwa. Ich przypadek naturalnie skłania do głębszej analizy dążeń i potencjalnych konsekwencji działań podejmowanych przez Ruch Autonomii Śląska, Związek Ludności Narodowości Śląskiej czy Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej (ściśle powiązanych z RAŚ).

Przedstawiciele RAŚ, podobnie do szkockich separatystów, publicznie wyrzekają się w walce o „swoje prawa” przejawów szowinizmu, deklarując wolę racjonalnego podejścia do możliwości wprowadzenia autonomii regionalnej w Polsce, używając przy tym niemal takiej samej retoryki. Argumentami tak szkockich, jak i śląskich działaczy są m.in. rozrzutność rządu centralnego i podejmowane przezeń działania całkowicie pomijające, a nawet pogwałcające odrębność kulturową regionu, oraz brak woli do uznania jego odmienności. W rozpowszechnianych przed referendum materiałach promujących konieczność oddzielenia się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa, zwolennicy secesji przekonywali obywateli i mieszkańców o korzyściach, jakie będą płynąć ze zmian m.in. o powstrzymaniu odpływu gotówki z regionu

²⁹ Wypowiedź J. Gorzelika za: M. Bieda, *Naród czy polityczna gra? Kształtowanie się tożsamości regionalnej na przykładzie Górnego Śląska*, http://www.socjologia.ath.bielsko.pl/prace/mbieda_slask.pdf [dostęp: 20.04.2015].

³⁰ *Unia Europejska Szansą rozwoju regionu. RAŚ, Rybnik* za: T. Kijonka, *Po siedmiu...*, s. 65.

³¹ W 2014 r. Szkocja przeprowadziła referendum ws. separacji od Wielkiej Brytanii podając za argument zbyt małą autonomię decyzyjną. Dokonała tego zaledwie po 15 latach od momentu otrzymania wysokiego stopnia autonomii wewnątrz kraju.

czy poprawie nieumiejętnie zarządzanej przez centralę szkockiej gospodarki. Te, niczym niepoparte obietnice realnej szansy na szybki do osiągnięcia dobrobyt, upragnionego rozwoju ekonomicznego i politycznej spójności (w tym m.in. slogany o możliwości dorównania ekonomii Norwegii już po kilku latach samodzielności) do złudzenia przypominały obietnice śląskich autonomistów. Podobnie do szkockich separatystów RAŚ zarzeka się, że postulowana przez ugrupowanie autonomia miałyby być wprowadzana stopniowo, aż do niezależności „akceptowanej przez obie strony”. Analizując historię obu regionów, nie sposób nie odnaleźć analogii między retoryką oraz sposobami dążenia do osiągnięcia zamierzonego celu. Wola Szkotów do uczynienia kolejnego kroku w kierunku uzyskania całkowitej niezależności ma źródło w poczuciu pokrzywdzenia przez państwo brytyjskie. Wierząc, że zrujnowanie przemysłu, zamknięcie większości fabryk i częściowa prywatyzacja usług socjalnych są następstwem decyzji Żelaznej Damy³², z pogardą spoglądają na rząd centralny. Zwolennicy secesji utożsamiają państwo z molochem, który swoimi eksperymentami fiskalnymi skrzywdził i porzucił region, pozostawiając jego mieszkańców jedynie z niespełnionymi obietnicami. Nie mają ochoty, by, jak mówiły slogany zwolenników separacji, dalej być częścią tej marki (marki Wielka Brytania – przyp. M. Rzeszutko). Dążenie do całkowitego uniezależnienia argumentowano przede wszystkim wolą osiągnięcia finansowej stabilności, przewartościowania i zrozumienia od nowa Europy oraz przywrócenia obywatelom poczucia sprawiedliwości społecznej. Dodatkowym atutem była perspektywa podejmowania samodzielnych decyzji, która, jak przyznawali zwolennicy separacji, wydawała się ekscytująca. Nie trudno odnaleźć tu analogię do rodzimego Śląska. I choć w przeciwieństwie do Szkotów, Ślązacy nie są narodem, przejawiają zbliżone aspiracje. Podobnie jak szkoccy separatyści RAŚ podkreśla wyzysk finansowy regionu przez stolicę³³, akcentując przy niemal każdej okazji przepaść ekonomiczną między Mazowszem a Śląskiem. Tak jak w Wielkiej Brytanii spory między Partią Konserwatywną i Partią Pracy przyczyniły się do znacznego wzrostu poparcia dla Szkockiej Partii Narodowej, tak w Rzeczypospolitej nieustanne walki partyjne i niespełnione obietnice kolejnych systemów i rządów przyczyniły się do zaszczepienia w Ślązakach nostalgii za wielkością minionych czasów, w tym woli przywrócenia autonomicznego województwa, co sprzyjało wzrostowi znaczenia RAŚ i budowy przez jego lidera silnego ugrupowania regionalnego. Stabilizacji w Zjednoczonym Królestwie nie sprzyjały niejasne wobec secesjonistów postawy byłego premiera D. Camerona. Dokładnie w ten

³² Premier Zjednoczonego Królestwa, Margaret Thatcher, która z uwagi na swoją stanowczą postawę wobec protestujących przeciw wprowadzającym przez nią reformom zyskała przydomek Żelaznej Damy.

³³ M. Suchodolska, *Stolica – pepek świata. Jak warszawocentryzm niszczy życie gospodarcze kraju*, <http://forsal.pl/artykuly/843672,stolica-pepek-swiatea-jak-warszawocentryzm-niszczy-zycie-gospodarcze-kra-ju.html> [dostęp: 25.12.2014].

sam sposób postępowała rządząca wówczas w Polsce koalicja partyjna Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, która zamiennie: wspierała starania RAS, negocjując przy tym niektóre jego postulaty, zapraszała do współpracy, by „wskazać mu właściwą drogę”, a następnie ignorowała interpelacje poselskie związane z celami ugrupowania.

W 2013 r. Autonomiczny Rząd Szkocji opublikował dokument programowy „Przewodnik po niepodległej Szkocji” zapowiadający szereg prognozowanych pozytywnych zmian, jakie nastąpią po oderwaniu Szkocji od macierzy. Bliźniaczy program zaproponował w trzech dokumentach Ruch Autonomii Śląska.

W zestawieniu nastrojów szkockich separatystów i śląskich autonomistów warto przytoczyć szereg istotnych faktów związanych z bezpieczeństwem państwa. W odpowiedzi na żądania szkockich separatystów, władze centralne alarmowały o realnym zagrożeniu stabilności państwa oraz inwestycji zagranicznych w regionie. Niezależni eksperci podkreślali również szczególne zagrożenie tych wydarzeń, stanowiących precedens do rozbudzenia uspiętego konfliktu Irlandii. Ośrodki analityczne jednoznacznie wskazywały, że potencjalna niepodległość Szkocji może nie tylko nie przysłużyć się gospodarce i rozwojowi regionu, ale w sposób poważny zaszkodzić rynkowi nieruchomości, wywołać spowolnienie rozwoju gospodarczego oraz odpływ kapitału firm zagranicznych inwestujących i posiadających swoje siedziby w Edynburgu. Niezależne think tanki ustosunkowały się także do argumentów związanych z etnicznością Szkocji oraz postulatu „oddania Szkotom ich ziem pod niezależne władanie”. Jak podało Centre on the Dynamics of Ethnicity BBC, liczba osób w szkockim społeczeństwie permanentnie ulega zmianom etnicznym. Co szóste gospodarstwo domowe jest zróżnicowane etnicznie. Do 2011 r. Szkocję zamieszkiwało ponad 850 tys. osób niebędących Szkotami³⁴: pochodzenia chińskiego, afrykańskiego, indyjskiego i pakistańskiego, a sam proces postępuje znacznie szybciej niż jeszcze dekadę temu. Dane te korelują z zestawieniem liczby ludności autochtonicznej Śląska oraz ludności napływowej, która w wyniku powojennych działań przeprowadzonych na tym obszarze nie jest jednorodna etnograficznie. Obecny stan rdzennej ludności Śląska, w zestawieniu z jego napływowymi mieszkańcami szacuje się na stosunek ok. 30% do 70%³⁵. Warto więc zadać sobie pytanie, na ile wola postulujących autonomię regionalną będzie wola wewnętrzną autochtonów, a na ile decyzją narzuconą wszystkim przybyłym z innych ziem, nowym mieszkańcom Śląska. Szkoci, podobnie do innych wspólnot, nie zrezygnowali z dążeń separatystycznych, zaś autonomia, mimo iż w każdym z przypadków szeroka, stanowiła jedynie formę przejściową na drodze do walki

³⁴ *Scotland becoming more ethnically diverse*, <http://www.bbc.co.uk/news/uk-scotland-27580594.html> [dostęp: 27.05.2014].

³⁵ L. Nijakowski, o *procesach narodotwórczych na Śląsku*, [w:] *Nadciągają Ślązacy...*, s. 141.

o niepodległość. W takich też kategoriach, po dokonaniu dokładnej analizy ewolucji stowarzyszenia Ruch Autonomii Śląska, należy rozpatrywać dążenia wspomnianego ugrupowania. To właśnie pod hasłem „Wczoraj Szkocja jutro Śląsk” przebiegał cykl spotkań organizowanych przez RAŚ w ramach akcji „Pogõdejmy ô Ślõnsku”³⁶. Alarmem w stosunku do żądań działaczy RAŚ oraz ich zapewnień o dążeniu do wprowadzenia wyłącznie autonomii w granicach RP niech będzie szeroka autonomia Szkocji, która systematycznie poszerzała zakres swoich uprawnień, a od 1999 r. posiada własny parlament, odrębny od reszty państwa system edukacji, system emerytalny i służby zdrowia, nawet własną drużynę piłki nożnej. Mimo to, z tak szerokim zakresem przywilejów, zaledwie po 15 latach zapragnęła przejść na wyższy poziom niezależności, walcząc o całkowitą niepodległość.

Wyraźne zagrożenie generuje antypolska postawa lidera śląskich autonomistów, której egzemplifikacją jest jego oświadczenie „Nic Polsce nie przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem”³⁷. Po wypowiedzi przewodniczącego partii Prawo i Sprawiedliwość, Jarosława Kaczyńskiego, określającej Ślązaków mianem V kolumny, ideolog utworzenia autonomicznego Śląska i zwolennik RAŚ, K. Kutz, grzmiał w mediach: „To jest po prostu niedopuszczalne. To nie jest obraza, to jest poniżenie zbiorowej godności tych ludzi. Gdyby Ślązacy nie byli tacy potulni, tacy zrównoważeni, tacy mądrzy, no to wie Pani, taki eksces opowaznia do rzeczy o wiele groźniejszej niż się wszystkim zdaje. Ślązacy budzą się ze śpiączki. Chcą być równoprawnymi obywateli współczesnej Polski. Nie wolno im? Obowiązkiem państwa jest żeby im to dać!”³⁸. J. Gorzelik wtórował mu: „Z reguły tam, gdzie władza centralna tłumiała bezwzględnie aspiracje regionów, wspólnot jakichś mniejszościowych – tam dochodziło do eskalacji przemocy – tak jak w kraju Basków”³⁹.

Zgodnie z ignorowanymi przez rząd centralny Hiszpanii zapowiedziami, 1 października 2017 r. władze katalońskie przygotowały i przeprowadziły nieuznawane przez Hiszpanię referendum niepodległościowe. Już w czasie plebiscytu doszło do starć oraz użycia siły przez służby porządkowe wobec głosujących i protestujących. Przy użyciu środków przymusu bezpośredniego zamknięto i opróżniono 319 lokali do głosowania. 877 uczestników starć zostało rannych, w tym także przedstawiciele służb mundurowych i Gwardii Cywilnej. Władze centralne uznały referendum, a następnie przyjęcie przez kataloński parlament w tajnym głosowaniu rezolucji o ustanowieniu niezależ-

³⁶ J. Chmielowska, *Wczoraj Szkocja, jutro Śląsk. Ruch Autonomii Śląska marzy o nowych granicach*, <http://wpolityce.pl/polityka/216917-wczoraj-szkocja-jutro-slask-ruch-autonomii-slaska-marzy-o-nowych-granicach> [dostęp: 20.06.2014].

³⁷ A. Klich, *Nie ma narodu, może będzie – portret Jerzego Gorzelika*, <http://wyborcza.pl/1,76842,320646.html?disableRedirects=true> [dostęp: 20.04.2014].

³⁸ „Kropka nad i”, TVN 24, 7.04.2011 r.

³⁹ Wypowiedź J. Gorzelika dla TVS z 2008 r., <http://www.youtube.com/watch?v=6FikC-lg30k4> [dostęp: 5.01.2009].

nej Republiki Katalonii, za „rzeczywisty atak na państwo prawa”⁴⁰, a premier Rajoy zażądał zgody Senatu na użycie art. 155 konstytucji, pozwalającego m.in. na podjęcie niezbędnych środków mających na celu zmuszenie władz regionalnych do przestrzegania obowiązków wynikających z ustawy zasadniczej. Działania zmierzające do uruchomienia procedur wynikających z ww. zapisu miały miejsce jedynie raz w historii Hiszpanii, w 1989 r., kiedy zdecydowano się na ich użycie wobec Wysp Kanaryjskich. Konflikt udało się jednak zażegnać. Katalońska rebelia zakończyła się wydaniem przez madrycki sąd Audiencia Nacional europejskiego nakazu aresztowania dla zdymisjonowanego przez władze centralne premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta i czworga członków jego rządu, a konflikt na linii Barcelona-Madryt określono mianem największego kryzysu hiszpańskiego od czasu działalności ETA.

Argumentem dla władz centralnych do uruchomienia art. 155 był nie tylko brak przejrzystości i jednoznaczności w kolejnych stanowiskach władz katalońskich, ale także niewielki odsetek Katalończyków biorących udział w samym plebiscycie. Uczestniczyło w nim ok. 2,28 mln osób spośród 5,3 mln uprawnionych do głosowania. 27 proc. ludności Katalonii opowiedziało się za niepodległością regionu. Wśród głosujących 90% opowiedziało się za ogłoszeniem suwerenności, 10% wyraziło swój sprzeciw wobec separacji.

Wbrew pozorom, ostatecznym argumentem determinującym separację Katalonii nie był argument finansowy, ale idea niepodległości pojmowana jako zjawisko kulturowe, oparte na samoświadomości i zdolności do samostanowienia⁴¹. Poczucie odrębności Katalończyków od reszty kraju wzmacniały nie tylko posiadany od lat status autonomii regionalnej z szerokimi uprawnieniami, ale także konsekwencja podtrzymywania własnej odrębności, pielęgnowanej poprzez niezależny system i program edukacyjny, przekazywanie subiektywnej interpretacji historii regionu jako wyzyskiwanego przez Kastylijczyków, pielęgnowanie własnej kultury i odmiennego języka. Konsekwentnie wykorzystywano także wszelkie okazje do zaznaczenia w prawie krajowym swojej odrębności – nie tylko kulturowej, ale zwłaszcza narodowej⁴².

⁴⁰ *Premier Hiszpanii: nie było referendum niepodległościowego w Katalonii*, <http://www.pap.pl/aktualnosci/swiat/news,1106449,premier-hiszpanii-nie-bylo-referendum-niepodleglosciowego-w-katalonii-.html> [dostęp: 2.10.2017].

⁴¹ Poświadczają to m.in. dane z ubiegłej dekady. W 2007 r. Hiszpania zmagala się z kryzysem ekonomicznym, jednak wówczas jedynie niewielki odsetek Katalończyków deklarował wolę odłączenia się od macierzy. Sytuacja uległa zmianie dopiero po osiągnięciu przez państwo względnej stabilizacji ekonomicznej w 2015 r. Zaledwie 2 lata później, ponad 62 proc. mieszkańców Katalonii deklarowało wolę uzyskania przez region niepodległości.

⁴² Katalończycy wykorzystywali każdą szansę na zaznaczenie swojej odmienności od reszty kraju. W 2006 r. zaproponowali projekt preambuły dla statutu autonomicznego regionu, który zawierał sformułowanie określające ich mianem narodu. Propozycja została jednak niemal natychmiast odrzucona przez Kortezy. Ponowione starania zostały odrzucone także przez hiszpański Trybunał Konstytucyjny w 2010 r.

Skutki zapoczątkowanych w październiku 2017 r. zmian są dla Katalonii druzgocące. Uruchomiona przez Puigdemonta lawina zdarzeń doprowadziła nie tylko do potężnych konsekwencji prawnych, ale także głębokich podziałów społecznych, które pozostaną żywe przez długie dekady. Katalońska policja *Mossos d'Esquadra*, która pozostawała bierna i nie blokowała głosowania, została zastąpiona oddziałami hiszpańskiej policji centralnej oraz Gwardii Narodowej, które użyły wobec głosujących i protestujących siły⁴³. Wobec funkcjonariuszy, którzy w czasie referendum niepodległościowego odmówili wykonywania rozkazów rozpoczęto dochodzenia z zarzutami m.in. wspierania nielegalnego plebiscytu i bierności w obliczu zagrożenia państwa. Zaledwie dzień po wydarzeniach z 1 października 2017 r. na giełdzie w Madrycie nastąpiły największe spadki notowane od miesiąca. Na dzień 6 listopada 2017 r. prognozy gospodarcze dla Hiszpanii spadły o 0,3% PKB. Wstępne straty Katalonii oszacowano jednak na 5,7% PKB w wariacie optymistycznym, aż do 30% w pesymistycznym z niezwykle trudnymi do zniwelowania tendencjami spadkowymi. Sama Hiszpania obniżyła prognozę wzrostu gospodarczego na rok 2018 z 2,6 proc. PKB do 2,3 proc. PKB⁴⁴. W dniu oficjalnego ogłoszenia przez premiera Katalonii deklaracji niepodległości, region opuściły przedsiębiorstwa wytwarzające ok. 50% regionalnego PKB⁴⁵, a w ciągu pierwszych 25 dni Katalonię opuściło 1500 podmiotów odpowiadających za 30% zatrudnienia w regionie⁴⁶. Na przeniesienie siedzib do bardziej stabilnych regionów kraju zdecydowały się nie tylko największe zaufane banki⁴⁷, ale także regionalne firmy, kojarzone dotychczas wyłącznie z Katalonią⁴⁸.

Stolica Katalonii, Barcelona, umieszczana dotychczas w rankingach międzynarodowych jako 6 największe miasto najbardziej przyjazne rozwojowi biznesu (zestawiana z takimi stolicami jak Londyn, Paryż, Berlin czy Amsterdam) ucierpiała na niestabilnych wydarzeniach. Silnie powiązany z gospodarką międzynarodową region utracił bowiem wsparcie głównych partnerów handlowych (będących jednocześnie państwami UE: Niemcy, Włochy, Francja). Październi-

⁴³ Posłużyli się m.in. gumowymi kulami, których używanie jest w Katalonii zakazane od 2014 r.

⁴⁴ D. Torres, *Catalan separatists launch a new protest through ATMs*, <https://www.politico.eu/article/catalan-independence-spain-separatists-launch-a-new-protest-through-atms-after-cuixart-sanchez-jailed/> [dostęp: 20.10.2017].

⁴⁵ K. Mikołajewska, *Firmy uciekają z Katalonii. Ponad 20 przenosi swoje centrale*, <https://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artukul/katalonia-kryzys-finansowy-firmy-przenosza,156,0,2374812.html> [dostęp: 9.10.2017].

⁴⁶ L.B. García, *Las más de 1.500 empresas que se han ido representan el 30% del empleo de Catalunya*, „La Vanguardia”, 26 września 2017, wydanie internetowe <http://archive.is/kzrxC> [dostęp: 25.11.2017].

⁴⁷ D. Torres, *Catalan separatists launch a new protest through ATMs*, <https://www.politico.eu/article/catalan-independence-spain-separatists-launch-a-new-protest-through-atms-after-cuixart-sanchez-jailed/> [dostęp: 20.10.2017].

⁴⁸ Przeniesienie ogłosiły m.in. znajdujące się w pierwszej 5 największe hiszpańskie banki Caixabank oraz Banco Sabadell, przedsiębiorstwa gazowo-energetyczne, towarzystwa ubezpieczeniowe a nawet browary.

kowe wydarzenia odbiły się równie negatywnie na sektorze turystycznym. Eksperci spodziewają się kontynuacji odpływu firm i kapitału w przypadku przeciągania się niestabilnej sytuacji w regionie, a rząd kataloński powołał w trybie natychmiastowym nieformalny ekonomiczny sztab kryzysowy⁴⁹ mający za-trzymać niekorzystny trend. Na obecną chwilę nie można oszacować dokładnej liczby spółek i firm, które zdecydowały się opuścić Katalonię, eksperci są jednak pewni, że raz przeniesione, nigdy nie wrócą do swoich dawnych siedzib.

Mimo wezwań Puigdemonta do uznania niepodległości Republiki Katalonii, ze stolic całego świata popłynęły jedynie głosy poparcia dla rządu centralnego w Madrycie. Polska uznała w pełni zasady suwerenności, integralności terytorialnej i jedności Królestwa Hiszpanii, rzecznik Departamentu Stanu USA jednoznacznie poparł zastosowanie środków podejmowanych przez rząd hiszpański, a Federacja Rosyjska postrzegала referendum wyłącznie jako wewnętrzne komplikacje Hiszpanii⁵⁰. Z kolei szef serbskiej dyplomacji, Ivica Daczić, oskarżył państwa europejskie o hipokryzję i stosowanie podwójnych standardów, zestawiając przypadek ogromnego wsparcia wyrażonego dla rządu hiszpańskiego po nielegalnym referendum w Katalonii z procesem cichej akceptacji dla separacji serbskiej prowincji Kosowo w 2008 r., nawet bez przeprowadzenia tam referendum.

Na świecie sytuację Katalonii wykorzystały ruchy dążące do regionalizacji państw lub separacji. W Polsce debatę nad sytuacją ponownie podjął Ruch Autonomii Śląska, a w Brazylii trzy najbogatsze stany Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Parana podjęły pomysł Katalonii żądając prawa do oderwania od pogrążającej się w kryzysie ekonomicznym macierzy. Ruch Autonomii Śląska nie tylko apelował do polskich władz, by rząd stanął po stronie zasad demokracji, lecz zasugerował także wypracowanie i wdrożenie przez UE odpowiednich procedur służących rozwiązywaniu konfliktów krajów z własnymi regionami. W opinii przewodniczącego RAŚ, Jerzego Gorzelika, referendum jest bowiem konsekwencją rozczarowania ograniczeniami regionalnej autonomii i braku woli dialogu ze strony rządu, a powstrzymanie obecnej eskalacji konfliktu nie wydaje się możliwe bez ingerencji areny międzynarodowej⁵¹. Zdaniem lidera ugrupowania, kataloński problem dowodzi, że sporów między państwami Unii Europejskiej, a ich zbuntowanymi regionami nie można traktować jedynie jako wewnętrznej sprawy tych państw⁵².

⁴⁹ *Katalonia powołuje ekonomiczny sztab kryzysowy. Firmy chcą uciekać z regionu*, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/katalonia-powoluje-ekonomiczny-sztab-kryzysowy/xst0tt3> [dostęp: 6.10.2017].

⁵⁰ A. Bartkiewicz, *Referendum w Katalonii: 90 proc. głosujących opowiedziało się za niepodległością*, <http://www.rp.pl/Polityka/171009995-Referendum-w-Katalonii-90-proc-glosujacych-opowiedzialo-sie-za-niepodlegloscia.html> [dostęp: 1.10.2017].

⁵¹ A. Bartkiewicz, *Ruch Autonomii Śląska o Katalonii: Stanąć po stronie demokracji*, <http://www.rp.pl/article/20171002/KRAJ/171009872> [dostęp: 2.10.2017].

⁵² K. Bogdańska, *Śląsk czeka droga Katalonii? Ruch Autonomii Śląska wydał oświadczenie*, <https://wiadomosci.wp.pl/slask-czeka-droga-katalonii-ruch-autonomii-slaska-wydal-oswiadczenie-6172393316816513a> [dostęp: 2.10.2017].

Zestawiając żądania oraz historię procesu dążenia Katalończyków do poszerzenia swoich uprawnień z działalnością Ruchu Autonomii Śląska, możemy odnaleźć wiele punktów zbieżnych. Podobnie do Katalończyków RAŚ dąży do podkreślenia swojej odrębności od reszty kraju, powołując się na prawo samostanowienia o swoim regionie. W przeciwieństwie do nich Górnośląscy autonomiści nie zostali jednak uznani za grupę etniczną, a ich zespół gwar za język regionalny, znacząco różniący się od języka literackiego. Konsekwencje te implikują brak możliwości stanowienia o własnej regionalnej polityce kulturalnej i edukacyjnej, przekładają się także na brak formalnej możliwości propagowania w regionie „śląskiej perspektywy historycznej”, którą proponuje ugrupowanie. Podobnie do katalońskich separatystów Ruch Autonomii Śląska wielokrotnie usiłował wprowadzić do polskiego systemu prawnego określenie „narodowość śląska”, które zostało odrzucone przez polski i europejski wymiar sprawiedliwości⁵³. Na wzór katalońskich działaczy niepodległościowych RAŚ usiłuje opierać swoją działalność na budowaniu poczucia śląskiej solidarności przy jednoczesnym podkreślaniu odrębności mentalnej, kulturowej i historycznej od pozostałych regionów RP, a systematyczne dążenia do ujednoczenia zespołu gwar i uznania ich za język regionalny są symptomem dążeń do budowy ideologicznych podstaw do uznania w przyszłości Ślązaków za naród bez państwa⁵⁴.

Tymczasem w duchu potencjalnych zmian związanych z wolą separacji oraz utworzenia w regionie nowych bytów warto przytoczyć stanowiska Unii Europejskiej, której wspomniane regiony i państwa są przecież członkami. Zarówno w przypadku szkockiego referendum, jak i ogłoszonego prawa do samostanowienia Katalonii, przedstawiciele UE informowali, że zgodnie z art. 52 Traktatu o Unii Europejskiej na liście państw członkowskich nie widnieją ani Szkocja, ani Katalonia. Dla UE oznacza to, że powołanie do życia nowego bytu będzie wymagało rozpoczęcia pełnej procedury negocjacji umowy stowarzyszeniowej⁵⁵. Jednoznacznie odczytano także postawę przewod-

⁵³ Polskie sądy nie przyznały podstaw do forsowania wąskim grupom mieszkańców Śląska idei o egzystencji śląskiego narodu. Odrzucono m.in. możliwość zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej czy Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej, a jednoznaczne stanowisko Sądu Apelacyjnego z 24 września 1997 r. potwierdziło, że Ślązacy są postrzegani w Polsce jako silna grupa regionalna, jednak w świadomości społecznej nigdy nie istnieli jako odrębny naród. Do wyroku przychylił się także Europejski Trybunał Praw Człowieka, który podzielił poglądy polskich sądów.

⁵⁴ Językoznawcy podkreślają, że język uznawany jest za jeden z podstawowych determinantów przynależność do określonej nacji. Powoływanie się więc przez ruchy autonomiczne lub separatystyczne na kulturową funkcję języka, w połączeniu z licznymi odwołaniami do odmienności od reszty państwa i dyskursów nt. roli języka stanowiącego egzemplifikację tożsamości grup etnicznych, wywoływało uzasadnione obawy o separatystyczne tendencje i niejasne intencje części śląskich ugrupowań regionalnych.

⁵⁵ A. Słojewska, *W niewdzięcznej roli kandydata do instytucji międzynarodowych*, <http://archiwum.rp.pl/artukul/1254601-W-niewdziecznej-rol-i-kandydata-do-instytucji-miedzynarodowych.html> [dostęp: 18.09.2014].

niczącego Rady Europejskiej, D. Tuska, który w imieniu UE wyraził wolę prowadzenia dialogu jedynie z hiszpańskim rządem centralnym.

Uwzględniając bieżące światowe tendencje separatystyczne⁵⁶, należy podkreślić, że zgodę dla ponownej akcesji, tym razem już niepodległej Szkocji czy Katalonii musiałyby wydać jednomyślnie wszystkie państwa członkowskie Unii. Obecne tendencje polityczne nie wskazują jednak, by taka wola polityczna miała być wyartykułowana – począwszy od państw członkowskich, od których regiony chciałyby się oderwać, aż po państwa borykające się lub stojące przed wyzwaniem odśrodkowych tendencji autonomiczno-separatystycznych.

Zakończenie

W ostatnim dziesięcioleciu RAŚ wyraźnie odsuwa się od międzywojennego scenariusza autonomii Śląska. W wizjach stowarzyszenia pojawiała się już nie autonomia całego Śląska, ale wyłącznie Górnego Śląska (po kategorycznej odmowie Dolnoślązaków), utworzenia kraju federacyjnego, by finalnie, po zetknięciu z Wolnym Sojuszem Europejskim promować międzynarodowe organizacje regionalne reprezentujące interes wszystkich „bezzaństwowych narodów”. W materiałach kolportowanych dla Ślązaków wizja przyszłego kształtu autonomii ulega rozmyciu oraz scedowaniu ciężaru decyzyjnego na władzę centralną: „Jak ma wyglądać ta cała autonomia? Będzie wyglądała tak, jak to ustalą władze Rzeczypospolitej. O kształcie autonomii muszą one jednak zdecydować wraz z reprezentantami Górnego Śląska, bo tylko wtedy rozwiązania zaproponowane przez polityków z Warszawy mogą być zaakceptowane przez nas, przez mieszkańców tej ziemi”⁵⁷. Promocji autonomizacji regionu (a w późniejszym czasie całego kraju) nie towarzyszą jednak merytoryczne argumenty. Mimo trwającej już ponad ćwierć wieku kampanii na rzecz przywrócenia autonomii śląskiej, w dalszym ciągu brak przedstawienia przez jej zwolenników konkretnych danych, w tym kosztów, jakie nieś będzie za sobą transformacja ustrojowa regionu lub całego państwa. Brak także propozycji projektów, prognoz kosztów gospodarczych, finansowych, prawnych. Nie zidentyfikowano podmiotów, ponoszących odpowiedzialność finansową transformacji (tylko Ślązacy? Wszyscy Polacy? Wybrane regiony „historycznie i gospodarczo powiązane” ze Śląskiem?). W bieżącej, napiętej sytuacji budżetowej państwa, posiadanie projektu Statutu Organicznego, propozycji do nowelizacji Konstytucji przy jednoczesnym powoływaniu się na sprawiedliwość dziejową sprzed trzech pokoleń i trzech ustrojów to zdecydowanie za mało, by w sposób racjonalny przekonać władzę centralną i polskie społec-

⁵⁶ Między innymi Belgia, Włochy, Hiszpania, Ukraina czy Brazylia.

⁵⁷ <http://autonomia.pl/faq> [dostęp: 1.11.2014].

czeństwo. Cała działalność RAŚ zdaje się oscylować wokół wizji o wysokim stopniu ogólności, co w tak poważnej kwestii, jaką jest transformacja systemu politycznego, administracyjnego, prawnego oraz przyszłych kształtów regionów wydaje się być niewystarczającą⁵⁸.

Atmosferze dialogu między stroną rządową a autonomistami nie sprzyja kreowanie przez RAŚ ideologów-ekstremistów, zabiegających o powołanie do życia narodu śląskiego oraz, uznawane za skrajnie antypolskie, kontrowersyjne wypowiedzi lidera stowarzyszenia. Szerokim echem na polskiej scenie politycznej odbiło się przemówienie J. Gorzelika, który parafrazując hasło premiera Zjednoczonego Królestwa, D.L. George'a, porównał Rzeczpospolitą do małpy rozbijającej śląski zegarek: „Dać Polsce Górny Śląsk, to jak dać małpie zegarek; po 80 latach widać, że małpa zegarek zepsuła”⁵⁹, dodając później, że kiedy w 1922 r. Polska obejmowała część Górnego Śląska, była to ziemia zdecydowanie górująca cywilizacyjnie nad innymi ziemiami ówczesnego państwa polskiego, dewastacja Śląska trwa do dzisiaj, a problemem jest naprawa tego zegarka, o którym mówił L. George, bo są tacy, którzy chcieliby go wyrzucić na śmietnik.

Forsowanie przez J. Gorzelika autonomii Śląska jako panaceum na wszystkie problemy, z którymi boryka się region było wielokrotnie demystyfikowane przez jego adwersarzy. W jednej z polemik radiowych publicysta Piotr Semka zestawiał trudną sytuację Śląska z izomorficznymi problemami Szczecina, konkludując: „Śląsk sugeruje, że ma problemy nieporównywalne z całą Polską – podam pierwszy z brzegu przykład. Szczecin miał bardzo duże problemy z przemysłem stoczniowym i zmianą wiodących gałęzi przemysłu tego regionu. Wykonuje zmiany bez wymachiwania hasłem autonomii”⁶⁰.

Lider stowarzyszenia wielokrotnie podkreślał w wywiadach uniwersalizm państw regionalnych twierdząc, że: „[...] w świecie zachodnim autonomia regionalna to rozwiązanie stosowane niemalże powszechnie”⁶¹. Tymczasem, zdaniem Józefa Łaptosa⁶², politologa specjalizującego się w historii i strukturze państwach regionalnych, prezentowana przez RAŚ idea państwa regionalnego to utopijna i nielogiczna wizja. Podkreśla on, że głosy dotyczące zastąpienia państwa narodowego tworem autonomicznych regionów pojawiały się od II wojny światowej, jednak osiągnięcia ich promotorów wydają się być

⁵⁸ L. Ostalska, D. Kortko, *Bękarty Krzywoustego*, „Duży Format” 2014, nr 10, s. 20.

⁵⁹ *Obrażliwe dla Polaków – Należć o słowach szefa Ruchu Autonomii Śląska*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8796378,_Obrazliwe_dla_Polakow_Nalez_c_o_slowach_szefa_Ruchu.html [dostęp: 4.08.2014].

⁶⁰ *Ostre starcie Semka – Gorzelik. Czy działalność RAŚ powinna budzić obawy?*, <http://wpolityce.pl/polityka/213624-ostre-starcie-semka-gorzelik-czy-dzialalnosc-ras-powinna-budzic-obawy> [dostęp: 22.04.2015].

⁶¹ Wypowiedź J. Gorzelika dla TVS z 2008 r., <http://www.youtube.com/watch?v=6FikC-1g30k4> [dostęp: 1.02.2015].

⁶² Profesor, historyk i wykładowca akademicki specjalizujący się w państwach regionalnych i federacyjnych.

znikome, a idea państwa narodowego, nawet po epoce faszyzmu i nazizmu nadal dominuje. Co więcej, z upływem, czasu jednostki takie jak np. Walonia, Flandria, Kraj Basków czy Katalonia organizują się przeciw na wzór państw narodowych, z tymi samymi odniesieniami polityczno-strukturalnymi co państwa unitarne.

Bibliografia

Źródła publikowane:

Ustawa Konstytucyjna z dn. 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, (Dz. Ust. Poz. 497).

Opracowania książkowe:

Gorzeliak J., *Ruch śląski – między nacjonalizmem i regionalizmem*, [w:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, red. L.M. Nijakowski Warszawa 2004.

Kijonka T., *Po siedmiu latach kampanii*, [w:] *Nadciągają Ślązacy: czy istnieje narodowość śląska?*, red. L.M. Nijakowski Warszawa 2004.

Nijakowski L.M., o *procesach narodotwórczych na Śląsku*, [w:] *Nadciągają Ślązacy: Czy istnieje narodowość śląska?*, red. L.M. Nijakowski Warszawa 2004.

Sekuła E., *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią i nacjonalizmem*, Warszawa 2009.

Prasa:

Ostałowska L., Kortko D., *Bękarty Krzywoustego*, „Duży Format” 2014, nr 10.

Strony internetowe:

Autonomia dla Śląska. Już w 2020, <http://www.newsweek.pl/polska/autonomia-dla-slaska--juz-w-2020,68661,1,1.html> [dostęp: 20.11.2017].

Bartkiewicz A., *Referendum w Katalonii: 90 proc. głosujących opowiedziało się za niepodległością*, <http://www.rp.pl/Polityka/171009995-Referendum-w-Katalonii-90-proc-glosujacych-opowiedzialo-sie-za-niepodlegloscia.html> [dostęp: 1.10.2017].

Bartkiewicz A., *Ruch Autonomii Śląska o Katalonii: Stanąc po stronie demokracji*, <http://www.rp.pl/article/20171002/KRAJ/171009872> [dostęp: 2.10.2017].

- Bieda M., *Naród czy polityczna gra? Kształtowanie się tożsamości regionalnej na przykładzie Górnego Śląska*, http://www.socjologia.ath.bielsko.pl/prace/mbieda_slask.pdf [dostęp: 20.04.2015].
- Bogdańska K., *Śląsk czeka droga Katalonii? Ruch Autonomii Śląska wydał oświadczenie*, <https://wiadomosci.wp.pl/slask-czeka-droga-katalonii-ruch-autonomii-slaska-wydal-oswiadczenie-6172393316816513a> [dostęp: 2.10.2017].
- Chmielowska J., *Wczoraj Szkocja, jutro Śląsk. Ruch Autonomii Śląska marzy o nowych granicach*, <http://wpolityce.pl/polityka/216917-wczoraj-szkocja-jutro-slask-ruch-autonomii-slaska-marzy-o-nowych-granicach> [dostęp: 20.06.2014].
- Czy jesteś za przywróceniem autonomii Górnego Śląska? – RAŚ organizuje prapreferendum*, <https://tvs.pl/informacje/czy-jestes-za-przywroceniem-autonomii-gornego-slaska-ras-organizuje-prapreferendum-2011-06-28/> [dostęp: 28.06.2011].
- Frequently Asked Questions, FAQ*, <http://autonomia.pl/faq> [dostęp: 1.11.2014].
- García L.B., *Las más de 1.500 empresas que se han ido representan el 30% del empleo de Catalunya*, „La Vanguardia”, 26 września 2017, wydanie internetowe <http://archive.is/kzrxC> [dostęp: 25.11.2017].
- Katalonia powołuje ekonomiczny sztab kryzysowy. Firmy chcą uciekać z regionu*, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/katalonia-powoluje-ekonomiczny-sztab-kryzysowy/xst0tt3> [dostęp: 6.10.2017].
- Klich A., *Nie ma narodu, może będzie - portret Jerzego Gorzelika*, <http://wyborcza.pl/1,76842,320646.html?disableRedirects=true> [dostęp: 20.04.2014].
- Mikołajewska K., *Firmy uciekają z Katalonii. Ponad 20 przenosi swoje centrale*, <https://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/katalonia-kryzys-finansowy-firmy-przenosza,156,0,2374812.html> [dostęp: 9.10.2017].
- Obrażliwe dla Polaków - Nałęcz o słowach szefa Ruchu Autonomii Śląska*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8796378,_Obrazliwe_dla_Polakow___Nalecz_o_slowach_szefa_Ruchu.html [dostęp: 04.08.2014].
- Ostre starcie Semka - Gorzelik. Czy działalność RAŚ powinna budzić obawy?*, <http://wpolityce.pl/polityka/213624-ostre-starcie-semka-gorzelik-czy-dzialalnosc-ras-powinna-budzie-obawy> [dostęp: 22.04.2015].
- Premier Hiszpanii: nie było referendum niepodległościowego w Katalonii*, <http://www.pap.pl/aktualnosci/swiat/news,1106449,premier-hiszpanii-nie-bylo-referendum-niepodleglosciowego-w-katalonii-.html> [dostęp: 2.10.2017].
- Scotland becoming more ethnically diverse*, <http://www.bbc.co.uk/news/uk-scotland-27580594.html> [dostęp: 27.05.2014].
- Słojewska A., *W niewdzięcznej roli kandydata do instytucji międzynarodowych*, <http://archiwum.rp.pl/artykul/1254601-W-niewdziecznej-rolie-kandydata-do-instytucji-miedzynarodowych.html> [dostęp: 18.09.2014].

- Statut Organiczny Śląskiego Województwa Autonomicznego*, autonomia.pl/n/statut-organiczny [dostęp: 2.12.2013].
- Suchodolska M., *Stolica – pepek świata. Jak warszawocentryzm niszczy życie gospodarcze kraju*, <http://forsal.pl/artykuly/843672,stolica-pepek-swiata-jak-warszawocentryzm-niszczy-zycie-gospodarcze-kra-ju.html> [dostęp: 25.12.2014].
- Torres D., *Catalan separatists launch a new protest through ATMs*, <https://www.politico.eu/article/catalan-independence-spain-separatists-launch-a-new-protest-through-atms-after-cuixart-sanchez-jailed/> [dostęp: 20.10.2017].
- Wypowiedź J. Gorzelika dla TVS z 2008, <http://www.youtube.com/watch?v=6FikClg30k4> [dostęp: 1.02.2009].
- Wywiad w katowickim Studio Sygnałów Dnia, www.polskieradio.pl/player/2010 [dostęp: 12.12.2010].

Autonomous aspirations of the Silesian Autonomy Movement in the context of events in European regional states

Summary

The article is devoted to the existence and activity of the Silesian Autonomy Movement (SAM) in the context of the current situation within European regional states.

The aim of the article is to present some actions taken by the autonomous SAM operating in Poland, in particular its will to restore the Autonomy of Upper Silesia, best known from the interwar period. The functioning and demands of the society were compared with the incidents on the international arena, in particular within the EU regional states, struggling with the activities of movements with a similar profile.

By analogy, the risk generated by the SAM for the Polish state stability and the potential impact of its initiatives and support for the separatist activities (among others in Catalonia and Scotland) were indicated.

Keywords: The Silesian Autonomy Movement, autonomous movements, separatist movements, Catalonia, Scotland, autonomy.

Andrzej Spyra

Instytut Historii Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Kontynentalne imperium – niemiecka koncepcja Mitteleuropy na przełomie XIX i XX w.

Streszczenie

W artykule opisano powstanie i rozwój idei związanych z pojęciem Mitteleuropy, które pojawiało się w niemieckiej myśli politycznej i geopolitycznej na początku XX w. Wskazano tło jej powstawania w XIX w. oraz opracowania twórców tej koncepcji, takich jak Josef Partsch i Friedrich Naumann. Przedstawiono także wpływ, jaki ta idea wywarła na plany Cesarstwa Niemieckiego podczas I wojny światowej oraz udaną, choć na krótki czas, próbę jej realizacji na poziomie politycznym podjętą podczas negocjacji traktatu brzeskiego.

Słowa kluczowe: geopolityka, Mitteleuropa, Niemcy

Trudne początki

Niemieckie pojęcie „Mitteleuropa” było w drugiej połowie XIX w. i w pierwszych dekadach XX stulecia rozumiane w bardzo różny sposób. W podstawowym znaczeniu to oczywiście termin czysto geograficzny, odpowiadający pojęciu „Europa Środkowa” lub „Europa Centralna”. Była to jednak także nazwa projektów i teorii związanych z tym obszarem Starego Kontynentu, które miały zmierzać do narzucenia, czy to pokojowo, czy to siłą, dominacji narodu niemieckiego na tym terytorium.

Zjednoczenie Niemiec, dokonane ostatecznie w 1871 r. pod egidą Prus, zmieniło układ sił w Europie. Z biegiem lat dla polityków niemieckich stawało się coraz bardziej jasne, że dla dalszego dynamicznego rozwoju II Rzeszy konieczne jest zdobycie nowych rynków i zabezpieczenie się

przed konkurencją ze strony rosnących mocarstw. Niektórzy upatrywali na to nadzieje w posiadłościach kolonialnych¹, inni skłaniali się do tego, by bezpieczeństwo tego szukać w ściślejszych związkach z okolicznymi krajami.

Wśród propagatorów tej drugiej koncepcji był ekonomista Lujo Brentano, który głosił, że najlepszą drogą do tego celu będzie

rozszerzenie naszego obszaru gospodarczego przez związki celne z innymi krajami, które, choć znajdują się na innym szczeblu rozwoju ekonomicznego, są przecież narażone na takie same niebezpieczeństwa, które nam zagrażają. Innymi słowy, chodzi o związek celno-polityczny z Austro-Węgrami i chrześcijańskimi państwami bałkańskimi i zamknięcie tego obszaru celnego przez wysokie cła ochronne na płody rolne i wyroby przemysłowe².

Powstały w ten sposób związek celny pomiędzy Niemcami a monarchią habsburską oraz krajami bałkańskimi byłby wielkim obszarem polityczno-gospodarczym, w którym dominować mógłby lepiej rozwinięty przemysł niemiecki, a niemieckie rolnictwo, o którego interesy również należało zadbać z uwagi na pozycję pruskich junkrów w systemie politycznym cesarstwa, byłoby jednocześnie zabezpieczone przed konkurencją w postaci amerykańskiego i rosyjskiego zboża³.

Nie były to nowatorskie koncepcje, a sam pomysł unii celnej pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami nawiązywał do rozwiązań proponowanych w połowie XIX w. przez austriackiego prezesa ministrów ks. Feliksa Schwarzenberga i ministra handlu Karola Ludwika Brucka⁴. Od tamtego czasu sytuacja się jednak zmieniła, a proponowany przez Brentanę związek celno-polityczny pomiędzy II Rzeszą, Austro-Węgrami i państwami bałkańskimi miał służyć interesom Berlina, a nie Wiednia.

Propozycje profesora Brentano padły na podatny grunt, czego świadectwem może być kampania prasowa rozpoczęta przez Paula Dehna, publicystę piszącego na tematy gospodarcze. Jak wywodził Dehn, unia celna z monarchią habsburską jest dla Niemiec niezbędnym warunkiem ekspansji, ponieważ to właśnie przez te tereny przebiega droga na Wschód, a w szczególności do Turcji, kraju, który byłby ogromnym rynkiem dla niemieckich towarów i w przyszłości mógłby stać się, wraz z państwami Półwyspu Bałkańskiego, kolejnym elementem projektowanej unii⁵.

¹ Szerzej na ten temat zob. M. Czapliński, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.

² Cytat za J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”, *studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 9–10.

³ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 10. Szerzej H.C. Meyer, *Mitteleuropa in German Thought and Action 1815–1945*, Leiden 1955.

⁴ *Vorschläge zur Anbahnung der Oesterreichisch-Deutschen Zoll- und Handelseinigung*, „*Wiener Zeitung*”, nr 255, 26.10.1849, s. 2965–2966. Por. J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 2.

⁵ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 10.

Podobne głosy odzywały się również w Austro-Węgrzech. 11 marca 1889 r. odbyło się w Wiedniu walne zebranie Austriackiego Stowarzyszenia Ekonomistów, na którym z odczytem o „Europie Środkowej” i trzech mocarstwach światowych wystąpił Aleksander Peez. Argumentował on, że mocarstwa światowe, wśród których widział Wielką Brytanię, Rosję i Stany Zjednoczone, prześcignęły już w rozwoju poszczególne kraje Europy Środkowej i będą mogły narzucać swoją wolę mniejszym krajom, „a w porównaniu z mocarstwami światowymi, wszyscy jesteśmy mali”. Panaceum na to mogłoby być rozwinięcie ścisłych więzów gospodarczych pomiędzy krajami, które nie chcą podporządkować się ani Anglii, ani Rosji. Taki związek, w którego skład wchodziłyby Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Turcja i państwa bałkańskie, byłby już poważną siłą, która nie tylko mogłaby przeciwstawić się mocarstwom światowym, ale też przyciągnąć do siebie Belgię, Szwajcarię i państwa skandynawskie. Zadaniem Austro-Węgiek byłoby pozyskanie dla takiego związku państw bałkańskich i Turcji, natomiast Niemcy mogłyby dostarczyć potrzebnego kapitału⁶.

Na drodze do mocarstwa

Okazja do podjęcia szerszych prób realizacji tych planów pojawiła się wraz ze zmianą na stanowisku kanclerza Rzeszy. Jej twórca, Otto von Bismarck, dbał przede wszystkim o polityczne zabezpieczenie swojego „dzieła”, do czego dążył poprzez skomplikowany system politycznych sojuszy, i nie był zainteresowany tworzeniem takiej unii⁷. W roku 1878 swoją propozycję unii celnej pomiędzy Francją, Szwajcarią, Belgią, Holandią, Danią, Niemcami i Austro-Węgrami przedstawił mu francusko-belgijski ekonomista Gustave de Molinari, ale kanclerz nie potraktował tego pomysłu poważnie⁸. Generał Caprivi, który zastąpił Bismarcka, okazywał jednak duże zrozumienie dla polityki imperialistycznej Niemiec. Preferowanym przez niego kierunkiem tej ekspansji nie były posiadłości zamorskie, do których stosunkowo łatwo można przeciąć linie komunikacyjne w przypadku wojny, ale kierunek kontynentalny, skierowany właśnie na Austro-Węgry, Bałkany i Bliski Wschód⁹. Już w drugim roku sprawowania przez niego urzędu kanclerza Niemcy zawarły (6 grudnia 1891) traktaty handlowe z Austro-Węgrami, Belgią i Włochami, zakładające obniżenie ceł na zboże, niektóre

⁶ Ibidem, s. 12.

⁷ Zob. H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866–1872*, Warszawa 2009; H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec*, T. 1: 1806–1933, Wrocław 2007, s. 237–245.

⁸ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 6.

⁹ O polityce zagranicznej Capriviego zob. J.A. Nicols, *Germany after Bismarck: The Caprivi Era 1890–1894*, New York 1968 i wszystkie syntezy dziejów Niemiec np. H.A. Winkler, *Długa droga...*, s. 254–255.

surowce i półfabrykaty, w zamian za obniżenie stawek celnych na artykuły przemysłowe. Cztery dni po zawarciu tych traktatów Caprivi w taki sposób argumentował w parlamencie Rzeszy konieczność ich zawarcia:

Musimy eksportować. Albo będziemy eksportować towary, albo będziemy eksportować ludzi. Jeśli zwiększeniu się liczby ludności nie będzie towarzyszył odpowiedni rozwój przemysłu, nie będziemy mogli dalej żyć [...] W ostatnich czasach narody zrozumiały światowe zjawisko dziejowe, którego znaczenie wysoko oceniam. Jest nim powstanie wielkich mocarstw, ich poczucie własnej siły, ich dążenie do odrodzenia się państw innych. Nasz wschodni sąsiad włada obszarem, ciągnącym się od północnych stoków Himalajów aż do Oceanu Lodowatego. Ma on możliwość wyprodukować we własnym zakresie prawie wszystko to, czego państwu potrzeba... Po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego powiększa się nieustannie liczba ludności Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wzmaga się poczucie siły republiki północno-amerykańskiej i energia, z jaką czuwa ona nad swymi interesami... Jeśli znawcy spraw chińskich mają słuszność, Chiny stoją u progu olbrzymiej przemiany, której nie sposób nie docenać; nie wiadomo, czy i Chiny nie zaczną się odgraniczać od innych państw, nie wiadomo również, w jakiej mierze będą one mogły wystąpić jako współzawodnik na rynkach świata. W każdym razie jedno jest pewne: mamy do czynienia z wielkimi mocarstwami, które wcześniej czy później będą we wzajemnych stosunkach kierowały się bezwzględnością. Rozszerzyła się widownia historii świata, mamy wobec tego do czynienia z innymi stosunkami; państwo, które dotychczas grało w dziejach rolę mocarstwa europejskiego, może, jeśli chodzi o siły materialne, spaść w niedługim czasie do rządu państw małych¹⁰.

Cel zawarcia „traktatów Caprivięgo” stanowiło więc rozszerzenie rynków zbytu dla niemieckich towarów. Jednocześnie słowa kanclerza o światowych potęgach były zapowiedzią tego, że Niemcy zamierzają wziąć udział w rozpoczynającej się rozgrywce o przyszły kształt świata i w ramach tego będą próbowały podporządkować sobie, najpierw gospodarczo, nowe obszary, co pozwoli im wytrzymać konkurencję ze strony Wielkiej Brytanii, Rosji i USA. Nie doprowadziły one do zawiązania unii handlowo-politycznej z państwami Europy Środkowej, ale w sprzyjających okolicznościach mogły stanowić do tego podstawę.

Najważniejszy cel „traktatów Caprivięgo” udało się osiągnąć w kolejnych latach. Po podpisaniu podobnych umów z Serbią (1893), Rumunią (1893) i z Rosją (1894) zarówno wolumen niemieckiego eksportu, jak i udział Niemiec w eksporcie światowym znacząco wzrósł. W 1913 r. udział Niemiec

¹⁰ *Die Reden des Grafen Caprivi im Deutschen Reichstage, Preußischen Landtage und bei besonderen Anlässen*, hsgb. R. Arndt, Berlin 1984, s. 177–181. Cytat za J. Pajewski, „Mitteleuropa”..., s. 15–16.

w światowym eksporcie wynosił już 12,2% i był na najlepszej drodze do tego, by zrównać się z udziałem USA¹¹.

Zmiana na stanowisku kanclerza, która nastąpiła w 1894 r., kiedy to Caprivięgo zastąpił Chlodwig von Hohenlohe-Schillingsfürst, nie wpłynęła w znaczący sposób na imperialistyczne plany niemieckich decydentów i nastroje ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. W odpowiedzi na ankietę zorganizowaną w 1898 r. przez narodowo-liberalny tygodnik „Die Gegenwart” Karol Jentsch pisał, że „mocarstwa europejskie spadły do poziomu państw małych, które, każde z osobna, nie mogą robić polityki, a co najwyżej hałas. Przyszłość należy do mocarstw światowych. Naród niemiecki musi powziąć decyzję, czy chce politycznie abdykować, czy też chce się stać mocarstwem światowym. Z tą alternatywą łączy się druga: w Europie jest miejsce tylko na jedno mocarstwo światowe, zachodzi więc kwestia, czy mają być nim Niemcy, czy Rosja”¹². W wydanej rok później pracy *Die deutsche Politik der Zukunft* Ottomar Schuchardt pisał: „Na południo-wschodzie zaś, na Bałkanach, w Azji Mniejszej, w Rosji zachodniej rozciągają się niezmiernie przestrzenie źle uprawiane lub wcale nie uprawiane, bo brak jest tam rąk zręcznych i chętnych do pracy. Tam jest przyszłość naszego narodu”¹³.

W takiej atmosferze do pracy nad swoim dziełem zabierał się profesor geografii uniwersytetu wrocławskiego, Joseph Partsch (1851–1925)¹⁴. Wydane początkowo po angielsku pod tytułem *Central Europe*, jako trzecia część redagowanej przez Halforda J. Mackindera serii „Regions of the World”, różniło się od przyjętego wcześniej ujęcia tematu. Partsch, na podstawie z góry przyjętych założeń metodycznych wyodrębnił i scharakteryzował obszar, który przedtem geografowie zaliczali do odrębnych jednostek geograficznych. Dzieło, poświęcone zostało terytorium położonemu pomiędzy Europą Zachodnią, a kontynentalną Rosją oraz ograniczonemu przez cztery morza – na północy Morzem Północnym i Bałtykiem, a na południu Adriatykiem i Morzem Czarnym. Jeśli chodzi o państwa, to zaliczył on do niego ówczesną Rzeszę Niemiecką, Austro-Węgry, Bośnię, Serbię, Rumunię i Bułgarię, na północnym-zachodzie Belgię i Holandię, a na południowym zachodzie Szwajcarię¹⁵. Tak zakrojony obszar został przez niego nazwany Mitteleuropą i pod takim tytułem wydano tę pracę rok później w Niemczech, choć biorąc pod uwagę niektóre tezy Partscha, można odnieść wrażenie, że równie dobrze mogłoby ono zostać nazwane, przez analogię do pierwszego tomu serii autorstwa Mackindera, *Brytania i morza brytyjskie*, „Germanią i germańskimi lądami”.

¹¹ C. Torp, *The Challenges of Globalization, Economy and Politics in Germany, 1860–1914*, New York–Oxford 2014, s. 20–21.

¹² „Die Gegenwart”, nr 15, 9.04.1898. Cytat za J. Pajewski, „Mitteleuropa”..., s. 18.

¹³ Cytat za J. Pajewski, „Mitteleuropa”..., s. 19.

¹⁴ V. Imhof, *Partsch, Joseph*, „Neue Deutsche Biographie 20” 2001, s. 76–77, gdzie dalsza literatura.

¹⁵ W późniejszym czasie (1914) dołączył do niego także Królestwo Polskie, rosyjskie gubernie nadbałtyckie oraz Besarabię. Zob. P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, nr 77, s. 464.

Nie jest to duża przesada. Choć praca wyróżniała się szerokim i kompleksowym ujęciem tematu i miała rzeczowy charakter naukowy, wymowa opracowania była jednoznaczna – w centrum Europy znajduje się odrębna kraina geograficzna, odróżniająca się swoją specyfiką fizyczną i kulturową od otoczenia. Na jej terytorium ponad połowę mieszkańców stanowią Niemcy¹⁶, naród predestynowany do roli przewodniej, a integracja tego obszaru jest koniecznością dziejową. Sprzyjają jej uwarunkowania geograficzne, które działają spajająco i tworzą warunki umożliwiające ukonstytuowanie się wielkiego państwa, mogącego stać się w przyszłości mocarstwem. Na obszarze Mitteleuropy „język niemiecki jest rozumiany wszędzie, od Gałacz (rum. Galați) przez Sofię, Sarajewo, Triest, Genewę, aż do Antwerpii i wnętrza Rosji. Z wyjątkiem może jedynie najbardziej zacofanych regionów Serbii i Czarnogóry, pozostałe tereny Mitteleuropy, świadomie lub nieświadomie, chętnie lub nie, należą do kręgu cywilizacji niemieckiej”¹⁷.

Projektów nawiązujących do koncepcji „Mitteleuropy” pojawiło się w tym czasie więcej, ale nie odgrywały one najważniejszej roli ani w politycznym dyskursie, ani w rzeczywistych poczynaniach II Rzeszy. Niemcy ekonomicznie powiązane były z rynkiem globalnym, rywalizowały z Wielką Brytanią w skali światowej, a dążenie w kierunku Turcji miało silniej związać z Rzeszą austro-węgierskiego sojusznika i inne państwa bałkańskie przeciwko Rosji¹⁸.

„Walczymy o Mitteleuropę!”

Wybuch I wojny światowej oraz wprowadzona przez Ententę blokada stworzyły nowe warunki dla realizacji niemieckich planów, zmuszając niemieckich strategów do podjęcia różnych planistycznych projektów, które miały zoptymalizować zasoby Państw Centralnych, aby doprowadzić do zwycięstwa. Z konieczności musiały dotyczyć one kontynentu, czyli obszarów, nad którymi Niemcy mogli zapanować¹⁹. Choć w niemieckim społeczeństwie wojna postrzegana była jako rezultat „okrażenia” przez wrogie potęgi i miała mieć czysto obronny charakter, w oczach decydentów aby to osiągnąć Imperium niemieckie musiało wymusić na przeciwnikach serię

¹⁶ J. Partsch, *Central Europe*, New York 1903, s. 141. W wydaniu niemieckim Partsch do Niemców doliczył jeszcze Holendrów i Flamandów, przez co mógł napisać, że „Germanie” stanowią w tym regionie 57,6% (J. Partsch, *Mitteleuropa. Die Länder und Völker von den Westalpen und dem Balkan bis an den Kanal und das Kurische Haff*, Gotha 1904, s. 172).

¹⁷ J. Partsch, *Central Europe...*, s. 142.

¹⁸ H.A. Winkler, *Długa droga...*, s. 258–262; W. Mommsen, *Mitteleuropaidee und die Mitteleuropaplanungen im Deutschen Reich vor und während des Ersten Weltkrieges*, [w:] *Mitteleuropa. Konzeptionen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, red. R.G. Plaschka et al., Wien 1995, s. 9–12.

¹⁹ *Ibidem*, s. 13.

„gwarancji” i „ustępstw”, również terytorialnych, które miały zabezpieczyć Niemcy przed ponownym pojawieniem się tego samego zagrożenia. Choć o tych planach nie dyskutowano publicznie, w zaciszu gabinetów trwały prace nad ich sprecyzowaniem²⁰.

Już w pierwszych tygodniach wojny, kiedy Niemcy spodziewali się szybkiego zwycięstwa nad Francją²¹, ujęto je w tzw. *Septemberprogramm*. Przygotowany został on 9 września 1914 r. przez Kurta Riezlera, osobistego sekretarza kanclerza von Bethmann-Hollwega, jeszcze podczas trwania pierwszej bitwy nad Marną²². Dokument kreślił plany niemieckich celów wojennych, głównie wobec ich przeciwników na zachodzie, które spodziewano się postawić już niebawem na konferencji pokojowej. Jednak obok kwestii kolonialnych i gospodarczego podporządkowania sobie Holandii, Francji i Belgii oraz ustępstw terytorialnych ze strony dwóch ostatnich krajów w punkcie czwartym dokument stwierdzał wprost, że „poprzez wspólne traktaty celne musimy stworzyć środkowo-europejski obszar gospodarczy, w którego skład wchodzić będzie Francja, Belgia, Holandia, Dania, Austro-Węgry, Polska oraz możliwe, że Włochy, Szwecja i Norwegia. Obszar ten nie będzie miał żadnych wspólnych ciał ustawodawczych, a jego członkowie będą formalnie równorzędnymi partnerami, ale w praktyce będzie pod niemieckim przewodnictwem, a jego zadaniem będzie stabilizacja dominacji Niemiec nad Mitteleuropą”²³.

Z powodu załamania się niemieckiej ofensywy nad Marną plany te nie zostały wtedy wdrożone w życie, ale trudno nie zauważyć, że były one zbieżne z wcześniejszymi propozycjami zakładającymi stworzenie Mitteleuropy, której centralnym elementem byłyby oczywiście Niemcy. W tamtym czasie wojna na zachodnim froncie nie utkwiała jeszcze w okopach, a niemieccy decydenci byli przekonani, że zwycięstwo nad Francją jest w zasięgu ręki. Pomimo tego, że nie udało się go wtedy osiągnąć, przedstawione w *Septemberprogramm* plany odpowiadały wiodącym niemieckim kręgom politycznym, gospodarczym oraz wojskowym i do końca wojny pozostały podstawą dla niemieckich celów, które modyfikowane były, by przystosować je do zmieniającej się sytuacji. Co ważniejsze, już tydzień po przedstawieniu tego programu kanclerz Bethmann-Hollweg pisał, że utworzenie w centralnej Europie silnej jednostki gospodarczej „nie może odbyć się na podstawie znalezienia wspólnoty interesów [...] ale tylko pod naciskiem siły politycznej, kiedy to my będziemy w pozycji, by dyktować warunki pokoju”²⁴.

²⁰ J. Pajewski, „Mitteleuropa”..., s. 95–96.

²¹ Por. W.C. Thompson, *The September Program: Reflections on the Evidence*, „Central European History” 1978, Vol. 11, No. 4, s. 348–354.

²² W. Mommsen, *Mitteleuropaidee...*, s. 14, zwraca uwagę, że w otoczeniu kanclerza Bethmanna Hollwega znajdowało się dużo zwolenników programu Mitteleuropy.

²³ Ibidem, s. 13; F. Fisher, *Germany's Aims In The First World War*, New York 1967, s. 104–105.

²⁴ Ibidem, s. 105–106.

Oczekiwania niemieckich decydentów nie różniły się za bardzo z oczekiwaniami niemieckiego społeczeństwa. W październiku 1915 r. na półkach księgarskich pojawiła się książka, która szybko zdobyła popularność, a w miarę upływu lat jej znaczenie stale wzrastało. Jeszcze podczas wojny doczekała się czterech wydań. Jej tytuł brzmiał *Mitteleuropa*, autorem był Friedrich Naumann.

Naumann (1860–1919) był pastorem, działaczem społecznym, a w latach 1907–1912 zasiadał w parlamencie Rzeszy jako poseł z ramienia partii liberalnej. Od roku 1896 był też redaktorem naczelnym założonego przez siebie tygodnika „Die Hilfe”²⁵. Z powodu zakazu publicznego dyskutowania celów wojny Naumann w swojej książce nie mógł wchodzić za bardzo w szczegóły, ale jego program dotyczący *Mitteleurop*y był dość jasny i wywarł znaczący wpływ na rozwój niemieckiej myśli politycznej, choć nie zawsze w taki sposób, jak życzyłby sobie tego autor.

Pomimo tego, że stawiane przez Naumanna tezy nie były nowatorskie i w wielu miejscach powtarzały myśli poprzedników, dzieło miało istotne znaczenie polityczne i naukowe. Głównie dlatego, że zostało napisane w okresie, w którym wiadomo było, że w najbliższym czasie nastąpią znaczące zmiany polityczne w Europie, a niemieckie zwycięstwo na froncie wschodnim wydawało się w zasięgu ręki. Należało się więc przygotować do tego, by zorganizować pod kuratelą Niemiec znaczące obszary, które wcześniej znajdowały się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego.

Według Naumanna, tronem *Mitteleurop*y powinna być Rzesza Niemiecka zintegrowana politycznie z Austro-Węgrami. Wokół tego rdzenia powinna powstać przestrzeń gospodarcza, w którym dominować będzie najsilniejsze państwo, czyli właśnie Niemcy. Jednocześnie odrzucał on drogę podboju militarnego, uważając, że względy ekonomiczne przemawiają za połączeniem państw leżących pomiędzy Francją, Turcją i Rosją w jeden organizm gospodarczy. Według niego byłoby to korzystne nie tylko dla Niemiec, które dominowałyby na takim obszarze, ale też dla pozostałych państw i narodów, które mogłyby rozwijać się zarówno gospodarczo, jak i cywilizacyjnie.

Naumann postulował również daleko idące ujednoczenie prawodawstwa państw wchodzących w skład *Mitteleurop*y. W tym kontekście wymienić można m.in., oprócz jednolitych tariff celnych, ujednoczenie miar i wag, prawa handlowego i bankowego, przepisów o służbie wojskowej, wspólną odpowiedzialność za długi państwowe czy propozycję ujednoczenia kwestii pracowniczych²⁶.

²⁵ T. Heuss, *Naumann, Friedrich*, „Neue Deutsche Biographie 18” 1997, s. 767–769, gdzie dalsza literatura; B.C. Witte, *Friedrich Naumann a przyszłość liberalistów*, [w:] *Friedrich Naumann, człowiek i dzieło*, Warszawa 1998, s. 3–5.

²⁶ J.W. Tkaczyński, *Friedrich Naumann: herold niemieckiego imperializmu czy prekursor Unii Europejskiej?*, „Prace komisji środkowoeuropejskiej PAU”, t. XVIII, red. J. Machnik, I. Stawowy-Kawka, Kraków 2010, s. 136. Por. F. Naumann, *Mitteleuropa*, Berlin 1915, s. 29.

W odróżnieniu od nacjonalistycznych polityków niemieckich Naumann nie uważał, by prowadzenie akcji germanizacyjnych wobec ludów zamieszkujących ten obszar miało większy sens. Według niego znacznie ważniejsze były kwestie gospodarcze, a poszanowanie autonomii językowej i kulturowej poszczególnych narodów Mitteleuropy nie tylko nie jest sprzeczne z interesami Cesarstwa Niemieckiego, które pod swoim sztandarem miałyby zjednoczyć dużą część Europy, ale wpłynie pozytywnie na stosunki pomiędzy Niemcami, a ich niegermańskimi sąsiadami²⁷.

W jego ujęciu *Mitteleuropa* rozciągała się „od Morza Północnego i Bałtyckiego do Adriatyku i południowych krańców niziny naddunajskiej. Weźmy mapę do ręki i zobaczmy kraje leżące pomiędzy Wisłą a Wogezami, pomiędzy Galicją a jeziorem Bodeńskim i Alpami. Przestrzeń tę wyobraźmy sobie jako jedność, jako kraj bratni, jako związek obronny, jako teren gospodarczy”²⁸. Według Naumanna, obszar ten miał dla Niemiec znaczenie strategiczne. Już w marcu 1915 r. stwierdził w redagowanym przez siebie tygodniku, że „walczymy o „Mitteleuropę”²⁹, a granice Mitteleuropy powinny być stopniowo rozszerzane, by twór ten swoim zasięgiem objął w przyszłości również kraje skandynawskie, Francję, Włochy czy Turcję. Wśród państw znajdujących się w ramach Mitteleuropy Naumann widział też Polskę, choć nie rozstrzygał, czy powinna być ona powołana do życia na terenach oderwanych przez Państwa Centralne od Rosji, czy w jakiejś formie włączona w skład monarchii habsburskiej. W każdym z tych przypadków granice Mitteleuropy przesunięte byłyby do linii Bugu³⁰.

Wojenne granice

Właśnie na wschodzie po raz pierwszy w trakcie trwania pierwszej wojny światowej pojawiła się możliwość realizacji niemieckich planów wyłożonych w *Septemberprogramm*, a nawet ich rozszerzenia. Okazję do tego przyniosła rewolucja październikowa, wojna domowa w Rosji, ale przede wszystkim traktat brzeski. Inicjatywa zawarcia separatystycznego pokoju z państwami centralnymi wyszła ze strony bolszewików, którzy, po przejęciu władzy w Rosji, byli gotowi pójść na duże ustępstwa, byle tylko wycofać Rosję z wojny i móc ugruntować swoją władzę. Dowództwo niemieckie również chętnie wycofałoby się z wojny z Rosją, ponieważ dzięki temu mogłoby przerzucić na zachód siły związane do tej pory na wschodnim froncie. Rozmowy pokojowe rozpoczęły się już w listopadzie 1917 r., ale nie przebiegały one bez proble-

²⁷ P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny” 2005, nr 77, s. 473–474.

²⁸ F. Naumann, *Mitteleuropa...*, s. 2–3. Cytat za: J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 117.

²⁹ F. Naumann, *Wer war Bismarck*, „Die Hilfe” nr 12, 25.03.1915, s. 187.

³⁰ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”..., s. 118–119.

mów. Dopiero po wznowieniu przez Niemcy w lutym 1918 r. antyrosyjskiej ofensywy i wydaniu kolejnego ultimatum Komitet Centralny zaakceptował żądania państw centralnych³¹.

Rosyjska delegacja przybyła do Brześcia Litewskiego 1 marca 1918 r., a dwa dni później podpisała traktat pokojowy kończący I wojnę światową na wschodnim froncie. Jego warunki były niezwykle ostre. Rosja musiała uznać stratę terenów Polski, Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy oraz okręgów na Zakaukaziu. Tereny te miały zostać włączone do Niemiec lub zostać niemieckimi protektoratami. Moskwa miała także zobowiązać się do rozbrojenia armii i uznania istnienia związanej ekonomicznie z Niemcami Ukrainy, a dodatkowo zgodziła się na znaczące ustępstwa gospodarcze wobec obywateli i firm z państw centralnych, którzy zostali praktycznie wyłączeni w Rosji z kampanii nacjonalizacyjnych prowadzonych przez bolszewików³². Najważniejszym elementem traktatu było jednak zrzeczenie się przez Rosję 750 tysięcy kilometrów kwadratowych, które to obszary miały, w ten czy inny sposób, wejść w skład budowanej przez Niemcy Mitteleuropy³³. Trzeba jednak zaznaczyć, że była to inna koncepcja niż proponowana przez Friedricha Naumanna: nie było już mowy o gospodarczej i kulturalnej jedności, ale o realizacji polityki aneksjonizmu i otaczania Rzeszy kręgiem uzależnionych państwa satelickich³⁴.

Niemieckie plany stworzenia Mitteleuropy, choć oczywiście bez szczegółów dostępnych tylko dla najwyższych decydentów, były w ogólnym zarysie znane politykom i społeczeństwu, których dotyczyły. I niekoniernie spotykały się w tych kręgach z ciepłym przyjęciem. Przykładowo: w czeskich kręgach Tomáš Garrigue Masaryk postulował, w opozycji do Mitteleuropy, koncepcję tzw. Nowej Europy, dobrowolnego sojuszu demokratycznych państw regionu, a myśl swoją wyraził w pełni w 1918 w dziele *The New Europe*³⁵. Jeszcze w roku 1917 w praskich „*Národních Listech*” opublikowano emocjonalny artykuł Aloisa Rašina, późniejszego czechosłowackiego ministra finansów, który twierdził, że

nic nie mogłoby rzucić lepszego światła na naszą obecną sytuację, niż agitacja za ‚Mitteleuropą’ [w oryg. używa pojęcia ‚střední Evropa’]. Austro-Węgry i Bułgaria mają być tylko przystankiem w imperialistycznym pochodzie Niemiec nad Zatokę Perską, przez Konstantynopol i Bagdad. To jest idea, której realizację naród niemiecki postawił sobie jako cel w tej wojnie i jako cel państwa, w którym żyjemy. [...] Pan Naumann mógłby na jakiś czas zaprzestać jeżdżenia po Europie Środkowej, publiczna agitacja za nią [Mitteleuropa] mogłaby zmaleć, ale w rzeczywistości żadna nowa idea,

³¹ F. Fisher, *Germany's Aims...*, s. 477–483.

³² R. Pipes, *The Russian Revolution*, New York 1991, s. 595–596.

³³ F. Fisher, *Germany's Aims...*, s. 508–509.

³⁴ W. Mommsen, *Mitteleuropaidee...*, s. 23.

³⁵ Pierwotnie wyszło ono po angielsku; pierwsze wydanie czeskie, pod tytułem *Nová Evropa, stanovisko slovanské*, pojawiło się w roku 1920.

żaden nowy program nie wynagrodzi nam stuleci pogardy [...]. W zachłyśnięciu zwycięstwem [...] przed całym światem zdjęto maskę, ujawniając prawdziwe intencje planu ‚Mitteleuropy‘. Nie da się jej już założyć z powrotem i wszyscy wiedzą, co się pod nią skrywało. [...] Czeska polityka, wraz z Jugosłowianami, przejrzała te plany i musi być napełniona nieufnością co do uczciwości ich intencji³⁶.

Również wśród polskich działaczy niepodległościowych plany te nie przeszły bez echa. O niemieckich planach w taki sposób pisał po wojnie Roman Dmowski: „Niemcy liczyli, że w razie nawet przegranej na froncie uda im się osiągnąć zwycięstwo polityczne, urzeczywistnić swój główny cel – niepodzielne zapanowanie w Europie Środkowej. Nowe Królestwo Polskie pozostałoby jako jedna z części składowych niemieckiego systemu Europy Środkowej (Mitteleuropa) i nie miałyby żadnych widoków wyłamania się spod władzy niemieckiej”³⁷.

Podpisanie traktatu brzeskiego pozwoliło Niemcom przerzucić znaczne siły na zachodni front w ramach przygotowań do operacji Kaiserschlacht³⁸, jednak nie udało się im osiągnąć planowanej przewagi strategicznej. Przeprowadzona w kwietniu przez państwa Ententy, wsparte przez milion żołnierzy z USA, kontrofensywa „stu dni”, kapitulacja Bułgarii oraz załamanie się frontu bałkańskiego, zmusiły Cesarstwo Niemieckie do podpisania 11 listopada 1918 r. rozejmu w Compiègne.

Warunki rozejmu, w punktach dotyczących wschodniego frontu, zakładały wycofanie się wojsk niemieckich na granice z 1 sierpnia 1914 r. oraz anulowanie traktatu brzeskiego i traktatu w Bukareszcie. Mitteleuropa, którą na krótki czas udało się Niemcom zbudować na wschodzie, przestała istnieć.

Zakończenie

Po upadku Cesarstwa Niemieckiego w rezultacie I wojny światowej politycy niemieccy nie podejmowali już tematu Mitteleuropy³⁹. Rozpoczęty w trakcie II wojny Generalplan Ost, dotyczący w dużej mierze terenów wchodzących w skład projektowanej wcześniej Mitteleuropy, nie zakładał tworzenia buforowych państw związanych gospodarczo z Niemcami, a przyłączenie

³⁶ A. Rašín, *Úkol české politiky*, „Národní Listy”, nr 289, 21.10.1917, s. 1. Tłum. własne. Szerzej J. Kořalka, *Anpassung oder Widerstand? Zu den tschechischen Reaktionen auf die deutsche Mitteleuropaidee vor und nach dem Jahre 1914*, [w:] *Mitteleuropa. Konzeptionen...*, s. 25–38.

³⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988, s. 322.

³⁸ H.H. Herwig, *The First World War: Germany and Austro-Hungary 1914–1918*, London–New Delhi–New York–Sydney 2014, s. 381.

³⁹ Poświęcone są temu artykuły opublikowane w trzeciej i czwartej części cytowanej pracy *Mitteleuropa. Konzeptionen in der ersten Hälfte des 20...*

ich do III Rzeszy, eksterminację miejscowej ludności i zastąpienie jej niemieckimi osadnikami⁴⁰.

Pojawiają się jednak głosy, że projekt Mitteleuropy, którego nie udało się wcielić przymusowo w życie na początku XX w., realizowany jest obecnie środkami gospodarczymi przez Niemcy w ramach Unii Europejskiej. Stanowisko takie prezentował na przykład Peter Zeihan w swoich analizach przygotowywanych dla ośrodka analitycznego Stratfor⁴¹. Choć trudno nie zauważyć znaczących podobieństw pomiędzy obecną pozycją Niemiec, a koncepcją Mitteleuropy przedstawioną przez Naumanna⁴² (unia celna; niemiecka gospodarka, która w największym stopniu korzysta ze wspólnego obszaru gospodarczego i waluty⁴³) trudno dziś stwierdzić, czy ze strony RFN jest to podobieństwo zamierzone.

Bibliografia

Źródła publikowane

- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988.
Naumann F., *Mitteleuropa*, Berlin 1915.
Naumann F., *Wer war Bismarck*, „Die Hilfe” nr 12, 25.03.1915.
Partsch J., *Central Europe*, New York 1903.
Partsch J., *Mitteleuropa. Die Länder und Völker von den Westalpen und dem Balkan bis an den Kanal und das Kurische Haff*. Gotha 1904.
Rašín A., *Úkol české politiky*, „Národní Listy”, nr 289, 21.10.1917.
Vorschläge zur Anbahnung der Oesterreichisch-Deutschen Zoll- und Handelsvereinigung, „Wiener Zeitung”, nr 255, 26.10.1849.

Opracowania

- Czapliński M., *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.
Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd geograficzny” 2005, nr 77, z. 4.
Fisher F., *Germany's Aims In The First World War*, New York 1967.
Herwig H.H., *The First World War: Germany and Austro-Hungary 1914–1918*, London–New Delhi–New York–Sydney 2014.

⁴⁰ *Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak, Warszawa 1975, s. 153.

⁴¹ P. Zeihan, *Germany: Mitteleuropa Redux*, <https://worldview.stratfor.com/article/germany-mitteleuropa-redux> [dostęp: 10.02.2018].

⁴² Por. J.W. Tkaczyński, *Friedrich Naumann...*; B. Koszel, *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999.

⁴³ L. Totaro, G. Salzano, *Why Italians Might Be Economic Losers in Era of Euro*, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2017-02-02/why-italians-might-be-outright-economic-losers-in-era-of-euro> [dostęp: 10.02.2018].

- Kořalka J., *Anpassung oder Widerstand? Zu den tschechischen Reaktionen auf die deutsche Mitteleuropaidee vor und nach dem Jahre 1914*, [w:] *Mitteleuropa. Konzeptionen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, hsgb. R.G. Plaschka et al., Wien 1995.
- Koszel B., *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Poznań 1999.
- Nicols J.A., *Germany after Bismarck. The Caprivi Era 1890–1894*, New York 1968.
- Meyer H.C., *Mitteleuropa in German Thought and Action 1815–1945*, Leiden 1955.
- Mommsen W., *Mitteleuropaidee und die Mitteleuropaplanungen im Deutschen Reich vor und während des Ersten Weltkrieges*, [w:] *Mitteleuropa. Konzeptionen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, red. R.G. Plaschka et al., Wien 1995.
- Pajewski J., „Mitteleuropa”, *studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.
- Pipes R., *The Russian Revolution*, New York 1991.
- Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak, Warszawa 1975.
- Thompson W.C., *The September Program: Reflections on the Evidence*, „Central European History” 1978, Vol. 11, No. 4.
- Tkaczyński J.W., *Friedrich Naumann: herold niemieckiego imperializmu czy prekursor Unii Europejskiej?*, „Prace komisji środkowoeuropejskiej PAU”, t. XVIII, red. J. Machnik, I. Stawowy-Kawka, Kraków 2010.
- Torp C., *The Challenges of Globalization, Economy and Politics in Germany, 1860–1914*, New York–Oxford 2014.
- Wereszycki H., *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866–1872*, Warszawa 2009.
- Winkler H.A., *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec*, T. 1: 1806–1933, Wrocław 2007.
- Witte B.C., *Friedrich Naumann a przyszłość liberalistów*, [w:] *Friedrich Naumann, człowiek i dzieło*, Warszawa 1998.

Źródła internetowe

- Heuss T., *Naumann, Friedrich*, „Neue Deutsche Biographie 18” 1997, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118738178.html#ndbcontent> [dostęp: 22.01.2018].
- Imhof V., *Partsch, Joseph*, „Neue Deutsche Biographie 20” 2001, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116048786.html#ndbcontent> [dostęp: 8.02.2018].
- Zeihan P., *Germany: Mitteleuropa Redux*, <https://worldview.stratfor.com/article/germany-mitteleuropa-redux> [dostęp 10.02.2018].
- Totaro L., Salzano G., *Why Italians Might Be Economic Losers in Era of Euro*, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2017-02-02/why-italians-might-be-outright-economic-losers-in-era-of-euro> [dostęp: 10.02.2018].

Continental empire - German ‘Mitteleuropa’ concept at the turn of the 19th and 20th century

Abstract:

The paper presents creation and development of the idea of Mitteleuropa, which appeared in German political and geopolitical thought at the beginning of the 20th century. The article presents 19th century background leading to the formation and the development of this concept, and fundamental works of Josef Partsch and Friedrich Naumann, which shaped it. It also presents the impact that the concept of Mitteleuropa had on the plans of the German Empire during the First World War and the successful, though brief, attempt to implement it at the political level undertaken during the negotiations of the Treaty of Brest-Litovsk.

Keywords: geopolitics, Mitteleuropa, Germany

Dariusz Furtek-Kostyrski
Akademia Wojsk Lądowych

Kult wojny w dziejach

Streszczenie

Artykuł przedstawia różne koncepcje dotyczące natury i roli wojny w społeczeństwie. W pierwszym ujęciu zjawisko to osadzone jest w naturze ludzi i ludzkości, co oznacza, że bez wojny nie ma człowieka, kultury i cywilizacji, jego życia i społeczeństwa oraz państwa, a więc wojna jest naturalna i konieczna do życia. W drugim przypadku wojna nie jest osadzona w naturze ludzi, ale stanowi wypaczenie w życiu wspólnotowym ludzi i w relacjach między nimi. Oznacza to, że jeżeli wojny występują, to są wyrazem demoralizacji, destrukcji człowieka i społeczeństwa. Te skrajne poglądy pojawiają się w odwiecznej dyskusji o wojnie.

Słowa kluczowe: nauka, kultura, człowiek, polityka, wojna

Wojna pozornie wydaje się zjawiskiem jednoznacznym, dookreślonym. Jej powszechność, nieprzerwana obecność w dziejach nie powstrzymuje jednak pytań o przyczyny, celowość, konieczność i znaczenie. By móc odpowiedzieć na wątpliwość, która pojawia się zawsze przy okazji dyskusji na temat wojny: „czy jest ona potrzebna?“, należy zrozumieć przede wszystkim jej istotę, wskazać na źródło i określić związek z człowiekiem. Ważnym elementem dociekań w kwestii wojny jest dotarcie do najważniejszych definicji, sposobów ujęcia problemu, czyli powołanie się na autorytety filozofów, pisarzy, teoretyków wojennych. Ukazanie, jak zmieniał się myślenie o wojnie, na jakie jej aspekty zwracano uwagę w zmieniających się czasach, miało pozwolić na dostrzeżenie złożoności tematu wojny. Dyskusja na temat roli wojny toczy się od pokoleń. Termin ten ma dwa znaczenia. W pierwszym z nich twierdzi się, że wojna jest zjawiskiem osadzonym w naturze ludzi i stanowi nieodzowny czynnik kształtujący rozwój kultury tworzonej przez ludzi oraz cywilizacji wyrażającej ich potrzeby. Tym samym należałoby przyjąć wniosek, że bez

wojny nie ma człowieka, kultury i cywilizacji oraz życia wspólnotowego, społeczeństwa i państwa. Dlatego aby człowiek mógł żyć i rozwijać się, koniecznością staje się nieustanne wojowanie i walka. Druga tendencja wskazuje, że wojna to zjawisko dalekie od natury ludzkiej i jest ona jedynie wypaczeniem – złem, które wkrada się w życie wspólnot ludzkich oraz w relacje panujące pomiędzy nimi. Tego typu przypadkowe zjawiska jak wojny i walki postrzegane powinny być jako wyraz odczłowieczenia i zepsucia ogólnie dobrej natury ludzkiej. Znaczy to, że wojna musi być widziana jako wypaczenie człowieczeństwa, które funkcjonuje i spełnia się najlepiej w czasie pokoju. Człowiek, aby mógł żyć, nie musi walczyć i prowadzić wojen, przeciwnie: powinien żyć w pokoju, jakkolwiek pokój ten należałoby identyfikować, jednocześnie zaprzeczając potrzebie prowadzenia wojen¹. Przytoczone powyżej dwie tendencje stanowią podwaliny odmiennych od siebie poglądów militarystycznych oraz pacyfistycznych. Czy istnieje zatem trzecia możliwość istnienia ludzkości? Możliwość ulokowana pomiędzy wojną a pokojem? Można tu przyjąć, że istotnie takie rozwiązanie istnieje i jest ono oparte na ideologii bezpieczeństwa złożonym z tendencji militarystycznych i pacyfistycznych.

Definicja wojny i konfliktu zbrojnego

Trudno podać jednoznaczną definicję wojny. Jej rozumienie zmieniało się w czasie. Szczególnie termin ten nabrał nieostrych kształtów w XXI w., kiedy do słowa *wojna*, celem uszczegółowienia, zaczęto dodawać kolejne wyrazy. Aktualnie możemy mówić o wojnie ekonomicznej, wojnie z terroryzmem, wojnie politycznej czy zimnej wojnie. Pojawia się jednak wątpliwość, czy pojawiające się określenia w pełni wyczerpują wszystkie znamiona wojny, jakie są nam znane. Według *Słownika języka polskiego* PWN wojna to: „zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami, klasami lub grupami społecznymi, wywoływana dla osiągnięcia określonych celów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych albo zmierzająca do obrony własnych interesów”²

Carl von Clausewitz w swoim traktacie pisał, że „Wojna jest tylko kontynuacją polityki innymi środkami”³. Jako żołnierz, używając słów prostych i nie wglębiając się w filozofię poprzez tak skonstruowaną definicję wojny, przysporzył swojej pracy wiele krytycznych opinii. Jest to jednak tylko powierzchowne wrażenie osób, które nie wglębiły się w dzieło tego wielkiego myśliciela i filozofa wojny. Bolesław Balcerowicz, analizując tę definicję, stwierdził:

¹ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 25.

² *Słownik języka polskiego*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wojna;3997437.html> [dostęp: 10.01.2018].

³ C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2006, s. 11.

Gdy pochylimy się i ułożymy w pewną całość wyrażenia zawarte w różnych miejscach jego dzieła <<O wojnie>> otrzymamy taką oto definicję – wojna to: czyn polityczny; dalszy ciąg stosunków politycznych przejawiających się w aktach przemocy, mający na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli. I dalej, że: celem działań wojennych jest obojętowanie wroga, jego rozbrojenie: doprowadzenie jego sił zbrojnych do stanu, w którym nie będą one zdolne do walki. Zatem główne elementy clausewitzowskiej definicji to: ścisły związek polityki, państwa i wojny, pierwszeństwo polityki wobec wojny, potraktowanie wojny (przemocy), jako instrumentu polityki⁴.

Odnosząc się do pojęcia wojny w ujęciu prawnym, należałoby zacytować definicję Quincy’ego Wrighta, który wskazuje, że „wojna jest stanem prawnym pozwalającym [...] rozwiązywać konflikt przez użycie siły zbrojnej”⁵. Zdaniem Wrighta, wojna oznacza równoczesny konflikt sił zbrojnych, nastrojów ludności, zasad prawnych i kultur narodowych.

Wielu teoretyków widzi wojnę jedynie w kontekście konfliktów, w które państwa angażują całość bądź większość swoich zasobów. Takie ujęcie problemu skłania do zastanowienia, czy definicja konfliktu zbrojnego jest tożsama z zaprezentowanymi powyżej określeniami wojny. Zdaniem Carla Schmitta, niemieckiego politologa, specjalisty w dziedzinie państwa i prawa, wojnę należałoby zdefiniować jako „konflikt między jednostkami zorganizowanymi politycznie, prowadzony za pomocą uzbrojenia”⁶. Należy zatem stwierdzić, że konflikt zbrojny jest wojną wtedy, gdy występują określone warunki. Mogą być to: warunki prawne (gdy wybuch wojny następuje zgodnie z literą prawa), strukturalne (gdy podmiotami działań zbrojnych są państwa oraz ich siły zbrojne), funkcjonalne (gdy jednym z celów wojny jest narzucenie woli innemu państwu poprzez doprowadzenie tegoż państwa do fizycznego osłabienia) oraz ekonomiczne (gdy dane państwo biorące udział w wojnie angażuje swoje zasoby⁷). Konflikty między ludźmi wynikają z różnych przyczyn, nie wszystkie jednak przejawiają się w postaci walki zbrojnej i są rozstrzygane orężem. Ponadto tylko niektóre spośród konfliktów zbrojnych są wojnami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Należy również pamiętać o tym, że chociaż wrogość pomiędzy ludźmi to obiektywne, powszechne i odwieczne zjawisko, to jednak nie jest ona faktem pierwotnym, jak sądzili zwolennicy tzw. darwinizmu społecznego, ale jednym z wtórnych zjawisk wynikających z osobliwego procesu: z alienacji człowieka ze swojego gatunku. To odosobnienie spowodowane było cywilizacyjnym roz-

⁴ B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 172.

⁵ Q. Wright, *A Study of War*, Chicago 1951, za: J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 50.

⁶ F. Ryszka, *Polityka i wojna: świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975 s. 35.

⁷ Jerzy Topolski wojnami nazywa te przypadki zorganizowanego narzucania własnej woli jednym przez drugich, gdy w grę wchodzi państwo (lub dostateczna grupa ludzi mająca cele polityczne) dążące do realizacji jakichś celów. *Wojna jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 9–10.

wojem ludzi, którego konsekwencją było też ich ekonomiczne zróżnicowanie i związane z tym podziały społeczne. Człowiek drugiemu człowiekowi stał się wilkiem dopiero wtedy, gdy na podobną sobie istotę ludzką przestał patrzeć jak na człowieka i zaczął dostrzegać w niej „narzędzie mówiące”. Mogło to nastąpić dopiero w pierwszych powstałych państwach i w istniejących w nich społeczeństwach niewolniczych, rozdartych sprzecznościami klasowymi, jakie zaznaczyły się pomiędzy niewolnikami a ich właścicielami.

Kult wojny w dziejach

Wojny towarzyszą gatunkowi ludzkiemu od zarania dziejów. Jeszcze przed ukształtowaniem się struktur społecznych, przed powstaniem państw, ludzie toczyli boje. Oczywiście nie wszystkie walki, trwające w dalszej czy bliższej nam przeszłości, można nazwać wojnami. Niemniej jednak w każdej z nich ginęli ludzie, upadały państwa czy też niszczone były dorobek kulturowy pokoleń. W księdze XVIII *Iliady* Homera przedstawiona została scena, w której bóg Hefajstos wykuwa tarczę zbrojną dla Achilleśa⁸. Przedstawia ona ówczesne wyobrażenie świata w postaci idei mitologicznych, obrazu Ziemi, Nieba oraz Słońca i Księżycy. Jeden z kręgów umieszczonych na tarczy obrazuje dwa miasta: jedno w czasie wojny, a drugie w czasie pokoju. Te dwa odmienne stany świadczą o tym, jak ważnym czynnikiem, w ujęciu społecznym oraz w codziennym życiu ludzi, była wojna, a zarazem pokój, który po niej następował.

Filozofia starożytnych Persów opisująca sposób funkcjonowania świata wskazywała, że w losy ludzkości wpisana jest walka i wojna dobra ze złem, która ostatecznie zakończyć się ma zwycięstwem dobra, harmonii i porządku nad złem. Autorzy *Starego Testamentu* także traktowali walki oraz wojny jako instrument czasowo wkomponowany w funkcjonowanie świata, który zostanie wyeliminowany poprzez boską interwencję i wówczas na Ziemi nastanie Królestwo Boże będące czasem spokoju, pokoju i szczęścia. Wojna traktowana była jako konsekwencja grzechu pierworodnego, a co za tym idzie zjawisko wpisane w naturę ludzką. O takim stanie rzeczy wspomina również Izajasz w 2 rozdziale *Księgi Izajasza*, gdzie prorokuje: „Przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej”⁹. W *Nowym Testamencie* Jezus i autorzy listów nie krytykowali instytucji wojska, a w swoim nauczaniu wykorzystywali symbolikę militarną. Ten sposób postrzegania świata i jego ostateczny cel z różnorodną intensywnością przenikał myślenie o wojnie, pokoju i bezpieczeństwie. Według tego rodzaju twierdzeń przyjąć należy, że wojna jest jedynie przejściowym zjawiskiem

⁸ Homer, *Iliada*, Gdańsk 2000, s. 172.

⁹ *Stary testament, Księga Izajasza*, 2,4.

w istnieniu świata, którego ostateczny cel stanowią pokój, zgoda powszechna i nieśmiertelność. Tym samym wojnę trzeba traktować jako konieczny środek do realizacji ostatecznego celu, którym jest pokój. Także Arystoteles twierdził, że wojny i podboje nie są celem państwa, a tylko środkiem do pokoju, tak jak praca jest środkiem do czasu wolnego, a działanie do rozmyślania¹⁰.

Gdyby jednak ktoś próbował postawić twierdzenie, że wielu myśliciele mówili i pisali tylko o pokoju, popełniłby wielki błąd. Począwszy od Heraklita, który twierdził, że *polemos*¹¹ jest ojcem wszechrzeczy, poprzez kolejnych jak: Empedokles, Nietzsche czy Foucault, można stwierdzić, że nie brakowało filozofów, którzy traktowali wyższość wojny i konfliktu nad pokojem i pojednaniem. W myśleniu pierwszych greckich filozofów wojna i walka nabiera cech uniwersalnej zasady funkcjonowania świata, obok zasady Miłości. Zasadami tymi dla Empedoklesa jest zasada Nienawiści polegająca na rozłączaniu się rzeczy, odejmowaniu czegoś od nich i ich ostatecznej dekonstrukcji oraz zasada Miłości polegająca na łączeniu się rzeczy, dodawaniu czegoś do nich i ostatecznym tworzeniu złożoności czy ich konstruowaniu. O ile w myśleniu Empedoklesa Nienawiść i dekonstrukcja zjawia się w wojnie postrzeganej jako środek dekonstrukcji tego, co jest, to dla Heraklita jest ona czymś konstruującym świat, ponieważ z jednych czyni panów, z innych niewolników, a z jeszcze innych bogów. Dlatego też wojna traktowana jest jako zasada funkcjonowania wszech rzeczywiistości, której skutkiem społecznym jest podporządkowywanie i zniewalanie jednych przez drugich. W podobny sposób wojnę traktował Platon, który w ostatnim z dialogów za nierozsądnych uważał tych,

[...] którzy nie zdają sobie sprawy, że wszystkie państwa wciąż, przez cały ciąg swego istnienia, toczą nieustanną wojnę z wszystkimi państwami. [...] To bowiem, co większość ludzi nazywa pokojem, jest pustym słowem, w rzeczywistości zaś każde państwo na mocy prawa natury prowadzi wciąż wojnę z każdym innym państwem, choćby jej nie wypowiedziało. [...] wrogami są wszyscy dla wszystkich w życiu publicznym, a w prywatnym każdy dla siebie samego [...] w każdym z nas przeciwko samemu sobie toczy się wojna¹².

Co więcej, jak czytamy w dialogu Fedon: „Toż wojny, i rozruchy, i bitwy znikąd nie pochodzą, tylko z ciała i z jego żądz. Przecież we wszystkich naszych wojnach chodzi o zdobycie pieniędzy, a pieniądze musimy zdobywać dla ciała; jak niewolnicy dogadzać mu jesteśmy zmuszeni [...]. A koniec wszystkiego taki, że ... na wszystkie sposoby sprawia nam zamieszanie i niepokój i myśl płoszy”¹³.

¹⁰ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, ks. VII edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, http://www.academia.edu/12461747/arystoteles_polityka_edycja_komputerowa www.zrodla.historyczne.prv.pl_mail_historian_at_z.pl_MMIV [dostęp: 10.01.2018].

¹¹ Polemos – w mitologii greckiej duch wojny i bitwy.

¹² Platon, *Prawa*, tłum. M. Maykowska, Warszawa 1997, s. 14–16.

¹³ Platon, *Fedon*, [w:] *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, tłum. Wł. Witwicki, Warszawa 1988, s. 13.

W tych rodzajach wojen idzie o to,

[...] że albo ktoś z nas zwycięża samego siebie, albo ulega samemu sobie [...] to samo dotyczy i domu, i wioski, i państwa [...], jedno z nich zwyciężają samych siebie, a inne znów ulegają same sobie [...]. Jeżeli oto lepsi nad tłumem i nad gorszymi odnoszą zwycięstwo, to słusznie możemy powiedzieć o takim państwie, że przewagą posiada nad samym sobą i że najsprawiedliwiej na pochwałę zasługuje z powodu tego zwycięstwa. Odwrotnie jest, gdy rzecz przedstawia się odwrotnie¹⁴.

Odnosząc się do przytoczonych powyżej myśli filozofów i myślicieli na temat wojny, stwierdzić należy, że w każdej wojnie chodzi o zwycięstwo, a tym samym zapanowanie lepszych nad gorszymi czy też silniejszych nad słabszymi. Chodzi o zwyciężanie, czyli pokonanie również w sobie tego, co słabe.

Św. Augustyn, który w swym dziele *Państwo boże* odniósł się do wypowiedzi na temat wojny i pokoju głoszonych przez Platona i Arystotelesa, skorygował przede wszystkim w duchu religii chrześcijańskiej idealizm filozoficzny Platona. Wyszedł z założenia filozofii chrześcijańskiej, że stan idealny dla świata to spokojny porządek, harmonia i stabilizacja niezakłócone żadną wojną, ponieważ stworzony on został z miłości¹⁵. Z potrzeby utrzymywania takiego porządku, równowagi i równości bądź jego ustanawiania rodzą się wojny. W związku z tym wojna jest środkiem do pokoju, spełniania i utrzymania stabilnego porządku. Św. Augustyn twierdził:

Ktokolwiek ze mną wniknie w sprawy ludzkie i w ogólną naturę wszech stworzenia, ten przyzna, że jak nie ma istoty, co by do radości nie wzdychała, tak też nie ma nikogo, kto by pokoju nie pragnął. Albowiem i ci nawet, co wojny chcą, dążą tylko do zwycięstwa, a przeto wojując pragną dojść do zaszczytnego dla siebie pokoju [...]. A więc i wojny toczą się z dążenia do pokoju, nawet przez tych, co pilnie zaprawiają się do cnoty rycerskiej, dowództwo sprawując i boje wiodąc. Pewnik to jest, że pokój jest pożądanym końcem wojny! Każdy nawet w wojowaniu pokoju szuka, a nikt w zawieraniu pokoju nie szuka wojny. I ci nawet, co chcą naruszyć już posiadany pokój, nie nienawidzą pokoju, lecz chcą go wedle swego widzimisię innym mieć. Nie chcą więc, by nie było pokoju, lecz by był taki, jakiego sobie życzą [...]. Stąd nawet zbóje, by śmieiej a bezpieczniej gwałcić pokój innych ludzi, chcą mieć pokój ze swymi współnikami [...]. Tak tedy każdy chce zachować pokój ze swoimi, których pragnie mieć powolnymi swym upodobaniem. Bo nawet tych, z którymi wojują, chcą ludzie swymi uczynić, jeśli tylko mogą, i pokonawszy ich narzucić im warunki swego pokoju¹⁶.

¹⁴ Ibidem, s. 16–17.

¹⁵ Św. Augustyn, *Państwo boże*, t. 1, tłum. ks. Wł. Kubicki, Warszawa 2010, s. 451–453.

¹⁶ Ibidem, t. 2, s. 511–512.

W kolejnych swoich rozważaniach na temat wojny i pokoju św. Augustyn podkreśla istotną kwestię: „[...] wojny prowadzić i podbiwszy ludy rozszerzać ojczyznę – dla złych ludzi to szczęście, dla dobrych – ostateczność tylko”¹⁷ Wynika z tego, że ludzie miłujący pokój, a więc dobrzy, pomimo tych cech, nie mogą zrezygnować z wojen, a to dlatego, że „[...]gorzej by było, gdyby krzywdziciele nad sprawiedliwymi panowali, stąd ta ostateczność szczęściem się słusznie nazywać może. Większe atoli bez wątpienia szczęście jest mieć dobrego i zgodnego sąsiada, aniżeli sąsiada złego orężem ujarzmiąć, tocząc wojny sprawiedliwe, nie bezbożne i niegodziwe [...]”¹⁸. Bezspornie sposób rozumowania św. Augustyna można ująć następująco: wojna dla ludzi dobrych, „żyjących według ducha”, a więc chrześcijan jest ostatecznością, która narzucona została przez niesprawiedliwość w postaci zła i grzechu. Wojna ta może być toczona w imię obrony sprawiedliwości, czyli dobra, porządku i pokoju. I taka wojna poprzez swoje intencje jest wojną sprawiedliwą. Ma ona umocowanie również w celu, dla którego jest prowadzona, a którym jest przywrócenie naruszonego pokoju. Ponad wszystko wojna sprawiedliwa wymaga usankcjonowania autorytetem chrześcijańskich władców i Kościoła. Ponadto powinna ona być prowadzona w sposób, który nie sprzeciwia się prawu bożemu, co nie tylko dla św. Augustyna znaczy, że jest to sposób uwzględniający przede wszystkim przykazanie miłości bliźniego, w tym także nieprzyjaciół, musi być prowadzona w sposób honorowy i humanitarny.

Temat wojny i pokoju podjęty został także przez św. Tomasza z Akwinu. Akwinata na problem spojrział inaczej niż św. Augustyn, a różnice wynikały przede wszystkim z odmiennej perspektywy. Zagadnienie to ujęte zostało z punktu widzenia eksponowanej przez chrześcijaństwo cnoty miłości, a nie, jak czynił to wcześniej św. Augustyn, z punktu widzenia sprawiedliwości. W rozważaniach Św. Tomasza z Akwinu o wojnie znajdujemy następujące stwierdzenie: „Celem wojny jest utrzymanie doczesnego pokoju społecznego, zgodnie ze słowami Augustyna: „wojnę toczy się dla pokoju [...]. Natomiast [...] sprawiedliwa wojna jest obroną dobra społecznego”¹⁹. W tym miejscu podkreślić należy, że wojna toczona dla pokoju jest w pojmowaniu św. Tomasza z Akwinu nie tylko związana z działaniami wojennymi, lecz również dotyczy poświęcania się i męczeństwa w imię dobra, przede wszystkim najwyższego – Boga²⁰. Męczeństwo jest według niego także męstwem wojennym i to dużo większym niż śmierć żołnierza z bronią w ręku na polu walki.

We współczesnym ujęciu filozoficznym ugruntowane zostało przekonanie, że wojna wymaga zawsze uzasadnień. Jak stwierdza Pierre Hassner: „wojna [...] nigdy nie jest usprawiedliwiona sama przez się, toczy się ją za-

¹⁷ Ibidem, t. 1, s. 223.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962, s. 20–21.

²⁰ Ibidem, s. 21.

wsze w imię przyszłego pokoju, który trzeba zaprowadzić albo przywrócić”²¹ Tym samym pokój stanowi wartość oczywistą, a przez to powszechnie uznaną. Do podobnych konkluzji doszła Hannah Arendt, niemiecka teoretyk polityki, filozof i publicysta, która stwierdziła, że „celem wojny jest pokój, ale na pytanie, co jest celem pokoju - nie ma żadnej odpowiedzi. Pokój jest czymś absolutnym, chociaż w znanej nam historii, okresy wojny były zawsze dłuższe niż okresy pokoju”²². Autorka wskazała na trudność w określeniu celowości pokoju, który w odróżnieniu do wojny jest kategorią absolutu. Bardziej dosadne i jednoznaczne stwierdzenia na temat wojny i pokoju wysuwał Friedrich Nietzsche, który w swym największym dziele *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, będącym kompilacją jego poglądów, twierdził: „Powinniście kochać pokój, jako drogę do nowej wojny, a pokój krótkotrwały niech wam będzie miłszy, niż ten, który trwa długo”²³. Podobnie feldmarszałek Helmut Karl Bernhard von Moltke, uznawany przez niektórych za większego stratega niż pruski generał Carl von Clausewitz, stwierdzał, że: „Wieczny pokój to sen – nawet najpiękniejszy sen – a wojna to integralna część danego od Boga porządku świata”²⁴.

Wiek XIX przyniósł światu narodziny ruchu pacyfistycznego, który w swoich założeniach piętnował wojnę i pochwalał pokój. Ruch ten wiązał się także z pierwszymi badaniami nad naturą pokoju, głównie w aspekcie etyczno-filozoficznym. Immanuel Kant w rozprawie *O wiecznym pokoju* zaprezentował ideę osiągnięcia przez ludzkość ostatecznego pokoju. Pisząc: „Rozum moralnie praktyczny zgłasza veto: nie powinno być żadnej wojny, ani tej między tobą a mną w stanie natury, ani tej między nami jako państwami. Toteż musimy postępować tak, jakby to, czego może nie będzie, miało być, i ustanowić konstytucję (być może republikańską dla wszystkich krajów ogółem i każdego z osobna), która zdaje się najlepiej do tego prowadzić”, wskazał on, nowatorską w owych czasach, ideę sojuszu państw przeciwko wojnie²⁵. Taki stan rzeczy przetrwał do wybuchu I wojny światowej. W tym też okresie kwestie wojny zajmowały w myśli filozoficznej relatywnie niewiele miejsca. Przywołani powyżej myśliciele podejmowali je zazwyczaj w pracach o charakterze filozoficzno-społecznym, przedstawiając ogólne rozważania historyzoficzne i polityczne. Po traumatycznych doświadczeniach dwóch wojen światowych, stanowiących globalny kataklizm w historii ludzkości, z całą ostrością dostrzeżono realną możliwość fizycznego unicestwienia całego gatunku ludzkiego. XX w., okupiony wojennymi cierpieniami narodów, wniósł pogląd na

²¹ P. Hassner, *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, Warszawa 2002, s. 149.

²² Z. Kuderewicz, *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Białystok 1995, s. 183.

²³ Z. Daszyńska Golińska, *Nietzsche-Zarathustra. Studium literackie*, 1896, s. 136.

²⁴ A. J. Toynbee, *Wojna i cywilizacja*, Warszawa 2002, s. 24.

²⁵ I. Kant, *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1995, s. 47.

temat bezsensowności wojen. Jednym z przedstawicieli tego okresu był polski filozof i socjolog Florian Znaniecki. Twierdził on, że „[...] w przeciwieństwie do nadziei na trwały pokój, którą łudzili się idealiści, narzuca się wniosek, że wkroczyliśmy w okres ciągłych wojen narodowych, bardziej destrukcyjny niż jakkolwiek znany w dziejach od piątego wieku naszej ery”²⁶. Tym samym na nowo zbudowana została definicja wojny, która po nawiązaniu do czasów nam współczesnych określała wojnę jako kolektywną walkę zbrojną między ludźmi będącą szczególnym przejawem konfliktów grupowych.

Ze względu na liczne skutki, jakie powoduje wojna w życiu każdego społeczeństwa, które bierze w niej udział, to właśnie kolektywna walka zbrojna wydawała się i nadal wydaje ludziom o wiele bardziej ważną działalnością społeczną niż produkcja i reprodukcja, które przecież określają podstawy życia społecznego. Socjologiczne analizy wojny ukazały, że ludzie łączą się nie tylko po to, aby pokojowo współdziałać ze sobą, podejmując złożone wysiłki produkcyjne czy walkę z siłami przyrody. Łączą się też w tym celu, aby walczyć z innymi ludźmi.

Koncepcja wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej

Twórcą teorii wojny sprawiedliwej jest Cynceron. Uznawał on, że jednym z nieodzownych praw wojny jest, aby „po oficjalnym żądaniu satysfakcji zostało wystosowane ostrzeżenie, a następnie formalna deklaracja (wojny)”²⁷. Tym samym Cynceron przewidział funkcjonowanie prawa międzynarodowego. W swoim traktacie *O państwie* zastosował podział na wojny: sprawiedliwe, a zatem uzasadnione, które prowadzone były według czytelnych reguł, oznajmione, wypowiedziane, w związku z czym przeciwnik nie obawiał się niespodziewanej napaści. Do tej kategorii wojen Cynceron zaliczał także wojny prowadzone w celu odzyskania utraconych ziem²⁸. Przeciwnością tego typu konfliktów zbrojnych były według niego wojny niesprawiedliwe, które wszczęte zostały bez jasnego i słusznego powodu. Cynceron uważał, że wojny toczone przez Rzym należały do sprawiedliwych, ponieważ miały na celu obronę sprzymierzeńców. Dlatego też potęga państwa rzymskiego miała rosnąć. Cynceron podkreślał, że „poza koniecznością ukarania wrogów albo ich odparcia nic wojny nie usprawiedliwia”²⁹.

W *Starym Testamencie* możemy odnaleźć fragmenty, które skłaniają do odczytania ich jako przyzwolenie na prowadzenie wojny. Izrael niejednokrotnie

²⁶ F. Znaniecki, *Pisma filozoficzne*, (t. II), Warszawa 1991, s. 1037.

²⁷ Cynceron, *O państwie*, Kęty 1998, cyt. za R. Mozgol, *O wojnie. Katolicka teologia wojny a zagrożenia współczesności*, <http://www.templumnovum.com/Templum/TN4-RM-06-wojn.html> [dostęp: 18.01.2017].

²⁸ Ibidem.

²⁹ R. Mozgol, *Teologia wojny*, Warszawa 2010, s. 5–6.

wzywany jest przez Boga do walki z Jego nieprzyjaciółmi. W dwóch *Księgach Samuela* możemy przeczytać o wojskach króla Dawida i jego najemnikach³⁰. *Stary Testament* zawiera również opisy sposobów prowadzenia wojen. W *Księdze Jozuego* napisano: „W ten sposób Jozue podbił cały kraj: wzgórze i Negreb, Szelelę i stoki górskie i wszystkich ich królów. Nie pozostawił nikogo przy życiu i obłożył klątwą wszystko, co żyło, jak rozkazał Pan, Bóg Izraela”³¹. Teologia chrześcijańska wyrażona w *Starym Testamencie* przedstawiała wojnę jako ciężki dopust Boży, traktowana była także jako naturalny skutek popełnienia przez człowieka grzechu pierworodnego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa spotykamy różne postawy wyznawców nowej religii wobec tego problemu. Chrystus potępił przemoc poprzez nastawienie drugiego policzka (niestawienia oporu) i w ten sposób doprowadził do sytuacji, w której jego wyznawcy niejednokrotnie poddawali się torturom czy biernie szli na pożarcie przez lwy. Nauki Jezusa nie opierały się jednak tylko na bezwolnej, wiernopoddańczej postawie. Wyrażone zostało to następującymi słowami: „Oddajcież więc, co jest cesarskiego cesarzowi, a co Bożego, Bogu”³². Na przełomie epoki starożytnej i nowożytnej autorzy chrześcijańskich teorii myśli politycznej uważali, że możliwe jest zaangażowanie świeckiego państwa w realizację działań etycznie słusznych. Dlatego też twierdzili, że kraj rządony przez pogan, jakim było ówczesne Cesarstwo Rzymskie, mógł zostać wykorzystany do słusznych i dobrych celów, które wpisywały się w filozofię chrześcijańską. Orygenes w swoim dziele *Przeciw Celsusowi* twierdził, że cesarstwo jest pogańskie, lecz jego cele chrześcijańskie; ogólnoświatowy zasięg jego granic może być pomocą w realizacji celów misyjnych, a ludzie wierzący są wartościowymi obywatelami³³. Dlatego też, nie będzie zaskoczeniem, że wielu chrześcijan pełniło służbę wojskową w Legionach Rzymskich. Słynny Legion Tebański składał się z samych wyznawców Jezusa. Św. Ambroży z Mediolanu odrzucił jednoznaczne potępienie udziału w wojnie, o którym mówili św. Bazyli oraz św. Izydor z Palezium. Twierdził on, że przyjęcie pokuty za krwawy czyn dokonany na wojnie jest sprawą pozostającą do indywidualnego rozstrzygnięcia we własnym sumieniu. Św. Ambroży porównywał również odwagę żołnierzy na polu bitwy do postawy, jaką powinien przyjąć chrześcijanin w życiu duchowym i wzywał do przyjęcia postawy wojownika w wojnie toczonej przeciwko namiętnościom swej duszy³⁴.

Pomimo tego, że na wstępie, jako twórca teorii wojny sprawiedliwej, wymieniony został Cynceron, to za prawdziwych autorów koncepcji wojny sprawiedliwej uznać należy dwóch myślicieli średniowiecza, tj. św. Augustyna oraz św. Tomasza z Akwinu. Św. Augustyn rozprawiał o naturalnym porządku, który dla zachowania pokoju i moralności potrzebuje autorytetu władcy,

³⁰ Stary Testament, *I Księga Samuela*, 14:52.

³¹ Stary Testament, *Księga Jozuego*, 10:40.

³² Stary Testament, *Księga Łukasza*, 20:25.

³³ Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, Warszawa 1986.

³⁴ R. Mozgol, *Teologia wojny*, Warszawa 2010, s. 8.

zdolnego do zbrojnej ochrony poddanych. Jego zdaniem, prawo do prowadzenia wojny to jedna z naturalnych prerogatyw monarchy, pod warunkiem, że jej celem jest zachowanie i umocnienie pokoju. Wojna, mimo że ze swej natury potępiana przez chrześcijan, jest według biskupa Hippony elementem prawa naturalnego. Prawo naturalne, jak czytamy w *Liście św. Pawła do Rzymian*, jest w swojej istocie prawem zapisanym w ludzkich sercach, a co za tym idzie, odbiciem prawa Bożego. Dlatego powinno uznać się w Bożym planie również istnienie zjawiska wojny sprawiedliwej. Pragnienie pokoju według teorii św. Augustyna pozostaje jedynym zasadnym powodem prowadzenia wojny³⁵. W wir wojny można rzucić się tylko w ostateczności, gdy wyczerpie się wszelkie inne sposoby przywrócenia sprawiedliwości. „Nazywamy sprawiedliwymi wojny, które są odwetem za niesprawiedliwość, kiedy naród lub państwo, przeciw którym mamy prowadzić wojnę, zaniechał albo ukarania za występki popełnione przez swoich, albo oddania tego, co zostało zabrane wskutek tych nieprawości”³⁶. Taki kierunek myślenia prowadzący do wizji wojny sprawiedliwej sprawia, że zasadne wydaje się, aby innego rodzaju wojny były zawsze potępiane. Wojny niesprawiedliwe, w których bez przyczyny innym ludziom zadawany jest ból i cierpienie, toczą się tylko z powodu chciwości władców i ludów oraz z powodu bezkarności. Formą wojny niesprawiedliwej jest podbój. Wojna sprawiedliwa w swych założeniach ma na celu ochronę życia osób niewinnych i zapewnienie im dostatniego życia. Żołnierze biorący udział w wojnie sprawiedliwej nie mogą kierować się zemstą czy zawzięcią³⁷. Wojnę między państwami św. Augustyn rozważa w wymiarze teologicznym – jako dopust Boży, karę za grzechy ludzi, proces, który jednych wywyższa, a drugich poniża. Wojna w tym wymiarze jest odzwierciedleniem wojny rozgrywającej się w duszy ludzkiej. Filozof wskazywał na wewnętrzny bój między tym, co zwierzęce (cielesne), a tym, co duchowe (anielskie).

Drugim z myślicieli średniowiecznych, który wniósł duży wkład w rozwój koncepcji wojny sprawiedliwej, był św. Tomasz z Akwinu. W sprawach wojny bazował on na osiągnięciach św. Augustyna, czerpał również z *Dekretu Gracjana* oraz z dzieła *Summa Decretorum* Rufina. Rozwijając teorię wojny sprawiedliwej Akwinita, skupił się na problemie prawa wypowiedzenia wojny oraz intencji decydujących o jej rozpoczęciu. W *Summie teologicznej* pojawiają się trzy podstawowe warunki, które muszą zostać spełnione. Dwa pierwsze z nich są analogiczne do założeń teorii głoszonej przez św. Augustyna: wojna prowadzona ma być przez praworządną władzę i mieć sprawiedliwą przyczynę. Przeciwnik, wobec którego prowadzona jest wojna, ze względów obiektywnych zasługuje na tak dotkliwą karę. Jako przyczynę wszczęcia wojny sprawiedliwej można uznać jedynie pomszczenie krzywd oraz odzyskanie utraconych dóbr.

³⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian (1162)*, Poznań 1987.

³⁶ Św. Augustyn, *Du Pentateuque*, cyt. za: G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998, s. 68.

³⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962.

Ucziwa musi być również intencja strony prowadzącej wojnę. Sprawiedliwość intencji jest dodatkowym, trzecim warunkiem, dodanym przez św. Tomasza z Akwinu. Problematiczna, w takim rozumieniu wojny sprawiedliwej, staje się ocena wypraw krzyżowych. Czy w ogóle mieszczą się one w teorii wojny bez krzywd? Z całą pewnością konieczność zbrojnej walki z poganami była sprawą dalece kontrowersyjną. W odpowiedzi na zajęcie przez muzułmanów Jerozolimy od końca XI w. zaczął rozwijać się ruch krucjatowy. W wyniku badań historycznych wypraw krzyżowych udowodniono, że każda z prowadzonych krucjat wiązała się z wielkimi kosztami oraz wyrzeczeniami ze strony chrześcijan. Dlatego też wyprawy te zostały zaliczone do wojen obronnych prowadzonych w obronie świętych miejsc chrześcijaństwa. Równocześnie warto zwrócić uwagę na nowatorską koncepcję połączenia walki zbrojnej z drogą do doskonałości moralnej, czego wynikiem było powstanie zakonów rycerskich³⁸. Według przyjętej retoryki do kategorii wojen sprawiedliwych nie można zaliczyć walk zbrojnych z poganami celem nawrócenia ich na wiarę chrześcijańską. Działania tego typu były piętnowane przez krytykę teoretyków wojny sprawiedliwej.

Także Polacy, Stanisław ze Skalbmierza oraz Paweł Włodkowic, bronili wartości moralnych wojny obronnej, również w przypadku, gdy jest ona prowadzona przez państwo pogańskie. Stanisław ze Skarbimierza w trakcie wielu wystąpień dokonywał genezy wojny, ich podziału na sprawiedliwą i niesprawiedliwą, odnosząc się jednocześnie do prawa wojennego. W rozważaniach, powołując się na znane autorytety, wskazuje, że nie wolno prowadzić wojen z nienawiści, chciwości lub z chęci przelewania krwi, gdyż przynoszą one więcej zniszczeń niż korzyści i są niezgodne z prawami natury. Akceptuje natomiast konieczność walk sprawiedliwych związanych z odzyskaniem pokoju między narodami, utraconej własności i obrony ojczyzny. Ten sposób myślenia związany z aprobowaniem wojny wynika z jego pojmowania praw natury, który oznacza dążenie utrzymania się przy życiu, a także prawo i obowiązek obrony przed przemocą i gwałtem. Należy wspomnieć, że autor, podczas swoich wystąpień, więcej docenia pokój niż wojnę, w jego pojmowaniu pokój jest nieodłączny od sprawiedliwości. Sprzyjają one rozwojowi narodów chrześcijańskich i pogańskich. Jest on przekonany, że wojnę sprawiedliwą należy rozpocząć po wyczerpaniu innych możliwości porozumienia między państwami. W jasnych sformułowaniach, posługując się biegłą metodą scholastyczną, rektor Akademii Krakowskiej dowodził, że: „rzeczy w wojnie niesprawiedliwej nabyte nie mogą być prawną własnością posiadaczy”³⁹.

Paweł Włodkowic, jako poseł królewski oraz rzecznik strony polskiej w sporze z Krzyżakami na Soborze w Konstancji, opierał swoje poglądy na osobistym doświadczeniu czynnego uczestnika wydarzeń politycznych. W jego ocenie monarcha nie może dysponować swoim państwem bez zgo-

³⁸ J. Ridley-Smith, *Historia krucjat*, Warszawa 2000, s. 5–7.

³⁹ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000, s. 17.

dy obywateli, a podstawą ładu pokojowego musi być pokojowe współistnienie. Włodkowic, opierając się na doświadczeniach Polski z wojny z Zakonem Krzyżackim, uważał, że wojna w stosunkach międzypaństwowych jest drogą trudną i niebezpieczną, u jej podłoża zwykle leży niesprawiedliwość. Odparcie przemocą agresji jest dopuszczalne, ale jedynie w ostateczności, gdy inne metody zawiodą. Paweł Włodkowic w rozprawie polemicznej *Do biskupa krakowskiego*, posiłkując się definicją wojny sprawiedliwej, która opisana została w *Dekrecie Gracjana*, odniósł się do wojen prowadzonych przez Krzyżaków. Dowodził, że: „rzeczeni Krzyżacy nigdy nie mieli wojny sprawiedliwej, lecz zawsze niesprawiedliwą, pod wszystkimi wymienionymi względami”⁴⁰. Czasy te, pomimo że uznawane były za ciemne wieki średnie, traktowano jako prawe i sprawiedliwe, czym nie mogły się pochwalić późniejsze okresy. Postęp cywilizacji napiętnowany podbojami i grabieżami dał poznać Europie, na czym polega wojna totalna, która prowadzona była bez zasad honoru, a kierowała się jedynie chęcią zdobyczy i zaboru⁴¹. Na uwagę w tym okresie zasługuje też działalność Marcina Boduły, zwanego inaczej Marcinem z Oprawy lub Marcinem Polakiem, który włączając się do dyskusji na temat praw narodów, a także wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych, wystąpił z tezą, że wojny nie mają oblicza wartości boskich, lecz są dziełem ludzkim. Jednocześnie wysunął on ideę wojny sprawiedliwej, której celem jest ujarznienie oprawców, ochrona ziemi i bogactw, oraz wsparcie skrzywdzonych⁴².

Analizując udział wymienionych myślicieli w rozkwit myśli o wojnie i pokoju, o bezpieczeństwie państw i narodów, Z. Kuderowicz trafnie formułuje pogląd, że

w dziejach krakowskich mistrzów wraził się system wartości, w którym pokojowi przyznano miejsce najwyższe wśród wartości osiągniętych w życiu zbiorowym [...], doczesnym. Pokój między narodami okazuje się bowiem podstawowym warunkiem pełnienia przez ludzi dobrych uczynków i zasługuje na zbawienie, eliminuje on bowiem działania z nienawiści i zemsty, usuwa chęć do przywłaszczania mienia i zniewolenia słabszych. Pokój ogłasza się za prawo naturalne, uzasadnione zarazem chrześcijańską zasadą miłości bliźniego. Znamieniem pokoju okazuje się tolerancja wobec różnic religijnych między ludami oraz przyznaje każdemu ludowi prawo do własnego państwa i do korzystania ze swego terytorium⁴³,

Jednocześnie przyznawał prawo do obrony przed wojnami niesprawiedliwymi.

⁴⁰ P. Włodkowic, *Do biskupa krakowskiego*, [w:] W.L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Warszawa 1968, s. 221.

⁴¹ J. Świniarski, M. Marcinkowski, *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2012, nr 2, s. 199–200.

⁴² L. Elrich., *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955; *Filozofia i myśl społeczna XIII i XIV wieku* (pr. zbiorowa), Warszawa 1978.

⁴³ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju: Historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1992, s. 20.

Wyjątkowo fascynujące okazały się tezy wybitnego renesansowego karnisty hiszpańskiego Franciszka Vitorii. Twierdził on, że o wojnie i pokoju nie można rozmawiać w ogóle ponad czasem i historią, lecz w sposób rzeczywisty i historyczny, to znaczy oparty na genezie istniejących warunków historycznych i przebiegających w nich wojen. Badacz ten nie zaczyna swych rozważań od abstrakcyjnych zapytań w rodzaju: Dlaczego i w jakim celu ludzie prowadzą walkę między sobą? W swoim docieraniu do istoty problemu szuka historycznych uwarunkowań i zarazem aktualnych aspektów. O tym podejściu do rozważań nad wojną i pokojem wskazują jego prace, m.in. *O Indiach*. Myśliciel sygnalizuje tematy związane z rozpoczynającą się epoką wojen kolonialnych. F. Vitoria natrafia na poglądy, że wojny kolonialne wynikają z potrzeby nawracania na wiarę chrześcijańską. Należy tu wspomnieć o toczącym się sporze, który przeszedł do historii pod nazwą „sporu o prawowitość postępowania z mieszkańcami nowo odkrytych obszarów zamorskich”. W gronie jego uczestników dominowały dwa nurty apologetyczne. Po pierwsze, wojny z ludnością zajmowanych terenów są usprawiedliwione nawracaniem na wiarę chrześcijańską, a po drugie, posiadaczami dóbr materialnych nie mogą być nie chrześcijanie, lecz jedynie ludzie dostojni. Badacz w swoich rozważaniach występuje przeciwko obu poglądom, ponieważ uważa, że są one niezgodne z moralnością jednostkową i międzynarodową. W rezultacie na bazie owych rozważań wysuwa własną koncepcję wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Uważa wszczynanie wojen z mieszkańcami terenów zamorskich za bezpodstawne, niemoralne, albowiem każdy ma prawo do posiadania objawionej wiary i posiadania swojej własności. Kto więc prowadzi działania wojenne w celu odebrania własności, ten zarazem prowadzi wojnę niesprawiedliwą. Koncepcja F. Vitorii nie spotyka się z aprobatą w otoczeniu prawników hiszpańskich, popada także w niełaskę króla, wszystkich mędrców, którzy uważali, że wojny te znajdują się w kategorii wojen sprawiedliwych, choć sami, dosyć często, byli przeciwnikami wszelkich wojen. Był on natomiast przeciwnikiem wojen niesprawiedliwych, jednocześnie opowiadał się za uczciwym i swobodnym, przynoszącym narodom korzyści, handlem. Należy tu dodać, że poglądy Vitorii brzmią bardzo współcześnie, dostosowując się do idei swobodnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej⁴⁴.

Poglądy F. Vitorii rozwija Włoch Gentilis w swej pracy *De jure belli libri tres*. Rozpowszechnia on poglądy, że wojny są emisją potrzeb handlowych rozwijających się społeczeństw. Gentilis dokonuje podziału na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wojny sprawiedliwe to użycie siły mające na celu obronę swojego terytorium oraz zapewnienie swobody handlu poprzez zdobywanie terytoriów. W ocenie drugiego rodzaju wojen ogranicza się tylko do stwierdzenia, że wojnę niesprawiedliwą należy rozumieć jak napaść obcego kraju na inne terytorium oraz pisze o teorii orężnego przeciwstawiania się zdo-

⁴⁴ F. Vitoria, *De Indis*, Madryt 1890.

bywania terytoriów innych państw zamorskich. O ile pierwsze założenie wojen niesprawiedliwych jest oczywiste, o tyle drugi warunek staje się niejasny. Tak naprawdę nie wiadomo, jak rozumieć „przeciwdziałanie” w zdobywaniu obcych terytoriów. W krótkiej rekonstrukcji jego poglądów należy podkreślić, że głównym źródłem konfliktów staje się zdobywanie terytoriów zamorskich, natomiast różnice można dostrzec w analizie wojen sprawiedliwych.

Prace nad koncepcją wojen rozwija Hugo Grocjusz, co zawiera w dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*⁴⁵. Podejmuje temat zasad teoretycznych wojen i pokoju, a następnie systematyzuje własne poglądy wynikające z holenderskiej perspektywy. Uważa, że wprowadzony podział wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe jest słuszny. Uczony ten potępia barbarzyństwo podczas wojen zamorskich, gdyż w jego mniemaniu są one niezgodne z naturą człowieka, a także z przyjętymi normami religijnymi. Natomiast dopuszcza je pod warunkiem, kiedy to tubylcy nie chcą się podporządkować armiom europejskim. Należy dodać, że poglądy H. Grocjusza odzwierciedlają interesy grup rozwijających się państw kolonialnych⁴⁶.

Idealistyczne, naturalistyczne i materialistyczne koncepcje wojny

Tomasz Moore i Tomasz Campanella swój stosunek do wojny i pokoju przedstawiają w projektach idealnych społeczeństw komunistycznych. Pierwszy prezentuje to w *Utopii*, drugi w *Państwie Słońca*. W *Utopii* przedstawiony zostaje obraz mieszkańców idealnego społeczeństwa komunistycznego. Pojawia się problem złej organizacji opartej na własności prywatnej, co wpływa na niesprawiedliwość społeczną, a w rezultacie na wojny między społeczeństwami. Początek wojen rozumieć należy tylko w kontekście własności oraz obrony i nieustannego powiększania kosztem innych osób⁴⁷. Wynika z tego, że Utopia to zjawisko negatywne, które organizuje populację na zasadach społecznego charakteru dysponowania zasobami, jednocześnie eliminując źródła powstawania wojen i konfliktów militarnych. Utopia, opierająca się kolegiąlnym dysponowaniu, nie prowadzi do wojen, albowiem wszystko jest ogólnodostępne, oraz brak jest podziałów społecznych. Ciągły pokój jest tylko w populacji Utopian, określony na jednoznacznych zasadach ustrojowych, nie jest on jednak ogólnodostępny, ponieważ obok środowiska Utopian istnieje wspólnota, która nie wyrzekła się wojny. Istnieje zatem zawsze realna szansa najazdu na Utopian, co powoduje, że dopuszcza się możliwość konfliktów w dwóch przypadkach. Po pierwsze napadu przez nieprzyjaciela i po drugie gwałtownego ude-

⁴⁵ H. Grocjusz, *De jure belli ac pacis libri tres*, Haga 1912.

⁴⁶ Ł. Zweifel, *Utopia – idealna odpowiedź na nieidealną rzeczywistość*, Kraków 2008, s. 17.

⁴⁷ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Warszawa 2008, s. 70.

rzenia przyjaciół, którym zobowiązani jesteśmy nieść pomoc. Twierdzą oni, że wojny nie przynoszą chwały i zaszczytów, jak mawiano w okresie starożytności i średniowiecza, przysposabiając się do przyszłej walki w każdej chwili⁴⁸. Wyrażają oni opinię, że konflikt zbrojny jest uosobieniem barbarzyństwa, co starają się przekazać swoim dzieciom, poprzez idee pokojowe, życzliwe nastawienie do innych ludzi w odrębnych dla siebie systemach. Przynosić młodego pokolenia do chwalebego zachowania wobec innych ludzi jest podstawą zasady pokojowego współistnienia wszystkich społeczności⁴⁹. Natomiast kroczenie do konfliktu, wojny jest nieetyczne, karczemne, same zaś wystąpienie zbrojne stanowi wyraz bestialstwa i braku serca⁵⁰.

Zbliżone poglądy reprezentował Tomasz Camoanella. Analogicznie przedstawia on ideę społeczeństwa komunistycznego, nazywając go Państwem Słońca. Prezentuje populację opartą na społecznej wartości, w której nie istnieje agresja i kroczenie do wojen. Oblicze wojen, według tego myśliciela, polega na dążeniu do bezprawia natury. Mieszkańcy Państwa Słońca gotowi są stanąć do walki tylko z chwilą naruszenia naturalnego porządku. Akceptują oni jedynie wojny sprawiedliwe w przypadkach: napadnięcia, znieważenia lub pomocy swoim sąsiadom w bitwie, w stosunku do tych, którzy zaburzają prawa porządku naturalnego. Są zdania, że w czasie bitwy należy właściwie obchodzić się z zdobywcą. Należy dodać, że specyficzną formą tych dwubiegunowości jest przeciwstawienie się idealnych społeczności bazujących na własności społecznej⁵¹.

Inny punkt widzenia na temat wojny i pokoju głosił Tomasz Hobbes. Wskazuje on, że przyczyną wszystkich wojen jest człowiek. Wojna ma zawsze taki sam charakter. Wiąże się to z popędem przetrwania oraz zabezpieczenia w środki materialne. Można zaobserwować także rywalizację pomiędzy ludźmi, w wyniku czego powstaje wzajemna nieufność oraz chęć zniszczenia siebie nawzajem. To właśnie brak zaufania stanowi głównie źródło konfliktów między ludźmi. Należy dodać, że w naturze człowieka tkwią przyczyny wszystkich sporów, które powstają między ludźmi. „W naturze człowieka znajdujemy trzy zasadnicze przyczyny waśni. Pierwsza to rywalizacja; druga to nieufność; trzecia to żądza sławy. Pierwsze sprawia, że ludzie dokonują napadów dla zysku; druga, że czynią to dla swojego bezpieczeństwa; trzecia zaś, że czynią to dla swej sławy”⁵². Od kiedy człowiek funkcjonował w stanie natury, gdy kierował nim popęd samozachowawczy i egoizm, istniała wojna wszystkich przeciw wszystkim. Trwała ona tylko dlatego, ponieważ ludzie nie mieli nad sobą żadnego nadzoru. Sam człowiek nie był w stanie zapewnić so-

⁴⁸ A. Świętochowski, *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa 1910, s. 7.

⁴⁹ J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1964, s. 261.

⁵⁰ T. More, *Utopia*, Warszawa 1954, s. 5–10, 20–30, 150–180.

⁵¹ T. Campanella, *Państwo Słońca*, Warszawa 1954, s. 10–25.

⁵² T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 1954, s. 109.

bie bezpieczeństwa. Wiązało się to z egoizmem i pragnieniem ochrony swojego życia. Jednocześnie ta sytuacja zapewniała człowiekowi możliwości zdobywania dóbr, z drugiej strony brak zapewnienia sobie minimum egzystencji, skazywało człowieka na ryzyko pogromu. „I z tego stanu wojny wypływa również - pisze Hobbes - że nie ma w nim ani własności, ani władzy, ani różnicy między moimi i twoimi; do każdego człowieka należy tylko to, co może sam zdobyć, i na tak długo, jak może to utrzymać w swej mocy”⁵³. Niemniej jednak natura stawia człowieka w bardzo skomplikowanej sytuacji, daje mu jednocześnie możliwość wyjścia z tego położenia, dzięki uczuciom i rozumowi. Tylko dzięki temu ludzie mogą wydobyć się ze stanu wojny wszystkich przeciw wszystkim. Uczucie, budzi w ludziach potrzebę pokoju, strach przed śmiercią oraz potrzeby posiadania, która jest warunkiem do godnego życia. Natomiast rozum stanowi warunek do pokoju, podaje też rozwiązania, aby doszło do wzajemnej zgody. Dążenie do pokoju i wzmacnianie go to istota prawa natury⁵⁴. Prawo natury jest ideowym uzasadnieniem umowy społecznej. Funkcjonujący w stanie natury ludzie, obserwując nieznosne, a zarazem niekorzystne konsekwencje tej niczym nieograniczonej wolności, zawierają ze sobą porozumienie. Nosi ono nazwę umowy społecznej, a wiąże się z tym, że ludzie dużą część swoich uprawnień przenoszą na jedną osobę lub też na gremium. W ramach tego zapewnia się im bezpieczeństwo życia i własności. W ten sposób buduje się państwo. Według Hobbesa z momentem powstania państwa kończy się stan wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Bycie na czele takiej społeczności zapewnia idealne życie, pod warunkiem bezwzględniego posłuszeństwa obywatela w stosunku do głowy państwa. Tak więc chcąc utrzymać absolutny porządek, należy trzymać w swym ręku miecz, gdyż bez niego nie mogłaby się utrzymać władza i nastąpiłby powrót do stanu wojny. Podsumowując rozważania o wojnie i pokoju, należałoby doprowadzić je do współczesnych czasów, by sformułować odpowiedź na pytanie: W jakim celu po powstaniu państwa czy zakończeniu epoki „walki przeciw wszystkim” konflikty trwały i trwają nadal? Jednakże myśliciel ten nie podejmuje w tym zakresie polemik, ogranicza się tylko do rozważań w relacji konfliktu jednostka – jednostka. Teoria ta nie znalazła poparcia wśród myślicieli XVII i XVIII w., spotkała się z dużą krytyką, a w szczególności w tych punktach, które traktowały wrogość człowieka do człowieka w stanie natury, zwłaszcza w kontekście teorii umowy społecznej⁵⁵.

Z naturalistycznymi poglądami na kwestie wojny i pokoju konfrontował francuski myśliciel K. Montesquieu. Po zaprezentowaniu *Lewiatana* doszedł do twierdzenia, że Hobbes zupełnie frywolnie potraktował stan natury jak

⁵³ Ibidem, s. 112.

⁵⁴ F.C. Copleston, *Historia filozofii*, t. 5: *Od Hobbesa do Hume'a*, przeł. J. Pasek, J. Pasek, P. Józefowicz, Warszawa 2005, s. 18.

⁵⁵ J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, s. 95, 101, Warszawa 2000; A.P. Martinich, *Hobbes*, b.m.w. 1999, s. 67.

epokę dewiz *bellum omnium contra omnes* i *homo homini lupus est*⁵⁶. Według niego zaprezentowane dewizy są nieadekwatne do czasów i stawiają problem w złym świetle. Aczkolwiek stany natury to nie stan *bellum omnium omnes*, to nie epoka zasady *homo homini lupus est*, lecz stan i epoka pokoju i równości. Myśliciel francuski podkreśla, że ludzie w tej epoce żyją w spokoju, przyjaźni i równości. Stosunki między ludźmi oparte były tylko na więzach naturalnych, które nie mogły rodzić nienawiści, a tym bardziej konfliktów zbrojnych⁵⁷. Zmiany nastąpiły wówczas, gdy stosunki autentyczne zaczęły ustępować stosunkom rzeczowym, czyli własnościowym. Pojawiło się to z początkiem procesu odchodzenia od zasad i praw natury, co zapoczątkowało epokę wojen i waśni wewnętrznych oraz zewnętrznych. Dopiero epoka stosunków rzeczowych doprowadziła do negatywnej metamorfozy występujących w stanie natury stosunków bezpośrednich. Zasada *homo homini amicus est* przeobrażona została w *homo homini lupus est*, a następnie w *bellum omnium contra omnes*. Te dwie zasady stały się podstawą długiego łańcucha wojen, poczynając od niewolniczych, religijnych, a na wczesnomieszczańskich i kolonialnych kończąc. Montesquieu dokonuje podziału, odchodząc od praw natury, dzieli na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe, przy czym te pierwsze rozumiał jako wojny obronne, mające na celu walkę o niepodległość państw i obronę społeczności przed atakami zewnętrznymi, natomiast te drugie jako wojny najazdowe na terytorium państw pokojowo nastawionych. To tego procesu zaliczył wojny kolonialne. Potępił on w ten sposób niewolnictwo. W swych teoriach podkreślał teorię wojny sprawiedliwej jako zła koniecznego.

Podobne poglądy w kwestii wojny i pokoju prezentował też J.J. Rousseau. Analogicznie jak Montesquieu, autor słynnej *Umowy społecznej*, odparł naturalistyczną teorię T. Hobbesa, uważając ją za niepoprawną z perspektywy historii i moralności. Uważał, że stan natury nie był stanem walki wszystkich przeciw wszystkim i naturalnej nienawiścią człowieka do człowieka, lecz stanem pokoju, równości i wolności. Pisał:

ludzie, istniejąc w niepodległości podstawowej, nie mają ze sobą relacji dość stałych, by utworzyć stan pokoju, a także nie są oni przeciwnikami naturalnymi. Wojnę wytwarza relacja wzajemnych rzeczy, a nie społeczeństwo, i ponieważ stan wojny nie może wynikać ze zwykłych relacji osobistych, a tylko z relacji rzeczowych, wojna pierwotna, czyli człowieka z człowiekiem, nie może mieć miejsca w stanie natury, gdzie nie ma stałej własności, ani w stanie społecznym, gdzie wszystko objęte jest pod władzą praw⁵⁸.

W przytoczonym cytacie na uwagę zasługują trzy idee: stan natury nie może być stanem wojny, lecz pokoju; wojna jest rezultatem relacji rzecz-

⁵⁶ Uwagi o naturze ludzkiej wg Hobbesa – wojna wszystkim przeciwko wszystkim; „człowiek jest człowiekowi wilkiem”.

⁵⁷ K. Montesquieu, *O duchu praw*, przeł. T. Żeleński (Boy), t. 1, Warszawa 1927, s. 217.

⁵⁸ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Łódź 1948, s. 16.

wych pomiędzy ludźmi; nie relacja jednostka – jednostka, lecz państwo – państwo. Trzecia przytoczona idea jest ważnym novum w dotychczasowych poglądach na istotę wojny i pokoju, ponieważ wiąże powstanie zjawiska wojny z pojawieniem się państw oraz doprowadza ich istotę do wzajemnych relacji między państwami. Mówiąc inaczej, według Rousseau, powstałe w wyniku odejścia od zasad i praw natury wojny nie są relacjami pomiędzy obywatelami różnych narodów ani też indywidualnymi relacjami człowieka z człowiekiem, lecz stosunkami jednych państw do drugich, w których jednostki stają się wrogami przypadkowo, nie jako społeczeństwa, lecz jako żołnierze. Stąd też przeciwnikami nie są jednostki, lecz inne państwa, które przywołują ich do broni i tworzą z nich żołnierzy, a tym samym wzajemnymi przeciwnikami, toczącymi często walki wbrew własnej woli i chęci. Poglądy Monteskiusza i Rousseau w sprawie wojny i pokoju zawierają ważne i niezmiennie aktualnie idee. Pierwsza prezentuje pogląd antynaturalizmu w rozumieniu wojny. Jest to ocena ważna współcześnie ze względu na charakter przenoszonych zdobyczy biologii i genetyki molekularnej. Jesteśmy obecnie naoczniymi świadkami wybuchu różnego rodzaju neonaturalistycznych teorii wojen, teorii genetycznych, socjologicznych, czy tanatologicznych. Jest to również pogląd, że nie wojna, lecz pokój był i jest naturalnym stanem człowieka.

Inną koncepcję wojny głosił największy francuski przedstawiciel materializmu oświeceniowego P. Holbach. Nie popierał on ani poglądów naturalistycznych, ani ekonomiczno-społecznych, ani utopijno-komunistycznych na temat wojny. Ich źródła nie poszukiwał w naturze człowieka, jak to czynił T. Hobbes, ani w swobodzie handlu, jak to miało miejsce u Vitorii, Gentilisa czy Grocjusza, ani też w własności prywatnej jak sądzili Moore i Campanella. Jednomyślnie, z duchem epoki oświecenia, poszukiwał w umysłach i cechach charakterystycznych królów, cesarzy, wodzów, przywódców, a nawet płci pięknej. Stał ona na straży teorii, że główną siłą napędzającą są wybitne osobistości historyczne, wraz z ich podmiotami i cechami charakterologicznymi. Uważał, że są one odpowiedzialne za wybuch konfliktów i towarzyszące im antyhumanitarne konsekwencje. Nie miał przy tym na myśli uniwersalnych przymiotów i cech wielkich ludzi w ogóle.

Nadmiar jądła i zółci fanatyka – pisał – podniesione tętno krwi zdobywcy, złe trawienie jakiegoś monarchy, kaprysy jakiejś kobiety – są to wytaczające przyczyny, ażeby zmusić do przedsięwzięcia wojen, do posyłania milionów ludzi na rzeź, do burzenia twierdzy i obracania wniwecz miast, do pogrążania narodów w nędzy i żałobie, do sprowadzania głodu i chorób zakaźnych, szarzenia rozpaczy i niedoli na długi szereg stuleci.⁵⁹

W tym przypadku przedstawiciele władzy decydowali o kierunkach rozkwitu państwa, a więc i wojnach, rewolucjach i pospolitych ruszeniach. Nie było

⁵⁹ P. Holbach, *System natury*, Warszawa 1957, s. 147.

to przekonanie nowatorskie, dlatego że spotykamy się z nim w poglądach B. Pascala, autora aforyzmów historycznych prezentujących w sposób plastyczny koncepcję przypadkowego biegu dziejów ludzkich. Należy tu zaprezentować słynny aforyzm o nosie Kleopatry. Głosił on, że: „gdyby Kleopatra miała inny nos, dzieje ludzkie potoczyłyby się inaczej”. Analogicznie jak u Pascala wygląd nosa władczyni decydował o kształcie historii, tak u Holbacha złe trawienie u władcy wpływało na powód wszczęcia konfliktu zbrojnego.

W kręgu idealizmu historycznego mieszczą się także poglądy D. Diderota na wojnę i pokój. Podstawa ich spoczywa w przekonaniu o określonej roli edukacji w rozwoju dziejów i społeczeństwa. Diderot stał na stanowisku, że wszystkie niesprawności społeczne i moralne wynikają z odejścia od zasad i postulatów. Z tej perspektywy patrzył na minione dzieje, zwłaszcza zaś na wieki średnie, w których widział „wielkie nieporozumienie”, „pomyłkę”, „przerwę” lub „białą plamę”. Wynikało to z tego, że, w średniowieczu racjonalizm zastąpiony został irracjonalizmem religijnym, co w rezultacie prowadziło do wojen konfesyjnych, ale i także do wojen świeckich. „Interes zrodził księży pisań, a od kiedy poszły przesady, od przesądów wojny, zaś wojny trwać będą, dopóki będą przesady - dopóki będą księża - dopóki ten zawód przymusić będzie korzyści”⁶⁰. Z przytoczonych słów wynika, że źródła wojen i pokoju tkwią w świadomości społecznej, szczególnie w jej charakterze. Wynika to z następującej zależności: jakie było i jakie jest jej oblicze, takie też są stosunki człowieka do człowieka, społeczeństwa do społeczeństwa, państwa do państwa. Może to być stosunek przyjazny lub wrogi. Jego zdaniem, ciemnota, zabobony, przesady i zacofanie były i są źródłem wojen. A skoro tak, to do droga do pokoju między obywatelami, narodami i państwami prowadzi poprzez oświecenie społeczne. Zwalczenie ciemnoty, zacofania, przesądów, zabobonów, to najlepszy sposób, który prowadzi do położenia kresu wojnom. Jednocześnie propagowane przez Diderota „królestwo rozumu” również nie wyparło wojen z życia zbiorowego, życia społecznego, a mało tego: nadało im nowy wymiar światowy.

Problematyka wojny i pokoju była także w sferze zainteresowań niemieckiego filozofa J.G. Herdera, którą wyraził w swoim najsłynniejszym dziele *Myśli o filozofii dziejów*⁶¹. Dokonał on analizy człowieka jako „mikrokosmosu”, a o obywatelach sądził, że są skomplikowaną złożoną całością z wielu różnorodnych, niepowtarzalnych indywidualności, natomiast zachodzący proces wojny i pokoju, jak proces ewolucji natury wyróżnia się postępowaniem rozumu i sprawiedliwości. Herder usiłował wykazać, że „natura człowieka przygotowuje go obrony, a nie do ataku. W ataku pomaga mu sztuka, a w obronie jest najsilniejszym ogniwem na ziemi. Sama więc jego osobowość nakazuje mu pokój, a nie zabójcze spustoszenie i to kroczenie stanowi zarazem „pierw-

⁶⁰ D. Diderot, *Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1953, s. 98.

⁶¹ J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, Kraków 1962, s. 2.

szą cechę człowieczeństwa⁶². Podobnie jak Holbach twierdzi, że pierwszym celem każdej istoty jest zachowanie samej siebie⁶³, dlatego musi zaspakajać podstawowe potrzeby, takie jak pożywienie, sen i obronę życia. Aspołeczność powstaje wtedy, kiedy człowiek wchodzi w kolizję z innymi żyjącymi stworzeniami, a natura jego doznaje ucisku. Człowiek działający z „wielkimi prawami” słuszności i równości oraz „wielkim prawem samozachowania” nie musi wcale być drapieżcą ani okrutnikiem. Co więcej, sama natura wyposaża go w „środki”, aby ograniczyć jego namiętności i opanować wojny wszystkich przeciwko wszystkim⁶⁴. Twórca *Myśli o filozofii dziejów* podkreśla, że „naturalnym stanem nie uciskanego rodu ludzkiego nie jest więc wojna, lecz pokój; wojna to wymiar przykrew konieczności, a nie dawnej przyjemności. W rękach natury nie jest ona celem lecz godnym środkiem, którego matka przyroda nie zawsze może się wyrzec, lecz posługiwanie się nim dopuszcza w celu zdobycia bogatszych i bardziej złożonych celów”⁶⁵. Pokój, a nie wojna jest „naturalnym stanem” i zarazem powołaniem człowieka, a „męską cnotą” nie jest tylko odwaga na polu walki, lecz „odwaga” niekonfliktowego panowania nad ziemią oraz radowania się życiem. Myśliciel nie aprobeuje życia bez wysiłku, oraz oczekiwania na rozwój sytuacji. Nie stawia czoła naturalistycznym założeniom wojen i zdecydowanie wyżej sytuuje pokój w hierarchii pożądaných wartości społecznych.

Immanuel Kant wprowadza rozum, ład do chaosu wrażeń, konstruujać podmiot poznania, które przechodzi od teorii do empirii, co osłania nas przed przypadkowością i gwarantuje pewność i trafność sądów. Jego postawa wiąże się również z przekonaniem, że moralność jest nie do zaakceptowania bez wolności i autonomii, które wynoszą człowieka ponad przyrodę. Kantowską koncepcję wojny i „wiecznego” pokoju utrwalone w dziele *O wiecznym pokoju*. Został on przedstawiony jako projekt traktatu pokojowego, w którym pomysłodawca zwraca się do władzy i państw. Pojawia się tam deklaracja: „Żaden traktat pokoju nie będzie poczytany za ważny, jeśli potajemnie zachowa się w nim materiały, które mógłby posłużyć jako załączek do przyszłej wojny”⁶⁶. Nie można przyjąć za układ gwarancyjny „wieczny” pokój, przy zawarciu którego została zachowana ukryta możliwość nowej wojny. Dalej stwierdza, że żadne samodzielnie istniejące państwo nie może być zdobyte przez inne państwa ani tytułem kupna, ani wymiany, darowizny czy dziedziczenia. Fakt ten jest związany jest z zasadami „praktycznego rozumu”, który ludzi traktuje jako „osoby”, a nie jak „rzeczy”, którymi w dowolny sposób można rozporządzać. Państwo ma zadanie jednoczyć społeczność, nie jest jakimś pierwszym „majątkiem”, lecz zorganizowaną społecznością, której

⁶² Ibidem, s. 177.

⁶³ Ibidem, s. 355.

⁶⁴ Ibidem, s. 357.

⁶⁵ Ibidem, s. 358.

⁶⁶ K. Bal, *Immanuela Kanta przesłanie do współczesności*, Wrocław 1992, s. 30.

nikt nie może rozkazywać. Nieprzestrzeganie tej zasady byłoby pogwałceniem moralności i prowadzi do zastąpienia „stanu moralnego” „stanem rzeczowym”. Kant, potępiając takie działania, które doprowadziły Europę do „stanu zagrożenia”, nie popiera również „wypożyczania” własnych żołnierzy innym państwom przeciwko wrogom. Jest to zasadne, ponieważ oznaczałoby „używanie i zużywanie” obywateli jako „rzeczy”, co jest sprzeczne z istotą człowieka. Następnie deklaruje, że: „wojska regularne z czasem całkowicie winny być zniesione”⁶⁷. W tych słowach wyraża antymilitarystyczną postawę, a zarazem pewien realizm uwzględniający istniejącą sytuację Europy. Wyraża on opinię, że wojska powinny być „zniesione”, gdyż już samą swoją obecnością, gotowością do podjęcia działania i wyposażeniem stwarzają zagrożenie dla innych państw i narodów, a przede wszystkim powodują wysiłek przygotowania do wojny, przez co pokojowe istnienie staje się coraz bardziej uciążliwe. Należy rozwiązać armię, ponieważ istota ludzka traktowana jest jako „maszyna” do unicestwienia lub bycia zabitym, co w rezultacie jest sprzeczne z naturą człowieka. Uznaje, że: „Żadne państwo nie powinno się mieszać w drodze przemocy do konstytucji i rządów innego państwa”⁶⁸, jest to bowiem sprzeczne z podmiotowością, prawem i moralnością oraz tworzy zagrożenie suwerenności. Zapis ten odnosi się w sposób szczególny do rozbiorów Polski. W ostatnim założeniu przyjmuje, że: „Żadne państwo będące w stanie wojny z innymi nie powinno sobie pozwalać na takie przejawy wrogości, [...] za takie uznać należy stosowanie skrytobójstwa albo trucizny, albo pogwałcenie warunków kapitulacji, albo skryte nakłanianie do zdrady w zwojowanym państwie”⁶⁹. Posługiwanie się takimi metodami nie prowadzi do pokoju, wzmacnia jedynie nienawiść oraz sprzyja kolejnym konfliktom. Już podczas wojen należy zastanawiać się na przyszłości stosunkami, które opierają się na zaufaniu i współpracy. Wojna nie jest celem samym w sobie, ale jedynie ostatnim ratunkiem i smutnym środkiem przymusu, którego należy użyć w obronie swych praw. Niepamiętanie o tym prowadzi obie strony do wojny wyniszczającej. Pokój taki należy stworzyć w wyniku współpracy i dla dobra ludzi.

Zakończenie

Wojna to temat, wokół którego trwają dyskusje niezależnie od czasów i czynników zewnętrznych. Kult wojny był częścią ideologii i tradycji państw oraz w teoriach wybranych myślicieli. O samej wojnie i jej słuszności bądź

⁶⁷ Ibidem, s. 30–31.

⁶⁸ I. Kanta transcendentálna formuła prawa publicznego brzmi: „wszelkie czynności odnoszące się do prawa innych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawności, są bezprawiem”. I. Kant, *O zgodności polityki z moralnością według transcendentálnego pojęcia publicznego prawa*, [w:] idem, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, Wrocław 1993, s. 79.

⁶⁹ Ibidem, s. 33.

niesprawiedliwości jej prowadzenia powstały wielkie dzieła filozoficzne. Dzieła, które poprzez głoszone teorie były weryfikowane przez następne pokolenia. Niektóre z nich do dziś zachowały swoją aktualność i odnoszą się do rzeczy istotnych i potrzebnych. W każdym z okresów historycznych można by było wskazać wojny sprawiedliwe oraz niesprawiedliwe. Pobudki, z jakich były on wszczynane oraz cele, które im przyświecały stanowiły o sposobie ich prowadzenia, poprzez okrucieństwo do czynów łaski. Poprzez męstwo i heroizm do tchórzostwa. Czy zatem każda z wojen, które miały już miejsce lub będą działy się w przyszłości, jest tylko drogą do osiągnięcia pokoju?

Bibliografia

- Balcerowicz B., *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.
- Brzeziński J., Drozdowicz Z., *Filozofia włoska w epoce Odrodzenia i Oświecenia*, Poznań 2012.
- Campanella T., *Państwo Słońca*, Warszawa 1954.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Warszawa 2006.
- Copleston. C., *Historia filozofii*, t. 5: *Od Hobbesa do Hume'a*, przeł. J. Pasek, J. Pasek, P. Józefowicz, Warszawa 2005.
- Diderot D., *Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1953.
- Elrich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955.
- Filozofia i myśl społeczna XIII i XIV wieku* (pr. zbiorowa), Warszawa 1978.
- Grocjusz H., *De jure belli ac pacis libri tres*, Haga 1912.
- Hassner P., *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, Warszawa 2002.
- Herder J.G., *Myśli o filozofii dziejów*, Kraków 1962.
- Homer, *Iliada*, Gdańsk 2000.
- Holbach P., *System natury*, Warszawa 1957.
- Kant I., *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1995.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.
- Kuderewicz Z., *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Białystok 1995.
- Legowicz J., *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1978.
- Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998.
- Montesquieu T., *O duch praw*, przeł. T. Żeleński (Boy), t. 1, Warszawa 1927.
- More T., *Utopia*, Warszawa 1954.
- Mozgol R., *Teologia wojny*, Warszawa 2010.
- Olejniki K., *Wojna jako przedmiot badań historycznych*, Warszawa 2006.
- Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, Warszawa 1986.
- Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Platon, *Prawa*, tłum. M. Maykowska, Warszawa 1997.

- Platon, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, tłum. Wł. Witwicki, Warszawa 1988.
- Rawls J., *Wykłady z historii filozofii polityki*, Warszawa 2000.
- Ridley-Smith J., *Historia krucjat*, Warszawa 2000.
- Rousseau J., *Umowa społeczna*, Łódź 1948;
- Ryszka F., *Polityka i wojna: świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975.
- Sztumski J., *Wojna jako zasada organizacji życia społecznego*, [w:] *Społeczeństwo a wojna. Wojna i pokój – retrospekcja i współczesność*, red. M. Bodziany, Wrocław 2014.
- Św. Augustyn, *Państwo boże*, t. 1 i 2, tłum. ks. Wł. Kubicki, Warszawa 2010.
- Świniarski J. Marcinkowski M., *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2012, nr 2.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 16, Londyn 1967.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian (1162)*, Poznań 1987.
- Tarnowski S., *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000.
- Toynbee A. J., *Wojna i cywilizacja*, Warszawa 2002.
- Znaniecki F., *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1991.
- Zweiffel Ł., *Utopia – idealna odpowiedź na nieidealną rzeczywistość*, Kraków 2008.

Materiały internetowe

- Arystoteles, *Polityka*, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl. (http://www.academia.edu/12461747/arystoteles_polityka_edycja_komputerowa_www.zrodla.historyczne.prv.pl_mail_historian_at_z.pl_MMIV [dostęp: 10.01.2018].
- Cyceron, *O państwie*, Kęty 1998, cyt. za R. Mozgól, *O wojnie: Katolicka teologia wojny a zagrożenia współczesności*, www.templumnovum.com/Templum/TN4-RM-06-wojn.html [dostęp: 18.01.2018].
- Słownik Języka Polskiego: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wojna;3997437.html> [dostęp: 15.03.2018].

Cult of war in history

Abstract

The article presents various concepts concerning the nature and role of war in society. In the first approach, this phenomenon is embedded in the nature of people and humanity, which means that without a war there is no man, civilization and culture, there is also no men's life,

society or state, therefore a war is natural and necessary for life. In the second case a war is not embedded in the nature of people, but it is understood as a distortion in the community life and in the relation between people. This means that if wars occur, they are an expression of demoralization, destruction of man and society. These extreme views appear in the eternal discussion of war

Keywords: science, culture, man, politics, war

Anna Wójcik

Instytut Historii Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Jan Gottlieb Bloch – portret zapomnianego pacyfisty

Streszczenie

Po latach zapomnienia czas przywraca należne miejsce w dziejach Janowi Gottliebowi Blochowi. Był człowiekiem instytucją, warszawskim bankierem i przemysłowcem, przedsiębiorcą kolejowym i działaczem gospodarczym w skali nie tylko polskiej, ale i europejskiej. Twórca wielu inicjatyw obywatelskich, z których szczególnie podkreślić warto organizację pierwszego w Polsce Biura Statystycznego z prawdziwego zdarzenia oraz wkład w dzieło utworzenia Politechniki Warszawskiej. Był także współtwórcą wielu instytucji finansowych Królestwa Polskiego – Banku Handlowego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy oraz długoletnim prezesem Giełdy Warszawskiej. Szczególnie jednak warto zaznaczyć, że był prekursorem głoszenia idei pacyfistycznych na ziemiach polskich, co w jego biogramach traktowane jest marginalnie. Na tym polu wyróżnił się szczególnie jako autor „biblii pacyfizmu” – sześciotomowego dzieła *Przyszła wojna pod względem ekonomicznym, technicznym i politycznym*, po napisaniu którego został nominowany do otrzymania Pokojowej Nagrody Nobla. Zasadniczym celem artykułu będzie próba nakreślenia postaci Jana Gottlieba Blocha oraz jego niebagatelnego wkładu w szerzenie hasła pokojowych na ziemiach polskich, w czasach, kiedy społeczeństwo polskie to właśnie w wybuchu wojny upatrywało szansy na odzyskanie niepodległości.

Słowa kluczowe: pokój, wojna, pacyfizm, ruch pokojowy, ruch pacyfistyczny

Wstęp

Jan Gottlieb Bloch był przez lata pomijany w polskiej nauce historycznej. Pamięć o nim przywracają opracowania historyczne ostatnich lat, dzięki czemu odzyskuje należne miejsce w dziejach. Ten warszawski bankier i przemysłowiec,

przedsiębiorca kolejowy i działacz gospodarczy zasłynął swoją aktywnością na arenie nie tylko krajowej, ale i europejskiej. Był człowiekiem instytucją, stworzył pierwsze w Polsce Biuro Statystyczne z prawdziwego zdarzenia oraz odegrał niebagatelną rolę w dziele utworzenia Politechniki Warszawskiej. Ponadto był współtwórcą instytucji finansowych Królestwa Polskiego – Banku Handlowego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy oraz długoletnim prezesem Giełdy Warszawskiej. Szczególnie jednak warto zaznaczyć, że był prekursorem głoszenia idei pacyfistycznych na ziemiach polskich, co w jego biogramach jest traktowane incydentalnie, a przede wszystkim, był autorem „biblii pacyfizmu” – sześciotomowego dzieła *Przyszła wojna pod względem ekonomicznym, technicznym i politycznym*¹, po napisaniu którego został nominowany do otrzymania Pokojowej Nagrody Nobla. Zasadniczym celem artykułu będzie próba nakreślenia postaci Jana Gottlieba Blocha oraz jego niebagatelny wkład w szerzenie hasła pokojowych na ziemiach polskich, w czasach, kiedy społeczeństwo polskie to właśnie w wybuchu wojny upatrywało szansy na odzyskanie niepodległości.

„Król kolei żelaznych”

Jan Gottlieb Bloch urodził się 24 czerwca 1836 r. w Radomiu, w skromnej rodzinie żydowskiego pochodzenia, jako jeden z dziewięciorga dzieci Fryderyki Gdali z Neumarków i Selima (Szulima) Blochów². Ze względu na trudną sytuację finansową rodziny Bloch już jako 14-latek wyruszył do Warszawy i podjął pracę w charakterze gońca w kantorze Toeplitzów. Uczęszczał w tym czasie do Gimnazjum Realnego Jana Nepomucena Leszczyńskiego, ale niestety w archiwach nie zachowały się żadne materiały, które pozwoliłyby prześledzić jego postępy w nauce. Wiadomo natomiast, że w rok po przybyciu do Warszawy (1850 r.) przyjął wyznanie ewangelicko-reformowane³. Niektórzy badacze jego biografii twierdzą, że zmiana wyznania nastąpiła u niego dwukrotnie i w wieku 20 lat (1856 r.) przeszedł na katolicyzm. Jego biografowie (m.in. Ryszard Kołodziejczyk) na poparcie tej tezy powołują się na świadectwo Sergiusza Wittego – ministra finansów i późniejszego premiera Rosji, a we wczesnych latach podwładnego Blocha z czasów jego działalności w Południowo-Zachodnich Kolejach Cesarstwa. Także *Polski Słownik Judaistyczny* uważa Blocha za katolika⁴. Nie jest również jasna sama data

¹ J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem ekonomicznym, technicznym i politycznym*, Kraków 1899, zob. też nowe wydanie: J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, przekład G. Bąbiak, Warszawa 2005.

² R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch 1836–1902. Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Warszawa 1983, s. 30.

³ M. Mises, *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, Warszawa 1938, s. 43.

⁴ *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje Kultura Religia Ludzie*, t. I, oprac. Z. Borzumińska, R. Żebrowski, hasło: *Bloch Jan Bogumil*, Warszawa 2003, s. 204.

zmiany wyznania na rzymsko-katolickie. T. Jeske-Choiński podaje w swojej książce, że „Bloch Jan, lat 20, aplikant w magistracie radomskim, syn Selima Blocha, farbiarza i Gdali Neumark”, zmienił wyznanie w roku 1836⁵. Przywołana przez niego data wydaje się jednak mało prawdopodobna, gdyż Bloch w chwili powtórnej zmiany wyznania musiałby mieć 2 lata. Zapewne chodzi o błąd drukarski, i data powinna brzmieć „1856”. Co ciekawe, reszta opisu bibliograficznego Blocha pokrywa się z informacjami, jakie można znaleźć w pozostałych jego biogramach. Najprawdopodobniej więc w informacjach podanych przez Jeske-Choińskiego jest mowa właśnie o Janie Gottlibie Blochu, ale nadal pozostaje to jedną z niewyjaśnionych tajemnic jego życiorysu. Nie są do końca również znane motywy wyznaniowej metamorfozy, poza ogólnym przypuszczeniem, że zmiana wyznania umożliwiła polepszenie sytuacji społecznej⁶. Jako 20-letni młodzieniec, bez kapitału i bez koneksji, które mogłyby ułatwić mu start w nowym miejscu, Bloch opuścił ziemie polskie w 1856 r. i wyjechał do Petersburga, zachęcony możliwością dorobienia się na dostawach i kontraktach kolejowych, jakie rozwinęły się w czasie odwilży posewastopolskiej⁷. Prawdopodobnie to wrodzona ambicja i chęć polepszenia sytuacji finansowej rodziny skłoniły go do zmiany miejsca zamieszkania, zdawał sobie bowiem sprawę, że nie dorobi się majątku, pracując w charakterze gońca. We wspomnieniach Stefana Krzywoszewskiego z omawianego okresu Bloch jest przedstawiany jako ubogi pisarczyk:

Jednego z tych wyjątkowych *conquistadorów* finansowych znalazłem nieco bliżej, Jana Blocha. Dziad mego szwagra, pułkownik Łaszcz, który posiadał majątek na Litwie, pamiętał go jako pisarza leśnego, który przybywał lichym wózkiem, zaprzężonym w jedną szkapę i skromnie zatrzymywał się przed dworską kancelarią. Był to właśnie późniejszy potentat finansowy, równorzędny z Poliakovym i Derwizem król kolejowy – głośny w całym świecie rzecznik pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych⁸.

Jak wiemy z opracowań Ryszarda Kołodziejczyka, po przyjeździe do Petersburga Bloch zatrudnił się najpierw przy budowie młyna parowego, a dopiero potem stał się poddostawcą przy tworzeniu linii kolei żelaznych petersbursko-warszawskich, które stały się w niedługim czasie podstawą jego kariery i fortuny⁹. Nazwisko Blocha jako właściciela firmy *Enterprise Bloch* pojawiało się na dokumentach handlowych od 1862 r., wówczas prowadził on już prace na kolejnym odcinku kolei z Dyneburga do Warszawy¹⁰. W trakcie

⁵ T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy. Materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 122.

⁶ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988, s. 123.

⁷ E. Małecka, *Jan Bloch. Niezwykły Warszawiak. Bankier, magnat kolejowy, działacz i myśliciel (1836–1902)*, Warszawa 2002, s. 9–11.

⁸ S. Krzywoszewski, *Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 73.

⁹ R. Kołodziejczyk, *dz. cyt.*, s. 39.

¹⁰ A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, t. 1, Warszawa 1987, s. 71.

swojego pobytu w Cesarstwie Bloch ożenił się z bratanicą Leopolda Kronenberga (polskiego „złotego króla”, bankiera, inwestora, a także działacza gospodarczego i polityka, uznanego za najbogatszego i najbardziej wówczas znanego kapitalistę Królestwa)¹¹. Emilia Blochowa była powszechnie uważana za kobietę piękną, pełną zalet osobistych i towarzyskich, która z łatwością łączyła zadania żony i matki pięciorga dzieci, a dodatkowo prowadziła w Warszawie bardzo dynamicznie działający salon, będący miejscem spotkań towarzyskich elity finansowej i kulturalnej Królestwa¹². Wejście w koligacje rodzinne z Kronenbergami umożliwiło Blochowi nowe perspektywy kariery, jak się jednak okazało, szybko doszło między nimi do konfliktu. Starszy o 24 lata Kronenberg miał ambicje, by zostać mentorem Blocha w sprawach przedsięwzięć kolejowych, by jednocześnie móc kontrolować jego poczynania. Bloch jednak, młodszy, bardziej dynamiczny w działaniu i z własną wizją prowadzenia biznesu, nie chciał podporządkować się radom seniora. Rzeczywiste symptomy ochłodzenia relacji między obu przedsiębiorcami wystąpiły przy okazji składania ofert na budowę linii terespolskiej, którą ostatecznie Kronenberg wygrał. Podejrzał jednak Blocha, który składał ofertę w jego imieniu, o sabotaż i chęć przejęcia koncesji. Doszło wówczas do definitywnego rozejścia się ich dróg¹³. Zmonopolizowanie przez Kronenberga budowy linii terespolskiej przekonało Blocha do rozpoczęcia starań o uzyskanie koncesji na łódzką linię fabryczną, trzecią co do wielkości w Królestwie, po warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, w której budowie dopatrywał się szansy na ugruntowanie swojej pozycji w kręgu warszawskiej finansjery i ostatecznego odcięcia się od Kronenberga. Adolf Peretz sugeruje, że warszawscy magnaci kolejowi zawarli ugodę, na mocy której Bloch rezygnował ze starań o budowę linii terespolskiej, a w zamian Kronenberg zgodził się na wyłączność Blocha w budowie linii łączącej Łódź z koleją warszawsko-wiedeńską¹⁴. Ostatecznie w roku 1865 car Aleksander II udzielił koncesji spółce z Blochem na czele, określając go w dokumencie koncesyjnym warszawskim bankierem.

Działalność przemysłowo-finansowa

Bloch nie poprzestał jednak tylko na inwestycjach kolejowych. Wykorzystując okres wczesnego kapitalizmu, który niósł za sobą rozwój niektórych gałęzi przemysłu (w Królestwie Polskim szczególnie włókienniczego, hutnictwa żelaza, górnictwa i przemysłu rolno-spożywczego), rozpoczął działalność przemysłową. Pierwszym krokiem był zakup młyna parowego na Solcu

¹¹ E. Małecka, *Jan Bloch...*, s. 11.

¹² A. Żor, *Figle historii*, Toruń 2005, s. 67.

¹³ A. Żor, *Kronenberg i Bloch. Studium porównawcze*, [w:] *Kapitalista, pacyfista, filantrop. Jan Bloch (1836–1902)*, red. A. Żor, Warszawa 2014, s. 19.

¹⁴ A. Peretz, *Finansjera warszawska*, Warszawa 1926, s. 14.

w Warszawie, przy którym w niedługim czasie zbudował również piekarnię, dając zatrudnienie okolicznym mieszkańcom. Następnie zainwestował w przemysł cukrowniczy, nabywając cukrownie „Dobrzelin”, „Częstocice” i „Żytyń”, co pozwoliło mu stworzyć jeden z nielicznych wówczas w Królestwie karteli¹⁵. Zajmował się również przemysłem drzewnym, osiągając z niego także pokaźne zyski. Według Ewy Leśniewskiej „zasłużył się jako jeden z największych organizatorów przemysłu i handlu drzewnego, zbudował na Polesiu tartaki i wielkie fabryki podkładów kolejowych. W majątku Okrzew koło Klewania założył pierwszą w Polsce fabrykę posadzek i dykt klejonych”¹⁶. Był również aktywnym działaczem na polu inwestycji kapitałowych, przez 12 lat będąc prezesem Komitetu Giełdowego, długoletnim prezesem Giełdy Warszawskiej, a ponadto akcjonariuszem Banku Handlowego w Warszawie i współtwórcą Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. Z czasem stał się członkiem zarządów licznych spółek i towarzystw kredytowych, a jego szybkie wzbogacenie się i błyskotliwa kariera budziły duże zainteresowanie jego osobą wśród warszawskiej elity towarzyskiej¹⁷. Bloch okazał się też bardzo dobrym gospodarzem w majątku Łęczna w Lubelskiem, który nabył w 1879 r. W ówczesnych latach miasto Łęczna, będące częścią majątku, słynęło w Królestwie z jarmarków na konie i woły, więc wydaje się, że wybór tego właśnie miejsca nie był przypadkowy¹⁸. Bloch z charakterystyczną dla siebie energią zmodernizował i rozbudował majątek, zmieniając drewnianą zabudowę na wielokondygnacyjne murowane magazyny i obiekty przetwórcze. W majątku zostały wniesione również stajnie, kuźnie, obory, gorzelnie oraz budynki mieszkalne dla służby folwarcznej¹⁹. Kolejną ważną inwestycją była budowa okazałego drewnianego pałacu w folwarku Podzamcze, otoczonego ogrodem, do którego na specjalne zamówienie sprowadzano rzadkie okazy drzew i krzewów. Pałac został letnią rezydencją Blochów i stał się wizytówką jego doskonałych umiejętności zarządczych.

Ważną inicjatywą w działalności Blocha było również utworzenie w 1879 r. pierwszego w Polsce Biura Statystycznego. Biuro oraz tworzona przy nim biblioteka miały za zadanie gromadzić wiadomości o stanie i rozwoju gospodarczym Królestwa Polskiego²⁰. O korzyściach płynących z tej inicjatywy, ale i trudnościach w zbieraniu danych pisał w swoich kronikach Prus: „Ten podły świat tak jest urządzony, że na nim najczulsze westchnienia nie zastąpią statystyki, a najgorętszy patriotyzm – statystycznego biura.

¹⁵ A. Żor, *Figle historii...*, s. 157.

¹⁶ E. Leśniewska, *Właściciele dóbr Łęczna w latach 1800–1944*, Lublin 2004, s. 132.

¹⁷ J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991, s. 277.

¹⁸ E. Leśniewska, *Życie i działalność Jana Gottlieba Blocha w świetle najnowszych badań*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemysł 1991, s. 238.

¹⁹ *Ibidem*, s. 239.

²⁰ A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVII i XIX wieku*, Warszawa 1983, s. 254.

Tu muszę przypomnieć, że pierwszą próbę utworzenia statystycznego biura zrobił J.G. Bloch. [...] urzędowałem z nim, i Bóg mi świadek, nauczyłem się wiele rzeczy [...] rozesłaliśmy tysiące kwestionariuszów, J.G. Bloch wydaje setki rubli na papier i marki i... otrzymujemy pięć albo sześć odpowiedzi, których autorzy proponują nam, ażebyśmy ich interesami nie zajmowali się²¹. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Bloch jest również autorem prac naukowych m.in. na temat gospodarki Królestwa Polskiego („Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem stanu jego poprzedniego”²² oraz „Ziemia i jej odciążenie w Królestwie Polskim”²³), które zawierały olbrzymią ilość danych statystycznym potwierdzających tezy autora, a które zgromadzone były właśnie przez utworzone przez niego Biuro.

Pacyfizm Jana Blocha

Wobec dotychczasowej kolejowo–finansowo–przemysłowej działalności Blocha, dziwić może, skąd wzięło się u niego zainteresowanie sprawami pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Bloch wcześniej nigdy nie zajmował się zagadnieniami stricte wojskowymi, ale budując linie kolejowe, musiał mieć na uwadze ich militarne wykorzystanie. Początkowe zainteresowanie Blocha wojną, jako przedsiębiorcy i finansisty, ograniczało się tylko do jej aspektów ekonomicznych, jednak stopniowo rozszerzało się na jej wymiary techniczno-militarny i społeczno-polityczny. W latach 90. XIX w., już jako doświadczony i dobrze sytuowany bankier i przemysłowiec został członkiem oficjalnej komisji, która miała zająć się przygotowaniem planu obrony Warszawy w razie ataku zbrojnego i ewentualnego oblężenia miasta. Bloch jednak nie był usatysfakcjonowany pracami komisji i przygotowanym przez nią raportem, dlatego postanowił przedstawić własny Memoriał, w którym zajął się zagadnieniami dotychczas zmarginalizowanymi lub całkowicie pominiętymi, a dotyczącymi głównie przewidywanej ewakuacji ponad pół miliona mieszkańców oraz losu i zaopatrzenia ok. 50 000 obywateli, którzy zostaliby pozostawieni w mieście²⁴. Prawdopodobnie to wtedy pojawiło się u Blocha zainteresowanie problematyką militarną, a w szczególności rozwojem nowoczesnej technologii wojskowej, jej konsekwencjami dla ludności cywilnej i wreszcie szukaniem innych niż wojna, sposobów rozstrzygnięcia sporów mię-

²¹ B. Prus, *Komitet statystyczny*, Kroniki t. 11, Warszawa 1961, s. 97.

²² J. Bloch, *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem stanu jego poprzedniego*, Warszawa 1884.

²³ J. Bloch, *Ziemia i jej odciążenie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1892.

²⁴ P. van den Dungen, *Jan Bloch and the Inaugural Nobel Peace Prize (1901)*, „Det Norske Nobelintitutts Skriftserie” 2002, Vol 3, No. 2, s. 6.

dzy państwami²⁵. W omawianym okresie w Europie rosło napięcie związane z możliwością wybuchu europejskiego konfliktu zbrojnego na niespotykaną dotąd skalę, a Królestwo Polskie stanowiło teren ewentualnego pierwszego starcia wrogich armii. Zawarcie przymierza francusko-rosyjskiego w 1893 r. oraz napięte stosunki między Austrią i Rosją pozwalały przypuszczać, że prędzej czy później dojdzie do zbrojnego starcia między mocarstwami. Te wydarzenia dodatkowo spotęgowały zainteresowanie Blocha kwestią przebiegu ewentualnej wojny i jej konsekwencji. Studiując materiały dotyczące obrony miasta i jego obywatelami przed działaniami zbrojnymi, z pewnym niepokojem zauważył, że w analizach strategicznych dominują elementy czysto militarne prowadzenia wojny, a nie poświęca się uwagi kwestiom zaopatrzenia i ewakuacji ludności na wypadek zagrożenia czy opieki medycznej nad rannymi, a jego zdaniem, właśnie te kwestie mogły decydować o przetrwaniu miasta²⁶. W ten sposób zaczął od publikowania serii artykułów dotyczących koncepcji obrony Warszawy, które w końcowej fazie pracy doprowadziły do wydania 6-tomowego dzieła *Przyszła wojna pod względem ekonomicznym, technicznym i politycznym*²⁷. Autor, co stanowiło istotne novum w zakresie dotychczasowych badań wojskowych, postrzegał wojnę jako zjawisko społeczne, oceniał nie tylko jej aspekt militarny, ale przede wszystkim potrzeby i następstwa ekonomiczne, społeczne i socjalne, dotąd marginalizowane przez sztaby wojskowe²⁸. Praca Blocha zasadniczo odbiega od innych tego typu dzieł dostępnych w ówczesnej literaturze wojskowej, nie tylko pod względem doboru metodologii, ale głównie treści. Jest o tyle oryginalna, że autor udowadnia w niej, że w przyszłości, za sprawą szybkiego rozwoju techniki wojskowej i powstawania nowych rodzajów broni, dojdzie do sytuacji, że wojny wygrać nie będzie można²⁹. Co więcej, głosił pogląd, że wojna jest całkowicie bezwartościowa, ponieważ spowoduje totalną ekonomiczną destrukcję państw i społeczeństw, która będzie całkowicie niewspółmierna do celów, jakie chce się za jej pomocą osiągnąć. Z drugiej strony natomiast w warunkach ciągle rozwijającej się techniki wojskowej w ogóle nie będzie można osiągnąć założonych celów politycznych, bo w wyniku rozwoju technologii państwa będą dążyły do ciągłego polepszenia poziomu uzbrojenia, co doprowadzi w efekcie do wojny totalnej, w której nie będzie już ani zwycięzców ani zwyciężonych³⁰. Jak pisał sam Bloch o swojej pracy:

²⁵ A. Żor, *Wokół intelektualnej biografii Jana Blocha*, [w:] *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobraźnia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Warszawa 2016, s. 20.

²⁶ A. Żor, *Figle historii...*, s. 295.

²⁷ J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Warszawa 1899.

²⁸ E. Małecka, *Jan Bloch. Niezwykły...*, s. 32.

²⁹ J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe...*, s. 279.

³⁰ *Biographical Dictionary of Modern Peace Leaders*, red. H. Josephson, London 1985, s. 85, password: Bloch Jean de.

[...] pierwotnym zamiarem naszym było wyświecić, jakie warunki znalazłyby w kraju naszym wojna ciągnąca z zachodu i jakie by zjawiska wywołała. O studiach czysto wojskowych nie myśleliśmy. Prędkośmy się jednak przekonali, że jeśli się nie wie, co to jest wojna, jaką ona będzie, jakie ona ma środki i jaką metodę, to niepodobna wytworzyć sobie żadnego pewniejszego pojęcia, jak długo ona potrwa i w jakim stopniu stać będzie względem mieszkańców - a to są pytania doniosłości pierwszorzędnej³¹.

Cztery pierwsze tomy dzieła dotyczyły wojny sensu stricto. W pierwszym, jak pisał Bloch, „staraliśmy się zaznajomić czytelnika z dzisiejszym uzbrojeniem armii”³². Drugi dotyczył analizy liczebności i uzbrojenia wojsk po obu stronach ewentualnego konfliktu oraz omawiał zagadnienia kierowania armią i taktyki wojennej. W rozdziale trzecim autor skoncentrował się na wojnie morskiej i rodzajach okrętów³³. Czwarty natomiast omawiał skutki potencjalnej wojny dla ludności i gospodarki walczących państw, zwracając szczególną uwagę na to, że „trudności w zadośćuczynieniu potrzebom powszednim mas ludności, zawieszenie lub zastój w dziedzinie sił produkcyjnych narodu oraz widmo głodu – oto siły, które grożą swoją zdolne są powstrzymać decyzję w sprawie wypowiedzenia wojny”³⁴. Rozdział piąty dotyczył kwintesencji problemu, jakim od tego czasu zajął się Bloch, a mianowicie szukania polubownych sposobów rozwiązywania sporów międzynarodowych. Autor zadał w nim podstawowe dla swoich rozważań pytanie „czy współczesna wojna się opłaca?”, a odpowiedź na nie przedstawił w formie rachunku zysków i strat wojujących stron. Aby ułatwić czytelnikowi przyswojenie ogromnego materiału i analiz statystycznych, zawartych w pięciu tomach, Bloch dodał na końcu książki szósty tom, będący syntezą wszystkich wcześniejszych, zawierający głównie założenia dzieła, a także wskazówki ułatwiające jego lekturę.

Zasadnicza teza przewodnia „biblii pacyfizmu”, wydanej pierwotnie po rosyjsku, a następnie przetłumaczonej na polski, francuski, niemiecki i angielski, nie budzi wątpliwości. Współczesna wojna jest całkowicie nieopłacalna, ponieważ nie będzie w niej zwycięzców i zwyciężonych. Na ponad 3 tysiącach stron swego dzieła Bloch opisuje, w jaki sposób – w świetle nowoczesnej technologii militarnej – charakter wojny całkowicie się zmienił. Ostatecznie oznaczało to podważenie twierdzenia Clausewitza, że wojna stanowi kontynuację polityki, tylko innymi metodami. Zdaniem Blocha, wojna nie rozgrywa się już tylko na polu bitwy, ale obejmuje swoim zasięgiem i konsekwencjami wszystkie sfery aktywności człowieka. Kraje europejskie, decydując się na prowadzenia działań zbrojnych, nie zdają sobie sprawy, że będą one miały

³¹ J. Bloch, *Wnioski ogólne z dzieła „Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym”*, Warszawa 1899, s. XIV-XV.

³² Ibidem, s. XX.

³³ A. Żor, *Figle historii...*, s. 299.

³⁴ J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, przekład G. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 258.

charakter wojny totalnej, która pociągnie za sobą takie zapotrzebowanie na zasoby finansowe i ludzkie, których żaden kraj nie jest w stanie udźwignąć. Bloch zapowiedział upadek gospodarek narodowych – przede wszystkim Rosji. Ponadto, wszędzie tam, gdzie ludność cywilna została wciągnięta w wojnę, a żołnierze wrócili do domów, zastając zdewastowane wsie i miasta, wewnętrzne konsekwencje polityczne stały się nieuniknione. Wojna sprzyja też akcjom wywrotowym oraz ruchom rewolucyjnym. Aby temu zapobiec, Bloch postulował konieczność zatrzymania wyścigu zbrojeń oraz zalecał środki zapobiegawcze, aby konflikty między krajami mogły być rozwiązane w sposób pokojowy. W szczególności bronił międzynarodowego forum na rzecz kontroli zbrojeń i arbitrażu międzynarodowego³⁵.

Dzieło Blocha zasadniczo różni się od innych tego rodzaju opracowań w ówczesnej literaturze o tematyce wojskowej. Do tej pory teoretycy wojskowi, którzy byli najczęściej również praktykami – oficerami, skupiali się w swoich pracach na pokazaniu własnych doświadczeń z działań na froncie, a prace tworzyli głównie na użytek kształcenia kadr wojskowych. Analizowali w nich strategie wojskowe i starali się pokazać najlepsze drogi, by odnieść w bitwie i w wojnie zwycięstwo. Bloch natomiast, jako fanatyk nowoczesnych technologii, w zupełnie inny sposób postrzegał prowadzenie działań wojennych, upatrując właśnie w technologii przyczynę zrewolucjonizowania wojny w przyszłości, co w konsekwencji doprowadzi to sytuacji, w której wojny wygrać nie będzie można³⁶. Jeden z czołowych historyków wojskowości naszych czasów, Sir Michael Howard, tak opisuje fenomen książki Blocha: „wprowadził do badań nad wojną zupełnie nowy rodzaj umysłowości, taki który łączył analityczne umiejętności inżyniera, ekonomisty i socjologa. Jego książka stanowiła w rzeczywistości pierwsze dzieło na temat analizy współczesnych działań operacyjnych i nic napisanego od tamtego czasu nie równa się z nim pod względem połączenia dyscypliny i zakresu”³⁷.

Jan Bloch był pierwszym, który postrzegał pojęcie pokoju jako mechanizmu zapobiegania rewolucji. To sprawiło, że był krytykowany przez różne kręgi wojskowe za zabieranie głosu w sprawie, na której się nie zna. Rosyjska prasa militarna ignorowała książkę i potępiła autora jako laika wojskowego i nawróconego Żyda. Jego książka wywołała natomiast sensację w Austrii i Niemczech, gdzie ruch pokojowy w omawianym okresie był znacznie bardziej popularny³⁸. W Cesarstwie jednak udało mu się przyciągnąć uwagę cara Mikołaja II, który w swoim manifestie przeciw wojnie, wydanym w 1898 r., odwoływał się do tez głoszonych przez Blocha. Wskazywał w nim m.in. kon-

³⁵ M. Sapper, *Overcoming war. Jan Bloch: Entrepreneur, publicist, pacifist*, „Osteuropa” 2008, nr 8–10, s. 6–7.

³⁶ J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo...*, s. 278–279.

³⁷ M. Howard, *Men Against Fire: Expectations of War in 1914*, „International Security” 1984, vol. 9, nr 1, s. 45.

³⁸ M. Sapper, *Overcoming war...*, s. 7.

sekwencje finansowych nakładów na zbrojenia, które spowodują ograniczenie wydatków na poprawę życia ludności oraz podkreślał niebezpieczeństwo możliwości wybuchu światowego konfliktu. W podsumowaniu natomiast stwierdzono, że należy zmierzać do tego, „by wielka idea powszechnego pokoju zapanowała nad stanem zamętu i niezgody, w którym pogrążony jest świat [oraz aby] Konferencja ta mogła stać się szczęśliwą wróżbą dla nadchodzącego stulecia”³⁹. Wpływ więc Blocha na decyzję rządu rosyjskiego o zwołaniu międzynarodowej konferencji pokojowej w Hadze w 1899 r. był niebagatelny⁴⁰. Z inicjatywy cara mocarstwa europejskie spotkały na pierwszej, zakrojonej na tak szeroką skalę, konferencji pokojowej (w latach wcześniejszych odbywały się jedynie konferencje międzyparlamentarne). Oczekiwania i starania Blocha zmierzały do tego, by obrady konferencji dotyczyły zamrożenia zbrojeń, jednak w czasie przygotowań, za sprawą nacisków ze strony Francji i Niemiec, zmieniono jej charakter. Ostatecznie więc konferencja obradowała nad zasadami regulującymi i ograniczającymi prowadzenie działań wojennych oraz o ich „ucywilizowaniu”. Koncepcje Blocha w kwestiach wojny i rozbrojenia jako remedium na wybuch konfliktu zbrojnego zbliżyły go do kręgów działaczy pacyfistycznych. Pacyfizm Blocha miał nowatorski charakter, nie odwoływał się, jak inni działacze pokojowi, jedynie do argumentów moralnych czy ideowych. Głosił natomiast tezę, że w warunkach szybkiego rozwoju technologii wojskowej i powstawania nowych rodzajów broni, wojna wydaje się absurdalna, ponieważ doprowadzi do całkowitego wyniszczenia państw i narodów i zburzy dotychczasowy światowy porządek⁴¹. W swoich rozważaniach o wojnie kładł szczególny nacisk na jej zrozumienie oraz poznanie mechanizmów ją wywołujących, co pozwoli znaleźć skuteczne metody jej przeciwdziałaniu.

Wysiłki Blocha na rzecz nadania konferencji charakteru rozbrojeniowego nie powiodły się z powodu ambicji europejskich mocarstw, ale konferencja i tak odniosła pewien sukces w dziedzinie pokojowego rozwiązania konfliktu. Powstała wówczas pierwsza międzynarodowa instytucja zajmująca się rozwiązywaniem konfliktów, w formie Stałego Trybunału Arbitrażowego, do dziś mającego swoją siedzibę w Hadze. Bloch i inni działacze pokojowi, którzy podzielali jego poglądy, z Berthą von Suttner⁴² na czele, przyczynili się do tego, że podpisano konwencję w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych⁴³. Podczas obrad konferencji Bloch dał się poznać jako aktywny organizator. Choć nie był członkiem żadnej oficjalnej delegacji,

³⁹ J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Młodość i pierwsze lata panowania*, cz. II, Olsztyn 1998, s. 212–213.

⁴⁰ M. Sapper, *Overcoming war...*, s. 7.

⁴¹ A. Żor, *Wokół intelektualnej biografii...*, s. 21.

⁴² Bertha von Suttner (1843–1914), austriacka pisarka i działaczka pokojowa, jako pierwsza kobieta została wyróżniona Pokojową Nagrodą Nobla w 1905 r.

⁴³ M. Sapper, *Overcoming war...*, s. 8.

wyłosił na niej cztery referaty, korzystając z bardziej zaawansowanych metod „multimedialnych”, w postaci przeźroczy, plansz i tablic statystycznych oraz wzbudził ogromne zainteresowanie jako autor dzieła liczącego ponad 3000 stron. Taka rola przypadła mu do gustu i ułatwiła późniejsze opracowanie i publikacje niezliczonych broszur o tematyce pokojowej, tłumaczonych na inne języki, nie mówiąc już o stale rosnącej popularności Blocha w kręgach pacyfistycznych. Obok działających na przełomie XIX i XX w. innych propagatorów haseł pokojowych, takich jak Bertha von Suttner, Alfred Nobel czy Andrew Carnegie, Bloch stał się czołowym działaczem europejskiego ruchu pacyfistycznego, a jego praca, jak pisał prof. Andrzej Grodek, „przez zimny rozumny sposób traktowania zagadnienia zapoczątkowała nowy, pozytywny okres pacyfizmu, w przeciwieństwie do czysto ideologicznego pacyfizmu poprzedniego”⁴⁴.

Podtrzymując zainteresowanie ruchem pokojowym oraz dostrzegając siłę przekazu wizualnego, zaobserwowaną podczas wystąpień na konferencji w Hadze, Bloch wyszedł z oryginalną inicjatywą stworzenia Międzynarodowego Muzeum Wojny i Pokoju. Miało to być miejsce, w zamyśle autora, które w nieprzerwany sposób będzie pokazywać katastrofalne następstwa działań zbrojnych i ich konsekwencje dla państw i narodów. Pomysł ten zrealizował, wybierając Lucernę jako siedzibę muzeum, ponieważ Szwajcaria na przełomie XIX i XX w. była już znaczącym centrum ruchu pacyfistycznego w Europie. Pierwsza organizacja pokojowa powstała tu już w 1830 r. (*Société de la Paix*), zaś od 1892 r. działało w Bernie Międzynarodowe Biuro Pokoju. Ponadto władze polityczne były pozytywnie nastawione do działalności ruchu pokojowego, czego dowodziła neutralność kraju⁴⁵. Otwarcie Muzeum nastąpiło 7 czerwca 1902 r., a składało się ono z 13 działów, obrazujących różne aspekty działań wojennych. Można było wśród nich znaleźć ekspozycje dotyczące zmieniających się na przestrzeni wieków rodzajów broni, prowadzenia wojny na morzu, stanowiska artyleryjskie czy fortyfikacje. Ukazano w nich również rolę kolei w prowadzeniu działań zbrojnych, pokazano zgubne skutki użycia nowoczesnych rodzajów broni, wskazywano potrzebę podniesienia poziomu opieki medycznej⁴⁶. Taka koncepcja wystawy sprawiła, że pojawiły się wątpliwości, czy muzeum rzeczywiście służy propagowaniu idei pokojowych, skoro większa część ekspozycji nastawiona jest na prezentację stricte militarnego charakteru wojny. Wydaje się jednak, że właśnie taka wizja organizacji muzeum

⁴⁴ A. Bocheński, *Niezwykłe dzieje przemysłu polskiego*, Warszawa 1985, s. 134.

⁴⁵ K. Szwarz, *Jan Bloch i Muzeum Wojny i Pokoju*, [w:] *Kapitalista, pacyfista, filantrop. Jan Bloch (1836–1902)*, red. A. Żor, Warszawa 2014, s. 84.

⁴⁶ Ibidem, s. 89; szczegółowy opis wszystkich działów muzeum można znaleźć także w: E. Małecka, A. Werner, *Jan Bloch's Lucerne Museum in the Polish Press of the Day*, [w:] *Materiały Międzynarodowego Sympozjum z okazji 100 rocznicy Międzynarodowego Muzeum Wojny i Pokoju w Lucernie*, Lucerna 2004.

korespondowała z filozofią Blocha. Muzeum miało wzbudzać zainteresowanie wśród fachowców – wojskowych, praktyków wojennych i ludzi decydujących o kierunkach prowadzonej przez państwa polityki i uświadamiać im, jakie katastrofalne skutki dla społeczeństwa i gospodarki niesie prowadzenie wojen. Ta koncepcja była także egzemplifikacją poglądów pacyfistycznych Blocha, który twierdził, że aby przeciwdziałać wojnie, najpierw należy zrozumieć jej mechanizmy. Filozofia pacyfistyczna Blocha, głoszona w „biblii pacyfizmu” i urzeczywistniona w utworzeniu Muzeum Wojny i Pokoju, została w latach późniejszych opisana przez polemologa Gastona Bouthoula, który podzielał punkt widzenia Blocha, twierdząc, że jeśli dąży się do pokoju, należy najpierw poznać wojnę. Droga do osiągnięcia pokojowego współistnienia państw prowadzi nie przez poznanie mechanizmów osiągania pokoju, ale właśnie dzięki poznaniu logiki, przejawów i skutków wojny⁴⁷.

Zwieńczeniem pacyfistycznej działalności Jana Gottlieba Blocha było zgłoszenie jego dzieła *Przyszła wojna...* oraz samego autora do Pokojowej Nagrody Nobla. W roku 1901 Akademia Umiejętności wraz z ówczesnym rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Stanisławem Tarnowskim potwierdzili fakt zgłoszenia Blocha do tej prestiżowej nagrody. Niestety, Bloch nie był obecny przy otwarciu swego wizualnego „dzieła”, czyli muzeum, nie doczekał również ogłoszenia werdyktu jury. Zmarł na aneurizm serca kilka miesięcy wcześniej, 6 lutego 1902 r. Pokojową Nagrodę Nobla zdobyła później, w 1905 r., jego przyjaciółka i austriacka pacyfistka Bertha von Suttner. Stworzone przez Blocha Muzeum Wojny i Pokoju nie przetrwało próby czasu i przestało funkcjonować z chwilą wybuchu I wojny światowej, choć formalnie zakończyło działalność w 1919 r. Stało się jednak inspiracją do tworzenia podobnych muzeów na całym świecie⁴⁸.

Po śmierci Blocha dość szybko zapomniano i o nim i o głoszonych przez niego ideach. Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój ruchu pacyfistycznego na ziemiach polskich, a sam Bloch znalazł szersze uznanie dla swoich poglądów poza granicami kraju. Dla poparcia tej tezy warto przytoczyć słowa Elie Ducommuna, Honorowego Sekretarza Międzynarodowego Biura Pokoju, który tak opisywał działalność Blocha:

Nigdy nie słyszałem od niego jednego obraźliwego słowa przeciwko jakiemukolwiek narodowi. W jego szerokich horyzontach ideowych brak było miejsca na uczucia nienawiści do kogokolwiek. Przekazywał innym rezultaty swojej intelektualnej aktywności, problemy swojego czasu, swoje troski, kwestie swego zdrowia, wyrazy swojej uczciwości i rzetelności jako dowód słuszności swoich idei. Poglądy mojego szanownego przyjaciela Jana Blocha są moimi poglądami⁴⁹.

⁴⁷ J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Warszawa 1989, s. 224–226.

⁴⁸ A. Żor, *Jan Gottlieb Bloch – król polskich kolei*, „Mówią Wieki” 2005, nr 12, s. 13.

⁴⁹ A. Żor, *Figle historii...*, s. 353.

Potomkowie Blocha nie kontynuowali dzieła wielkiego przodka, a jego osoba była przez lata pomijana w polskiej nauce historycznej. Dopiero lata 80. XX w. pozwoliły na przypomnienie jego postaci i osiągnięć. Do dziś służą temu działania założonego w 1987 r. Towarzystwa Jana Blocha oraz utworzonej w 2007 r. Fundacji im. Jana Blocha.

Bibliografia

- Biographical Dictionary of Modern Peace Leaders*, red. H. Josephson, London 1985.
- Bloch J., *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem stanu jego poprzedniego*, Warszawa 1884.
- Bloch J., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, przekład G. Bąbiak, Warszawa 2005.
- Bloch J., *Wnioski ogólne z dzieła „Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym”*, Warszawa 1899.
- Bloch J., *Ziemia i jej oddłużenie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1892.
- Bocheński A., *Niezwykłe dzieje przemysłu polskiego*, Warszawa 1985.
- Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, t. 1, Warszawa 1987.
- Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Warszawa 1989.
- Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Kołodziejczyk, Wrocław 1974.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988.
- Howard M., *Men Against Fire: Expectations of War in 1914*, „International Security” 1984, vol. 9, nr 1.
- Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny*. Studia i rozważania, red. M. Kornat, Warszawa 2016.
- Jeske-Choiński T., *Neofici polscy. Materiały historyczne*, Warszawa 1904.
- Kapitalista, pacyfista, filantrop. Jan Bloch (1836–1902)*, red. A. Żor, Warszawa 2014.
- Kołodziejczyk R., *Jan Bloch (1836–1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Warszawa 1983.
- Kołodziejczyk R., *Portret warszawskiego milionera*, Warszawa 1968.
- Krzywoszewski S., *Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947.
- Leśniewska E., *Właściciele dóbr Łączna w latach 1800–1944*, Lublin 2004.
- Małecka E., *Jan Bloch. Niezwykły Warszawiak. Bankier, magnat kolejowy, działacz i myśliciel (1836–1902)*, Warszawa 2002.
- Mises M., *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, Warszawa 1938.
- Peretz A., *Finansjera warszawska*, Warszawa 1926.

- Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje Kultura Religia Ludzie*, t. I, oprac. Z. Bożymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.
- Prus B., *Komitet statystyczny*, Kroniki t. 11, Warszawa 1961.
- Sapper M., *Overcoming war. Jan Bloch: Entrepreneur, publicist, pacifist*, „Osteuropa” 2008, nr 8–10.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sobczak J., *Cesarz Mikołaj II. Młodość i pierwsze lata panowania*, cz. II, Olsztyn 1998.
- van den Dungen P., *Jan Bloch and the Inaugural Nobel Peace Prize (1901)*, „Det Norske Nobelinstituttets Skriftserie” 2002, Vol. 3, No. 2, Eisenbach A., *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVII i XIX wieku*, Warszawa 1983.
- Żor A., *Jan Gottlieb Bloch – król polskich kolei*, „Mówią Wieki” 2005, nr 12.
- Żor A., *Figle historii*, Toruń 2006.
- Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991.

Jan Gottlieb Bloch – a portrait of a forgotten pacifist

Summary

Years later the time is restoring oblivions due place in the history of the Jan Gottlieb Bloch. He was person, who was active in many fields- the Warsaw banker and the industrialist, train entrepreneur and economic activist in the not only Polish, but also European scale. Author of many citizen initiatives, from which the most important is falling out organization first in Poland of Statistical Office and contribution to work of creating the Warsaw Technical University. He was also a co-founder of many financial institutions of the Kingdom of Poland – Commercial Bank in Warszawa, Company of the Credit Flat Of Warsaw and he was a long-standing president of the Warsaw Stock Exchange. It is particularly worth emphasizing that he was a precursor of propagating pacifist ideas on Polish land what in his biographical entries is treated incidentally. On this field he gained a publicity as an author of the „bible of the pacifism” – book in six volumes, entitled „The future of war in its technical, economic and political relations”, afer writing of which was nominated for receiving the Nobel Peace Prize. In view of above facts, the main aim of the article will be present an of Jan Gottlieb Bloch and his most importance actions to promoting peace movement and peace ideas on Poland, at the time when Polish society saw the outbreak of war as a chance to regain independence.

Keywords: peace, war, pacifism, peace movement, pacifist movement

O.I. Kryukov, A.E. Omarov

National University of Civil Protection of Ukraine

Державне управління системою цивільного захисту як чинник екологічної безпеки : особливості прояву в зарубіжних країнах

Анотація

В статті розкриваються питання державного управління цивільним захистом в контексті концепції екологічної безпеки держави. Аналізується досвід провідних країн світу з приводу організації цивільного захисту населення як важливого чинника екологічної безпеки держави.

Ключові слова: державне управління, екологічна безпека держави, цивільний захист населення, сталий економічний розвиток держави.

Екологічна безпека є невід’ємним атрибутом розвитку сучасних держав і потребує докорінної зміни імперативів і цінностей сучасної цивілізації, їх бачення в екологічному ракурсі. Це, перш за все, відмова від традиційного мислення, але також формування нового світосприйняття та стратегії розвитку постіндустріального суспільства в умовах все більшої взаємозалежності одних держав від інших. Основу розробки системою забезпечення екологічної та природно-техногенної безпеки сучасних механізмів відвертання загроз та ліквідації їх наслідків повинні становити фундаментальні еколого-соціальні та біосферні закономірності, що мають комплексний характер і тісно пов’язані з різними сферами соціального життя.

В сучасних умовах можна констатувати, що «сталий соціально-економічний розвиток будь-якої країни означає таке функціонування її господарського комплексу, коли одночасно задовольняються зростаючі матеріальні і духовні потреби населення, забезпечується раціональне та екологічно

безпечне господарювання і високоефективне збалансоване використання природних ресурсів, створюються сприятливі умови для здоров'я людини, збереження і відтворення навколишнього природного середовища та природно-ресурсного потенціалу суспільного виробництва»¹.

Вивчення ролі сучасних держав, органів публічного управління в системі забезпечення цивільного захисту від наслідків екологічної та природно-техногенної загроз, державно-управлінських механізмів здійснення державної політики у сфері екологічної безпеки є дуже актуальними проблемами сучасності.

Відомий учений Денніс Л. Медоуз констатує вже сьогоднішній вихід за межі допустимого зростання й прогнозує, що через 20 років наслідки цього виходу стануть очевидними, прийнявши форму глобальної екологічної кризи, що супроводжується катастрофічними явищами².

Пошуку шляхів вирішення проблем глобального управління і безпеки, розробці проблематики сталого екологічно безпечного розвитку присвячено роботи Дж. Белла, Л. Брауна, Г. Х. Брундтланда, Е. Вайцзекера, А. Б. Вебера, В. І. Вернадського, К. Г. Гофмана, В. Л. Іноземцева, Д. Х. Медоуз, Н. Ф. Реймерса, Дж. Стігліца, Т. Сендлера та ін.

В Україні різні аспекти екологічної політики держави вивчали О. Балацький, І. Бістрякова, О. Векліч, П. Гаман, О. Дацій, Д. Добряк, О. Драган, Т. Іванова, О. Лазор, Л. Мельник, Я. Радиш, М. Хвесик, А. Качинський, Є. та ін.

Технологічні аспекти екологічної безпеки вивчали В. Андронов, Г. Пантелет та інші дослідники.

Хотілося б відзначити, що аналізуючи систему цивільного захисту, не можна не звернути увагу на зарубіжний досвід, а саме на таке питання, як: особливості функціонування системи цивільного захисту провідних країн світу.

Як свідчить досвід найбільш розвинених країн світу, діяльність з попередження надзвичайних ситуацій (НС), викликуваних техногенними аваріями, стихійними й екологічними лихами, ліквідації їх негативних наслідків, а також із захисту суспільства, держави і людей від зовнішніх загроз (воєнних дій) є видом стратегічного забезпечення їх життєдіяльності.

Цими країнами в рішенні даних питань накопичений значний досвід, створені ефективні системи управління, матеріально-технічного, фінансового та іншого видів ресурсного забезпечення дій відповідних сил і засобів в умовах надзвичайних ситуацій мирного і воєнного часу³.

¹ Про Основні засади (стратегію) державної екологічної політики України на період до 2020 року : Закон України // Відомості Верховної Ради України. – 2011. – № 26.

² Медоуз Донелла. Пределы роста. 30 лет спустя / Донелла Медоуз, Йорген Рандерс, Деннис Медоуз. – М., 2008. – с. 23.

³ Жукова Л. А. Шляхи удосконалення системи державного управління у сфері цивільного захисту в контексті інтеграції України в Європейський Союз // Ефек-

У США, наприклад, подібна діяльність вважається одним з основних напрямків у досягненні національної безпеки. Найбільш розвинутою системою є Федеральне агентство по діях у надзвичайних ситуаціях (ФЕМА) США⁴, безпосередньо підлегле Президенту. Воно було створено на виконання наказів Президента США № 12127 від 31 березня 1979 р. і № 12478 від 20 липня 1979 р. на базі управління цивільної готовності Міністерства оборони, федерального управління мобілізаційної готовності, адміністрації протипожежної безпеки, федерального управління з надання допомоги населенню у випадку лих і федеральної страхової адміністрації з метою зосередження в одному відомстві повноважень з координації зусиль, спрямованих на управління підготовкою економіки країни до діяльності у надзвичайних умовах, насамперед в умовах глобальної ракетно-ядерної війни. Проте у главу задач ФЕМА ставилася стратегія подвійного застосування, тобто як у мирний час, так і воєнний час. Тому головними функціями цього державного органа є:

- координація діяльності державних органів США, урядів штатів і місцевих органів влади з питань мобілізаційного планування і підготовки економіки до війни в масштабі всієї країни, а також забезпечення безпеки життєдіяльності населення при виникненні надзвичайних ситуацій природного і техногенного характеру;
- планування заходів щодо забезпечення безперервності державного управління у випадку надзвичайних ситуацій, що зачіпають національну безпеку;
- об'єднання і координація роботи всіх складових системи попередження НС і оповіщення у випадку виникнення НС у мирний і воєнний час і організація управління з ліквідації їх негативних наслідків;
- навчання населення і підготовка особового складу органів управління до виконання покладених задач;
- організація страхової діяльності в області захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій різного характеру і відшкодування збитку фізичним і юридичним особам, що постраждали від їх негативних наслідків.

Найбільш характерною особливістю діяльністю ФЕМА по виконанню покладених на неї функцій є розробка і реалізація, в основному, великих державних цільових програм (наприклад у мобілізаційній підготовці країни: “готовність уряду”, “готовність резервів”) і інших програм і проєктів у сфері її відповідальності.

тивність державного управління в контексті глобалізації та євроінтеграції : Матеріали наук.-практ. конф. з міжнар. участю (29 трав. 2003 р., м. Київ). / За заг. ред. В. І. Лугового, В. М. Князева. – К. : Вид-во НАДУ, 2003. – Т. 1. – с. 376–378.

⁴ Збірник нормативно-правових актів з питань надзвичайних ситуацій техногенного характеру // Під загальною редакцією Міністра МНС України В. В. Дурдинця // Київ, Агентство «Чорнобильінформ». – 2001. – 532 с. 77.

У зв'язку зі створенням наприкінці 1981 р. Ради мобілізаційної готовності ФЕМА передало їй частину своїх функцій мобілізаційного характеру. Однак, якщо врахувати, що директор ФЕМА є секретарем цієї Ради, то і зараз воно як і раніше залишається головним у країні координатором з матеріальних і людських ресурсів і управлінню ними в надзвичайних ситуаціях.

Організаційно ФЕМА складається з управлінських (Федеральне управління з дій у надзвичайних умовах, Директорат з питань мобілізації, Директорат з цивільної оборони, Директорат навчальний і науково-дослідний, Директорат страхування на випадок повеней) і функціональних (Федеральне страхове управління, Управління національної готовності, Протипожежна служба США, управління програм штатів, місцевих програм і надання допомоги, Управління зовнішніх відносин) підрозділів.

Наступними важливими елементами організаційної структури ФЕМА є його регіональні відділи, розташовані в кожному з десяти округів військово-економічної мобілізації. Ці відділи підтримують тісні робочі контакти з представниками федеральних міністерств і відомств, що мають свої органи в регіонах, а також з відділами по управлінню в надзвичайних умовах штатів, що входять до складу кожного округу.

При цьому найважливішою особливістю в організації ФЕМА є те, що, маючи розгалужену мережу територіальних органів управління, це Агентство не має своїх власних формувань для безпосереднього виконання задач у районах лиха. Тому у випадку виникнення надзвичайних ситуацій різного характеру ФЕМА надане право залучати будь-які федеральні сили, засоби і ресурси для порятунку людей і ліквідації їх негативних наслідків включаючи національну гвардію, корпус інженерів США, пожежні бригади, медичні служби, будівельні організації, поліцію, суспільні й інші об'єднання. Якщо всіх цих сил для боротьби з лихом і ліквідації його наслідків недостатньо, ФЕМА залучає сили і засоби Збройних Сил, для чого підтримують постійний зв'язок з національним центром військового командування і відповідних служб ВВС, ВМС і сухопутних військ (наприклад, для евакуації людей – з оперативним центром ВВС), Північно-американським командним пунктом ППО і зі штабами різних військових частин на випадок надання допомоги цивільній владі під час лих, а також з органами управління НАТО й органами надзвичайного управління Канади і Мексики при плануванні спільних дій при можливих національних або трансграничних лих. Крім усього іншого всі державні і приватні організації зобов'язані чинити ФЕМА всіляке сприяння і допомогу в заходах, що проводяться у районах лиха й оголошених такими.

Крім того, ФЕМА здійснює централізоване керівництво аварійно-рятувальними роботами і втілює необхідну фінансову й іншу матеріально-технічну допомогу місцевим органам влади і постраждалому населенню.

Виконання цих функцій ФЕМА реалізовує відповідно до концепції об'єднаного керування країною в надзвичайних ситуаціях, суть якої полягає в створенні в США цілком скоординованої структури органів управління.

З цією метою в рамках ФЕМА створена Система управління діями у надзвичайних ситуаціях (NEMS) і Система оповіщення і попередження (NAWAS).

NEMS являє собою складний механізм, призначений для збору, обробки і розподілу інформації при організації дій у надзвичайних ситуаціях на федеральному рівні, рівні штатів і місцевому рівні.

NAWAS, у свою чергу, забезпечує передачу попереджень у мережі широкого віщання, включаючи радіомовлення і телебачення.

Оскільки безпосереднє керівництво й основні зусилля з управління реагуванням на виниклу НС і роботами з ліквідації її негативних наслідків здійснюють місцеві органи влади, їх підготовці надається велике значення. Активність у цьому питанні стала особливо помітною після ухвалення рішення про переорієнтацію основної уваги в діяльності ФЕМА з військового аспекту на мирний і затвердження Національної стратегії пом'якшення наслідків стихійних лих⁵, тобто на перший план після закінчення “холодної війни” виходять задачі попередження і ліквідації НС природного і техногенного характеру та використання наявного потенціалу ФЕМА в гуманітарних цілях.

Практично аналогічним образом вирішуються задачі в області захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій в Австралії, де створена відповідна Служба по діях у надзвичайних ситуаціях (ЕМА), яка є координуючим органом державної влади в розробці національної стратегії, планів і програм боротьби з різними лихами та їх реалізації в мирний і воєнний час, у підготовці фахівців і навчанні населення діям у випадку виникнення ЧС, розвитку й удосконалюванні систем зв'язку й оповіщення, наданні фінансової і матеріальної допомоги постраждалим територіальним (штатам) і місцевим органам влади.

Однак досвід створення і функціонування подібних систем не став повсюдним. Аналіз організації захисту населення і територій від НС природного, техногенного і військового характеру в інших розвинених країнах показав, що не усі вони мають спеціально створені організаційні структури, покликані вирішувати ці задачі.

У Німеччині⁶ рішення всіх проблем, пов'язаних з організацією захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій природного, техно-

⁵ Національна доповідь про стан техногенної та природної безпеки в Україні у 2003 році. – К. : МНС України, 2003. – 435 с.

⁶ Пирожков С. І. Концептуальні підходи до формування системи національної безпеки України / С. І. Пирожков // Стратегічна панорама. – 2003. – № 1. – с. 6–12.

генного і військового характеру, покладено на Міністерство внутрішніх справ, що здійснює:

- координацію загальних зусиль країни в реалізації державної політики у цій сфері;
- інформаційне забезпечення керівництва країни і земель при погрозі і виникненні надзвичайних ситуацій, попередження населення про лиха;
- керівництво проведенням операцій з захисту населення, оперативне планування заходів;
- підготовку органів управління й особового складу аварійно-рятувальних та інших формувань до виконання покладених задач, а також населення до дій у випадку виникнення надзвичайних ситуацій.

Особливістю організаційної структури німецької системи є те, що при загальному керівництві її діяльністю, що здійснюється федеральним Міністерством внутрішніх справ, на окремих федеральних міністрів покладена відповідальність за усі види забезпечення цієї діяльності. Тому при Міністерстві внутрішніх справ створений постійний комітет з цивільної оборони, що входить до складу цього Міністерства, якому підвідомчі відділи цивільної оборони міністерств внутрішніх справ земель.

Іншою відмінною рисою організаційної структури системи захисту населення, об'єктів економіки від надзвичайних ситуацій у мирний і воєнний час варто вважати створення при Міністерстві внутрішніх справ мінливо діючого штабу з ліквідації наслідків катастроф і комісії з організації захисту населення від зброї масового ураження. Штаб і комісія включаються в роботу тільки при необхідності, звичайно на прохання уряду землі, на території якої відбулася надзвичайна ситуація. До складу комітету референтів штабу входять зацікавлені міністри і представники добровольчих допоміжних організацій.

У землях відповідальність за стан цих систем несуть уряди земель. Між тим єдиної організаційної структури земельних органів, уповноважених на рішення задач у сфері попередження і ліквідації надзвичайних ситуацій, не існує. Уряд кожної землі на свій розсуд визначає як організаційну структуру так і штатний розпис цих органів.

Поряд з цим у Німеччині для забезпечення оперативної свободи дій збройних сил у воєнний час створені відповідні органи управління, головними з яких є територіальні адміністративно-господарські органи військових округів. Їхній тісний зв'язок з органами державного управління організований, як і в інших країнах НАТО, практично по всьому спектру задач, що стоять перед ними. Наочним прикладом тому може служити організація оповіщення органів управління, населення і Збройних сил Німеччини при виникненні надзвичайних ситуацій різного характеру, що здійснюється національною системою оповіщення військ НАТО, що дислокуються на її території.

Що стосується сил і засобів, призначених для виконання задач захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій у мирний і воєнний час, то основною службою в Німеччині вважається Служба захисту від катастроф. У її склад входять пожежні і санітарні формування, а також федеральне керування технічної допомоги (ТХВ). Їх діяльність, оснащення, навчання, експлуатація будинків і споруджень фінансується з федерального бюджету. При цьому для посилення служби захисту населення від катастроф залучаються інші служби і формування, підготовка яких здійснюється в різних освітніх і спеціальних школах і центрах, а також організаціях системи самозахисту населення.

У Франції⁷ система попередження і ліквідації НС природного, техногенного і військового характеру побудована аналогічним чином. Вона розглядається в якості найважливішої складової частини національної оборони країни. Доктрина її будівництва відбиває основні напрямки державної політики в цій області, головними з яких є: попередження, прогнозування, планування, оповіщення населення, організація системи по ієрархічній ознаці, єдиноначальність і солідарність (взаємодія).

В даний час у Франції загальне керівництво системою захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій як у мирне так і у воєнний час здійснює Міністр внутрішніх справ через Департамент цивільного захисту. Міністру у законодавчому порядку, враховуючи, що переважна більшість заходів проводиться різними міністерствами, відомствами й організаціями, надане виключне право координувати й організувати взаємодію їх діяльності як у повсякденних умовах, так і при проведенні аварійно-рятувальних робіт.

Для виконання покладених задач на всіх рівнях державного керування створені спеціальні органи керування цивільного захисту. Такі органи є також у військових округах, які в умовах надзвичайної ситуації перетворюються в зони оборони, де здійснюється взаємодія органів військового керування і цивільного захисту.

Керівництво цивільним захистом у такому територіальному утворенні покладається на префекта одного з департаментів. Він керує діями префектів регіонів і підвідомчих їм сил і засобів, що входять у це утворення, а також очолює комітет оборони зони, що створений на правах консультативного органа і складається з представників військових і цивільних органів управління даної зони.

На регіональному і місцевому рівнях керівництво цивільним захистом здійснює голова відповідної адміністрації (префект або мер), який на основі принципу єдиноначальності може залучати всі наявні на підвідомчій території сили і засоби.

⁷ Ibidem, с. 9.

Крім того, питаннями цивільного захисту, крім штатних органів, займається низка громадських організацій, у тому числі Національна рада цивільного захисту, що поєднує більш 30 урядових, професійних та інших організацій, а також вища Комісія цивільного захисту, у котру входять 200 парламентаріїв і ряд провідних посадових осіб регіонального рівня.

Таким чином, можна констатувати, що організація всіх галузей влади сполучає відповідальність держави з автономією місцевих адміністрацій при виконанні задач цивільного захисту. При цьому органи управління, сили і засоби, безпосередньо їх організуючі і реалізуючі в мирний час, не відрізняються від тих, які мають використовуватися у воєнний час. Тому для ведення аварійно-рятувальних та інших невідкладних робіт при ліквідації надзвичайних ситуацій залучаються військові частини, спеціально підготовлені і використовувані при гасінні лісових пожеж і ліквідації морського забруднення, а також пожежні, поліцейські, медичні, саперні й інші спеціальні підрозділи. До числа останніх відноситься оперативний координаційний центр КОДИСК, що здійснює цілодобове чергування з оперативного спостереження за всією територією Франції й інформуванню Уряду і знаходиться в постійному контакті з двома іншими урядовими спостережливими центрами: армійським (КОА) і Міністерства закордонних справ (СЕЛЮОР) для проведення гуманітарних операцій.

У Великобританії організаційна побудова системи захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій природного, техногенного і військового характеру, створення, розвиток і удосконалювання якої засновано на досвіді організації порятунку людей, культурних і матеріальних цінностей від бомбардувань у роки Першої і Другої світових воєн і наступних збройних конфліктів. У принципі воно особливо не відрізняється від існуючих подібних систем у Німеччині і Франції. Ідентичні також і задачі, включаючи планування, підготовку персоналу, координацію діяльності органів державного управління і місцевих органів влади в повсякденних умовах і при веденні аварійно-рятувальних і інших невідкладних робіт, а також організацію зв'язку й оповіщення.

Загальне керівництво цією системою у Великобританії здійснюється Міністерством внутрішніх справ через відповідне управління і міжміністерський плановий комітет, що координує діяльність міністерств і відомств. На місцевому рівні виконання основних заходів організовують ради графств, адміністративних районів, муніципалітетів міст через спеціально створені комітети, що у воєнний час поєднуються в округи і підокруги цивільної оборони, найтіснішим чином взаємодіючи з органами військового командування своєї країни і НАТО за аналогією з Німеччиною. Зокрема, система оповіщення у Великобританії сполучена із системою оповіщення оперативного центра Атлантичної зони ППО НАТО.

У той самий час система захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій різного характеру у Великобританії аналогічна американському ФЕМА, тому що не має своїх власних сил і засобів, за винятком корпусу спостереження, призначеного для радіаційної розвідки і дозиметричного контролю, що став базою, створеною національною системою стеження за радіаційною обстановкою.

Військово-політичне керівництво країни додає максимум зусиль з підготовки населення до дій в умовах надзвичайних ситуацій і кваліфікованих кадрів у сфері попередження і ліквідації їх негативних наслідків, справедливо думаючи, що це дозволить при необхідності в найкоротший термін розгорнути відповідні аварійно-рятувальні формування.

У Японії⁸ також немає спеціально створеної організаційної структури для захисту населення й об'єктів економіки від різних лих. Ця функція покладена на Центральну раду з захисту від лих, яку очолює Прем'єр-Міністр країни, і відповідні ради з захисту від лих префектур і населених пунктів на чолі з губернаторами префектур, мерами міст і старостами сіл. Членами Центральної ради є керівники провідних міністерств і відомств країни, президент товариства Червоного Хреста Японії і голова директорської ради банку Японії. Основними задачами Центральної ради є:

- планування заходів щодо захисту від лих і повсякденний контроль виконання державними відомствами, громадськими, напівдержавними й акціонерними організаціями;
- розробка і проведення в життя Основного плану захисту від лих і планів негайних заходів в умовах надзвичайних ситуацій;
- організація моніторингу і спостереження за сейсмічною обстановкою на території країни, а також станом об'єктів навколишнього природного середовища;
- розвиток і удосконалювання нормативно-правової бази з питань захисту від лих.

При цьому слід зазначити, що в період надзвичайної небезпеки або чекання великого лиха на базі Центральної ради і під її контролем створюються Центральний штаб з ліквідації наслідків лиха або Центральний штаб по негайних заходах в умовах надзвичайної ситуації (у залежності від характеру і масштабів лиха). При префектурах і адміністраціях місцевих органів влади на базі місцевих рад з захисту від лих створюються штаби з ліквідації наслідків лих або штаби по негайних заходах в умовах надзвичайних ситуацій.

⁸ Ромін, А. В. Організаційно-правові засади державного управління системою цивільного захисту в Україні / А. В. Ромін, С. О. Склярів // Журнал експертно-аналітичних матеріалів і наукових праць інституту проблем державного управління та місцевого самоврядування «Аналітика і влада». – К. : Вид-во «НАДУ», 2013. – Вип. 7.– с. 225.

Усі ці органи, включаючи Центральну раду, як у повсякденних умовах, так і при виникненні надзвичайних ситуацій працюють у тісній взаємодії зі спеціальними підрозділами по захисту від лих, створеними в міністерствах і відомствах Японії, що мають у своєму підпорядкуванні значні сили і засоби. Прем'єр-Міністр здійснює постійний контроль за їх діяльністю і готовністю до виконання покладених задач через Управління національної території, утворене при його канцелярії.

Наряду з цим створена в Японії система органів управління і сил для захисту населення й об'єктів економіки від різного роду лих спирається на іншу систему – систему взаємодопомоги, що базується на основі відповідних угод між сусідніми муніципалітетами і префектурами, зокрема, з питань боротьби з пожежами на дорогах, у портах, аеропортах і лісах, а також надання допомоги при тайфунах, повенях та інших надзвичайних ситуаціях.

У цілому система захисту від лих дозволяє успішно виконувати покладені задачі і розглядається як складний базовий елемент системи комплексної безпеки країни.

У той же час цивільна оборона Польщі дотепер не має у своєму розпорядженні спеціальних сил хімічного захисту і технічної допомоги. Тому виконання покладених задач багато в чому забезпечується Міністерством національної оборони і підлеглими йому частинами і підрозділами як у мирний, так і воєнний час, зокрема, хімічними і радіаційними аварійними підрозділами.

Надалі планами розвитку й удосконалювання системи цивільної оборони Польщі очікується ухвалення відповідного рішення про створення Урядової комісії на чолі з Прем'єр-Міністром, де Головний інспектор територіальної оборони є його заступником, а штаб цивільної оборони виконує функцію виконавчого органа комісії. У зв'язку з цим інспекторат цивільної оборони Польщі передбачає:

- створити сучасну в технологічному відношенні систему попередження і ліквідації надзвичайних ситуацій природного і техногенного характеру, що спирається на існуючі організаційно-технічну і рятувальну системи цивільної оборони і Міністерства національної оборони;
- створити комісії з надзвичайним ситуаціям на урядовому рівні, а також частини і підрозділи цивільної оборони центрального підпорядкування.

Таким чином, аналіз досвіду закордонних держав дозволяє стверджувати, що створені ними системи захисту населення і територій від надзвичайних ситуацій природного, техногенного і військового характеру здатні досить ефективно забезпечити життєдіяльність людей і суспільства, об'єктів економіки й інфраструктури у випадку їхнього виникнення. При цьому в організації і функціонуванні подібних систем відзначається багато спільного:

- ці системи, незважаючи на зниження погрози ядерної війни і вихід на перший план питань попередження техногенних аварій і стихійних лих, екстреного реагування у випадку їхнього виникнення і ведення аварійно-рятувальних і інших невідкладних робіт, як і раніше грають досить істотну роль у забезпеченні національної оборони і виконання оборонних заходів;
- керівництво системами здійснюється на урядовому рівні або безпосередньо, або через Міністерство оборони або Міністерство внутрішніх справ, або через спеціально створені органи державної влади;
- рішення питань організації дій в екстремальних ситуаціях покладено на міністерства і відомства, що мають відповідні сили і засоби, високий ступень оснащення, а також на місцеві органи влади, підтримці яких у високій готовності до дій у надзвичайних ситуаціях у США, Німеччини, Франції, Японії, Великобританії і багатьох інших країнах приділяється особлива увага, тому що саме вони організують і проводять найбільший обсяг аварійно-рятувальних і інших невідкладних робіт. Крім цього для рішення питань ліквідації наслідків аварій і стихійних лих залучаються громадські організації і добровольці;
- в усіх країнах створені сучасні системи управління силами і засобами, добре продумані системи підготовки керівного складу і персоналу аварійно-рятувальних і інших формувань, навчання населення діям у надзвичайних ситуаціях різного характеру.

Таким чином, дослідження зовнішніх факторів (досвід провідних країн світу в організації державного управління у сфері цивільного захисту та стан природно-техногенної безпеки України) свідчить про те, що у провідних країнах світу створені досконалі системи цивільного захисту, які здатні достатньо ефективно забезпечувати життєдіяльність суспільства, об'єктів економіки та інфраструктури.

Крім того, взаємозв'язок між динамікою змін кількості, видів, рівнів та зонування надзвичайних ситуацій в Україні свідчить про те, що структура системи цивільного захисту, розподіл сил і засобів, рішення на їхнє застосування в планах реагування не завжди узгоджені з характером, масштабами та районами можливого виникнення надзвичайних ситуацій.

Література

Про Основні засади (стратегію) державної екологічної політики України на період до 2020 року : Закон України // Відомості Верховної Ради України. – 2011. – № 26.

Медоуз Донелла. Пределы роста. 30 лет спустя / Донелла Медоуз, Йорген Рандерс, Деннис Медоуз. – М., 2008.

- Жукова Л. А. Шляхи удосконалення системи державного управління у сфері цивільного захисту в контексті інтеграції України в Європейський Союз // Ефективність державного управління в контексті глобалізації та євроінтеграції : Матеріали наук.-практ. конф. з міжнар. участю (29 трав. 2003 р., м. Київ). / За заг. ред. В. І. Лугового, В. М. Князева. – К. : Вид-во НАДУ, 2003. – Т. 1.
- Збірник нормативно-правових актів з питань надзвичайних ситуацій техногенного характеру // Під загальною редакцією Міністра МНС України В. В. Дурдинця // Київ, Агентство «Чорнобильінформ». – 2001.
- Національна доповідь про стан техногенної та природної безпеки в Україні у 2003 році. – К. : МНС України, 2003.
- Пирожков С. І. Концептуальні підходи до формування системи національної безпеки України / С. І. Пирожков // Стратегічна панорама. –2003. – № 1.
- Ромін, А. В. Організаційно-правові засади державного управління системою цивільного захисту в Україні / А. В. Ромін, С. О. Скларов // Журнал експертно-аналітичних матеріалів і наукових праць інституту проблем державного управління та місцевого самоврядування «Аналітика і влада». – К. : Вид-во «НАДУ», 2013. – Вип. 7.

Public administration in the sphere of civil protection as a factor of environmental safety: foreign countries experience

Summary

In the article the public administration in the sphere of civil protection in the context of the concept of environmental security is examined. Experience of leading countries on the organization of civil protection as an important factor of environmental security is analyzed.

Keywords: governance, environmental security, civil protection, sustainable development of the country.

Irina Sencha

National Academy for Public Administration under the President of Ukraine

Діагностика стану соціально-економічної системи як інструмент державного антикризового управління

Анотація

У статті проаналізовано сучасні теоретичні підходи до визначення сутності поняття «діагностика» в антикризовому управлінні. Представлено визначення сутності, мети та змісту діагностики в антикризовому державному управлінні. Запропоновано індикатори для визначення кризового стану соціально-економічної системи та метод їх агрегування.

Ключові слова: антикризове управління, діагностика стану соціально-економічної системи, соціально-економічний аналіз, оцінна система

Постановка проблеми

Проблематиці діагностики, як складової антикризового управління організацією, присвячені наукові праці багатьох науковців, серед яких Е. Альтман, І. Ансофф, У. Бівер, І. Бланк, А. Богданов, Е. Коротков, В. Кошкін, Т. Петерс, Т. Таффлер, Е. Уткін та ін. Основну увагу в цих роботах приділяється дослідженню міжнародного та вітчизняного досвіду конструювання методик оцінювання стану підприємств, визначенню індикаторів їх розвитку в рамках існуючих моделей та використанню додаткових показників, що відображають специфічні особливості об'єкта дослідження, зокрема, залежно від виду економічної діяльності. Вченими ґрунтовно досліджено принципи та особливості діагностування кри-

зи та банкрутства, розроблено значну кількість специфічних методик діагностики стану господарюючих суб'єктів відповідно до сфери наукових інтересів авторів – фінансової діагностики, економічної діагностики, управлінської діагностики тощо.

Щодо діагностики кризи в державному антикризовому управлінні, то варто відмітити праці таких українських науковців, як: І. Забеліна, де розглядалося питання виявлення та прогнозування виникнення криз в політичній сфері, зокрема, запропоновано перелік показників для розпізнавання політичних криз¹; І. Кульчій – наведено перелік визначень сутності діагностики кризи та типи отриманих «діагнозів» стану керованого об'єкту²; В. Приймак – обґрунтовано доцільність використання економіко-математичних методів і моделей для діагностики кризи економічних об'єктів³; В. Шарий – виокремлено ознаки кризи та розроблено технологічну схему антикризового державного управління⁴; І. Ярова, Ю. Шаров – розроблено методико-технологічну модель ідентифікації кризових небезпек для отримання інтегрованої оцінки стану адміністративно-територіального утворення з урахуванням досягнутого рівня сталого розвитку, задоволення потреб територіального колективу і рівня виконання стратегії розвитку⁵.

Виділення невирішених раніше частин загальної проблеми. Незважаючи на значний інтерес науковців до даної проблематики, спостерігається певна неоднозначність теоретичних та методичних положень в цій сфері. Зокрема, залишаються дискусійними питання мети і місця діагностики в процесі антикризового управління, особливостей діагностики кризи як елементу системи державного антикризового управління, відбору показників для розпізнавання кризових явищ в соціально-еконо-

¹ Забеліна І.О. Діагностика та прогнозування політичних криз / І. О. Забеліна // Актуальні проблеми політики. – Одеса, 2014. – Вип. № 49. – с. 224.

² Кульчій І.О. Антикризове управління: навчальний посібник / І. О. Кульчій. – Полтава: ПолтНТУ, 2016. – 120 с. – С. 35–37.

³ Приймак В. І. Економіко-математичні методи і моделі діагностики криз / В. І. Приймак // Антикризове управління економікою України: нові виклики : матеріали III Міжнар. наук.-практ. інтернет-конф., 15–17 груд. 2015 р. / М-во освіти і науки України, ДВНЗ «Київ. нац. екон. ун-т ім. Вадима Гетьмана», каф. макроекон. та держ. упр., Ін-т держ та муніцип. упр. господ.; редкол.: І. Й. Малий (голова) [та ін.]. – Київ : КНЕУ, 2015. – С. 79–82.

⁴ Шарий В. І. Антикризові технології як механізм реалізації цілей державного управління: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. наук з держ. упр.: спец. 25.00.02 – механізми державного управління / В.І. Шарий. – Київ, 2006. – 17 с. – С. 11–12

⁵ Ярова І. В. Модель механізму антикризового управління в адміністративно-територіальному утворенні / І. В. Ярова, Ю. П. Шаров // Аспекти публічного управління. – 2014. – № 8. – С. 76–83.; Ярова І. В. Особливості антикризового управління в публічному секторі / І. В. Ярова // Державне управління та місцеве самоврядування: зб. наук. пр. – Дніпропетровськ: Дніпропетров. регіонал. ін-т держ. упр., 2013. – Вип. 1(16). – С. 138–145.

мічному розвитку територій, а також методики їх розрахунку, агрегування та методів побудови оцінної моделі.

Мета статті – теоретичне обґрунтування сутності та змісту діагностики стану соціально-економічної системи як інструменту державного антикризового управління.

Виклад основного матеріалу

Аналіз основних підходів до визначення діагностики стану керованого об'єкту в антикризовому управлінні показує розмаїття думок науковців щодо визначення цього поняття та його сутності і дозволяє стверджувати, що на теперішній час єдину концепцію діагностики в антикризовому управлінні не сформовано. Так, в рамках антикризового управління діагностика визначається як:

- методика оцінювання стану об'єкта управління за системою показників, що відображають основні ознаки кризи⁶;
- специфічна функція і специфічна стадія антикризового управління, процес реалізації комплексу певних дослідницьких процедур, в результаті яких визначається стан об'єкта і виявляються його слабкі місця⁷;
- процес визначення стану об'єкта дослідження та оцінки можливості його зміни, один із складових елементів дослідження стану керованого об'єкту⁸;
- процедура вимірювання на відповідних шкалах (номінальної, порядку, інтервалів, відношень) нормативних показників, характерних для конкретної соціально-економічної системи, представлених у вигляді цілісної моделі⁹;
- багатofакторна категорія, яка включає дослідження базових показників господарської діяльності соціально-економічної системи, всебічний аналіз впливу внутрішніх і зовнішніх факторів на фінан-

⁶ Антикризисное управление: Учебник / Под ред. Э.М. Короткова. – М.: ИНФРА-М, 2003. – 432 с. – С. 146.

⁷ Баймахамбетова Г.И. Диагностика кризиса в антикризисном управлении / Г.И. Баймахамбетова // Вестник КазНУ. Серия экономическая. – Алматы: вид-во КазНУ, 2010. – № 5 (81). – С. 87–92. – С. 89.

⁸ Єршова Н. Ю. Діагностика в системі антикризового управління машинобудівними підприємствами: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. екон. наук.: спец. 08.00.04 – економіка та управління підприємствами (за видами економічної діяльності) / Н.Ю. Єршова. – Харків, 2009. – 19 с. – С. 8.

⁹ Понукалин А.А., Понукалина О.В. Социологическая диагностика и моделирование социально-экономических систем / А.А. Понукалин, О.В. Понукалина // Вестник Саратовского государственного социально-экономического университета. – Саратов: изд-во Саратовского ГСЭУ, 2012. – № 2. – С. 181–183. – С. 181.

сово-економічний і техніко-технологічний стан підприємства та експертне оцінювання розроблених заходів, перспектив фінансового оздоровлення та превентивної санації, а також досягнення цілей прогнозування¹⁰;

- процес детального та поглибленого аналізу проблем, виявлення факторів, що впливають на них, підготовки всієї необхідної інформації для прийняття рішення, а також виявлення головних аспектів взаємозв'язку між проблемами, загальними цілями та результатами діяльності керованого об'єкту¹¹;
- етап антикризового менеджменту (що не співпадає з антикризовим прогнозуванням та плануванням, обліком результатів антикризових процедур та контролем за їх виконанням); періодичне дослідження відповідних аспектів стану керованого об'єкта з метою уточнення тенденцій розвитку всіх видів діяльності, положення в траєкторії життєвого циклу і потім прийняття економічно і соціально обґрунтованих управлінських рішень для коректування; система методів, прийомів і методик проведення досліджень для визначення цілей функціонування господарюючого суб'єкта, способу їх досягнення, виявлення проблем і вибору варіантів їх рішення¹².

За О. Морозом та О. Сметанюк¹³, найчастіше в наукових дослідженнях спостерігається надмірне звуження поняття «діагностика», зведення її функцій тільки до контролю відхилень стану керованого об'єкту від бажаного (запланованого), що не дозволяє широко використовувати її можливості в процесі антикризового управління. Автори стверджують, що діагностика повинна дозволяти вирішувати наступні завдання: оцінку стану керованого об'єкту; визначення ступеню стабільності його функціонування; визначення можливих варіантів подальшого розвитку та його динаміки, виходячи із структурного зв'язку між показниками; оцінку можливих наслідків управлінських рішень.

Проте, на нашу думку, навпаки, спостерігається надмірне розширення цього поняття. Діагностика часто ототожнюється з аналізом або дослідженням стану об'єкта управління, а також прогнозуванням його подальшого розвитку, при цьому специфічні функції і задачі власне ді-

¹⁰ Мороз О. В., Сметанюк О. А. Фінансова діагностика у системі антикризового управління на підприємствах. Монографія / О.В. Мороз, О.А. Сметанюк. – Вінниця: УНІВЕРСУМ-Вінниця, 2016. – 167 с. – С.30.

¹¹ Соціально-економічний потенціал сталого розвитку України та її регіонів: національна доповідь / за ред. акад. НАН України Е.М. Лібанової, акад. НААН України М.А. Хвесика. – К.: ДУ ІЕПСР НАН України, 2014. – 776 с. – С. 16.

¹² Родионова Н.В. Антикризовий менеджмент: Учеб. пособие для вузов / Н.В. Родионова. – М. ЮНИТИ – ДАНА, 2011. – 223 с. – С. 112.

¹³ Мороз О. В., Сметанюк О. А. Фінансова діагностика у системі антикризового управління на підприємствах. Монографія / О.В. Мороз, О.А. Сметанюк. – Вінниця: УНІВЕРСУМ-Вінниця, 2016. – 167 с. – С.27.

агностики, як окремого етапу процесу антикризового управління, часто не визначаються, що не дозволяє виокремити її від інших складових цього процесу.

Аналіз наукових праць, присвячених проблемі діагностики стану керованого об'єкта в антикризовому управлінні, в тому числі і в публічній сфері, дозволяє сформулювати наступні висновки щодо її сутності і змісту.

Діагностика в системі державного антикризового управління – це інструмент для ідентифікації стану керованої соціально-економічної системи – передкризового, кризового або стабільного функціонування. Саме висновок щодо стану системи є результатом діагностики. Метою діагностики є отримання інформації для прийняття обґрунтованих державно-управлінських рішень щодо здійснення впливу на соціально-економічну систему.

Зміст діагностики в системі державного антикризового управління відображається у відповідній методиці її здійснення, що містить мету і порядок проведення діагностики (опис відповідної процедури, включаючи алгоритм дій та оцінку систему). Оцінна система складається із: ієрархічної структури критеріїв, показників та індикаторів, які дозволяють оцінити стан соціально-економічної системи; оцінної моделі, що відображає послідовність і методи агрегування критеріїв, показників та індикаторів і дозволяє отримати інтегральну оцінку стану системи; уніфікованої шкали – правила співставлення числових значень інтегральної оцінки й якісної характеристики стану системи.

Нажаль, нормативна методика оцінки стану соціально-економічного розвитку територій в Україні на теперішній час відсутня. На державному рівні було здійснено декілька спроб розробити методику інтегральної оцінки соціально-економічного розвитку територій, зокрема було розроблено: «Методику розрахунку інтегральних регіональних індексів економічного розвитку», затверджену наказом Державного комітету статистики України № 114 від 15.05.2003 р.; «Методику визначення комплексної оцінки соціально-економічного розвитку регіонів», затверджену постановою Кабінету Міністрів України № 113 від 4.02.2004 р.; «Методику проведення оцінки результатів діяльності Ради міністрів Автономної республіки Крим, обласних, Київської та Севастопольської міських державних адміністрацій», затверджену постановою Кабінету Міністрів України № 650 від 9.06.2011 р., які були визнані недосконалими і на теперішній час відповідні постанови і наказ втратили чинність.

Діючими на теперішній час є «Методичні рекомендації щодо розрахунку рівня економічної безпеки України», затверджені наказом Міністерства економічного розвитку і торгівлі України № 1277 від 29.10.2013 р. Проте використання запропонованих у ній індикаторів для ідентифікації кризового стану на території вбачається нам проблематичним із-за досить значної різниці в предметі оцінювання. Так, зазначена методи-

ка призначена для вимірювання економічної безпеки, яка визначається як «стан національної економіки, який дає змогу зберігати стійкість до внутрішніх та зовнішніх загроз, забезпечувати високу конкурентоспроможність у світовому економічному середовищі і характеризує здатність національної економіки до сталого та збалансованого розвитку»¹⁴. Тобто у даному випадку оцінюється скоріше не сучасний стан економічного розвитку, а економічний потенціал.

За відсутності нормативної методики оцінки стану соціально-економічного розвитку територій в Україні постає завдання її конструювання, при цьому, відповідно до цілей антикризового управління, зазначена методика повинна надавати можливість діагностувати кризові явища у функціонуванні керованої соціально-економічної системи, а також негативні тенденції її розвитку. При цьому індикатори оцінної системи повинні відображати як суттєві характеристики соціально-економічної системи, так і ознаки кризи, а також бути доступними та вимірюваними.

Щодо кризових явищ у функціонуванні соціально-економічної системи, то основними ознаками кризи є: зниження обсягів і темпів росту промислового виробництва; падіння ВВП, темпів росту ВВП; зниження обсягів і темпів росту будівництва; безробіття, скорочення робочих місць; зниження доходів населення, ставок заробітної плати; зростання бідності населення; зростання соціальної напруженості; збільшення темпів інфляції; зниження інвестицій та інвестиційної активності; зниження інноваційної активності; зниження капіталізації підприємств; зниження рентабельності; погіршення стану малого і середнього підприємництва; скорочення обсягів торгівлі, експорту та імпорту. Враховуючи ознаки кризового стану соціально-економічного розвитку територій та наявність відповідних статистичних даних у відкритому доступі, отримуємо наступну систему індикаторів для діагностики кризи соціально-економічної системи.

В економічній сфері для констатації:

- зниження обсягів і темпів росту промислового виробництва, падіння ВВП, або зниження темпів росту ВВП пропонуємо використовувати такі індикатори, як валовий регіональний продукт (у фактичних цінах) у розрахунку на одну особу; індекси фізичного обсягу валового регіонального продукту (у цінах попереднього року, відсотків);
- зниження обсягів і темпів росту промислового виробництва – обсяг реалізованої промислової продукції (товарів, послуг) за видами економічної діяльності (тис. грн.); індекс промислової продукції за основними видами діяльності (відсотків до попереднього року);

¹⁴ Про затвердження Методичних рекомендацій щодо розрахунку рівня економічної безпеки України: Наказ Міністерства економічного розвитку і торгівлі України від 29.10.2013 року № 1277 [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://www.me.gov.ua/Documents/List?lang=uk-UA&tag=MetodichniRekomendatsii>

- зниження обсягів і темпів росту будівництва – обсяг виконаних будівельних робіт (млн. грн.); індекс виконаних будівельних робіт (у відсотках до попереднього року);
- зниження інноваційної активності – питома вага промислових підприємств, що здійснювали інноваційну діяльність (у відсотках); питома вага промислових підприємств, що впроваджували інновації (у відсотках); питома вага реалізованої інноваційної продукції в обсязі промислової (у відсотках).

У сфері фінансів для оцінювання темпів і рівня інфляції, обсягів інвестицій та інвестиційної активності пропонуємо як індикатори: індекс споживчих цін на товари та послуги (грудень до грудня попереднього року, відсотків); капітальні інвестиції у фактичних цінах (млн. грн.); прямі іноземні інвестиції в економіці регіону (дол. США).

У підприємництві для виявлення:

- зниження капіталізації підприємств та рентабельності пропонуємо використовувати такі індикатори, як рівень рентабельності операційної діяльності підприємств (у відсотках), фінансовий результат до оподаткування великих та середніх підприємств (сальдо) (у млн. грн.), частка підприємств, які одержали збиток (у відсотках до загальної кількості підприємств);
- погіршення стану малого і середнього підприємництва – кількість малих підприємств (одиниць); кількість малих підприємств (у % до загальної кількості підприємств відповідного виду діяльності);
- скорочення обсягів торгівлі, збільшення частки продовольчих товарів у роздрібному товарообороті – обсяг роздрібного товарообороту підприємств (юридичних осіб), млн. грн.; співвідношення обсягів роздрібного товарообороту продовольчих та непродовольчих товарів; темпи зростання обсягів роздрібного товарообороту підприємств (юридичних осіб) до попереднього року (у порівнянних цінах, %); наявність об'єктів роздрібною торгівлі підприємств (юридичних осіб) на кінець року (тис. од.).

В соціальній сфері криза виявляється через зростання безробіття, скорочення робочих місць, зниження доходів населення, ставок заробітної плати, зростання бідності населення та зростання соціальної напруженості, тому як індикатори кризового стану пропонуємо використовувати наступні статистичні дані: кількість зайнятих працівників на підприємствах (осіб); безробітне населення працездатного віку в середньому (тис. осіб) (за методологією МОП); безробітне населення працездатного віку (у % до економічно активного населення відповідної вікової групи); середньомісячна номінальна заробітна плата (у % до прожиткового мінімуму для працездатних осіб); середньомісячна реальна заробітна плата (у % до попереднього року); сукупні ресурси в середньому за місяць у розрахунку на одне домогосподарство (грн.); співвідношення сукуп-

них ресурсів і витрат домогосподарств; чисельність населення із середньодушевими еквівалентними загальними доходами у місяць, нижчими прожиткового мінімуму (у відсотках до загальної кількості населення); реальний наявний доход (у % до попереднього року); кількість виявлених злочинів (одиниць); кількість осіб, притягнутих до адміністративної відповідальності (тис. осіб); кількість цивільних справ, розглянутих судами (тис. справ).

Наступний проблемний етап в конструюванні оцінної моделі – це вибір методу агрегування індикаторів, що дозволяє отримати інтегральну оцінку стану соціально-економічної системи. Зазвичай для визначення кризового стану певної територіальної соціально-економічної системи використовують порівняння її оцінок за обраними індикаторами з оцінками аналогічних систем, наприклад, для визначення стану соціально-економічного розвитку певної області здійснюється порівняння з іншими областями або співставлення з середніми значеннями у країні. Проте в Україні спостерігається значна диференціація територій, зокрема, областей, за рівнем соціально-економічного розвитку, наявним потенціалом розвитку, специфікою складу та організації господарчого комплексу, тощо. Тому, на нашу думку, для розрахунку інтегрального індексу доцільно використовувати методику, яка надає можливість оцінити рівень регресу соціально-економічної системи у відношенні до власного досягнутого рівня розвитку. Тоді інтегральний індекс – це частка досягнення найкращого результату, тобто відношення досягнутого у певному році значення індикатору до його найкращого значення за попередні роки. Розрахунок інтегрального індексу можливий за алгоритмом, аналогічним представленому в роботі¹⁵.

Для Одеської області розрахований інтегральний індекс за період з 2005 до 2015 року представлений в таблиці на рисунку 1. Вибір часового періоду пояснюється наявністю офіційних статистичних даних.

Як бачимо, найкращі значення за усіма індикаторами кризового стану спостерігалися в Одеської області в 2005 році; найгірший стан соціально-економічного розвитку – у 2014 році, коли зниження досягнутих результатів за усіма індикаторами кризового стану досягло 31%.

Висновки та перспективи подальших досліджень. В Україні вже існують концептуальні умови для набуття процесом стратегічного управління соціально-економічним розвитком територій антикризового характеру, зокрема, визнано самий факт кризового стану і зазначено, що прогнози та програмні документи економічного і соціального розвитку розробляються на основі комплексного аналізу зовнішнього і внутрішнього середовищ та з урахуванням впливу політичних, економічних

¹⁵ Ломсадзе М. Ю. Идентификация кризиса в социально-экономической системе региона: методический подход: дисс. на соискание науч. степ. канд. экон. наук: спец. 08.00.05 – экономика и управление народным хозяйством (региональная экономика) / М.Ю. Ломсадзе. – Кострома, 2014. – 199 с. – С. 88.

та інших факторів та очікуваних тенденцій зміни впливу цих факторів у перспективі.



Рисунок 1. Динаміка інтегрального індексу кризового стану для Одеської області

Проте існують досить значні проблеми, зокрема пов'язані з недосконалим інструктивно-методичним забезпеченням антикризового управління соціально-економічними процесами. Так, незважаючи на те, що необхідною умовою для розвитку територій визнано своєчасне та адекватне реагування на негативні тенденції та подолання потенційних загроз, жодним документом не вимагається і не регламентується аналіз і оцінювання потенційних криз, понять «соціально-економічна криза» або «кризовий стан» в методичних документах та інструкціях щодо розроблення програм і проектів соціально-економічного розвитку територій не знайдено; як наслідок, у жодному документі не визначено необхідність розроблення антикризових стратегій/заходів.

Також наряду з тим, що визначається необхідність комплексного оцінювання стану соціально-економічного розвитку територій, відповідну систему оцінювання не створено і оцінну модель не розроблено – присутні різноманітні показники та індикатори, за якими можна оцінити тільки окремі характеристики; фактично на теперішній час не існує певного нормативного індикатора або інтегральної оцінки, які дозволили би оцінити стан соціально-економічного розвитку території, внаслідок чого неможливо визначити траєкторію такого розвитку і відповідні потенційні кризи розвитку. До того ж показники/індикатори соціально-економічного розвитку територій, представлені у програмних документах, не утворюють єдину систему оцінювання та слабко корелюють між собою.

Відтак, подальших досліджень потребує вирішення проблеми формалізації процесу антикризового проектного управління в державному секторі, зокрема, розроблення комплексу методів моніторингу кризового стану та методики оцінки ефективності антикризових заходів.

Список літератури

- Антикризисное управление: Учебник / Под ред. Э.М. Короткова. – М.: ИНФРА-М, 2003. – 432 с.
- Баймахамбетова Г.И. Диагностика кризиса в антикризисном управлении / Г.И. Баймахамбетова // Вестник КазНУ. Серия экономическая. – Алматы: вид-во КазНУ, 2010. – № 5 (81). – С. 87-92.
- Єршова Н. Ю. Діагностика в системі антикризового управління машинобудівними підприємствами: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. екон. наук.: спец. 08.00.04 – економіка та управління підприємствами (за видами економічної діяльності) / Н.Ю. Єршова. – Харків, 2009. – 19 с.
- Забеліна І.О. Діагностика та прогнозування політичних криз / І. О. Забеліна // Актуальні проблеми політики. – Одеса, 2014. – Вип. № 49. – с. 219.
- Кульчій І.О. Антикризове управління: навчальний посібник / І. О. Кульчій. – Полтава: ПолтНТУ, 2016. – 120 с.
- Ломсадзе М. Ю. Идентификация кризиса в социально-экономической системе региона: методический подход: дисс. на соискание науч. степ. канд. экон. наук: спец. 08.00.05 – экономика и управление народным хозяйством (региональная экономика) / М.Ю. Ломсадзе. – Кострома, 2014. – 199 с.
- Мороз О. В., Сметанюк О. А. Фінансова діагностика у системі антикризового управління на підприємствах. Монографія / О.В. Мороз, О.А. Сметанюк. – Вінниця: УНІВЕРСУМ-Вінниця, 2016. – 167 с.
- Понукалин А.А., Понукалина О.В. Социологическая диагностика и моделирование социально-экономических систем / А.А. Понукалин, О.В. Понукалина // Вестник Саратовского государственного социально-экономического университета. – Саратов: изд-во Саратовського ГСЭУ, 2012. – № 2. – С. 181-183.
- Приймак В. І. Економіко-математичні методи і моделі діагностики криз / В. І. Приймак // Антикризове управління економікою України: нові виклики : матеріали III Міжнар. наук.-практ. інтернет-конф., 15–17 груд. 2015 р. / М-во освіти і науки України, ДВНЗ «Київ. нац. екон. ун-т ім. Вадима Гетьмана», каф. макроекон. та держ. упр., Ін-т держ та муніцип. упр. господ.; редкол.: І. Й. Малий (голова) [та ін.]. – Київ : КНЕУ, 2015. – С. 79–82.
- Про затвердження Методичних рекомендацій щодо розрахунку рівня економічної безпеки України: Наказ Міністерства економічного розвитку і торгівлі України від 29.10.2013 року № 1277 [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://www.me.gov.ua/Documents/List?lang=uk-UA&tag=MetodichniRekomendatsii> – назва з екрану

- Родионова Н.В. Антикризисный менеджмент: Учеб. пособие для вузов / Н.В. Родионова. – М. ЮНИТИ – ДАНА, 2011. – 223 с.
- Соціально-економічний потенціал сталого розвитку України та її регіонів: національна доповідь / за ред. акад. НАН України Е.М. Лібанової, акад. НААН України М.А. Хвесика. – К.: ДУ ІЕПСР НАН України, 2014. – 776 с.
- Шарий В. І. Антикризисні технології як механізм реалізації цілей державного управління: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. наук з держ. упр.: спец. 25.00.02 – механізми державного управління / В.І. Шарий. – Київ, 2006. – 17 с.
- Ярова І. В. Модель механізму антикризового управління в адміністративно-територіальному утворенні / І. В. Ярова, Ю. П. Шаров // Аспекти публічного управління. – 2014. – № 8. – С. 76-83.
- Ярова І. В. Особливості антикризового управління в публічному секторі / І. В. Ярова // Державне управління та місцеве самоврядування: зб. наук. пр. – Дніпропетровськ: Дніпропетров. регіонал. ін-т держ. упр., 2013. – Вип. 1(16). – С. 138-145.

Diagnosics of the socio-economic system of the state as a instrument of state management against crisis

Abstract

The article analyses the modern theoretical approaches to defining the essence of the “diagnosics” concept in anti-crisis management. The paper presents the determining of diagnosics nature, purpose and content in anti-crisis public administration. The indicators for definition of crisis state of socio-economic system and method of their aggregation are offered.

Keywords: anti-crisis management, socio-economic system state diagnosics, socio-economic analysis, evaluative system

Oksana Radchenko

National Academy for Public Administration under the President of Ukraine

Фактори делегітимації інститутів публічного врядування сучасності в контексті «кризи легітимності»

Анотація

У статті характеризуються та узагальнюються ознаки та фактори делегітимації органів публічної влади в сучасному світі, як прояву феномену «кризи легітимності». Запропоновано також механізми легітимації системи органів публічної влади для перехідних «транзитивних» держав як одного з ключових факторів державотворення.

Ключові слова: легітимність, легітимація органів публічної влади, криза легітимності, публічне управління.

Постановка проблеми

XX та XXI століття відзначилось крахом найпотужніших авторитарних режимів. Велика кількість країн так званої «третьої хвилі демократизації» проголосили про початок демократичного транзиту – розбудови сучасного демократичного суспільства. Проте складнощі, з якими стикаються ці «перехідні» держави, інституційні, ціннісні, соціальні зломи, що супроводжують демократичну перебудову ставлять під удар довіру громадян до перехідних влад, відтак криза легітимності сьогодні притаманна перехідним суспільствам ще більшою мірою, аніж вона присутня в авторитарних та демократичних країнах. Причини цього явища містяться як у трансформації політичних систем транзитивних країн, так

і в трансформації самої демократії, які відбуваються впродовж останніх тридцяти років.

Враховуючи складність проблеми та її модифікування в контексті плинності подій суспільного життя, проблема легітимності постає як така, що потребує постійної уваги з боку дослідників і не втрачає своєї актуальності, торкаючись найважливіших практичних сфер суспільного життя. Особливого ж значення проблема легітимації набуває за доби структурних змін соціальних систем за умови тиску на них глобальних чинників, які роблять «виклики» локальним суспільствам, кожне із яких має дати свою власну «відповідь».

Найголовніше з них – чи «правильним шляхом йде демократизація?». Адже від початку «третьої хвилі демократичного транзиту» (1974 – 1991 рр.) всі процеси логічно вкладалися у відому парадигму «транзиту», пов'язану, насамперед з такими іменами як С. Хантінгтон, О'Донелл, А. Лейпхарт, Ф. Шміттер, Т. Карозерс. Проте вже на початку XXI століття той же Карозерс був вимушений визнати, що парадигма демократичного переходу, корисна на першому етапі, все більше і більше не відповідає бажаній моделі, оскільки «безумовно, більшість країн третьої хвилі не досягли відносно добре функціонуючої демократії та не поглибилися й не просунулися достатньо далеко, щоб говорити про наявні демократичні успіхи, адже більшість перехідних країн сьогодні не є ані явно диктаторськими, ані ясно демократичними, вони увійшли в певну «сіру зону»¹. Це дало підстави досліднику говорити навіть про «кінець парадигми демократичного транзиту». Зрозуміло, що в таких умовах легітимність інституцій публічної влади зазначених перехідних суспільств зазнає значного удару й балансує в кризовому полі на межі з делегітимацією.

Парадокси та фактори «кризи легітимності»

Парадоксом нашого часу можна назвати два паралельних переконання, що постійно курсують у політичному дискурсі кількох останніх десятиріч: з одного боку йдеться про майже безальтернативність демократичної легітимності для сучасних держав та їх органів публічної влади, а з іншого – про майже тотальну «кризу легітимності», яка охопила навіть сталі західні демократії Європи та Північної Америки. Дійсно, неконтрольовані процеси глобалізації, які стрімко поширюються в сучасному світі, несуть з собою не тільки інтернаціоналізацію та універсалізацію, але й все більшу мінімізацію ролі як окремої людини, так і цілих держав. Суверенітет, як всеосяжна й ключова характеристика

¹ Carothers T. The end of the Transition Paradigm // Journal of Democracy . – 2002. – № 13(1). – с. 8.

національної держави й народу, яким він був у XIX-XX століттях, зазнає глобальних обмежень – як в суто політичному, так і в правовому, економічному, інформаційному, навіть соціальному просторах.

Можна переконано стверджувати про «кризу національного суверенітету» – сьогодні держави світу вже не мають всієї повноти й правомочності бути повними розпорядниками внутрішнього укладу життя, робити все на власний розсуд відповідно до власного суверенітету. Сьогодні умови економічні диктують Міжнародний Валютний Фонд та Всесвітня організація торгівлі (відкритий спільний конкурентний ринок), умови політичні й навіть соціальні (насамперед, права людини, якість життя, людський потенціал) диктують Організація Об'єднаних Націй вкупі з низкою організацій на кшталт «Фрідом Хаус», умови інформаційно-комунікаційні диктують ті ж ООН, «Репортери без кордонів» та всюдисущий некерований Інтернет тощо.

В результаті цей наростаючий вал нових сенсів життєсвіту, нових стандартів життя і нових вимог до повсякденних процедур функціонування звиклих механізмів соціально-політичної життєдіяльності призводить до певної втрати національної чи етнокультурної ідентичності людини. Демократія, – за висловом П. Розанвалона та А. Голдхамера, – «стає дедалі все складнішою, тоді як раніше була тенденція до спрощення. Змінюється також керівний принцип демократії»².

Оскільки ж все це зачіпає генетичні ціннісні основи кожного окремого громадянина, етносу, народу, то безсумнівно викликає зворотну реакцію психологічного спротиву, різкому зростанню націоналізму та громадських рухів за національну самобутність, збереження власної культури, мови, врешті – національної культури в цілому. Відтак держава, яка постулює (й вимушено або свідомо відстоює) цінності, нав'язані глобалізацією, вступає в ціннісне протиріччя з громадянським суспільством (що більше переймається національною ідентифікацією), і як результат – легітимність держави та її органів в очах суспільства падає. Пересічний громадянин, не погоджуючись з окремими новими стандартами глобалізації, все більше відчуває себе непотрібним владі й віддаленим від політики, а тому перестає приймати якусь конвенційну участь у процесах публічного врядування, навіть просто приходити на вибори.

Така тенденція, що яскраво проявилася в «благополучній» Європі початку третього тисячоліття, змусила Д. Гелда говорити про нову модель сучасної легітимації публічної влади, коли «демократія не потребує високого рівня активної участі всіх громадян», оскільки «політична апатія може відображати й «здоров'я» тієї чи іншої демократії»³ – що дало привід дослідникам демократії говорити про «згоду через апатію».

² Rosanvallon P. *Democratic Legitimacy: Impartiality, Reflexivity, Proximity* / Pierre Rosanvallon, Arthur Goldhammer – Princeton University Press, 2011 – с. 18.

³ Хелд Д. *Моделі демократії*. с. 270.

Що вже говорити про посткомуністичні країни, де масовий песимізм та народне невдоволення на фоні цілковитої безвідповідальності влади й безперервних та від того не менш безрезультатних реформ досягли такого рівня, що дали підстави Ю. Хабермасу стверджувати про ситуацію тривалого «узаконення кризи»⁴ в пострадянських країнах.

Таким чином, можна стверджувати про логічний ланцюжок сучасних загальносвітових процесів: глобалізація несе з собою кризу суверенітету та кризу ідентичності, які в свою чергу, призводять до кризи легітимності існуючих державних утворень.

Розпочинаючи аналіз сучасних чинників, факторів та проявів кризи легітимності інститутів та органів публічної влади в демократичних та перехідних суспільствах, зазначимо, що з наукової точки зору «криза легітимності» проявляється у процесах делегітимації. Делегітимація влади, – як зазначає В. Волинець, – це «складний об'єктивний політичний процес, коли внаслідок дії, або бездіяльності органів державної влади, а також через відторгнення пропагованих ними цілей державної політики, ці органи влади сприймаються в суспільстві як такі, чії дії не відповідають суспільним інтересам, а спосіб їхнього існування вступає у суперечність з тими функціями, які вони повинні реалізовувати відповідно до свого конституційного статусу та покладених на них суспільством завдань. Набуваючи ознак незворотності, цей процес тягне за собою зміну найбільш фундаментальних рівнів існування та функціонування держави. Головна небезпека делегітимації влади полягає в дестабілізації як системи державного і політичного управління, так і політичної системи в цілому»⁵.

На нашу думку, найбільш значимі чинники та фактори делегітимації інститутів публічного врядування в сучасному світі можна систематизувати у наступних кластерах.

- Втрата масової раціональності через лавиноподібне зростання складності життя та наростання сучасних проблем, які вже не піддаються раціональному осмисленню пересічного громадянина. Сучасні виборці все більше неспроможні самостійно оцінити, наскільки правильну економічну, фіскальну чи соціальну політику ведуть сучасні уряди, це нерозуміння призводить до несприйняття окремих насправді цілком обґрунтованих та правильних заходів державних органів, й – як наслідок – падіння довіри до органів публічної влади, зниження рівня їх легітимності;
- Втрата економічної та соціальної ефективності сучасних систем публічного управління в ході глобальних економічних та фінансових криз;

⁴ Habermas J. *Between Facts and Norms. Contribution to a Discourse Theory of Law and Democracy*. Transl. by W. Rehg. – Cambridge: The MIT Press, 2001. – с. 216.

⁵ Волинець В. Легітимність влади як фактор політичної стабільності суспільства... с. 16

- Соціальна нерівність, зростання розриву між соціальними групами найбагатших та найбідніших верств населення. найбільш тривожним фактором, зокрема, для держав, що демократизуються, є те, що за словами А. Лейпхарт, «різка соціальна нерівність не лише породжує кризу легітимності, але й здатна підірвати довіру громадян до самого процесу демократизації, оскільки несправедливими сприймаються вже не просто дії держави та її органів, але й ті цілі, які були поставлені перед політичною системою в самому початку суспільно-політичного транзиту»⁶;
- Інституційна корупція, використання структур та механізмів публічного врядування не для забезпечення «загального блага», а для власного збагачення політико-управлінської номенклатури. Можна погодитися з В. Волинцем, який зазначає, що «корумпована та бюрократизована влада оцінюються в суспільній свідомості як така, що дбає виключно про свої власні інтереси і використовує державні ресурси для забезпечення тих чи інших корпоративних або індивідуальних потреб. Це, в свою чергу, виступає потужним фактором делегітимації державної влади, яка починає сприйматись громадянами не лише як неналежна, несправедлива та неефективна, але й як злочинна»⁷;
- Конфлікт між вимогою збільшення політичної участі та врахуванням інтересів різних соціальних груп в поточних публічно-управлінських процесах. Так, С. Хантингтон стверджує, що ключовим аспектом делегітимації систем публічної влади виступає неспроможність останньої виконати вимогу збільшення політичної участі, яка в сучасний період модернізації висувається всіма суспільними групами⁸.
- Популізм та націоналізм, використання політичної риторики виключно в позарациональному емоційно-експресивному дискурсі, апеляція або до минулого, котре неможливо повернути, або до утопічного майбутнього, якого неможливо досягнути. Популізм та націоналізм останнім часом складають все більшу загрозу демократичному розвитку навіть в Європі⁹ (згадаймо хоча б останні президентські вибори у Франції). Небезпека популізму в цілому та на націоналізму як особливої етнічноокресленої його форми, полягає в тому, що використання політичної риторики виключно в позарациональному емоційно-експресивному дискурсі, апеляція або до минулого, котре неможливо повернути, або

⁶ Lijphart A. Constitutional Design for Devided Societies [Text] / Arendt Lijphart // Journal of Democracy. – 2004. – Vol.15. – №2. – с. 96.

⁷ Волинець В. Легітимність влади як фактор політичної стабільності суспільства : дис... канд. політ. наук: 23.00.02 / Волинець В. В. ; Національний університет "Острозька академія". – Острог, 2008. – с. 142.

⁸ Huntington S. The crisis of Democracy. Report on the Governability of Democracies to the Trilateral Comission. [Text] / S. P. Huntington. – N.Y.: New York University Press, 1977 – 220 p.

⁹ Galston W. The Populist Moment // Journal of Democracy – Volume 28. – Number 2. – April 2017. – pp. 21 – 23.

до утопічного майбутнього, якого неможливо досягнути дає суспільству не тільки спрощену картину життєсвіту, але й подає безпідставну надію на швидке «покращення життя вже сьогодні». Коли цілком закономірно такого покращення не відбувається громадяни наражаються на відчуття глибокого розчарування, яке з подачі тих же популістів інституціоналізується в органах публічної влади й переноситься на них, делегітимізуючи всю політичну систему держави;

- Інформаційний «білий медіа-шум», використання політичними та управлінськими елітами медіа-ресурсів і загалом інформаційного простору держави як інструменту масової маніпуляції громадською думкою. Сила цього інструменту настільки значна, що вона вже дає можливості зовнішньої делегітимації політичних систем з боку конкуруючих держав (як це, наприклад, сталося з російськими кібератаками під час останніх президентських виборів у США).

Саме на цьому наголошують відомі дослідники демократії Л. Даймонд, М. Платнер та К. Волтер, які у своїй останній книжці «Поступ глобального авторитаризму: виклик демократії», що побачила світ наприкінці 2016 року стверджують, що за останнє десятиліття провідні авторитарні країни, включаючи Китай, Іран, Росію, Саудівську Аравію та Венесуелу, розробили нові інструменти і стратегії стримування поширення демократії та кинули виклик ліберальному міжнародному політичному порядку.

Використовуючи новітні форми контролю над кіберпростором та розширюючи свій вплив у міжнародних засобах масової інформації, авторитарні режими агресивно вкидають в суспільно-політичний дискурс теми, що дискредитують як окремі досягнення, так і саму ідею демократії, одночасно придушуючи власне громадянське суспільство, покриваючи «димовими завісами» власні проблеми й поширюючи плутанину в громадській думці демократичних країн. Ці режими стають все більш винахідливими, щоб укріпити свій вплив, власну легітимність через підтримку легітимності альтернативних форм державно-політичних режимів, насамперед, західних демократій¹⁰.

Механізми легітимації органів публічної влади в перехідних суспільствах

Внаслідок «застрягання» багатьох країн в процесах демократичного переходу, низки глобальних економічних та соціальних потрясінь, розпалення десятків локальних кривавих збройних конфліктів міграційної

¹⁰ Diamond L. *Authoritarianism Goes Global: The Challenge to Democracy* / Larry Diamond, Marc F. Plattner, Christopher Walker. – Baltimore : John Hopkins University Press, 2016. – 256 p.

кризи тощо суттєво зріс науковий інтерес до пошуку ефективних шляхів досягнення соціальної справедливості та легітимності інституцій публічної влади. Тільки за останнє десятиріччя до цієї теми зверталися такі відомі західні дослідники як П. Ліндсет, М. Платтнер, П. О'Ніл, П. Фаб'єн, І. Крастев, В. Галсон та низка інших. Спираючись на науковий доробок дослідників проблематики легітимності, спробуємо представити системну модель легітимації органів публічної влади перехідних суспільств, що складається з наступних механізмів.

Конституційна легітимація передбачає затвердження конституційних органів влади та вичерпне закріплення їх повноважень в нормах конституції, забезпечення незалежного повноцінного функціонування усіх органів публічної влади держави. Конституція виступає не просто як найвищий законодавчий акт, вона, за словами М. Платтнера, є інституціоналізованою формою суспільного договору, через який громадяни об'єднуються в політичну спільноту, виокремлюють з суспільного середовища публічну владу та який являє собою єдине джерело для легітимного уряду¹¹. Та найголовніше – щоб конституція була діючою, її основні положення дотримувалися всіма суб'єктами публічно-владних відносин, насамперед і особливо представниками органів публічної влади, починаючи від Президента й закінчуючи простим клерком будь-якого місцевого виконавчого органу.

Інституційна легітимація, котра полягає у докорінній перебудові поставлоритарних державних інституцій, проведення адміністративної реформи, встановлення системи демократичних інститутів публічної влади та демократичних процедур, стилю і характеру їх діяльності. Суспільство повинно не тільки побачити нові демократичні інститути публічної влади, воно має відчутти на собі дійсно демократичний характер їх діяльності, насамперед, у відношенні до громадян не як до підлеглих, а як до партнерів чи, принаймні, як до споживачів управлінських послуг адже вся справжня легітимація держави відбувається в точках дотику громадянина й влади.

Ідеологічна легітимація має спиратися на проголошенні та законодавчому закріпленні державницької національної ідеї, створення національного пантеону героїв закріплення й обов'язкове виконання цінностей публічного врядування, адже якщо ціннісне ядро державницького буття не буде сформовано, то його місце обов'язково займуть ідеї, ідеології та цінності, подекуди, далекі від проголошених стратегічним курсом суспільно-політичного розвитку. Найнебезпечнішими з таких ідеологій та ідейно-політичних конструктів є різного роду радикальні націоналізми, релігійні та інші фундаменталізми, а також популізм. Головна небезпека

¹¹ Plattner M. Globalization and Self-Government / Marc F. Plattner // Journal of Democracy – 2002 – №13(3). – с. 57.

ідеологічної делегітимації полягає в тому, що «на дріжджах політичного популізму ростуть рейтинги вкрай правих і вкрай лівих партій. Демократичні ліберальні цінності піддаються серйозним випробуванням... Незважаючи на свій арлекінський стиль, популісти стали зазіхати на президентські статуси навіть там, де демократична традиція здавала непорушною. Популізм охоче паразитує на соціальних бідах, лукаво спрощуючи складне, безсоромно експлуатуючи прості соціальні емоції, спокушаючи суспільство легкими шляхами до матеріального благополуччя і справедливості... За самою своєю природою він не здатний до конструктивної роботи. Йому чужі національні та державні інтереси. Він украй далекий від того народу, за який так «уболіває»¹².

Зовнішня легітимація надає особливе значення авторитету держави, її очільників в міжнародному співтоваристві. Як зазначає Ян Хурд, у міжнародних відносинах політика легітимності відіграє центральне значення. Якщо державний режим сприймається провідними міжнародними організаціями як легітимний, він починає асоціюватися з авторитетними закордонними інституціями набуваючи в очах власного народу й частину легітимності міжнародних інституцій. Тому нерідко держави використовують авторитет і легітимність, наприклад ООН або Ради Безпеки для цілей укріплення свого внутрішнього владарювання¹³. Попри безпосередній «ефект перенесення авторитету» міжнародних впливових організацій на політичного лідера чи державного діяча, зовнішня легітимація несе з собою ще й низку кумулятивних моментів, що сукупно сприяють зростанню довіри суспільства до діючої влади. Це, зокрема, надання грантів та фінансових кредитів для стабілізації економіки, підвищення індексу інвестиційної привабливості, що сприяє притоку інвестицій, оживленню економіки та, як результат – зростанню макроекономічних показників, рівня життя та підвищенню ефективності діяльності органів публічної влади в цілому.

Функціональна легітимація тримається на твердженні, що «будь-яка політична система мусить заробити дорогоцінну репутацію через організацію належного управління та демонстрацію функціональної ефективності»¹⁴. Функціональна ефективність органів публічної влади, у свою чергу, передбачає рішучу та реальну боротьбу з корупцією (не випадково український дослідник С. Кузнецов саме корупцію називає найбільш яскравою ознакою нелегітимності, зазначаючи, що інститу-

¹² Соколенко Н. Група “першого грудня” про загрозу популізму [Електронний ресурс] / Наталія Соколенко // інтернет-блоги Української правди. – Режим доступу : <http://blogs.pravda.com.ua/authors/sokolenko/57c5a31cee9ce/>

¹³ Hurd I. After Anarchy: Legitimacy and Power in the United Nations Security Council [Text] / Ian Hurd. – Princeton : Princeton University Press, 2008. – 21 с.

¹⁴ Yudhoyono S. The democratic instinct in the 21st century [Text] / Susilo Bambang Yudhoyono // Journal of Democracy – Volume 21. – Number 3. – July 2010 – с. 8.

ціоналізована корумпованість, яка захоплює практично усі сфери є вже ознакою провалу всієї діяльності уряду¹⁵), компетентне виконання органами публічної влади своїх функцій та повноважень, ефективну реалізацію державної політики. Як зазначає І. Мезеря: «В цілому досвід сучасних демократичних транзитів свідчить про те, що основна загроза новим демократіям полягає в низькому рівні ефективності. Виникає така негативна закономірність: низька ефективність демократичної системи викликається неефективністю політичних рішень, що приймаються керівництвом держави, а недостатня легітимність правління не дозволяє владі діяти ефективно, уникаючи популізму»¹⁶.

Партіципаторна легітимація спирається на заохочення активної участі громадян до процесів публічного управління на субсидіарній основі та до різних форм контролю органів публічної влади, адже, як справедливо стверджує О. Коваль, «державна влада є тією мірою легітимною, якою відображає волю народу загалом і захищає інтереси народу. Правда, це практично реалізується лише тоді, коли сповна проявляється громадянська позиція і відбувається безпосередня участь у політико-правових процесах якомога більшої кількості громадян»¹⁷. Дійсно, громадянська участь передбачає спільну взаємодію інституцій громадянського суспільства, окремих громадян та інституцій публічної влади, в ході якої формуються спільні цілі, виробляються відповідні процедури, відбуваються обговорення та запроваджуються відповідні спільні соціальні дії, неминуче виникає стійке відчуття спільної заслуги за досягнуті результати. Оскільки ж будь-якій людині притаманна схильність до самолегітимації – виправдання власних дій як правильних та справедливих – то ця самолегітимація автоматично переноситься й на задіяний у спільній діяльності інституції публічного управління, підвищуючи тим самим загальний рівень легітимності всієї політико-управлінської системи держави.

Медійна легітимація полягає у розробці, затвердженні та реалізації в медіа-засобах Концепції державної інформаційної політики на засадах відкритого публічного діалогу, підтримки національних медіа, мови тощо. Як зазначає Л. Байрачна «Сьогодні суб'єкти влади різного рівня для досягнення своїх цілей активно використовують ЗМК, формуючи символічний капітал влади, теоретичне обґрунтування якого виступає джерелом пізнання і пояснення сучасних процесів, що протікають в по-

¹⁵ Кузнецов С. Процес легітимації державної влади в Україні ... с. 129.

¹⁶ Мезеря І. Конституційні засади легітимації політичної влади в Україні [Електронний ресурс] / І. О. Мезеря // Політологічні записки. – 2012. – № 6. – Режим доступу: http://nbuv.gov.ua/UJRN/Polzap_2012_6_34

¹⁷ Коваль О. Співвідношення правових і моральних факторів визначення понять легітимності й легальності // Вісник Чернівецького факультету Національного університету “Одеська юридична академія”. – 2014. – Вип. 2. – с. 37.

літичному просторі. Символічний капітал влади багато в чому залежить від рівня довіри до влади з боку населення, що і виступає причиною звернення владних структур до засобів масової комунікації. Тут вступає в дію такий доступний ЗМК інструмент, як інтерпретація подій, їх висвітлення з позиції, необхідної владі для підтвердження доцільності своїх дій. Тим самим створюється дієвий механізм легітимації політичної диспозиції певних політичних сил або лідерів, впливу на масову свідомість, стимуляції групової активності»¹⁸.

Принципову роль медійної легітимації, яка все більше зростає на сучасному етапі, відзначає директор центру вивчення демократії Стенфордського університету Л. Даймонд. Він наголошує, що сучасні децентралізовані але взаємопов'язані форми цифрової комунікації – інтернет, мобільні телефони, онлайн платформи традиційних ЗМК та нові соціальні ЗМІ як Facebook та Twitter – мають нечувану раніше спроможність в найменший проміжок часу охопити велику кількість людей та якнайкраще підходять до масової організації суспільства. При цьому в різкому контрасті до радіо й телебачення нові інтернет-медіа є двобічними й навіть багатоканальними формами комунікації. З такими інструментами потрібний меседж може миттєво досягнути сотен чи навіть тисяч «наслідувачів»¹⁹.

Висновки

Підсумовуючи проведений аналіз сутності та факторів, що спричиняють кризу легітимності сучасних держав маємо підкреслити, що попри все негативне експресійне забарвлення цього явища, все є «як показують реалії, криза легітимності вже не спричиняє краху політичного режиму. Режим, який не є достатньо легітимним в очах свого населення, продовжує існувати і розвиватися за власними законами»²⁰. Більше того, делегітимація того чи іншого недемократичного політичного режиму з властивими для нього способами й формами організації суспільно-владних відносин, за С. Хантінгтоном, якраз і стає нічим іншим, як вирішальним поштовхом і одночасно причиною політичної модернізації «третьої хвилі»²¹.

¹⁸ Байрачна Л. Легітимність державної влади: історіографія питання [Текст] / Л. К. Байрачна // Державне будівництво та місцеве самоврядування. – 2014. – с. 31.

¹⁹ Diamond L. Liberation technology [Text] / Larry Diamond // Journal of Democracy – Volume 21. – Number 3. – July 2010 – с. 70 – 71.

²⁰ Байрачна Л. Легітимність влади як імператив сталого розвитку держави // Право і суспільство. – 2016. – № 1. – с. 12.

²¹ Хантінгтон С. Третья волна : Демократизация в конце XX века; [Пер. с англ. Л. Ю. Лапшиной]. – М. : РОССПЭН, 2003. – с. 122 – 123.

Так, будь-яка криза стає поштовхом та інструментом знаходження нових шляхів подальшого суспільного розвитку, вироблення нових стратегій подальшого відтворення людських спільнот, в цілому цивілізації в загальнолюдському її розумінні. Тому тривають пошуки нових шляхів та нових моделей і механізмів легітимації органів публічної влади в світі, оскільки легітимність є бажаним станом для будь-яких держав в будь-який історичний проміжок часу, запорукою сталості державного устрою й політичного режиму кожної конкретної країни.

Список використаних джерел

- Carothers T. The end of the Transition Paradigm [Text] / Thomas Carothers // Journal of Democracy – Volume 13. – Number 1. – July 2002 – Pp. 5 – 21.
- Diamond L. Authoritarianism Goes Global: The Challenge to Democracy [Text] / Larry Diamond, Marc F. Plattner, Christopher Walker. – Baltimore : John Hopkins University Press, 2016. – 256 p.
- Diamond L. Liberation technology [Text] / Larry Diamond // Journal of Democracy – Volume 21. – Number 3. – July 2010 – Pp. 69 – 83.
- Galston W. The Populist Moment [Text] / William A. Galston // Journal of Democracy – Volume 28. – Number 2. – April 2017. – Pp. 21 – 23.
- Habermas J. Between Facts and Norms. Contribution to a Discourse Theory of Law and Democracy [Text] / J. Habermas; Transl. by W. Rehg. – Cambridge: The MIT Press, 2001. – 632 p.
- Huntington S. The crisis of Democracy. Report on the Governability of Democracies to the Trilateral Commission. [Text] / S. P. Huntington. – N.Y.: New York University Press, 1977 – 220 p.
- Hurd I. After Anarchy: Legitimacy and Power in the United Nations Security Council [Text] / Ian Hurd. – Princeton : Princeton University Press, 2008. – 240 p.
- Lijphart A. Constitutional Design for Devided Societies [Text] / Arendt Lijphart // Journal of Democracy. – 2004. – Vol.15. – №2. – Pp. 96–109.
- Plattner M. Globalization and Self–Government [Text] / Marc F. Plattner // Journal of Democracy – Volume 13. – Number 3. – July 2002 – Pp. 55 – 67.
- Rosanvallon P. Democratic *Legitimacy*: Impartiality, Reflexivity, Proximity [Text] / Pierre Rosanvallon, Arthur Goldhammer – Princeton University Press, 2011 – 240 p.
- Yudhoyono S. The democratic instinct in the 21st century [Text] / Susilo Bambang Yudhoyono // Journal of Democracy – Volume 21. – Number 3. – July 2010 – Pp. 5 – 10.

- Байрачна Л. Легітимність державної влади: історіографія питання [Текст] / Л. К. Байрачна // Державне будівництво та місцеве самоврядування. – 2014. – Вип. 28. – С. 23–32.
- Волинець В. Легітимність влади як фактор політичної стабільності суспільства [Текст] : дис... канд. політ. наук: 23.00.02 / Волинець Віталій Валентинович ; Національний університет «Острозька академія». – Острог, 2008. – 215 с.
- Коваль О. Співвідношення правових і моральних факторів визначення понять легітимності й легальності [Текст] / О. Я. Коваль // Вісник Чернівецького факультету Національного університету «Одеська юридична академія». – 2014. – Вип. 2. – С. 32–44 .
- Кузнецов С. Процес легітимації державної влади в Україні в умовах сучасних демократичних трансформацій [Текст] : дис. ... канд. політ. наук : 23.00.02 / Кузнецов Сергій Сергійович ; Одес. нац. юрид. акад. – О., 2008. – 203 с.
- Мезеря І. Конституційні засади легітимації політичної влади в Україні [Електронний ресурс] / І. О. Мезеря // Політологічні записки. – 2012. – № 6. – Режим доступу: http://nbuv.gov.ua/UJRN/Polzap_2012_6_34
- Соколенко Н. Група «першого грудня» про загрозу популізму [Електронний ресурс] / Наталія Соколенко // інтернет-сайт Української правди. – Режим доступу : <http://blogs.pravda.com.ua/authors/sokolenko/57c5a31cee9ce/>
- Хелд Д. Модели демократии [Текст] / Дэвид Хелд ; пер. с англ. М. Рудакова ; РАНХиГС. – 3-е изд. – М. : Издат. дом «Дело», 2014. – 539, [1] с.

Delegitimization factors of modern public governance institutions in the context of «legitimacy crisis»

Abstract

In article the author characterizes and summarizes the characteristics and factors of delegitimization of public authorities in the modern world as a manifestation of the “legitimacy crisis” phenomenon. Legitimation mechanisms of public administration system for transitional “transitive” states as one of the key factors of state are also offered.

Keywords: legitimacy, legitimacy of public authorities, legitimacy crisis, public administration.

Dmytro Andreiev

National Academy of Internal Affairs of Ukraine

Правові механізми забезпечення дієвості комунікації поліції та громади на прикладі України

Анотація

У статті розглядаються проблемні питання запровадження правових механізмів щодо вдосконалення комунікаційних відносин суспільства та правоохоронних органів. Особлива увага приділяється принципам налагодження комунікаційного діалогу. Крім того в роботі досліджуються інноваційні підходи у забезпечення ефективного комунікаційного процесу між поліцією і громадою.

Ключові слова: суспільство, поліція, принципи комунікації, правові механізми, комунікаційний процес.

Постановка проблеми

Дієва комунікаційна взаємодія влади і громадськості в цілому та поліції і громади зокрема нині постала безумовною необхідністю демократичного розвитку держави, відповідно до якої пріоритети формування механізмів правової комунікації мають забезпечувати:

- сприяння становленню інформаційного суспільства, як якісно нового типу державного управління;
- розроблення критеріїв та механізмів здійснення комунікації на всіх суспільних рівнях у відповідності до міжнародних вимог;
- підвищення рівня відкритості і прозорості діяльності Національної поліції;
- формування у громади культури правової комунікації з використанням сучасних інформаційнокомунікаційних технологій, тощо.

Складність та багатогранність пріоритетних напрямів здійснення дієвої взаємодії поліції та громади дозволяє сформулювати головне **завдання** нашого дослідження, яке полягає у визначенні стратегічних напрямів нормативно-правового запровадження механізмів комунікації, що в кінцевому результаті сприятиме зростанню довіри до діяльності Національної поліції. Додатково зазначимо, що загалом ці вимоги можна задовольнити лише за умови існування і функціонування розвиненої моделі інформаційного суспільства, адже тоталітарна модель не потребує залучення громадськості до процесів прийняття управлінських рішень, їх подальшої реалізації та контролю.

Виклад основного матеріалу

Прагнення ефективної комунікаційної взаємодії як регулятивного стимулу взаємовідносин у правовій державі проростає на ґрунті філософсько-морального підходу до права та правової свідомості. Це прагнення можливо реалізувати лише за умови визнання прав і свобод особистості, що становлять засадничі основи комунікаційно-дискурсивної правової практики. При цьому у правовій діяльності центральною статтю залишається людина, автономна і суверенна особистість. А правове суспільство виступає як такий гіпотетико-ідеальний стан, який є альтернативним і до стану жорсткої упорядкованості, і до стану аномії¹.

Виходячи із диференціації права (природне, позитивне, ідеальне), запропонованої В. Бачиніним, яке виникло на підставі пошуку ідеальної моделі соціально-правової реальності, схилиємося до думки, що ідеальна комунікаційна взаємодія є категорією природного права, розумне ядро якого, за Гегелем, полягає у співвідношенні природного і позитивного права, моральності і права, закону і права. Як зазначає А. Токарська в роботі «Комунікація у праві та правоохоронній діяльності», ще у Гегеля з'явилася сентенція: мораль вимагає, щоб насамперед було дотримане право і лише тоді, коли воно вичерпане, у дію вступають моральні чинники. Це твердження становить засадничу суть діяльності юриста та правоохоронця, яка, безперечно, реалізується через комунікаційні засоби.

Право вже самим фактом свого існування рятує суспільство від конфліктогенної ситуації, свавілля та насильства. В цьому і дістає вияв функція права як системи норм, спрямованої на запобігання соціальним конфліктам, по-перше, через інформаційний вплив (пропонування індивідові (соціальній групі) варіантів поведінки, що схвалюються дер-

¹ Максимов С. И. Правовая реальность как предмет философского осмысления : дис. на соискание науч. степени доктора юрид. наук : 12.00.12. / Максимов Сергей Иванович. – Х., 2002. – с. 400.

жавою, попередження про наслідки того або іншого вчинку); по-друге, декларування цінностей, визнаних суспільством і державою, по-третє, публічне застосування сили примусу щодо тих, хто ігнорує її вимоги².

Модернізаційний вектор розвитку українського суспільства потребує досягнення максимально можливого рівня узгодження інтересів суспільства та інтересів держави. Вважається, що саме механізм комунікаційної взаємодії зазнає суттєвих змін не тільки під впливом політичних, економічних, культурних змін, а насамперед, він залежить від темпів розвитку та впровадження сучасних інформаційнокомунікаційних технологій, притаманних розвиненому інформаційному суспільству.

Принцип права на комунікацію є основоположним у досягненні згоди: кожна людина, група осіб має право на міжособистісну, міжгрупову комунікацію. Це право не може бути монополізоване іншою особою чи інституцією. Свобода комунікації передбачає свободу інформування, забезпечення свободи вираження. Таким чином, у правовій державі право на комунікацію встановлює контроль за комунікаційними діями суб'єктів і забезпечує раціоналізм у правових наслідках. Останнє визначає пріоритет всезагального, суспільного, морального. Однак вітчизняна практика доводить протилежне, що спричинено довготривалою відсутністю права на комунікацію та призводить до спонтанності його вияву.

Системний захист прав людини передбачає розуміння ідеального комунікаційного процесу із визнанням проголошених основ взаємодії через баланс людських інтересів як основ ідеальної комунікації. Ідеальний правовий дискурс – це така правова комунікаційна суб'єкт-суб'єктна взаємодія, в якій беруть участь рівноправні учасники, які через належно аргументовані інтенції виходять на консенсусне рішення з позицій норм права. Ця модель ідеального дискурсу, яка передбачає таку комунікацію, що «створює однакові (симетричні) умови вибору й здійснення мовленнєво-комунікаційних дій для всіх учасників і тим самим виключає будь-який примус або домінування в цьому процесі»³.

Зазначимо, що використання домінуючої комунікації неодмінно призводить до наслідків, які стають на перешкоді суб'єкт-суб'єктного спілкування, викликаного об'єктивно складними умовами налагодження діалогу поліцейського та громадянина. Наприклад, замах на суїцид як наслідок невмілих комунікаційних дій. Особливо важливою є така комунікаційна стратегія у випадках комунікації поліцейського із асоціальним елементом або психічно хворими особами. Тоді механізм правової комунікації структурно набуватиме такого вигляду:

² Токарська А. С. Комунікація у праві та правоохоронній діяльності / А. С. Токарська // Львівський юридичний інститут МВС України. – Львів, 2005. – с. 190–191.

³ Єрмоленко А. М. Комунікаційна практична філософія / А. М. Єрмоленко. – К. : Лібра, 2009. – с. 154.

- 1) через узгодження комунікаційної позиції поліцейського «я-захист та піклування» та приведення структурно-стилістичної форми висловлювання у єдність із засобами досягнення мети порозуміння;
- 2) поліцейський здійснює комунікацію, розуміючи власну відповідальність за обрану комунікаційну стратегію та процесуальні дії ;
- 3) механізм комунікації в системі координат «поліція – громада» ґрунтується на виключному дотриманні всіх наявних прав суб'єкта-комуніканта.

Слід погодитися, що правовим механізмам комунікаційної діяльності властивий синтез психологічних, лінгвістичних та процесуальних чинників спілкування. Фактори, які впливають на якість комунікації, зокрема психологічні передумови здійснення комунікації, залежать від багатьох складових, які формують трансцендентальні умови комунікаційної дії чи дискурсу.

Першим таким фактором є ступінь осмислення мети правової комунікації, або комунікаційної інтенції. Цей ступінь залежить від рівня усвідомлення наміру професійного спілкування поліцейського та громадянина⁴. Мета значною мірою впливає зі значущості комунікаційного акту для досягнення потреб комунікантів, від наявності інтересу хоча б однієї зі сторін діалогу.

Наступний фактор впливу на професійну комунікаційну дію, створення правового дискурсу – це досвід, практика виконання ролі комунікатора, яка реалізується у комунікаційному акті. Комунікаційні зв'язки завжди спричинені певною соціальною роллю чи їх сукупністю. Рівень виконання цієї функціональної місії залежить від розуміння мети діяльності, відповідальності, знання засобів її досягнення, набутого практичного досвіду встановлення дискурсивного взаєморозуміння. Важливий фактор, який впливає на зміст комунікації, – це ставлення до здійснення дискурс-мети (віддано, сумлінно, поверхово, недбало, ігноруючи цю роль; скептично; зі зневірою у результат, негативно, охоче, із зацікавленням). Від цього якісного показника цілковито залежать всі елементи, що є у структурі ідеальної комунікаційної дії / правового дискурсу⁵.

Отже, оптимальною комунікаційною дією, спрямованою на порозуміння, є такий механізм правової комунікації, який не порушує свободи і права особи на спілкування та здійснюється на основі уваги і поваги до суверенітету особи, уміння слухати й адекватно сприймати сказане.

Бездумне виконання обов'язків, перевищення службових повноважень, відсутність бажання вникати у суть показань потерпілого, а го-

⁴ Дробницький О. Г. Моральная философия / О. Г. Дробницький; сост. Р. Г. Апресян // . – М. : Гардарики, 2009. – с. 90.

⁵ Казанчук І. Д. Управління процесом публік рилейшнз в діяльності органів внутрішніх справ України (організаційно-правові питання) / І. Д. Казанчук. – Х., 2001. – с. 63.

ловне: некритична перевірка на істинність отриманих даних – апріорі – це показники zdeформованої комунікації. Наприклад, застосування тортур з метою «вибивання» зізнань у невинуватого. Водночас, Конституція України (стаття 3) зазначає, що «найвищою соціальною цінністю» в Україні визнаються «людина, її життя і здоров'я, честь і гідність, недоторканність і безпека». «Права і свободи людини та їх гарантії визначають зміст і спрямованість діяльності держави. Держава відповідає перед людиною за свою діяльність. Утвердження і забезпечення прав та свобод людини є головним обов'язком держави»⁶. Ці положення покладені в основу всієї діяльності правоохоронних органів і найвиразніше виявляються/не виявляються у комунікаційних діях правників поліції.

Роль працівника поліції як певна соціальна (конвенціональна) функція актуалізується на практиці комунікаційною спрямованістю, що знаходить свій вияв, спираючись на законодавчі акти, у регулюванні моральних, соціально-психологічних норм комунікаційної правової взаємодії з громадянами.

Погодимось, що при цьому конвенціональна роль здійснення поліцейським комунікаційного процесу тяжіє швидше до визначеного (стандартного) шаблону комунікації. Зрозуміло, реалізація комунікаційної дії цілком організована та підлягає жорсткому самоконтролю. У свою чергу самоконтроль передбачає: а) прийняття ролі; б) формування поведінки; в) корекцію своєї поведінки відповідно до можливих експектацій партнерів⁷.

До цього слід додати, що як формування поведінки, так і її корекція у правоохоронній діяльності підпорядковується правовим нормам та тактиці комунікаційної роботи. В нашому розумінні тактика комунікаційної діяльності – це спосіб взаємодії комунікантів, під час якої відбувається реалізація комунікаційного задуму щодо забезпечення рівноправних, правових відносин на основі володіння технікою та знанням правил моделювання правового дискурсу.

На наш погляд, традиційна основа механізму забезпечення комунікацій поліцейського та громадянина становить практика діалогової форми спілкування, що формується на підставі запитань-відповідей. Тому методами реалізації основних прав та свобод людини і громадянина у комунікаційній практиці є вміння будувати правовий дискурс, в основі якого лежить уміння одержувати інформацію через запитання. Запитання – це така синтаксична одиниця, яка через посередництво підібраних лексем формулює суть проблеми із нез'ясованими обставинами, інформацією та потребою дати відповідь. Характер запитань залежить від предмета

⁶ Конституція України [Текст] : Закон України від 28 червня 1996 р. № 254к/96 -ВР // ВВР України. – 1996. – № 30. – ст. 3.

⁷ Нікітін А. В. Філософсько-правовий аналіз девіантної поведінки особистості: дис. на здобуття наук. ступеня кандидата філос. наук : спец. 12.00.12. / Нікітін Антон Володимирович. – К., 2004. – с. 52.

комунікації, який у свідомості комуніканта може бути складений: як хибний до певної міри; як правдивий; як уявний; як неправильний; як бажаний; як провокаційний. Предметний образ може привести у першому випадку до несподіваної реакції комуніканта, до подиву або намагання своєю відповіддю на хибне до певної міри запитання повністю «закритися» або сприйняти агресивно.

Якщо запитання поставлене на підставі дезінформації або припущень, а не знання обставин справи, то такий підхід провокує небажання затриманого чи підозрюваного вступати в діалог через звинувачення або безпідставність допиту. Неправильна постановка запитань комунікантові призводить до безнадійності щодо одержання відповіді, а викликає агресію і небажання вести спільні пошуки істини. Такий правовий дискурс завжди безперспективний. Якщо запитання формується зі складених у свідомості кількох ймовірних версій, то воно має характер бажаного, але не істинного. Відповідь не може бути ствердною, якщо відповідач протестує проти таких комунікаційних дій. Вийти із такої комунікаційної ситуації на побудову нормативного правового дискурсу можна, хіба що моделюючи схему комунікаційного акту таким чином: «Я розумію, що це не так!..», «Мені хотілося б розуміти це як неправду!», «Якби це було так ..., то ти зізнався б чи ні?»⁸.

Доцільно спробувати визначити основні принципи правової комунікації поліцейських, концептуальність застосування яких залежить від пріоритету закону та дії концепту верховенства права, а також рівня професійно-моральної підготовки правоохоронця. До ознак професійної комунікації працівника Національної поліції в такому випадку слід віднести:

- вміння оперативно підготуватися до розмови, виокремлювати, сприймати та інтерпретувати смислову інформацію в залежності від оцінки зовнішніх чинників (місця, часу, умов, обставин, темпераменту та соціальних характеристик особи);
- спроможність з перших слів діалогу (дружнього, доброзичливого, настороженого, осудливого, упередженого чи позитивного) вибудувати власну стратегію комунікації;
- знання психологічних особливостей особи та практика застосування психолінгвістичних прийомів інтеракції, вміння налагоджувати зворотний зв'язок;
- відмінне володіння предметом дискурсу, обставин, за яких стався злочин чи адміністративне правопорушення;
- наявну практику аргументувати і критикувати, доводити і спростовувати, поєднувати фіксацію вербальних і невербальних елементів комунікації;

⁸ Токарська А. С. Комунікаційна практика подолання конфліктогенної ситуації у діяльності працівників правоохоронних органів / А. С. Токарська // Вісник Луганськ. акад. внутр. справ. – Луганськ, 2005. – Вип. 3. – С. 195–196.

- знання техніки моделювання правового дискурсу з додержанням деонтологічних норм, уміння логічно правильно висловлювати свої думки;
- навички поєднання аналітико-логічного комунікаційного акту із мистецтвом суддівського красномовства;
- психологічну готовність до розв'язання проблеми, що постала у зв'язку із порушенням закону чи правовою колізією;

Характеристики правового дискурсу функціонують у межах ефектної мовленнєвої комунікації, що визначають основну мету і межі комунікаційних прав. Перший тактичний крок полягає у візуально-мисленнєвому визначенні місця комунікації, часу та обставин, при яких має відбуватися взаємодія комунікантів. Від створеної обстановки (офіційної чи фамільярної) залежить успіх комунікаційної дії, правового дискурсу.

Наприклад, відомо, що полегшує спілкування спокійна атмосфера у прийнятний для розмови час: з 9 до 17 години. Екстремальні ситуації спонукають до особливої напруги як інтелектуальної, так і психофізичної, яка вимагає особливого самоконтролю. Якщо комунікаційна ситуація виникає спонтанно, то це ще більше ускладнює хід дискурсу та передбачуваність його наслідків.

Професійний правовий дискурс полягає також у вмінні поліцейського опрацювати оперативну інформацію, постійній соціально-психологічній готовності до специфічних умов комунікації співрозмовника. Такий «талант» миттєво оцінювати комуніканта забезпечує успіх у тому випадку, якщо залежно від типу співрозмовника уніфіковано обирати варіант власної комунікаційної поведінки. Так, провокативна агресія затриманого вирівнюється спокійною атмосферою, стриманим тоном, а демонстративне бойкотування розмови, навпаки, вимагає аналітичного підходу до розуміння причин такої поведінки, спокою і розважливості у пошуку реального «ключа» розмови.

Наступний тактичний крок полягає у визначенні дистанції комунікаційного акту. Зона (дистанція) – це фізична відстань між людьми, що впливає на їхню поведінку (стосунки) і залежить від них. Нормативний комунікаційно-дискурсивний зв'язок в окремих ситуаціях (затримання, відтворення обставин злочину та інші) не регламентує дистанції, хоча пріоритетною в офіційному спілкуванні є далека зона, яка поділяється на соціальну (1,3-3,5 м – для малознайомих людей) і суспільну (більше 3,5 м – для соціально непередбачуваних осіб, а також ту, що формується під час публічних виступів).

Проникнення в близьку зону без дозволу є засобом невербального комунікаційного тиску й розцінюється за морально-етичними нормами як фамільярність чи агресія. Постійне перебування в далекій зоні під час комунікації розцінюється як нетактовність, зверхність, байдужість. Дотримання норм дистанціювання відповідно до комунікаційної ситуації – одна з умов правової комунікації.

Ще один тактичний крок – полягає у забезпеченні потрібного візуального сприйняття та ідентифікації. Наголосимо, перше враження про особу на 55% залежить від візуально-зорових особливостей людини; на 38% – від манери говорити, і лише на 7% – від того, що вона говорить. В подальшому залежно від умов комунікаційно-дискурсивного зв'язку з особою комунікатор-поліцейський застосовує класичний алгоритм комунікації: перші фрази спрямовані на створення доброзичливої атмосфери, встановлюється психологічний контакт, здійснюється оцінка інформації, її осмислення та перевірка.

Зазначимо, що при реалізації запропонованої схеми проблемними постають «закриті» питання, що вимагають однозначної відповіді «так» або «ні», оскільки вони створюють додаткову напругу у комунікації. Така форма запитань прийнятна виключно для ведення допиту, причому виявлені тиск чи грубість недопустимі, вони апрорі не можуть сприяти контакту і розвитку дискурсу. Крім того, слід пам'ятати – повідомлення, одержане першим, інколи помилково викликає більшу довіру. Краще сприймається та інформація, основні положення та сутність якої повторюються кілька разів. Найкраще запам'ятовуються початок і кінець розмови. Щодо часових параметрів, то сприятливим для сприйняття є проміжок часу між 8 і 12 годинами та після 20 години, несприятливим вважається післяобідній час. До речі, людська пам'ять спроможна зберегти до 90% із того, що робить особа, 50% – із того, що бачить, 10% – із того, що чує.

Власне, ефективність дискурсивного взаєморозуміння у сфері права пов'язана з умінням збалансувати інтереси сторін, що конфліктують. Гармонія зацікавлень, відстоювання своїх позицій та визнання суверенного права на істину іншого є бажаною, однак не завжди природно розвиненою в кожній особі. Її важко досягти, як непросто досягти істини. Суб'єкт правового дискурсу (в силу різних причин: зацікавлення, матеріальні підстави, тиск, погроза, страх перед покаранням, думка референтної групи) може маніпулювати аргументацією у твердженнях, поясненнях та тлумаченнях. За таких умов підстав для здійснення ефективної правової комунікації залишається мало, як і можливості встановити різницю між істинним та фальшивим прагненням до досягнення згоди.

Водночас, якщо комуніканти однаково готові до застосування «типових засобів для досягнення типових цілей у типових ситуаціях», то така імпліцитна вимога буде результативною. Як стверджують дослідники комунікаційної взаємодії, її успішність передбачає інтерсуб'єктивність, оскільки вона дещо залежна від «узгодження уявлень комунікантів про обставини взаємодії»⁹.

⁹ Комунікаційна компетентність правників і їх зв'язки з громадськістю: зб. наук. праць / за заг. ред. С. С. Сливки. – Львів, 2010. – с. 146.

Наголосимо, що ефективність механізму правової комунікації програмує нейтрально-спонукальну форму комунікаційного акту на основі комунікаційної рівноваги, компромісу, емпатичного (співчутливого) ставлення до особи. Рівень реалізації вказаних особливостей правомірної комунікаційної поведінки слід розглядати крізь призму принципу законності і відповідальності за його порушення, передбачаючи заборони у вигляді санкцій. Отже, комунікаційні табу професійної правоохоронної діяльності – це насамперед заборони посягання вербальними засобами на життя, свободу і особисту недоторканність та принизливе поводження чи покарання, супроводжуване вживанням нецензурних, лайливих слів.

Висновки

Таким чином акцентуємо: необхідно в найкоротші терміни удосконалити механізми правової комунікації, зокрема налагодження дієвого діалогу між поліцією та громадою, як на рівні між особистих так і між групових взаємовідносин. Слід максимально запровадити принцип партнерської взаємодії, що передбачає не тільки інформування населення, а і налагодження ефективного зворотного зв'язку, проведення відповідної роз'яснювальної роботи, встановлення громадського контролю за діяльністю Національної поліції. При цьому в законодавстві доречно передбачити дисциплінарну відповідальність за комунікаційне насильство та порушення комунікаційних табу з боку працівників правоохоронних органів.

Список використаної літератури

- Максимов С. И. Правовая реальность как предмет философского осмысления : дис. на соискание науч. степени доктора юрид. наук : 12.00.12. / Максимов Сергей Иванович. – Х., 2002. – 435 с.
- Токарська А. С. Комунікація у праві та правоохоронній діяльності / А. С. Токарська // Львівський юридичний інститут МВС України. – Львів, 2005. – 284 с.
- Єрмоленко А. М. Комунікаційна практична філософія / А. М. Єрмоленко. – К. : Лібра, 2009. – 488 с.
- Дробницький О. Г. Моральная философия / О. Г. Дробницький; сост. Р. Г. Апресян // . – М. : Гардарики, 2009. – 523 с.
- Казанчук І. Д. Управління процесом паблік рилейшнз в діяльності органів внутрішніх справ України (організаційно-правові питання) / І. Д. Казанчук. – Х., 2001. – 220 с.

- Конституція України [Текст] : Закон України від 28 червня 1996 р. № 254к/96 -ВР // ВВР України. – 1996. – № 30. – ст. 3.
- Нікітін А. В. Філософсько-правовий аналіз девіантної поведінки особистості: дис. на здобуття наук. ступеня кандидата філос. наук : спец. 12.00.12. / Нікітін Антон Володимирович. – К., 2004. – 169 с.
- Токарська А. С. Комунікаційна практика подолання конфліктогенної ситуації у діяльності працівників правоохоронних органів / А. С. Токарська // Вісник Луганськ. акад. внутр. справ. – Луганськ, 2005. – Вип. 3. – С. 192–197.
- Комунікаційна компетентність правників і їх зв'язки з громадськістю: зб. наук. праць / за заг. ред. С. С. Сливки. – Львів, 2010. – 168 с.

Legal mechanisms to ensure the effectiveness of communication between police and the community on the example of Ukraine

Summary

The article deals with the problematic issues of the introduction of legal mechanisms in the improvement of communication relations between society and law enforcement agencies. Particular attention is paid to the principles of establishing a communication dialogue. In addition, the work explores innovative approaches to ensuring an effective communication process between the police and the community.

Key words: society, police, principles of communication, legal mechanisms, communication process.

Varia

Andrzej Ciupiński

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademia
im. Jana Długosza w Częstochowie

[rec.] Lech Chojnowski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Aspekty instytucjonalne i organizacyjne*, Słupsk 2017, ss. 193

W ostatnich kilku latach ukazało się wiele monografii poświęconych problemom bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Najczęściej są to opracowania zbiorowe, z reguły wielowątkowe. Spotyka się wśród nich tematy poświęcone aktualnym aspektom różnych wymiarów bezpieczeństwa. Natomiast recenzowana książka wyszła spod pióra autora o wieloletnim doświadczeniu badawczym, który opublikował wcześniej kilka teoretycznych, syntetycznych opracowań¹. Dzięki temu jest to zwarte opracowanie zawierające wartościowe oraz przejrzyste treści o dużych walorach dydaktycznych.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, ułożonych logicznie, zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający i zapoznają czytelnika z podstawową terminologią i warsztatem pojęciowym bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego oraz najważniejszymi instytucjami odpowiedzialnymi za to bezpieczeństwo. Trzy kolejne traktują o problemach użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Zgodnie z układem monografii rozdział trzeci poświęcony jest instytucjom powołanym do zapobiegania konfliktom zbrojnym. Rozdział czwarty dotyczy porozumień w sprawie kontroli zbrojeń i redukcji środków bojowych nuklearnych i konwencjonalne. Rozdział piąty charakteryzuje nielegalne formy użycia siły oraz zakazane metody i środki walki zbrojnej. Rozdział szósty ma bardziej humanitarny charakter, gdyż

¹ L.Chojnowski, *Bezpieczeństwo. Zarys teorii*, Słupsk 2015; idem *Bezpieczeństwo narodowe. Studium teoretyczne*, Słupsk 2016.

dotyczy ochrony ludności i dóbr kultury podczas międzynarodowych konfliktów zbrojnych. W ostatnim, siódmym rozdziale autor skoncentrował się na głównych organizacjach wyposażonych w kompetencje do utrzymania bezpieczeństwa i zapobiegania konfliktom. Przedstawiono głównie organizacje o charakterze globalnym oraz skoncentrowano się na obszarze euroatlantyckim.

Na podstawie badań przeprowadzonych przez autora nasuwa się kilka logicznych wniosków, które znalazły odzwierciedlenie w podsumowaniu.

1. Z punktu widzenia egzystencjalnych potrzeb warunkujących przetrwanie państwa występuje dychotomiczny podział uwarunkowań, prowadzący do wyodrębnienia wymiaru wewnętrznego oraz zewnętrznego.
2. Bezpieczeństwo zewnętrzne jest nierozdzielnie związane z funkcjonowaniem systemach międzynarodowych (autor używa liczby pojedynczej). W systemach tych organizacje międzynarodowe stanowią najbardziej rozwiniętą formy współpracy państw. Dysponują one licznymi atrybutami, dzięki którym wypełniają różnorodne zadania. Za najważniejsze z nich Lech Chojnowski uznał funkcje: regulacyjne, kontrolno-korygujące, operacyjne, informacyjne oraz budowy zaufania w stosunkach między państwami. Tę ostatnią funkcję organizacje pełnią z coraz większymi problemami, w związku z tym obserwujemy postępujące obniżenie ich autorytetu.
3. Konsekwencje konfliktów zbrojnych ery przemysłowej skłoniły społeczność międzynarodową do poszukiwania pokojowych rozwiązań sporów. Doprowadziło to do zakazu i delegalizacji wojen agresywnych (napastniczych). Autor wyróżnił kilka z wcześniej przedstawionych aktów prawa międzynarodowego. Z tych aktualnie obowiązujących najważniejsze są Karta Narodów Zjednoczonych oraz *Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczącego przyjaznych stosunków...* z 1970 r.
4. Na tle ogromu strat, jakie ludzkość poniosła w konfliktach XX w., jedną z nielicznych pozytywnych tendencji stanowi dążenie do ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz redukcji broni konwencjonalnej, a także traktaty, których przedmiotem jest broń jądrowa: Start I oraz Start II. Pozytywną rolę odgrywają środowiska polityków i ekspertów, którzy opracowują i legitymizują ograniczenia w zakresie użycia siły. Znaczącym dorobkiem cywilizacyjnym są uregulowania dotyczące ludności cywilnej, zasady humanitaryzmu podczas walki obejmujące ochronę: rannych, chorych, rozbitków i jeńców wojennych.
5. W XX w. rozwijały się instytucje dążące do zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Przetrwały do czasów współczesnych. Z ich dorobku czerpią doświadczenia nowe instytucje, które doskonalały instrumentarium przeciwdziałania wojnom. Wśród nich jest także Unia Europejska, wyróżniona za swoją działalność pokojową nagrodą Nobla w 2012 r.

Opracowanie zostało wzbogacone o kilkanaście tabel informacyjnych oraz bibliografię, w której oprócz wykazu literatury czytelnik odnajdzie podstawowe akty prawne i dokumenty dotyczące bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Praktycznym i pożytecznym aspektem tego wykazu są liczne portale internetowe, na których można znaleźć dokumenty, analizy, debaty strategiczne oraz ekspertyzy na temat bezpieczeństwa międzynarodowego. Recenzowana monografia może spełniać funkcję podręcznika dla studentów bezpieczeństwa narodowego oraz politologii. Niewątpliwie zainteresuje środowisko naukowe zajmujące się metodologicznymi oraz instytucjonalnymi wymiarami bezpieczeństwa.

Anna Zasuń

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademia
im. Jana Długosza w Częstochowie

**[rec.] Nicholas P. Roberts, *Political Islam and the
Invention of Tradition*, New Academia Publishing,
Washington, DC 2015, ss. 245**

Historia islamu sięga VII w. i terenów Półwyspu Arabskiego, znajdującego się wówczas pod wpływem chrześcijaństwa (w postaci monofizytyzmu oraz nestorianizmu) i judaizmu, a zarazem idei i tradycji charakteryzujących plemiona arabskie, koczowniczych Beduinów. Mimo że chrześcijaństwo i judaizm stanowiły istotną część kulturowej mozaiki regionu, to równie znaczące miejsce zajmował politeizm, któremu sprzyjało istnienie wielu plemion, pozwalało to bowiem na zachowanie indywidualności, ale też kształtowało postawy nieufności wobec religijnych innowacji¹. Monoteizm nie był wytworem tej tradycji, na pewno nie przed Muhammadem, istniał raczej obok głęboko zakorzonego dziedzictwa Arabów. Tym, co różni islam, jako arabski fenomen, od chrześcijaństwa i judaizmu, których wpływ był niewątpliwy, jest fakt, że zrodził się w znanym środowisku jednego z ważniejszych rodów arabskich Banu Haszim. Zwolennicy nowej wiary określani muzułmanami, tj. poddaniymi woli Boga, byli czymś absolutnie nowym w społeczeństwie arabskim, gdzie lojalność plemienna została zastąpiona lojalnością wobec Al-laha, plemię ustąpiło idei jednej, powszechnej *ummy*, a wraz z nią nowego państwa teokratycznego pod przewodnictwem Boga i jego Posłańca. Fenomen islamu opiera się więc na zrewolucjonizowanej tradycji dawnej Arabii, która pozostała istotnym filarem nowej formy wiary i światopoglądu dotąd obcego Arabom monoteizmu. Od momentu powstania przez następnych czternaście stuleci islam kształtował tak polityczny wymiar, jak i religijne oraz społeczne życie wspólnoty muzułmańskiej. John O. Voll stwierdza, że *umma* zachowała

¹ J. Danecki, *Arabowie*, Warszawa 2015, s. 92–93.

charakterystyczne poczucie jedności pomimo wielkiej różnorodności, a czasem ostrych konfliktów między grupami, które identyfikują się jako muzułmanie, „Natura systemów politycznych ustanowionych przez muzułmanów na przestrzeni wieków odzwierciedlała zarówno tę różnorodność, jak wspólną tradycję”². Współcześnie wskazuje się na wiele innych, przede wszystkim politycznych aspektów, które według wielu badaczy, ale też opinii publicznej pozwalają postrzegać islam jako bardziej jednorodny, niż mogłoby się wydawać. Islam stał się jedyną w swoim rodzaju religią, która w dzisiejszym świecie nazywana jest zarazem ideologią polityczną, jest też jedyną religią, dla której tak oczywiste stały się powiązania z absolutyzmem, despotyzmem, tyranią, a także – w szczególności po roku 2001 – z terroryzmem. I choć drogi takiej interpretacji islamu są w pewnej części poparte historią, nie oddają całości tego fenomenu.

Nicholas P. Roberts w pracy *Political Islam and the Invention of Tradition* poddał analizie intelektualną historię islamu, by dzięki historycznej kontekstualizacji przeciwstawić się najczęstszym stereotypom odnoszącym się tak do islamu, jak i do islamizmu. W szczególności jest to odparcie poglądu, że islam, a więc także islamizm, jest wrogi wobec współczesnych rządów, dążąc w istocie do zamierchłej barbarzyńskiej przeszłości. Tymczasem, jak zaznacza Roberts już w przedmowie,

wręcz przeciwnie, wielu islamistów wniosło nowatorski wkład do myśli islamskiej i filozofii politycznej, wymieniając sposoby, w jakie wiele tradycyjnych islamskich pojęć jest rozumianych w kontekście współczesnych problemów politycznych w krajach muzułmańskich. Zwieńczeniem tego jest oryginalna tradycja państwa muzułmańskiego, oparta na umowie społecznej między władcami a rządzonymi. Ta wizja rządu jest ujęta jako rdzenna w tradycji i mająca charakter islamski – a nie tylko jako produkt zachodniej imitacji³.

Praca Nicholasa P. Robertsa ma 245 stron, z czego 77 stanowią Posłowie autorstwa Deiny Abdelkader (*Afterword*, s. 169–174), Glosariusz terminów arabskich (*Glossary of Non-English Terms*, s. 175–178), Przypisy (*Notes*, s. 179–216), Bibliografia (*Bibliography*, s. 217–226) oraz Indeks (*Index*, s. 227–245). Przedmowę do pracy, a zarazem zarys kontekstu rozważań Robertsa przygotował John O. Voll (s. xi–xiv). Zasadnicza część *Political Islam and the Invention of Tradition* została podzielona na rozdziały, których układ chronologiczny oraz tematyka odzwierciedlają główny cel badawczy Robertsa: analizę politycznego islamu jako wyrazu współczesnej muzułmańskiej koncepcji religii i państwa oraz ich rozwoju w ostatnich dwóch wiekach, w nawiązaniu zarazem do historii politycznej myśli muzułmańskiej, jak

² J.O. Voll, *Foreword*, [w:] N.P. Roberts, *Political Islam and the Invention of Tradition*, Washington, DC 2015, s. xi.

³ N.P. Roberts, *Political Islam...*, s. xx.

i historii obejmującej epokę nowoczesną. Jak stwierdza Voll w Przedmowie, praca Roberts'a pozwala dostrzec specyfikę współczesnej muzułmańskiej myśli politycznej, która jest nowoczesna w formie i islamska w treści, a która zaczęła być nazywana politycznym islamem w drugiej połowie XX w.⁴ Część pierwszej pracy Roberts'a, *Kontekst, Ramy i Etykiety* (Part One: *Context, Framework, and Labels*, s. 1–34), dotyczy istotnego problemu terminologii związanej z politycznym islamem. Autor zwraca uwagę, że jeden z fundamentalnych problemów przed jakim staje właściwie każdy badacz tej tematyki, wiąże się z faktem, że brakuje poprawnych terminów na określenie podmiotów (jednostek, grup) w obrębie islamizmu. W pracy Roberts posługuje się zamiennie terminami „islamiści”, „polityczni islamiści” czy „islamscy aktywiści”, które traktuje zasadniczo jako synonimy, zaznacza jednak, że choć „islamista” dotyczy tych, dla których islam jest podstawową ramą koncepcyjną w życiu społecznym i politycznym, to raczej trudno porównać ich np. z bojownikami (*takfiri*) należącymi do grup takich jak Al-Ka'ida⁵. Rozważania nad terminologią zaczyna Roberts od naświetlenia kontekstu historycznego, kryzysu muzułmańskiej myśli w dobie nowoczesnej. Kluczową kwestią, która kryje się za kryzysem muzułmańskiej myśli we współczesnej epoce, jest – zdaniem autora – nierówna i asymetryczna droga do modernizacji. Jest to kryzys „charakteryzujący się intensywną intelektualną introspekcją dotyczącą miejsca *ummy* w historii i pozornie nieubłaganego wzrostu zachodniej hegemonii”⁶. Roberts przedstawia tu także związki destabilizacji czy nierównego rozwoju *ummy* z jej miejscem w historii współczesnego świata, ukazuje kontekst odrodzenia się islamskiej reformy we współczesnej epoce, zakorzenionej w islamskich koncepcjach *tadżdid* oraz *islah* (odnowa i reforma). Przyjmując, że polityczny islam wyłonił się w okresie intelektualnej hegemonii Europy nad światem islamu, Roberts nawiązuje często do kwestii związanych z etykietowaniem islamu i politycznego islamu, które są najbardziej adekwatne dla muzułmańskiego doświadczenia historycznego we współczesnej epoce w kontekście interakcji z Zachodem⁷. Poddaje krytyce jedną z kluczowych polaryzacji, jakie występują w analizach islamizmu, tj. „islam i Zachód” oraz „islam i nowoczesność”, pytając zarazem o sens łączenia kategorii geograficznych oraz historycznych (określenie epoki) z religią. Zauważa słusznie, że nawet pojęcie „islam” dla różnych muzułmanów może oznaczać co innego (powołuje się tu m.in. na pracę Aziza al-Azmeha *Islam and Modernities*). Roberts podkreśla, że w każdej pracy poświęconej muzułmańskiej historii intelektualnej w świecie nowoczesnym pojęcie „polityczny islam” występuje w określonym kontekście. Sam autor jednak nie definiuje tej kategorii, uznając, że nie ma właściwiej jego definicji, uznaje natomiast, że prościej jest wykluczyć nie-

⁴ J.O. Voll, *Foreword...*, s. xiv.

⁵ N.P. Roberts, *Political Islam...*, s. xxi.

⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁷ *Ibidem*, s. 23.

właściwe znaczenia. Tu w pierwszej kolejności Roberts zwraca uwagę, że nie wystarczy uznać, że polityczny islam jest religią (islam) wykorzystywaną do celów politycznych. Skłonny jest uznać, że polityczny islam to rodzaj ideologii obejmującej wszystkie aspekty życia, opartej na tej religii, a w szczególności obejmującej kwestie społeczno-polityczne.

Część druga pracy Roberta, *Pojawienie się politycznego islamu* (*The Emergence of Political Islam*), ukazuje etapy odnowy i reformy w świecie islamu dokonujące się wskutek kontaktów z Zachodem, a zainicjowane inwazją Napoleona na Egipt w 1798 r. i zniszczeniem tradycyjnych struktur władzy w kraju. Jako pokłosie tych wydarzeń, Roberts omawia szczegółowo reformy Tanzimat, zainicjowane pierwotnie przez Turcję, Egipt i Tunezję, jako sposób wzmocnienia społeczeństwa osmańskiego przeciwko wzrastającej sile mocarstw Europy. Następnie omawia działania tzw. modernistów, w tym m.in. Dżamala ad-Dina al-Afghaniego, protoplasty ruchu muzułmańskiego modernizmu, oraz jego ucznia Muhammada Abduha. Roberts zwraca uwagę, że po rozpadzie kalifatu muzułmańskiego powstawało wiele różnych ruchów ideologicznych, a przez długi okres XX w. ideologią dominującą w świecie islamu, w tym także związaną z nurtem odnowy i reformy, był świecki nacjonalizm, w szczególności w arabskiej części tego świata⁸. W rozważaniach poświęconych arabskiemu nacjonalizmowi Roberts prezentuje czołowe jego sylwetki, m.in. Alego abd al-Razika, Ahmeda Lutfi al-Sajjeda, Taha Husseina, Khalida Muhammada Khalida. Kluczowym jednak aspektem drogi odnowy i reformy w świecie islamu jest fundamentalizm, który stanowi główną część tego rozdziału. Pokazując słabości arabskiego świeckiego nacjonalizmu, przytaczając argumenty krytyczne m.in. Muhammada al-Ghazzalego (zawarte w pracy *From Here We Learn* z 1953 r., znaną też pod tytułem *Our Beginning in Wisdom*), wprowadza w ideologię tych postaci, które tworzą główny trzon islamizmu, tj. Raszida Ridę oraz twórcę intelektualnej podstawy dla politycznego islamu i założyciela jednej z najważniejszych grup islamistycznych Bracia Muzułmanie, pochodzącego z Egiptu Hasana al-Banny, a także pochodzącego z Indii Abu Ala Maududiego. Roberts omawia nie tylko zasadnicze elementy ich doktryny politycznej, ale też historyczny kontekst ich działalności i drogę, jaką uitorowali dla rozwoju fundamentalizmu muzułmańskiego.

Gdy świat arabski, jak pisze Roberts, przeżywał w latach 60. okres dramatycznych zmian, reformizm w stylu fundamentalistycznym i projekt islamistyczny zyskały najbardziej krzepiącą i entuzjastyczną artykulację za pośrednictwem egipskiego intelektualisty Sajjida Kutba, którego nazywa Roberts najbardziej prominentną postacią w historii intelektualnej islamu.

Roberts w części trzeciej książki, *Władza i autorytet w państwie muzułmańskim* (*Power and Authority in an Islamic State*), opisuje nie tylko losy tej postaci pokazując, w jaki sposób stał się pierwszym, właściwym teorety-

⁸ Ibidem, s. 60.

kiem współczesnego islamizmu, ale i analizuje kluczowe idee Kutba, w tym fundamentalną koncepcję *dżahiliji* w nawiązaniu do kondycji społeczeństwa muzułmańskiego, jak i świata zachodniego. W analizie islamistycznych koncepcji pojawia się tu także *tauhid* (jedność Boga, monoteizm) – pierwotnie religijna koncepcja, która była stopniowo przekształcana w ideę jednej, najwyższej i absolutnej władzy dla władcy politycznego⁹, oraz *hakimijjat* Allah (władzy Boga) jako systemu politycznego. Jedno z kluczowych miejsc w islamistycznej ideologii zajmowała ponadto idea połączenia *din* (religii) i *daula* (państwa), opisana przez m.in. sudańskiego islamistę Hasana al-Turabiego, jako uniwersalna charakterystyka islamskiego rządu i społeczeństwa. Jak pisze Roberts, „W obrębie politycznego islamu rola religii w życiu publicznym nie jest dyskutowana w dawnym stylu jako *din* (religia) i *umma* (wspólnota muzułmanów), ani nawet jako *din* (religia) i *daula* (państwo). Islamiści raczej tłumaczą, że w ich sprzeciwie wobec nowoczesności *din* (religia) jest *daula* (państwem): islam i państwo czy jakikolwiek inny aspekt rzeczywistości ludzkiej są jednym”¹⁰. Roberts w dyskusji nad tą kwestią, posługując się poglądami m.in. wspomnianego Al-Turabiego, wskazuje, że państwo jest dla islamistów tylko jednym z wyrazów muzułmańskiej społeczności, w zasadzie państwo muzułmańskie wyewoluowało z tej społeczności. Nawiązując do jedności religii i każdego aspektu życia muzułmanów, Roberts przytacza wiele przykładów ilustrujących związek islamu z kwestiami sprawowania władzy, prawodawstwa, a nawet powinności społecznych spoczywających na każdym muzułmaninie, a wynikających z zasad religii. Podstawą tych rozważań uczynił jednak Roberts państwo, a przytaczając poglądy takich myślicieli jak wspomniany Al-Banna czy Abu al-Ala Maududi, przedstawia jedną z ich fundamentalnych zasad, że ustanowienie państwa muzułmańskiego jest religijnym obowiązkiem muzułmanów, ukazuje też jej związek z poglądem współczesnych islamistów, że muzułmanie nie mogą być oddani wierze, dopóki nie żyją w państwie muzułmańskim. Roberts konkluduje więc, że „islam polityczny jest postrzegany jako ruch partycypujący, w którym indywidualne zbawienie jest możliwe tylko poprzez aktywne uczestnictwo w polityce mającej na celu ustanowienie państwa muzułmańskiego”¹¹. Na bazie powyższych, choć nie tylko, pojęć kształtuje się idea władzy politycznej i politycznego autorytetu w społeczności muzułmańskiej oraz zasady rządzenia państwem i *ummą*. Roberts podkreśla, że konceptualizacja władzy i autorytetu w państwie muzułmańskim wynika z nowatorskich reinterpretacji tradycyjnych koncepcji muzułmańskich, (dosł. odrodzonej tradycji, *re-invented tradition*), w tym do częściej przywoływanych należy zaliczyć koncepcję *hisby* oraz *szury*. Pierwsza jest postępowaniem wyprowadzonym z Koranu oraz hadisów,

⁹ N. Ayubi, *Political islam. Religion and Politics in the Arab World*, London–New York 2006, s. 15.

¹⁰ N.P. Roberts, *Political Islam...*, s. 97.

¹¹ *Ibidem*, s. 99.

opiera się na zasadzie „nakazywania dobra i zakazywania zła”, ale hisba stała się też instytucją mającą na celu wdrożenie tej zasady, z pomocą *munkar* pozwalała na użycie przemocy, *bi-lisanihi* zezwala na podżeganie wobec tego, kto dopuścił się zła, a *bi-kalbihi* to psychiczne potępienie zła, miała też wiele implikacji politycznych, w zależności od okoliczności pozwalała na pokojowe dochodzenie sprawiedliwości, ale i stosowanie bardziej radykalnych rozwiązań¹². *Szura* natomiast, inaczej zasada konsultacji, jest praktyką dochodzenia do porozumienia całej społeczności, to uznawana forma zbiorowego podejmowania decyzji w szczególności na forum spraw społecznych i politycznych. Miała znaczenie jeszcze w okresie kształtowania systemu politycznego w Medynie za czasów Muhammada, w istocie jednak jej rodowód sięga okresu przedmuzułmańskiego i obyczajów plemiennych. Można tu dodać, że przykładem obecności tradycji *szury* może być pakistańska Rada Konsultacyjna (Madżlis-asz-Szura ustanowiona w 1980 r. przez generała Muhammada Zia-ul-Haqa. Na podanych przykładach Roberts ukazuje mechanizm implementacji tradycyjnych koncepcji muzulmańskich (w tym tych z Arabii przedmuzułmańskiej), które w nowej interpretacji znalazły odzwierciedlenie w polityce islamistów. Jak pisze Roberts w podsumowaniu do części trzeciej,

polityczny islam należy rozumieć jako ruch społeczny szukający zmiany w opozycji do status quo. To, że ruch ten opiera się na religijnej mobilizacji i religijnym dyskursie, należy postrzegać jako odpowiedź na niepowodzenia istniejących rządów świeckich, by zagwarantować swoim obywatelom najbardziej podstawowe zasady zdrowego, sprawiedliwego i odpowiedzialnego zarządzania¹³.

Część czwarta pracy Robertsza, *Arabia a Prorok z Medyny (Arabia and the Prophet at Medina)*, została poświęcona kontekstowi historycznemu. O ile zasadniczym tłem rozważań Robertsza są przykłady implementacji tradycji w obrębie ideologii islamizmu, to w tym miejscu został przedstawiony okres życia i działalności Muhammada jako idealny wzorzec, który zyskał szczególne znaczenie dla wielu muzulmanów po pierwszej wojnie światowej, gdy mocarstwa europejskie podzieliły *ummę* na określone terytorialnie państwa narodowe. Roberts wyjaśnia, że wielu muzulmanów tego okresu czuło się wyobcowanych od wizji własnej przeszłości, wykorzenionych przez ówczesne okoliczności polityczne. Roberts zarysowuje tu specyfikę społeczności plemiennej Arabii i władzy we wspólnocie muzulmanów, łącząc podstawowe aspekty tradycji z ich umiejscowieniem w politycznej myśli współczesnych islamistów, przedstawia także polityczną działalność Muhammada w Medynie w oparciu zarazem o dawne, plemienne zwyczaje oraz te, które były już

¹² R. Meijer, *Salafism: Doctrine, Diversity and Practice* [w:] *Political Islam. Context versus Ideology*, ed. K. Hroub, London 2010, s. 45.

¹³ N.P. Roberts, *Political Islam...*, s. 133.

typowo islamskie. W rozdziale tym pojawia się także wzmianka o jednym z pierwszych dokumentów regulujących społeczno-polityczne życie wspólnoty muzułmanów, Konstytucji Medyny (Roberts zaznacza jednak, że termin „konstytucja” nie jest tu dokładnym odpowiednikiem obecnego sensu tego słowa), „jest to zbiór ośmiu odrębnych dokumentów wydanych przy różnych okazjach w ciągu pierwszych siedmiu lat okresu medyńskiego w działalności Muhammada. Niezależnie od tego, dokumenty te ustanowiły system zarządzania w Medynie, na który każde plemię zadeklarowało dobrowolną zgodę, i która utrzymywała prawo każdego plemienia do praktykowania swojej własnej wiary i swobodnego oddawania czci”¹⁴. Roberts omawia także tradycyjną koncepcję kalifatu, zwraca jednak uwagę, że islamiści interpretują proces, na mocy którego kalifat został ustanowiony po śmierci Muhammada, jako precedens, ponieważ moc władcy wywodzi jedynie z dobrowolnej przysięgi wierności wspólnoty. Przypomina te aspekty historii islamu, które pozwalają zrozumieć istotę sukcesji władzy (na mocy typowo arabskich zasad), wspomnianej *szury* oraz *idzmy* (konsensus wspólnoty) i *baji* (przysięga wierności), a także ideę prawowitego władcy (wielu ideologów islamizmu podawało cechy fizyczne i psychologiczne, które powinny go wyróżniać). Jak pisze Roberts, okres, jaki nastąpił po czasach Proroka w Medynie i *raszidun* (czterech pierwszych prawowiernych kalifach), jest uznawany jako amoralny, graniczący z *dżahiliją* z epoki przedislamskiej. Przykład Medyny uznaje się za jedyne prawdziwy model czystego islamu i jest głównym źródłem historycznej inspiracji dla islamistów. W skrajnych przypadkach islamiści odrzucają więc jakąkolwiek władzę, uznając absolutną suwerenność Boga jako jedyne źródło autorytetu.

Pracę Roberta kończy podsumowanie politycznego islamu jako odzwierciedlenia tradycji, a dosłownie „odnowienia tradycji”, wprowadzonej wspólnie do ideologii islamistów jako narzędzia legitymizującego polityczne działania. Uznaje polityczny islam za wyzwanie wobec zachodnich idei politycznych, a w szczególności demokracji. Roberts przyznaje, że liczne przemiany w myśli politycznej islamu i odnowiony sens pojęć i symboli, które zostały opisane w jego pracy, doprowadziły do powstania w drugiej połowie XX w. politycznego islamu jako ideologii kwestionującej status quo¹⁵. Roberts uznał, że polityczny islam pojawił się jako skutek znanych od bardzo dawna i silnie zakorzenionych w tradycji islamu *tadždid* i *islah*, odnowy i reformy, które dla *ummy* zyskały nowe znaczenie we współczesnym świecie. Ich szczególny charakter uwidoczniły wydarzenia wiążące się z I wojną światową.

Roberts przedstawił koherentne ujęcie myśli politycznej islamu ukształtowanej w procesie historycznym, trafnie łącząc najważniejsze jej pojęcia z ideologią współczesnego islamizmu. W sposób przejrzysty i logiczny ukazał tak-

¹⁴ Ibidem, s. 147.

¹⁵ Ibidem, s. 157.

że wpływ tradycji, formującej się od czasów Proroka, ale też w późniejszych wiekach dzięki kluczowym myślicielom m.in. nurtu salafizmu, na specyfikę politycznego islamu jako fenomenu współczesnego, którego umowny początek wskazuje Roberts w okresie kolonializmu. Praca ta daje rzetelną, ale też przeglądową wiedzę na temat ideologii islamizmu, pozwala zrozumieć tak istotny w tym temacie kontekst i przemiany, jakie w świecie islamu przyczyniły się do ukształtowania postawy islamistów wobec idei zachodnich czy nowoczesności. Jest to więc praca w szczególny sposób łącząca historię i współczesność w obrębie politycznej myśli islamu. Szczególnym atutem pracy Roberta *Political Islam and the Invention of Tradition* jest uwzględniona, niezbędna perspektywa historyczna, tradycja islamu, bez której zrozumienie dynamiki politycznego islamu wydaje się niemożliwe. Pozycja Roberta stanowi cenny głos, zwłaszcza w okresie, jak określiła to Deina Abdelkader w Posłowie (Afterword), „histerii medialnej, retoryki rządu, a przede wszystkim działań Państwa Islamskiego (ISIS), które, z wyjątkiem samej nazwy, nie jest w żaden sposób podobne do wspólnoty zwykłych muzułmanów, głównego nurtu religijnego i politycznego aktywizmu intelektualistów omawianych w *Political Islam and the Invention of Tradition*. Praca Roberta dowodzi, że istnieje potrzeba, by uspokoić szum wokół mniejszości radykałów, a zamiast tego uważniej słuchać kwestii, które dotyczą większości muzułmanów”¹⁶. Omawiana książka bez wątpienia przyczynia się do tego.

¹⁶ D. Abdelkader, *Afterword*, [w:] N.P. Roberts, *Political Islam...*, s. 169.